

SOWINIEC

grudzień 2012

PÓLROCZNIK

Nr 41

CENTRUM DOKUMENTACJI CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO



STRAJK W NOWEJ HUCIE 1988



KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
TMHiZK

Organizatorzy:



Komisja Robotnicza Hutników



SOWINIEC

Grudzień 2012

PÓŁROCZNIK

Nr 41

CENTRUM DOKUMENTACJI CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO



**KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
TMHiZK**

Sowiniec

Półrocznik Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego

The Sowiniec

A Half Yearly Periodical of the Center for the Research and the Documentation of the Polish Struggles for the Independence

Adres \ Address:

<https://www.sowiniec.com.pl>

The Internet service of the periodical: www.akademicka.pl/sowiniec

Wersja elektroniczna czasopisma jest wersją pierwotną

The primary version of the journal is the electronic format

Czasopismo jest indeksowane w bazach danych:

The periodical is indexed in the databases

Central and Eastern European Online Library (C.E.E.O.L.) Frankfurt am Main, Germany
'The Central European Journal of Social Sciences and Humanities' (C.E.J.S.H.) Poznań, Praha,
Budapest, Bratislava

Punktacja \ Evaluation

Czasopismo jest punktowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce – 2 punkty
(w 2012 r.)

The periodical is evaluated by the Polish Ministry of Science and Higher Education / the Universities – 2 points
(in 2012)

Rada Naukowa \ The Scholarly Board:

Prof. dr hab. Andrzej Nowak (Uniwersytet Jagielloński)

Prof. dr hab. Grzegorz Ostasz (Uniwersytet Rzeszowski)

Prof. dr hab. Wojciech Rojek (Uniwersytet Jagielloński)

Redaktor naczelny \ The Editor-in-Chief:

Prof. dr hab. Tomasz Gąsowski (Uniwersytet Jagielloński), e-mail: tomasz.gasowski@uj.edu.pl

Recenzenci \ The External Reviewers of this volume:

Prof. dr hab. Ryszard Terlecki (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Dr hab. Filip Musiał (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Zespół redakcyjny \ The Editorial Team:

Adam Roliński (Uniwersytet Jagielloński), sowiniec@gmail.com
dr Jerzy Bukowski, Andrzej Fischer, Grzegorz Gill, Ludomir Olkuśnik

Redaktorzy tematyczni \ Sub-editors:

Dr hab. Henryk Głębocki (Uniwersytet Jagielloński), (historia)

Dr Marek Mariusz Tytko (Uniwersytet Jagielloński), (pedagogika)

Redaktor statystyczny \ The Statistical Editor:

Dr hab. Adam Nodzeński, (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie) (statystyka)

Redaktor językowy \ The Polish Language Consultant:

Ewa Popielarz (Polish philology)

Redaktor języka angielskiego \ The English Language Editor:

Elżbieta Grzesiak (English philology)

The English Language Consultant (English native speaker):

Linda Tytko, B.A. (The United States of America, Ohio)

Publikacja dofinansowana przez:

Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność”

Arcelor Mittal Poland S.A.-Kraków

oraz

Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Krakowie

Projekt okładki: Jan Szczurek; skład i łamanie: Józef Paluch

W numerze wykorzystano fotografie Andrzej Stawiarskiego
oraz reprodukcje druków ze zbiorów FCDCN

ISSN 1425-1965

WSTĘP

WSTĘP

Tomasz Gąsowski

Kiedy 26 kwietnia 1988 r. o godz. 9.00 Andrzej Szewczuwaniec włączył czerwone światło na Walcowni Zgniatacz, dając tym samym sygnał do strajku obejmującego kolejne wydziały nowohuckiego Kombinatoru, ani on sam, ani też pewnie nikt inny nie przypuszczał, że oto rozpoczyna się ostatni, zwycięski rozdział w zmaganiach Polaków z komunistycznym zniewoleniem. Rychło bowiem strajk objął cały Kombinat Metalurgiczny, i spotkał się również z pozytywnym odzewem w innych regionach kraju. Interesy i wolę Polaków w tych długich zmaganiach reprezentowała „Solidarność”, która mimo delegalizacji ciągle działała, prowadząc uporczywą walkę o wolność. Uosobieniem komunistycznego reżimu była natomiast ekipa gen. Jaruzelskiego, występująca, w zależności od sytuacji, jako partia, rząd czy w ostateczności – wojskowa dyktatura.

Początkiem tego starcia był czerwiec 1979 r., a ściślej – niezwykle mocne przeżycia duchowe, a także w pewnym stopniu organizacyjne, jakie stały się udziałem milionów Polaków. Wówczas, podczas rozmaitych uroczystości, miały miejsce liczne przykłady znakomitej samoorganizacji i samodyscypliny społeczeństwa. To właśnie organizatorzy i uczestnicy tych wydarzeń w następnym roku staną się członkami, sympatykami i zapleczem rodzącej się w sierpniu „Solidarności”. Ów związek zawodowy był od początku najważniejszym składnikiem rodzącego się wówczas wielkiego ruchu wolnościowego, który w ciągu kilkunastu miesięcy objął cały kraj, aktywizując wszystkie grupy społeczne i środowiska. Jego trzonem były załogi największych zakładów pracy ówczesnej Polski Ludowej. Wśród nich od początku poczesne miejsce zajmował Kombinat Metalurgiczny im. Lenina w Nowej Hucie.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., a następnie delegalizacja „Solidarności”, były mocnymi i celnie wymierzonymi ciosami w wolnościowe dążenia milionów ludzi. W zamiśle władz miały im raz na zawsze położyć kres. Jednak konieczność użycia przemocy, zmasowanych sił milicyjnych oraz regularnych oddziałów wojska była nie tyle oznaką siły, ile słabości. Owa przemoc przyniosła chwilowy sukces. Nie zdołał on jednak przysłonić na dłużej faktu, że władze kontrolujące całość sytuacji w kraju nie były w stanie rozwiązać żadnego z problemów społecznych i ekonomicznych, które stanowiły źródło powtarzających się cyklicznie protestów. Surowe represje, terror, także zbrodnie nie zdołały też zniszczyć całkowicie „Solidarności”. Trwała ona nadal w podziemiu, kontynuując w miarę możliwości dotychczasową działalność na róż-

nych polach. Prawdziwymi enklawami wolności stały się niektóre świątynie, na czele z kościołem w krakowskich Mistrzejowicach, za sprawą ks. Kazimierza Jancarza.

Nie oznacza to jednak, że mocne i celne uderzenia wymierzone przez reżim komunistyczny w „Solidarność” nie pozostawiły śladu. Po 13 grudnia opór istniał nadal, lecz stopniowo słabł. W drugiej połowie lat 80. stale pogarszające się nastroje społeczne zaowocowały apatią, skłaniając raczej do stopniowej rezygnacji z wolnościowych dążeń, niż wzywając do kolejnego buntu. Zdawało się więc, że ekipa Jaruzelskiego odniosła kolejne zwycięstwo, nagrodą za które było utrzymanie w swym ręku władzy sprawowanej z mandatu Moskwy.

Wiosenny strajk w Hucie Lenina, choć po kilku dniach brutalnie stłumiony, podobnie jak pozostałe akcje protestacyjne „Solidarności” w innych częściach kraju, zapoczątkował jednak odradzanie się nadziei, gotowości do walki i wiary w końcowy sukces. Jego bezpośrednim efektem była prowadzona jawnie odbudowa struktur związkowych, mimo obowiązującego nadal zakazu. Po gorącej wiosnie, która wreszcie stawała się „nasza”, nastąpiło równie ciepłe lato. Przesądziło ono ostatecznie o stopniowym odwróceniu władz, torując drogę do rzeczywistych negocjacji.

W ćwierćwiecze tego ważnego wydarzenia warto powrócić do niego na kartach „Sowińca”, z mniejszymi już emocjami, za to z większą dozą krytycznej refleksji, opartej o rzetelne badania źródłowe, jakie są podstawą wszystkich pomieszczonych tu tekstów. Dzięki takiemu podejściu ich autorom udało się ustalić sporo nowych faktów, uściślić szczegóły i wyjaśnić niektóre z intrygujących dotychczasowych zagadek. Inne pozostały i czekają na kolejnych badaczy, którzy – miejmy nadzieję – zdołają się z nimi uporać jeszcze przed kolejną rocznicą.

WSTĘP OD HUTNIKÓW

Władysław Kielian

Przez całą wiosnę 1988 r. w krakowskim Kombinacie Huta im. Lenina dawał się odczuć nastrój oczekiwania i jednocześnie nadziei, że kiedyś muszą nastąpić niezbędne zmiany, które pozwolą przewyciężyć wszechogarniający klimat zniechęcenia i apatii. Ludzie, wymęczeni codzienną walką z brakami w zaopatrzeniu, stanem w wielogodzinnych kolejkach, zostali dodatkowo rozdrażnieni wprowadzoną w lutym tego roku drastyczną podwyżką cen.

W tej sytuacji o wybuch społecznego niezadowolenia nie było trudno. I rzeczywiście – 26 kwietnia 1988 r. w krakowskim Kombinacie Huta im. Lenina rozpoczął się strajk okupacyjny. Protest zaczął się na Wydziale Zgniatacza. Już pierwszego dnia strajk rozszerzył się na inne wydziały i zakłady kombinatu, zwłaszcza na Zakład Mechaniczny i Walcownię Karoseryjną. W przekazanych ówczesnej dyrekcji HiL żądaniach strajkujących robotników dominował oczywiście postulat podniesienia płac pracownikom, ale także sprawa przyjęcia do pracy zwolnionych w stanie wojennym kolegów. Były także postulaty ogólnopolskie – żądano rekompensaty podwyżek cen obejmującej wszystkie środowiska pracownicze w Polsce. Po próbach negocjacji między dyrekcją kombinatu a strajkującymi robotnikami, prowadzonych za pośrednictwem delegacji Episkopatu, w nocy z 4 na 5 maja strajk został brutalnie spacyfikowany przy użyciu oddziałów antyterrorystycznych i ZOMO.

Strajk ten w powiązaniu z innymi protestami robotniczymi w Polsce oraz przemiany, równocześnie następujące w ZSRS, stanowiły część przyczyn, dla których ówczesna władza PRL przystąpiła do obrad Okrągłego Stołu. Obrady te stały się z kolei przyczynkiem do częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 r. i rozpoczęcia procesu demokratyzacji życia w Polsce.

W bieżącym roku przypada 25 rocznica zapoczątkowania tych wydarzeń. Oddając w Państwa ręce ten numer „Sowińca”, mamy nadzieję, że przyczyni się on do przybliżenia Czytelnikom przebiegu tych strajków i przedstawi ludzi, którzy stali za tymi wydarzeniami. Ludzi, którzy częstokroć nie trafili na pierwsze strony gazet i nie zostali beneficjentami przemian w Polsce. Ludzi, bez których zaangażowania i poświęcenia rozpoczęcie strajków nie byłoby możliwe. Ludzi, którym zawdzięczamy, że dziś żyjemy

w wolnej i demokratycznej Polsce, która co prawda nie jest w pełni zgodna z naszymi marzeniami i oczekiwaniami z roku 1988, ale w której wszystko jest w rękach jej obywateli i tylko od nas zależy, jak sobie ją urządzamy i jak w niej będziemy żyli.

S T R A J K W H I L T R W A N A D A L I I I

Strajk rozpoczął się 26. 04. 88 r. na wydziale Zgniatacza. Obecnie w strajku bierze udział 75 % załogi, m.in. ZB 1, ZB 2, P - 66, P - 65, WKS, ZMech - Odlewniczy, Stalownia Martenowska. Na czele strajku stoi 8 - osobowy Komitet Strajkowy/ wśród członków znajdują się przedstawiciele TKRH "Solidarność".

Rozmowy podjęte z dyrekcją zostały przerwane. W nocy ze środy na czwartek prokurator wojewódzki zagroził sankcjami wobec strajkujących. Jednocześnie na polecenie dyrekcji dozór techniczny w dniu 28. 04. 88 r. zamierzał przeprowadzić akcję zbierania podpisów w sprawie indywidualnego stosunku do strajku. Na wezwanie Komitetu Strajkowego robotnicy zbojkotowali i strajk trwa nadal.

G Ł Ó W N E P O S T U L A T Y S T R A J K O W E :

1. zapewnienie bezpieczeństwa strajku i nie represjonowanie jego uczestników
2. podwyżka stawki godzinowej o 50 %
3. podwyżka dla pracowników przynysiu, służby zdrowia, nauczycieli i emerytów
4. przywrócenie do pracy zwolnionych Handzlika, Bawolskiego, Nowaka, Ruska i Ciesielskiego

S O L I D A R Y Z U J E M Y S I Ę
Z P R O T E S T E M R O B O T N I K Ó W I I I

F E D E R A C J A M Ł O D Z I E Ż Y W A L C Z Ą C E J

1 M A J A G O D Z . 11 kościół na os. KALINOWYM

Ru. 5152

Ulotka Federacji Młodzieży Walczącej
z informacjami o strajku w HiL - 27 IV 1988

WIOSNA „SOLIDARNOŚCI”

Edward E. Nowak

Powstanie „Solidarności” w 1980 r. spowodowało wielkie ożywienie społeczne obywateli naszego kraju. Mnożyły się inicjatywy. Każdy chciał uczestniczyć w tym wielkim ruchu społecznym. Byliśmy razem. Każdy z nas był ważny.

A potem przyszedł stan wojenny. Powstaaliśmy, jak tyle razy w historii, z determinacją, ale także świadomością nierównych sił. Wierzyliśmy w zwycięstwo, ale nikt nie wiedział, kiedy ono nadejdzie. Po początkowym żywiołowym oporze zaczęliśmy się organizować. Powstawało niezależne społeczeństwo obywatelskie.

Mijały kolejne lata. Wielu zaczęło wątpić w sens walki, społeczeństwo czuło się coraz bardziej zmęczone, kraj popadł w marazm i beznadzieję.

I wówczas przyszła upragniona Wiosna „Solidarności”. Dnia 26 kwietnia 1988 r. w Nowej Hucie wybuchł strajk. Z początku postulaty były ekonomiczne. Prawie natychmiast pojawiła się jednak potrzeba wsparcia tych grup zawodowych, które nie mogły upomnieć się o siebie: służby zdrowia i nauczycieli oraz emerytów i rencistów. Hutnicy upomnieli się o przywrócenie do pracy kolegów zwolnionych za działalność związkową w NSZZ „Solidarność”.

Podczas tych strajkowych dni doszło do zespolenia kolejnych pokoleń: młodych pracowników, którzy wywołali strajk, ludzi podziemnych struktur reprezentowanych głównie przez Tajną Komisję Robotniczą Hutników oraz działaczy „Solidarności” z lat 1980-1981, którzy czynnie wsparli strajk w Hucie.

Zdecydowanego poparcia udzieliła Nowa Huta. W Krakowie odbywały się marsze i wiece brutalnie tłumione przez ZOMO, aktywnie wspierali nas studenci. W kościele na Szklanych Domach, a później w Mistrzejowickim powstawały liczne inicjatywy pomocy. Działało Centrum Informacyjne strajkujących.

Cała Polska żyła wydarzeniami w Nowej Hucie. Wszyscy czuliśmy przełomowy charakter dziejących się spraw. Nadszedł 1 Maja. Władza komunistyczna zawsze w ten dzień organizowała propagandowe pochody mające wyrażać „jedność klasy robotniczej”. Tak postanowiono zrobić i tym razem, ale w 1988 r. prawdziwy pochód robotniczy odbył się na terenie Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, gdzie maszerowali ludzie w ubraniach roboczych, z biało-czerwonymi opaskami na rękach – strajkujący hutnicy. Szli na spotkanie swoich rodzin i przyjaciół pod bramę główną Huty.

W dzień 3 Maja na Wawel udały się tysiące ludzi, aby świętować rocznicę uchwalenia Konstytucji, ale także rychle zwycięstwo strajkujących. Zostali brutalnie zaatakowani przez zomowców.

Nazajutrz świętego Floriana – Dzień Hutnika. W Hucie msza święta. Do strajkujących przybyła komisja wydelegowana przez Episkopat Polski, rosła nadzieja na porozumienie, wszyscy wierzyliśmy, że tym razem władza nie poważy się na rozwiązanie siłowe, jak w grudniu 1981 r., chociaż partyjni z PZPR domagali się „przywrócenia normalnej pracy”. Zmęczeni udaliśmy się na nocny spoczynek.

Było zdecydowanie po północy, gdy na hale hutnicze wpadli zomowcy i esbecy. Znowu pały, bicie, aresztowania, zwolnienia z pracy, szykany. Postanowiliśmy nie poddawać się, ogłaszając strajk absencyjny. Co najmniej trzecia część załogi w najprzeróżniejszej formie bojkotowała pracę. Nie pomogło ściąganie do Nowej Huty pracowników z innych hut. Trwaliśmy w oporze aż do zwolnienia aresztowanych kolegów.

To nie mogło pójść na darmo. Postanowiliśmy przekształcić nasz strajk w jawnie działający Komitet Organizacyjny Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”, który miał doprowadzić do realizacji postulatów strajkowych, a w konsekwencji do reaktywowania naszego związku. „Zima wasza, wiosna nasza” – pisaliśmy wiele lat temu na murach. Mieliliśmy teraz swoją wiosnę! Czuliśmy, że nastąpi to teraz albo... znów pozostaną nam lata czekania.

Przyszedł sierpień ‘88, który pomimo licznych prób, wieców, przestojów, postulatów, w naszej Hucie nie zaowocował strajkami. Tym razem strajki zorganizowano w innych zakładach, w tym w Stoczni Gdańskiej, ale po kilku dniach w smutnym pochodzie strajkujący opuścili stocznnię.

Ale ówczesna władza zaczynała rozumieć, że dłużej już nie można ciągnąć absurdalnych rządów wojskowo-partyjnych. Postanowili przystąpić do rozmów, mających na celu poszukiwanie rozwiązań drogą pokojową, o co zabiegaliśmy tyle lat. W następnym roku osiągnięte zostało tzw. porozumienie okrągłego stołu. Nastroje były już jednak tak rozgrzane, że dla wielu środowisk taki kompromis nie był wystarczający.

Strajki wiosenne roku ‘88 wykazały, że nigdy nie zrezygnowaliśmy z „Solidarności”, z walki o demokrację. Ciąg wydarzeń, jakie zapoczątkowaliśmy w Nowej Hucie, udowodnił determinację społeczeństwa i bezradność władzy. Wiosna „Solidarności” otworzyła ponownie drzwi do wolności!

W dniu 4 czerwca 1989 r. mogliśmy świętować zwycięstwo. Komunizm w Polsce, nie bez walki, ale jednak zdecydowanie upadał.

Za naszym „Solidarnościowym” czynem miały pójść następnie inne narody, upaść miał także mur berliński, kończył się podział świata na kapitalistyczny i komunistyczny.

Teraz wszystko zależało już od nas.

**KALENDARIUM WYDARZEŃ STRAJKOWYCH
W KOMBINACIE METALURGICZNYM HUTA IM. LENINA
WIOSNĄ I LATEM 1988 ROKU**

Paweł Wierzbicki

Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego

WSTĘP

Strajki i uliczne manifestacje w początkowym okresie po 13 grudnia 1981 r. dla większości środowisk opozycyjnych, a szczególnie „Solidarności”, były zasadniczą drogą mającą doprowadzić do realizacji podstawowych celów, wśród których najczęściej wymieniano odwołanie stanu wojennego, uwolnienie więźniów politycznych i przywrócenie pluralizmu związkowego¹. Działania te opozycja postrzegała jako „możliwość zaznaczenia swojej obecności oraz wyrażenia woli współtworzenia podmiotowości narodu”². W latach 1982-1986 charakteryzowały się one szeroką formą zbiorowych i publicznych form sprzeciwu – od wspomnianych manifestacji i strajków, poprzez msze za Ojczyznę, aż po organizowane za sprawą środowisk młodzieżowych uliczne „zadymy” i happenin-gi³. Jednak u schyłku minionej epoki kierownictwo „Solidarności” zaczęło wycofywać się z propagowania idei masowych wystąpień, uznając je za kosztowną i nieskuteczną metodę walki z reżimem⁴.

Sytuacja zmieniła się 1 lutego 1988 r., po wprowadzaniu przez rząd PRL największego od sześciu lat wzrostu cen detalicznych, zaopatrzeniowych i skupu w ramach kolejnej „operacji cenowo-dochodowej”⁵. Decyzję podjęto m.in. w oparciu o badania opinii

¹ Por. K. Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce w latach 1981-1989 wobec problemu użycia przemocy i walki bez przemocy*, [w:] *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002, s. 178.

² P. Wierzbicki, *Strategie polityczne opozycji demokratycznej wobec władz PRL w latach 1986-1989*, „Arcana” 2009, nr 2-3, s. 140.

³ Por. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999, s. 400.

⁴ Zob. A. Paczkowski, *Strajki, bunt, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, s. 125, *Mała Biblioteka PTPN – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 10.

⁵ Średnio o 40% podrożały artykuły żywnościowe, w tym mięso, o 45% opłaty telekomunikacyjne, o połowę bilety PKS i PKP, o trzy czwarte abonament RTV, o 60% benzyna, a dwa razy więcej trzeba

publicznej, które wskazywały, że mimo fatalnego stanu nastrojów społecznych podwyżki nie powinny spowodować natychmiastowego wybuchu protestów⁶. Nie stanowiły one jednak faktycznego odzwierciedlenia klimatu ówczesnego życia publicznego, determinowanego realiami określanymi przez Mirosławę Marody mianem zachwiania „sensu zbiorowego”, a więc konsensusu władzy i społeczeństwa będącego efektem ucierania się interesów obu stron⁷. Zdaniem Edmunda Wnuka-Lipińskiego rzeczywistość końca lat 80. była niezwykle słabo nasycona owym „sensem zbiorowym”, gdyż rządzący nie zaspokajali bezpieczeństwa socjalnego obywateli, stanowiącego jedną z najważniejszych społecznie wartości, co wybitnie sprzyjało powstawaniu sytuacji konfliktowych⁸.

To właśnie ciągle pogarszająca się sytuacja materialna Polaków stanowiła podłoże fali wiosenno-letnich strajków, jaka przelała się przez PRL w 1988 r. Według Wojciecha Giełżyńskiego już kilka miesięcy wcześniej czuło się narastające zniecierpliwienie Polaków, które znamionowało, że „kończyła się kilkuletnia faza narodowego paraliżu”⁹. Lawina ruszyła 25 kwietnia w Bydgoszczy, gdzie pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zaczęli domagać się wzrostu płac. Dzień później Komitet Strajkowy Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, obok podwyżek dla załogi KM HiL, wysunął także żądania ogólnopracownicze, a Mieczysław Gil w rozmowie z „Tygodnikiem Mazowsze” stwierdził, że samym protestem postawiono również postulat relegalizacji „Solidarności”¹⁰. Na 29 kwietnia przypadł początek strajku w Hucie Stalowa Wola, którego uczestnicy przede wszystkim skupili się na roszczeniach socjalno-bytowych. Dnia 2 maja stanęła Stocznia Gdańska im. Lenina, a jej pracownicy jako pierwsi od razu wysunęli wyraźne żądania natury politycznej. Domagano się wypuszczenia reszty więzionych opozycjonistów, przyjęcia do pracy zwolnionych za działalność związkową oraz przywrócenia „Solidarności” w przedsiębiorstwie. Ugaszenie wiosennych protestów przyszło władzy dość łatwo. Najszybciej upadł strajk w Stalowej Woli, gdzie 30 kwietnia po groźbie użycia wojska hutnicy zdecydowali się opuścić zakład. W Nowej Hucie protest spacyfikowali zomowcy atakując Kombinat w nocy z 4 na 5 maja¹¹, a stoczniovcy ustąpili pięć dni później po zapowiedzi zmasowanej interwencji sił porządkowych.

było od tej pory płacić za olej napędowy. Zob. *Podwyżki cen urzędowych w 1988 r. oraz działania ostonowe*, „Życie Warszawy” 1988, nr 25 (1 II), s. 1.

⁶ Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, s. 124, *Arkana Historii*.

⁷ Zob. M. Marody, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej (próba opisu i wyjaśnienia)*, Warszawa 1986, s. 42.

⁸ Zob. E. Wnuk-Lipiński, *Nastroje społeczne w latach 1986-1989*, [w:] *Polska 1986-1989. Konic systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 28. Według jednego z publicystów „Hutnika” nawet wśród osób z kręgów aparatu partyjnego i Służby Bezpieczeństwa panowała opinia, iż „znów w tym kraju nastąpi wybuch”. R. Gozdawa, *Idzie gorące lato*, „Hutnik” 1988, nr 6(154) (23 IV), s. [1].

⁹ W. Giełżyński, *Gdańsk, maj 88*, [w:] *Robotnicy '88*, Londyn 1989, s. 95.

¹⁰ Zob. A. Mól [właśc. A. Kruczkowska-Bikont], P. Hofer [H. Łuczywo], *Strajk w Nowej Hucie*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 249, s. 4 [wyjaśnienia obecnych w tekście pseudonimów dokonano w oparciu o *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 5: *1971-1995*, red. D. Świerczyńska, Wrocław 1998]. Stanisław Handzlik wspominał, że „załoga obawiała się postulatów o wydzwieku politycznym”. Według niego po raz pierwszy hasło „Solidarność” pojawiło się dopiero 1 maja podczas przemarszu przed bramą główną, kiedy zebrani śpiewali związkowe pieśni oraz wołali: „Chleba i wolności”. J. Sadecki, *Ziarna gniewu*, Paryż 1989, s. 200-201.

¹¹ Zob. T. Jerz [P. Smoleński], *Pacyfikacja*, „Kultura” (Paryż) 1988, nr 7-8, s. 125-135.

Mimo stłumienia strajków rządzący nie mieli poczucia zwycięstwa. Wprawdzie na razie udało się uniknąć eskalacji konfliktu, m.in. dzięki nierzetelnemu informowaniu o jego przebiegu i zasięgu¹², ale niebezpieczeństwo wybuchu społecznego niezadowolenia nie zostało zażegnane. Świadczył o tym chociażby fakt, że w wyborach do rad narodowych 19 czerwca odnotowano rekordowo niską frekwencję na poziomie 56%. Jeszcze parę lat wcześniej było to nie do pomyślenia i sugerowało, że reżim nie tylko nie był w stanie rządzić, ale nawet nie potrafił skutecznie zmusić obywateli do publicznego aktu poparcia w postaci wzięcia udziału w fasadowym plebiscycie. Od tej pory dało się zauważyć w pewnych kręgach PZPR konsekwentny dryf w kierunku jakiejś formy paktu antykryzysowego. Co prawda wypowiadający się o sytuacji w kraju Jerzy Urban stwierdził, że władza „nie cofnie się przed naporem sił awanturniczych i destrukcyjnych”¹³, ale z drugiej strony zaczęły pojawiać się sugestie podobne do oferty Stanisława Cioska, który na początku lipca zaproponował przyznanie opozycji 40 mandatów w Sejmie¹⁴.

Na razie jednak do kompromisu nie doszło, czego powodem okazała się kolejna fala robotniczych protestów. 15 sierpnia rozpoczął się strajk w KWK Manifest Lipcowy, dwa dni później stanęła kopalnia Moszczenica, a 18 sierpnia Jastrzębie i XXX-lecia PRL. Utworzono także Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który 21 sierpnia ogłosił wspólną listę 12 żądań, na czele z postulatem pluralizmu związkowego i relegalizacji „Solidarności”. Pod wpływem wydarzeń na Śląsku ferment objął także inne części kraju. Od 17 sierpnia strajkował Port Szczeciński, od 22 sierpnia Stocznia Gdańska im. Lenina i Huta Stalowa Wola. Poza tym kilku- albo kilkunastogodzinne protesty podjęto również m.in. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, w Hucie Warszawa, Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni, Zakładach Mechanicznych Ursus, Zakładach im. Cegielskiego w Poznaniu oraz Kombinacie Metalurgicznym HiL. W sumie w sierpniowych strajkach brało udział co najmniej 150 tys. osób w 30 zakładach pracy¹⁵.

Władza najpierw zdecydowała się na twardą politykę wobec protestujących. Minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak w wystąpieniu telewizyjnym zakomunikował, że zwrócił się do prokuratury cywilnej i wojskowej o szczególnie rygorystyczne ściganie przypadków rzekomo powszechnego i niebezpiecznego naruszania prawa. „Nie pozwólmy, aby Polska stała się krajem bezprawia i anarchii”¹⁶ – przestrzegał. Równocześnie dochodziło do coraz częstszych zakulisowych kontaktów między przedstawicielami reżimu a przywódcami „Solidarności”. 25 sierpnia Lech Wałęsa wystosował do władz oświadczenie, którego autorami byli Bronisław Geremek, Adam Michnik, Andrzej Stelmachowski i Tadeusz Mazowiecki. Domagano się w nim pluralizmu związkowego oraz

¹² Najpierw pomniejszono zakres wydarzeń w Bydgoszczy, a następnie nie mówiono o Stalowej Woli i ukrywano sytuację w Nowej Hucie. A. G. [pseudonim], *Strajki w całej Polsce. Po drastycznych podwyżkach cen*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1988, nr 18(102) (30 IV), s. 1.

¹³ *Konferencja rzecznika prasowego rządu. Strajki zagrażają reformie gospodarczej*, „Trybuna Ludu” 1988, nr 103 (4 V), s. 2.

¹⁴ Zob. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 154, *Historia Polityczna PeeReLu*. Jako pierwszy sformułował postulat przyznania opozycji miejsc w Sejmie Adam Michnik, który twierdził, że byłby to ważny element „konsensusu sił postulujących reformy ze skłonnościami do ugody odłamami klasy rządzącej”. A. Michnik, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Warszawa 1986, s. 60, *Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”*.

¹⁵ L. Bober [A. Kaczyński], *Kalendarium strajków robotniczych*, „Dwadzieścia Jeden” 1989, nr 9/10, s. 48.

¹⁶ *Nie pozwólmy, aby Polska stała się krajem bezprawia i anarchii. Wystąpienie telewizyjne gen. Czesława Kiszczaka*, „Trybuna Ludu” 1988, nr 196 (24 VIII), s. 1.

wyraźnie postawiono postulat relegalizacji „Solidarności”¹⁷. Dwa dni później, po serii poufnych kontaktów jakie odbyły się za wiedzą i „z błogosławieństwem” Kościoła, szef MSW na łamach „Trybuny Ludu” oświadczył, że rząd gotów jest do dyskusji z „przedstawicielami różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych”¹⁸. 28 sierpnia Biuro Polityczne KC PZPR upoważniło gen. Czesława Kiszczaka, aby przeprowadził „wstępną rozmowę służącą przygotowaniu i stworzeniu warunków do spotkania w ramach «okrągłego stołu»”¹⁹. 31 sierpnia, osiem lat od podpisania porozumień gdańskich, w willi przy ulicy Zawrat doszło do spotkania Wałęsy i Kiszczaka, podczas którego poruszono sprawę nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, utworzenia Senatu oraz pluralizmu związkowego²⁰.

Jedną z przyczyn tak drastycznej zmiany frontu przez ekipę Jaruzelskiego były nastroje społeczne, które na przestrzeni okresu strajkowego uległy zdecydowanemu pogorszeniu. Wyraźnie spadło zaufanie dla najważniejszych organów władzy: Sejmu (kwiecień – 70%, wrzesień – 58%), Rady Państwa (kwiecień – 68%, wrzesień – 55%), rządu PRL (kwiecień – 54%, wrzesień – 38%) i PZPR (kwiecień – 37%, wrzesień – 28%)²¹. Tym samym fala wiosenno-letnich strajków stała się bezpośrednią przyczyną podjęcia starań władz o zawarcie historycznego kompromisu z „konstruktywną” opozycją i okazała się „gwoździem do trumny komunizmu”²².

Bardzo ważną rolę w tym procesie odegrał Kombinat Metalurgiczny HiL. Szczególnie widoczne było to w przypadku protestu na przełomie kwietnia i maja, kiedy do uciśnienia hutników użyto brutalnej siły, obawiając się, że nowohucki strajk stanie się punktem zapalnym ogólnorobotniczego wzburzenia. Dzięki wydarzeniom w Kombinacie, w których według ocen Komitetu Strajkowego KM HiL w różnych formach uczestniczyła co najmniej połowa załogi, Polacy dowiedzieli się, że nie było już „innego wyjścia z sytuacji, jak głębokie reformy polityczne, społeczne i gospodarcze”²³.

KALENDARIUM

2 lutego Komunikat Regionalnego Komitetu „Solidarności” Małopolska, w którym przestrzegano, że bezpośrednim skutkiem wzrostu cen będzie „dramatyczne obniżenie poziomu życia społeczeństwa, zwłaszcza grup zawodowych najniżej uposażonych”²⁴.

¹⁷ Zob.: *Oświadczenie Wałęsy w sprawie dialogu*, [w:] T. Tabako, *Strajk 88*, Warszawa 1992, s. 249.

¹⁸ *Oświadczenie gen. Czesława Kiszczaka*, „Trybuna Ludu” 1988, nr 199 (27/28 VIII), s. 1.

¹⁹ *Protokół nr 85 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 28 sierpnia 1988 r. (w drugim dniu VII plenum KC)*, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988-1989*, oprac. S. Perzkowski [A. Paczkowski], Londyn 1994, s. 36.

²⁰ Zob. K. Dubiński, *Magdalenka – transakcja epoki. Notatki z poufnych spotkań Kiszczak-Wałęsa*, Warszawa 1990, s. 5-7.

²¹ Zob. *Niektóre wskaźniki nastrojów społecznych we wrześniu 1988 r.*, Komunikat TNS OBOP, K.29/494/88, 6 września 1988 r., s. 1, [on-line:] <http://www.obop.com.pl/archive-report/id/6545> (10 XII 2012).

²² M. Krzaklewski, *Dziesięć lat później*, [w:] D. Garbacz, *Strajk w Stalowej Woli 22 sierpnia – 1 września*, Stalowa Wola 1998, s. 5.

²³ Cyt. za: E. Zając, *Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (1982-1989)*, „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 24.

²⁴ Cyt. za: A. Gliksman, *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, Kraków 2005, s. 138.

- 3 lutego** Kilkudziesięciminutowy protest na Walcowni Blach Karoseryjnych i zakończone niepowodzeniem spotkanie z dyrekcją w sprawie wyrównania podwyżek cen²⁵.
- 8 marca** Demonstracje na ulicach Krakowa w rocznicę wydarzeń marcowych roku 1968, podczas których doszło do brutalnej interwencji milicji i zatrzymania 40 osób.
- 16 marca** Spotkanie Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, na którym omówiono sprawę rejestracji i działania Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” KM HiL²⁶.
- 26 kwietnia** Godz. 9.00 – rozpoczęcie strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina przez Andrzeja Szewczuwiańca²⁷, który, włączając czerwone światło na Walcowni Zgniatacz, dał sygnał do protestu obejmującego następnie Walcownię Drobnią i Drutu, Walcownię Blach Karoseryjnych (godz. 14.00), Walcownię Rur Zgrzewanych oraz Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (godz. 18.15), a późnym wieczorem także Walcownię Zimną Blach (godz. 23.00).
Godz. 9.00-12.00 – pierwsze rozmowy pracowników Walcowni Zgniatacz z dyr. ds. produkcji Januszem Razowskim na temat zaszeregowania i podziału premii oraz spotkanie załogi Walcowni Blach Karoseryjnych z dyr. ds. pracowniczych Stefanem Niziołkiem²⁸.
Godz. 14.00 – powołanie Komitetu Strajkowego Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, w skład którego weszli: Andrzej Czepielewski, Julian Gąsior, Władysław Kielian, Maciej Mach, Adam Skałbania, Tadeusz Szczypczyński, Andrzej Szewczuwianiec (przewodniczący) oraz Bogdan Wróbel²⁹.
Publikacja *Postulatów strajkujących zakładów KM HiL*, w których żądano zapewnienia bezpieczeństwa strajkującym, zapłaty za czas postojów, rzetelnego informowania społeczeństwa o sytuacji w Kombinacie, podniesienia do 12 tys. zł miesięcznie rekompensaty dla pracowników zatrudnionych w przemyśle, oświacie i służbie zdrowia oraz rencistów i emerytów, domagano się także wprowadzenia stałej, automatycznej regulacji płac od-

²⁵ Ludwik Mikrut przekonywał, że „katastrofalna w skutkach polityka cenowa rządu wciąż pogłębiała niezadowolenie załogi”. L. Mikrut, *Nowa Huta – największy obiekt przemysłowy w Polsce*, [w:] *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999*, Kraków 1999, s. 46.

²⁶ Zob. Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, akc. 2339, Zbiór M. Macha, t. 7, Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” KM HiL, Komunikat nr 2/88, k. 3.

²⁷ O postaci Andrzeja Szewczuwiańca szerzej w: E. Zając, *Hutnicza „Solidarność”*. *Sierpień 1980 – kwiecień 1989*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 99-100, *Konferencje IPN*, t. 3.

²⁸ IPN Kr 07/5522, t. 4, Gil Mieczysław, Protokół przesłuchania świadka Janusza Razowskiego, Kraków 5 V 1988 r., k. 4-9.

²⁹ 28 kwietnia skład Komitetu Strajkowego rozszerzono i wyglądał on następująco: Bogusław Atłasiński, Kazimierz Baniak, Stanisław Biel, Andrzej Czepielewski, Marek Domagała, Julian Gąsior, Władysław Kielian, Henryk Krzyżak, Maciej Mach, Adam Skałbania, Jan Sajka, Tadeusz Szczypczyński, Andrzej Szewczuwianiec (przewodniczący), Marek Waldon, Bogdan Wróbel, Krzysztof Wróbel.

powiednio do wzrostu cen artykułów niezbędnych do życia, postulowano podwyżkę płac podstawowych o 50% dla hutników, zwiększenie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych oraz przywrócenie do pracy zwolnionych z KM HiL po 13 grudnia 1981 r. (Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka i Andrzeja Ruska)³⁰.

Godz. 23.00-3.00 – bezowocne pertraktacje protestujących z dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką w towarzystwie przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza.

27 kwietnia Ok. godz. 14.00 – nadanie przez radiowęzeł komunikatu dyr. Stefana Niziołka zapowiadającego wzrost hutniczych uposażeń do końca roku o 50%.

Godz. 19.00 – zakończenie fiaskiem rozmów trwających od wczesnych godzin popołudniowych pomiędzy przedstawicielami dyrekcji a Komitetem Strajkowym KM HiL.

Godz. 21.30 – odprawa, podczas której dyrekcja wręczyła mistrzom *Polecenie służbowe nr 8* dyr. nac. Eugeniusza Pustówki oraz *Oświadczenie* prokuratora wojewódzkiego w Krakowie, według których strajk był nielegalny i posiadał charakter przestępstwa³¹. Zalecono również, aby doprowadzić do zapoznania całej załogi z tymi dokumentami i uzyskać od niej pisemne oświadczenia o powrocie do pracy.

Godz. 22.00 – publikacja przez Komitet Strajkowy KM HiL *Oświadczenia nr 1*, w którym stwierdzano: „Polityka gospodarcza PRL doprowadziła miliony pracowników i ich rodziny do granic nędzy. Nie będziemy zaciskać pasa pod przymusem, nasza wiara w partyjne reformy wyczerpała się”³².

28 kwietnia Godz. 4.00 – odrzucenie przez Komitet Strajkowy *Polecenia służbowego nr 8* i wezwanie załogi do zbojkotowania akcji podpisywania oświadczeń o zaprzestaniu strajku i podjęciu pracy.

Godz. 11.00 – wiec w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, podczas którego wyrażono poparcie dla protestujących hutników.

Godz. 13.00 – zakończenie kolejnych nieudanych rozmów, po których dyrektorzy Stefan Niziołek i Eugeniusz Pustówka stwierdzili: „Daliśmy już wszystko, co mogliśmy dać we własnym zakresie, reszta nie zależy od nas, lecz od władz wyższych”³³.

Wiec solidarnościowy studentów ze strajkującymi hutnikami pod Collegium Novum, na którym przemawiali przedstawiciele Ruchu „Wolność

³⁰ Zob. *Polska patrzy na Nową Hutę*, „Mała Polska” 1988, nr 18(265) (2 V), s. 1. Petycję podpisaną przez ok. tysiąc pracowników Kombinatu, w której domagano się 12 tys. zł rekompensaty za podwyżki cen, przekazano dyrekcji już na przełomie marca i kwietnia podczas jednego z zebrań produkcyjnych w Zakładzie Walcowniczym. Zob.: *Listy z wydziałów*, „Hutnik” 1988, nr 3(151) (7 III), s. 2.

³¹ Zob.: (m) [pseudonim], *O sytuacji w Hucie im. Lenina*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 100 (29 IV), s. 7.

³² Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 1 Komitetu Strajkowego KM HiL*, „Hutnik” 1988, nr 7(155) (27 IV), s. [1].

³³ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 9(157) (29 IV), s. [1].

i Pokój”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Konfederacji Polski Niepodległej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej³⁴.

Godz. 18.00 – konferencja prasowa członków Komitetu Strajkowego w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach z udziałem korespondentów prasowych z zagranicy.

29 kwietnia Godz. 0.30 – zerwanie rozmów z Komitetem Strajkowym HiL przez dyrekcję przedsiębiorstwa, co dyr. nacz. Eugeniusz Pustówka uzasadnił stwierdzeniem nielegalnego charakteru KS i przyjęciem roli mediatora w konflikcie przez przedstawicieli Niezależnego Samorządnego Związku Pracowników KM HiL³⁵.

Ok. godz. 1.00 – *Oświadczenie nr 3* Komitetu Strajkowego KM HiL, w którym wzywano dyrekcję do podjęcia dalszych rozmów oraz podziękowano za wsparcie Lechowi Wałęsie, Światowej Konfederacji Pracy, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych oraz pracownikom krakowskich uczelni i intelektualistom³⁶.

Godz. 8.00 – próbny strajk w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni.

Poparcie żądań strajkujących hutników przez pracowników Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Unitra-Telpod”.

30 kwietnia Godz. 6.00 – podjęcie strajku przez Tajną Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie i wezwanie do spełnienia wszystkich postulatów protestujących hutników.

Godz. 12.00 – podpisanie porozumienia pomiędzy dyrekcją a NSZZ Pracowników KM HiL wchodzącego w skład OPZZ, z którym rzekomo do tej pory pertraktowano. Faktycznie jednak „kompromis” ustalono już dwa dni wcześniej, a jego ogłoszenie odwleczono w czasie, aby stworzyć wrażenie prowadzenia negocjacji³⁷.

Godz. 14.00 – wydanie *Oświadczenia nr 6* Komitetu Strajkowego poświęconego sprawom organizacyjnym, z którego wynikało, że w Kombinacie stosowano dwie formy protestu: strajk czynny (Walcownia Zgniatacz, Walcownia Drobna i Drutu, Walcownia Taśm, Walcownia Blach Zimnowalcowanych, Walcownia Karoseryjna, Odlewnia Żeliwa, Odlewnia Staliwa, Wydział Mechaniczny, Wydział Konstrukcji Stalowych) oraz strajk wspomagający (Wielkie Piece, Stalownia Martynowska, Stalowania Konwertorowa, Wydział Przygotowania i Obróbki Węgla, Wydział Chemicz-

³⁴ Zob.: E. Zając, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989. Polska Południowa*, t. 6, red. Ł. Kamiński, G. Walióra, Warszawa 2010, s. 155.

³⁵ Zob.: *Negocjacje w Kombinacie*, „Dziennik Polski” 1988, nr 100 (29 IV), s. 1.

³⁶ Zob.: Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 3*, „Hutnik” 1988, nr 9(157), s. [2].

³⁷ Swój prawdziwy stosunek do sytuacji w Kombinacie OPZZ zdradziło w opublikowanym na łamach „Życia Warszawy” oficjalnym stanowisku, w którym organizacja Alfreda Miodowicza przeciwstawiła się „dzikim strajkom i wykorzystywaniu klasowego, robotniczego protestu do manipulacji w interesie różnego rodzaju polityków”. *Stanowisko OPZZ o sytuacji w zakładach pracy oraz nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu*, „Życie Warszawy” 1988, nr 105 (6 V), s. 2.

ny, Wydział Pieców Koksowniczych, Tlenownia, Wydział Wody, Wydział Gazowy, Siłownia)³⁸.

Stanowisko społeczności Akademii Muzycznej w Krakowie zawierające wyrazy pełnej solidarności ze strajkującymi hutnikami.

Dokooptowanie do Komitetu Strajkowego KM HiL wyrzuconych z huty po 13 grudnia 1981 r. Stanisława Handzlika, Mieczysława Gila i Jana Ciesielskiego.

Godz. 22.00 – oświadczenie dyrekcji kombinatu, w którym uznano strajk za nielegalny oraz przestrzeżono tych pracowników, którzy nie złożyli pisemnych zobowiązań o gotowości do podjęcia pracy, że nie otrzymają wynagrodzenia za czas protestu oraz zostaną pozbawieni posiłków regeneracyjnych i nagrody z tytułu Karty Hutnika z powodu nieusprawiedliwionej absencji³⁹.

Godz. 22.00-3.00 – koncentracja sił milicyjnych wokół Kombinatu.

1 maja

Godz. 10.00 – msza święta w intencji strajkujących hutników, odprawiona przez o. Niwarda Karsznię w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy.

Godz. 10.30 – msza święta na terenie Walcowni Karoseryjnej, koncelebrowana przez ks. Kazimierza Jancarza i ks. Józefa Orawczaka, na zakończenie której Mieczysław Gil zaapelował do zebranych: „Solidarnie łączmy się dziś w jedną hutniczą rodzinę”⁴⁰.

Godz. 11.00 – msza święta w kościele pw. św. Józefa na os. Kalinowym, po której wierni z zamiarem udania się pod Kombinat. Drogę zagroziło im jednak ZOMO, rekwirując obraz oraz aresztując m.in. Ryszarda Bociana, Jacka Smagowicza, Zbigniewa Romanowskiego oraz Andrzeja Ruska.

Godz. 19.30 – wystosowanie przez Komitet Strajkowy KM HiL listu do wicepremiera Zdzisława Sadowskiego, w którym wezwano stronę rządową do rozmów przyczyniających się do „nadania właściwego kierunku działaniom na rzecz wprowadzenia rzeczywistej reformy gospodarczej w Kombinacie”⁴¹.

2 maja

Godz. 14.00 – wiec studentów pod Collegium Novum zorganizowany przez Akcję Studencką „WiP”, podczas którego ok. 500 osób skandowało hasła popierające hutniczy protest.

Godz. 18.00 – spotkanie Eugeniusza Pustówki z Andrzejem Szewczeniakiem, w trakcie którego dyr. nac. wyraził gotowość rozmów na temat listu do wicepremiera Zdzisława Sadowskiego pod warunkiem, że w ne-

³⁸ Zob.: Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 6*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 18 (1 V), s. [1].

³⁹ Zob.: *W Hucie im. Lenina. Czym się różni szantaż od negocjacji?*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 102 (2 V), s. 4.

⁴⁰ *1 Maja w Hucie*, „Hutnik” 1988, nr 11(159) (1 V), s. [1].

⁴¹ Komitet Strajkowy Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, *List do Premiera*, „Hutnik” 1988, nr 12(160) (2 V), s. [1].

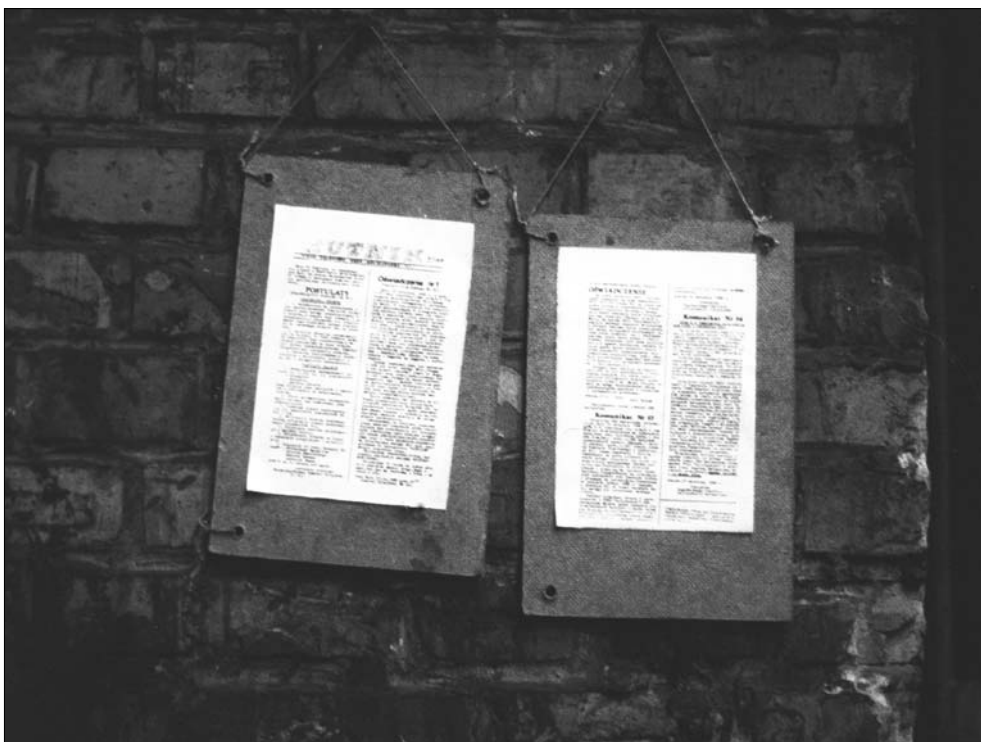
Fotografie: Andrzej Stawiarski



Strajkujący robotnicy – Walcownia Blach Karoseryjnych Huty im. Lenina, 3 V 1988
(późnym wieczorem)



Strajkujący robotnicy przy lekturze niezależnego czasopisma „Hutnik” – 4 V 1988



Numer 7(155) „Hutnika” z 27 kwietnia zawierający postulaty strajkujących



Przed wejściem do siedziby Komitetu Strajkowego – Walcownia Zgniatacz HiL, 4 V 1988



„Łamistrąjk Bus” w pogotowiu... – 4 V 1988



Zebranie przedstawicieli Komitetu Strajkowego z załogą. Pod transparentem od lewej: Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil (z mikrofonem), przewodniczący Komitetu Strajkowego Andrzej Szewczuwaniec – Wydział Mechaniczny HiL, 4 V 1988



Strajkujący robotnicy – Walcownia Zgniatacz HiL, 4 V 1988 (godz. 6.00)



Strajkujący robotnicy przed wejściem do siedziby Komitetu Strajkowego przed Walcownią Zgniatacz HiL, 4 V 1988



Strajkujący robotnicy przed Walcownią Zgniatacz HiL – 4 V 1988



Obrady Komitetu Strajkowego z mediatorami skierowanymi przez Episkopat. Pierwszy od lewej Adam Skałbania, Tadeusz Szczypczyński, Stanisław Handzlik, Mieczysław Gil, Marek Domagała, Władysław Kielian – 4 V 1988



Obrady Komitetu Strajkowego. Od lewej: Marek Domagała, Andrzej Szewczuwaniec, Tadeusz Szczypczyński, Władysław Kielian, Stanisław Handzlik, Mieczysław Gil, Jan Olszewski, Andrzej Stelmachowski, Halina Bortnowska



Obrady Komitetu Strajkowego. Od lewej Jan Olszewski, Andrzej Stelmachowski, Halina Bortnowska i Jan Ciesielski



Mediatorzy Jan Olszewski i Andrzej Stelmachowski wśród strajkujących robotników – 4 V 1988



Mediatorzy przed modlitwą. Od lewej: Kazimierz Fugiel, Jan Olszewski, Andrzej Stelmachowski, Halina Bortnowska; nad nimi Zbigniew Kowalik – 4 V 1988



Negocjatorzy w rozmowie z robotnikami przed Walcownią Zgniatacz. Od prawej: Jan Olszewski i Andrzej Stelmachowski

gocjacjach wezmą udział także przedstawiciele neozwiązków i samorządu pracowniczego, a do stołu nie zostaną dopuszczeni Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik i Jan Ciesielski.

Godz. 21.00 – rozmowa telefoniczna Andrzeja Szewczuwiacza z dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką, w toku której przewodniczący Komitetu Strajkowego zadeklarował chęć podjęcia negocjacji przez KS KM HiL w sytuacji uzyskania pisemnych pełnomocnictw od wicepremiera Zdzisława Sadowskiego do decydowania o akceptacji tematów ewentualnych pertraktacji w oparciu o postulaty strajkowe, uznania pełnego składu Komitetu Strajkowego, wstrzymania szykan i nacisków na osoby uczestniczące w proteście oraz umożliwienia łączności zewnętrznej i wewnętrznej Kombinat⁴².

Godz. 23.00 – wiece na terenie Kombinat informujące o tym, że dyr. nac. Eugeniusz Pustówka nie zdecydował się na rozpoczęcie rozmów.

3 maja

Godz. 10.00 i 18.00 – dwie msze święte koncelebrowane przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego na hali Walcowni Zgniatacz.

Godz. 10.00 – posiedzenie Komitetu Strajkowego KM HiL, poświęcone sprawom organizacyjnym, na którym wyłoniono sekcje: Interwencyjną (szef – Tadeusz Szczypczyński) – zajmującą się przeciwdziałaniem podejmowanym przez władze próbom zakłócenia i przerwania strajku, Informacji (szef – Jan Ciesielski) – działającą na polu rzetelnego komunikowania krakowian o przebiegu protestu, Aprowizacji (szef – Marek Surma) – podejmującą starania o zaopatrywanie strajkujących w artykuły żywnościowe, Techniczną (szef – Władysław Kielian) – zapewniającą możliwość działania pozostałym sekcjom oraz dbającą o sprawy biurowe Sekretariat (szef – Andrzej Krajewski)⁴³.

Godz. 12.00 – kolejne ultimatum wystosowane przez dyr. nac. Eugeniusza Pustówkę i prokuratora wojewódzkiego Andrzeja Załęskiego, gwarantujące bezpieczeństwo i niestosowanie restrykcji wobec strajkujących w przypadku zakończenia protestu przed godz. 4.00 dnia 4 maja.

Godz. 18.00 – mediacja mec. Andrzeja Rozmarynowicza, który w imieniu załogi przedstawił postulaty protestujących dyr. nac. Eugeniuszowi Pustówce.

Godz. 18.30 – msza święta w bazylice archikatedralnej na Wawelu, po której uczestnicy udali się w stronę krakowskiego Rynku, po czym w okolicach ul. Grodzkiej zostali zaatakowani przez siły porządkowe. Starcia demonstrantów z milicją w okolicach Starego Miasta trwały jeszcze kilka godzin i były „swoistego rodzaju poligonem sprawnościowym ZOMO”⁴⁴ przed pacyfikacją HiL.

4 maja

Publikacja w „Gazecie Krakowskiej” i „Dzienniku Polskim” wywiadu z dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką, w którym powtórzył on argument

⁴² Zob. IPN Kr 07/5522, t. 2, Odpis z szyfrogramu nadanego w dniu 1988.05.03 do Wydz. I i VI Dep. V MSW w Warszawie, k. 33-34.

⁴³ Zob.: P. Smoleński, *A na hucie strajk...*, [w:] *Robotnicy '88*, s. 41.

⁴⁴ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003, s. 86.

o nielegalności protestu oraz zapewnił, że dyrekcja porozumiała się już z NSZZ Pracowników KM HiL⁴⁵.

Msza święta na Wydziale Mechanicznym z okazji dnia św. Floriana – patrona strażaków i hutników, odprawiona przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Przybycie do Kombinatu HiL Haliny Bortnowskiej, Jana Olszewskiego i prof. Andrzeja Stelmachowskiego, którzy występując z upoważnienia Sekretarza Generalnego Episkopatu Polski oraz kard. Franciszka Macharskiego, podjęli się mediacji pomiędzy Komitetem Strajkowym a dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką. Wcześniej delegacja spotkała się także z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Stanisławem Cioskiem.

Godz. 12.30 – msza święta na Walcowni Zimnej odprawiana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Godz. 12.40 – rozpoczęcie rozmów pomiędzy ekspertami a Komitetem Strajkowym KM HiL.

Godz. 14.30 – początek pertraktacji przybyłej delegacji z dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką.

Godz. 16.30-19.00 – posiedzenie nadzwyczajnego plenum Komitetu Fabrycznego PZPR, na którym z inicjatywy I sekretarza Stanisława Baraniaka wystosowano apel do KC o podjęcie natychmiastowych kroków, zmierzających do przywrócenia normalnej pracy w Kombinacie, „co przez strajkującą część załogi zostało odczytane jako zachęta do akcji milicji”⁴⁶.

Godz. 17.30 – wznowienie rozmów pomiędzy komisją ekspertów a Komitetem Strajkowym KM HiL, w trakcie których zgodzono się, żeby sprawę wzrostu płac dla pracowników oświaty, służby zdrowia, podwyżek rent i emerytur oraz zasad indeksacji płac przesunąć na obrady Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

Godz. 20.00 – ustalenie przez Andrzeja Szewczuwiańca, Andrzeja Stelmachowskiego oraz dyr. nac. Eugeniusza Pustówkę, że pertraktacje zostaną wznowione następnego dnia o godz. 8.00 w świetlicy budynku administracji Walcowni Drobnej.

Godz. 21.00 – informacja zastępcy dyr. nac. KM HiL dla Komitetu Strajkowego, że rozmowy mogą się jednak zacząć z opóźnieniem z uwagi na nawal pracy, jaki rzekomo stał przed dyrekcją przygotowującą pertraktacje⁴⁷.

5 maja

Godz. 1.00 – zaobserwowanie przez pracowników Huty koncentracji sił milicyjnych przy bramach. Ze względu na wcześniejsze optymistyczne ustalenia pomiędzy dyrekcją a Komitetem Strajkowym KM HiL załoga nie wzięła pod uwagę możliwości interwencji.

⁴⁵ Zob.: *Wypowiedź dyrektora naczelnego HiL Eugeniusza Pustówki*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 104 (4 V), s. 3; *Wypowiedź dyrektora HiL Eugeniusza Pustówki*, „Dziennik Polski” 1988, nr 104 (4 V), s. 1, 4.

⁴⁶ R. Terlecki, „Solidarność”. *Dekada nadziei 1980-1989*, Warszawa 2010, s. 142.

⁴⁷ Zob.: M. Rawska, *Strajk w Nowej Hucie*, „Kontakt” 1988, nr 6, s. 6.

Ok. godz. 2.00 – rozpoczęcie szturm na Hutę. Oddziały ZOMO uzbrojone w pałki, hełmy, tarcze i pistolety wtargnęły do Walcowni Zgniatacz, bijąc strajkujących oraz niszcząc mienie Kombinat. Na Walcowni Karoseryjnej wyważono bramę, siekierami rozbito wszystkie okna i drzwi, katowano do nieprzytomności każdego napotkanego człowieka. Na Walcowni Zimnej napastnicy zdewastowali ołtarz, przy którym ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski dzień wcześniej odprawił mszę świętą, a na Drobnej zomowcy strzelali petardami do uciekających robotników⁴⁸.

Godz. 6.00 – wyruszenie pokojowego pochodu hutników z okolic Walcowni Zgniatacz w kierunku budynku dyrekcji, na czele z Ryszardem Majdzikiem (działacz KPN i członek Prezydium NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska).

Ok. godz. 6.40 – wtargnięcie na teren zakładu po raz drugi oddziałów ZOMO i dokonanie brutalnych aresztowań uczestników marszu. W trakcie pacyfikacji zatrzymano 10 członków Komitetu Strajkowego KM HiL, wśród których znaleźli się: Bogusław Atłasiński, Stanisław Biel, Marek Domagała, Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Władysław Kielian, Wiesław Mazurkiewicz, Maciej Mach, Bogdan Wróbel i Krzysztof Wróbel. Aresztowano również dziennikarza Tadeusza Pikulickiego oraz ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Dokonano także rewizji w domach przywódców protestu (w takich okolicznościach ujęto m.in. Edwarda Nowaka – rzecznika prasowego KS KM HiL). W sumie w związku ze strajkiem zatrzymano 79 osób, w tym 36 w momencie jego rozbijania.

Godz. 7.00 – nieprzystąpienie do pracy rannej zmiany, co spowodowało unieruchomienie przedsiębiorstwa w takim samym zakresie, jak przed pacyfikacją.

Godz. 10.00 – wydanie przez Komitet Strajkowy KM HiL pierwszego komunikatu wzywającego do kontynuowania protestu.

Powiadomienie prokuratora wojewódzkiego w Krakowie przez dyr. nac. Eugeniusza Pustówkę, że w okresie od 26 kwietnia do 5 maja na terenie przedsiębiorstwa „doszło do przestojów produkcyjnych w zróżnicowanym charakterze i czasie trwania, w wyniku czego Kombinat poniósł stratę produkcyjną o wartości 6.670 mln. zł”⁴⁹.

Godz. 14.00 – niestawienie się do pracy większej części pracowników na zmianę popołudniową.

Godz. 15.00 – ogłoszenie *Apelu* przewodniczącego KS KM HiL Andrzeja Szewczuwiańca, w którym potwierdził on aktualność postawionych wcześniej postulatów, równocześnie zaznaczając, że „w chwili obecnej podstawowym celem strajku jest uwolnienie naszych kolegów uwięzionych za udział w strajku”⁵⁰.

⁴⁸ Szczegółowy opis pacyfikacji w: *Rozmowy o strajkach. Suwnicowy z Huty im. Lenina: „Nigdy tego nie zapomnę...”*, „Kontakt” 1988, nr 9, s. 25-29.

⁴⁹ IPN Kr 07/5522, t. 1, Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie Krystyna Malik, Uzasadnienie, k. 48.

⁵⁰ A. Szewczuwiańiec, *Apel. Do Hutników HiL. Do ludzi pracy w Polsce. Do związkowców całego świata*, „Hutnik” 1988, nr 16(164) (6 V), s. [2].

Godz. 19.00 – msza święta w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach, podczas której ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w homilii opowiedział wiernym o akcji ZOMO w Kombinacie.

Godz. 22.00 – *Komunikat* Stanisława Handzlika i Jana Ciesielskiego, w którym wzywano do strajku absencyjnego, mającego zastąpić spacyfikowaną przez milicję czynną formę protestu i będącego szansą „godnego powrotu do pracy”⁵¹.

Posiedzenie plenarne Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina, gdzie ustalono, że sytuacja w przedsiębiorstwie była wynikiem tego, iż rozmowy pomiędzy NSZZ Pracowników KM HiL a dyrekcją „zostały wykorzystane przez ludzi, którzy w miejsce postulatów ekonomicznych postawili żądania polityczne”⁵².

6 maja

List otwarty ks. Tadeusza Isakowicza-Zalewskiego do ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka w sprawie profanacji hostii oraz deptania szat liturgicznych przez oddziały ZOMO i SB pacyfikujące Kombinat⁵³.

Rozpatrzenie przez Kolegium ds. Wykroczeń na os. Zgody spraw zatrzymanych w związku ze strajkiem w KM HiL. Areszt zastosowano wobec: Bogusława Atłasińskiego, Edwarda Banaśkiewicza, Kazimierza Baniaka, Juliana Gąsiora, Adama Jędrasika, Andrzeja Jędrysiaka, Bogdana Kowalskiego, Haliny Lofek, Stefana Małeckiego, Lecha Matyjaśkiewicza, Józefa Muchy, Roberta Pawlika, Tadeusza Pikulickiego, Janusza Pury, Stanisława Strzępka, Władysława Zborowskiego. Grzywną ukarani zostali: Stanisław Biel, Janusz Bednarz, Stanisław Bujak, Wiesław Dobosz, Marek Domagała, Waldemar Jałocha, Janusz Kmak, Zbigniew Kowalik, Jerzy Kruczek, Edward Hamącik, Franciszek Pączek, Robert Skulski, Ryszard Ślusarczyk. Sankcję prokuratorską otrzymali członkowie KS KM HiL: Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Bogdan Wróbel i Krzysztof Wróbel⁵⁴.

7 maja

Odezwa Andrzeja Szewczuwiańca, w której przewodniczący Komitetu Strajkowego uzależniał powodzenie protestu od „postawy i nieugiętości

⁵¹ S. Handzlik, J. Ciesielski, *Komunikat*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19 (8 V), s. [3].

⁵² *Nadzieja na szybkie dostawy wyrobów hutniczych po wznowieniu produkcji w Hucie im. Lenina*, „Życie Warszawy” 1988, nr 106 (7/8 V), s. 4.

⁵³ Zob.: T. Isakowicz-Zaleski, *List otwarty*, „Hutnik” 1988, nr 17(165) (9 V), s. [2].

⁵⁴ W dniach 23-25 maja przed Sądem Rejonowym dla Dzielnicy Kraków-Nowa Huta odbyły się rozprawy rewizyjne uczestników strajku. Bogusławowi Atłasińskiemu i Tadeuszowi Pikulickiemu karę aresztu zamieniono na grzywnę. Edwarda Banaśkiewicza, Józefa Muchę i Władysława Zborowskiego uznano winnymi, odstępując jednak od wymierzania kary. Pozostali, wśród których znaleźli się: Władysław Kielian, Robert Pawlik, Kazimierz Baniak, Julian Gąsior, Halina Lofek, Stefan Małecki, Stanisław Strzępek, Andrzej Jędrasik, Lech Matyjaśkiewicz, wyznaczono nowe terminy rozpraw. Zob.: „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 1988, nr 5 (28 V), s. [3]. Dnia 1 czerwca Sąd Rejonowy dla dz. Nowa Huta uznał winnym Władysława Kieliana, ale równocześnie nie zdecydował się na wymierzenie kary, a tydzień później Juliana Gąsiora, Halinę Lofek i Stefana Małeckiego skazał na grzywnę. Zob.: *Informacje*, „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 1988, nr 6 (7 VI), s. [2].

wobec władz państwowych i dyrekcji kombinatu⁵⁵ oraz informował, że 10 członków KS zostało aresztowanych.

10 maja *Oświadczenie TKRH*, w którym zwracano się do „pracowników Kombinatu o wywieranie wszelkimi sposobami nacisków na kierownictwo zakładu oraz władze państwowe”⁵⁶ w celu zwolnienia aresztowanych, zaprzestania wszelkich represji wobec strajkujących oraz ukarania winnych użycia siły.

Komunikat Komitetu Strajkowego KM HiL i Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” informujący, że w Duszpasterstwie Hutników przy parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy „będzie prowadzona akcja wyrównywania strat finansowych poniesionych przez hutników w wyniku strajku (potrącone dniówki, utraczone premie itp.)”⁵⁷.

Wypowiedź dla mediów Jerzego Urbana, podczas której rzecznik prasowy rządu interwencję ZOMO w Nowej Hucie uznał za konieczną, ale równocześnie stwierdził, że nie była ona „żadnym wzorem ani sposobem rozwiązywania polskich problemów”⁵⁸.

11 maja *Oświadczenie* Komitetu Strajkowego KM HiL, którego członkowie jeszcze raz potwierdzili, że ich głównym celem pozostaje walka o podwyżkę płac i wolność dla aresztowanych hutników. Zauważyli również, że tylko odtworzenie podmiotowości społeczeństwa, czego wyrazem byłby „pluralizm myśli i organizacji”, a szczególnie relegalizacja NSZZ „Solidarność”, stworzy „możliwość autentycznej przebudowy kraju i wydzwignięcia go z upadku”⁵⁹.

12 maja Przybycie do Krakowa gen. Czesława Kiszczaka⁶⁰ i zwolnienie z aresztu Józefa Muchy, Roberta Pawlika, Edwarda Banaśkiewicza, Bogusława Atłasińskiego, Andrzeja Jędrysiaka i Janusza Pury.

15 maja Spotkanie w Gdańsku przedstawicieli Komitetu Strajkowego KM HiL – Andrzeja Szewczuwiąca i Stanisława Handzlika – z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechem Wałęsą oraz Bogdanem Borsewiczem, Władysławem Frasyniukiem i Adamem Michnikiem, podczas którego delegacja KS poinformowała o przebiegu protestu i poparła postulat Stoczni Gdańskiej im. Lenina dotyczący niezwłocznej legalizacji związku.

⁵⁵ IPN Kr 07/5522, t. 6, Odezwa Andrzeja Szewczuwiąca do hutników, k. 28.

⁵⁶ Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Komitetu Metalurgicznego, *Oświadczenie TKRH*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19A (nr spec. 12 V), s. [1].

⁵⁷ Komitet Strajkowy KM HiL, Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, *Komunikat*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19A (nr spec.), s. [2].

⁵⁸ Cyt. za: J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Warszawa 1995, s. 65, *Biblioteka „Rzeczpospolitej”*.

⁵⁹ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie*, „Hutnik” 1988, nr 16(166) (12 V), s. [1].

⁶⁰ Zob.: *Informacje z Regionu i okolic*, „Paragraf” 1988, nr 37 (5 VI), s. 1.

- 16 maja** Zwolnienie ostatnich zatrzymanych członków Komitetu Strajkowego KM HiL.
Posiedzenie (w godzinach wieczornych) Komitetu Strajkowego z udziałem dotychczas ukrywających się przywódców strajku nt. aktualnej sytuacji w kraju i Kombinacie.
- 17 maja** Złożenie na ręce prokuratora wojewódzkiego w Krakowie petycji, pod którą podpisało się ponad 400 pracowników Walcowni Karoseryjnej, wzywających do uwolnienia aresztowanych członków Komitetu Strajkowego KM HiL.
- 18 maja** Odwołanie strajku oraz, wobec niespełnienia postulatów protestującej załogi, przekształcenie Komitetu Strajkowego KM HiL w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL w składzie: Bogusław Ałasiński, Edward Banaśkiewicz, Jan Ciesielski, Andrzej Czepielewski, Marek Domagała, Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Zbigniew Kowalik, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Adam Skalabania, Marek Surma, Tadeusz Szczypczyński, Andrzej Szewczuwianiec, Krzysztof Wróbel. Za główne zadanie KO NSZZ „S” KM HiL uznano „obowiązek walki o spełnienie wszystkich postulatów strajkowych HiL”⁶¹.
Spotkanie członków Komitetu Strajkowego KM HiL – Andrzeja Szewczuwiańca, Mieczysława Gila, Kazimierza Fugiela, Marka Domagały i Edwarda Nowaka – z kard. Franciszkiem Macharskim, w trakcie którego podziękowano metropolicie krakowskiemu za wysiłki podjęte w celu uwolnienia więzionych przywódców strajku.
- 19 maja** Obrady Komitetu Strajkowego KM HiL z członkami Prezydium Rady Pracowniczej KM HiL i dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką, na których ten ostatni zapowiedział m.in.: nierepresjonowanie w żadnej formie uczestników akcji protestacyjnej, zagwarantowanie im powrotu do pracy na dotychczasowych warunkach oraz uznanie okresu trwania strajku jako nieobecności usprawiedliwionej bez dodatkowych konsekwencji finansowych.
- 20 maja** Zbiórka podpisów wśród zatrudnionych w Walcowni Zgniatacz pod petycją domagającą się przywrócenia do pracy zwolnionych kilka dni wcześniej Andrzeja Szewczuwiańca, Tadeusza Szczypczyńskiego i Kazimierza Cygana.
- 25 maja** Godz. 18.00 – spotkanie części członków Komitetu Strajkowego KM HiL (Maciej Mach, Stanisław Handzlik, Andrzej Szewczuwianiec, Edward Nowak), zorganizowane przez Studencki Komitet Pomocy Strajkującym

⁶¹ Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL, *Oświadczenie Komitetu Strajkowego KM HiL*, „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 4(119) (21 V), s. [2]. Pod oświadczeniem tym podpisali się: Bogusław Ałasiński, Edward Banaśkiewicz, Jan Ciesielski, Andrzej Czepielewski, Marek Domagała, Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Zbigniew Kowalik, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Adam Skalabania, Marek Surma, Tadeusz Szczypczyński, Andrzej Szewczuwianiec, Krzysztof Wróbel.

Hutnikom w klubie „Nora” przy ul. Gołębiej, gdzie utworzono Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- 30 maja** Obrady Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S” KM HiL w poszerzonym składzie, z udziałem przedstawicieli Służby Zdrowia Kombinatu, Stalowni Martynowskiej, Stalowni Konwertorowej, Wydziału Kolejowego, Koksowni i Odlewni Staliwa oraz krakowskiej Akademii Medycznej, na których podsumowano miniony strajk⁶².
Posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, na którym uznano, że protest hutników z KM HiL ponownie wykazał „zdolność robotników do samoorganizacji i podejmowania walki rewindykacyjnej, do przekraczania bariery lęku i niemożności”⁶³.
- 1 czerwca** Godz. 13.30 – spotkanie przedstawicieli załogi z kierownictwem zakładu w sprawie zapłaty za dni strajkowe i usprawiedliwienia tego okresu zgodnie z ustaleniami podjętymi 19 maja podczas rozmów pomiędzy Komitetem Strajkowym KM HiL oraz Radą Pracowniczą i dyr. nac. Eugeniuszem Pustówką.
- 19 czerwca** Godz. 11.00 – msza święta w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczykach, po której wierni w liczbie ok. 3 tys. wyszli na ulicę, odśpiewali pieśń *Boże, coś Polskę* oraz skandowali m.in. „Chcemy Lecha – nie Wojciecha” i „Nie ma wolności bez Solidarności”.
- 24 lipca** Zagadkowa śmierć Marka Domagały, członka Komitetu Strajkowego KM HiL.
- 19 sierpnia** *Uchwała* Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL popierająca protestujące załogi w Polsce w ich walce o relegalizację związku oraz zawierająca deklarację podjęcia protestu przez hutników w „przypadku użycia siły przez władzę wobec strajkujących”⁶⁴.
Przekształcenie Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL w Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” KM HiL.
- 20 sierpnia** Godz. 20.00 – ogłoszenie gotowości strajkowej przez Komitet Strajkowy KM HiL.
- 22 sierpnia** Organizacja wieców poparcia dla akcji strajkowych w całym kraju na Wydziałach Blach Karoseryjnych, Mechanicznym, Wielkich Pieców, Kolejowym oraz Walcowni Zgniatacz.

⁶² W kolejnych dniach utworzono Komitety Organizacyjne w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym (21 czerwca), Stalowni Martynowskiej (29 czerwca), Zakładzie Transportowym (1 lipca), Walcowni Gorącej Blach (5 lipca), Stalowni Konwertorowej (10 lipca), Walcowni Zimnej Blach (14 lipca) i Zakładzie Koksowniczym (28 lipca).

⁶³ Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, *Stanowisko „Solidarności”*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 253 (1 VI), s. 1.

⁶⁴ Komitet Strajkowy KM HiL, *Uchwała Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 26 (22 VIII), s. [1].

- 23 sierpnia** Godz. 1.00 – rozpoczęcie strajku na Walcowni Blach Karoseryjnych, podczas którego Maciej Mach wyjaśnił dyr. Bolesławowi Szkutnikowi, że jest to protest przeciwko pacyfikacji przez MO zajezdni MPK w Szczecinie.
Godz. 10.00 – przerwanie strajku na Walcowni Blach Karoseryjnych po uprzednim powrocie do pracy przez zatrudnionych w Walcowni Zimnej oraz ogłoszenie gotowości do strajku na Wydziale Mechanicznym.
- 24 sierpnia** Godz. 7.00-10.00 – wiec na Walcowni Drobnej.
Godz. 14.00 – postój ogłoszony przez wszystkie wydziały Zakładu Transportowego.
Godz. 14.15 – wiec załogi Walcowni Zimnej pod przewodnictwem Zbigniewa Kowalika, na którym niemal jednogłośnie (przy jednym głosie sprzeciwu) zdecydowano o rozpoczęciu strajku.
Godz. 18.00 – oświadczenie Macieja Macha – szefa Komitetu Strajkowego Walcowni Karoseryjnej o gotowości do podjęcia strajku.
Godz. 20.00 – oświadczenie Regionalnego Komitetu „Solidarności” Małopolska wzywające wszystkich członków związku do strajku solidarnościowego w dniu 26 sierpnia.
Godz. 22.00 – wiec na Walcowni Gorącej, gdzie wyrażono poparcie dla relegalizacji NSZZ „Solidarność”.
Godz. 23.00 – wiec na Walcowni Zimnej Blach, na który przybył wygwizdany przez załogę dyr. nacz. Eugeniusz Pustówka.
- 25 sierpnia** Godz. 0.00 – wiec na Wielkich Piecach.
Godz. 0.15-3.00 – strajk na Walcowni Zgniatacz.
Godz. 1.00-2.00 – wiec na Walcowni Karoseryjnej, zakończony decyzją o niepodejmowaniu strajku.
Godz. 3.00 – wiec w Zakładzie Transportu, po którym załoga otrzymała pisemną gwarancję od dyrekcji, że nikt nie będzie represjonowany za udział w proteście.
Godz. 6.00-8.00 – postój na Walcowni Drobnej i Drułu.
Godz. 10.00 – wiec na Wydziale Mechanicznym, podczas którego pojawiło się żądanie legalizacji NSZZ „Solidarność” i przywrócenia do pracy osób zwolnionych za działalność związkową.
Godz. 14.00 – strajk na Walcowni Zimnej Balch.
Deklaracja poparcia uczestników Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Krakowie dla „akcji polskich pracowników, mającej na celu uznanie prawa do tworzenia niezależnych organizacji związkowych”⁶⁵.
- 5 września** Odwołanie gotowości strajkowej w Kombinacie oraz przywrócenie Komitetowi Strajkowemu poprzedniej nazwy – Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” (do ścisłego kierownictw KO należeli wówczas: Kazimierz Fugiel, Zbigniew Kowalik, Maciej Mach, Stanisław Zięba oraz Mieczysław Gil).

⁶⁵ Deklaracja, „Hutnik” 1988, nr 29(177) (27 VIII), s. [1].

- 12 września** Przejście do jawnej działalności przez RKS Małopolska, w skład którego weszli: Stefan Jurczak (przewodniczący), Jan Dziadoń (rzecznik prasowy) oraz Zbigniew Chłap, Andrzej Dańko, Albin Janik, Cezary Kuleszyński, Janusz Lupa, Barbara Niemiec, Andrzej Olejnik, Tadeusz Piekarcz, Jacek Smagowicz, Jerzy Uczkiewicz, Jerzy Zdrada⁶⁶, a pod koniec września: Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Janusz Kutyla, Maciej Mach i Stanisław Zięba⁶⁷.
- 23 września** Spotkanie przedstawicieli struktur związkowych NSZZ „Solidarność” z 28 krakowskich zakładów pracy z Regionalnym Komitetem „Solidarności” Małopolska, w trakcie którego podjęto decyzję, że delegatami na Krajową Komisję Wykonawczą NSZZ „Solidarność” powinno być dwóch przedstawicieli regionu, w tym członek Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL.
- 25 września** Posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, na którym decyzją Lecha Wałęsy skład KKW został rozszerzony m.in. o przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego KM HiL.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie (akc. 2339)
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie (IPN Kr 07/5522)

OPRACOWANIA

Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, *Arkana Historii*.

Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999.

Gliksman A., *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, Kraków 2005.

Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, *Historia Polityczna PeeReLu*.

Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999, Kraków 1999.

Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003.

Paczkowski A., *Strajki, bunt, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, *Mala Biblioteka PTPN – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 10.

Robotnicy '88, Londyn 1989.

Sadecki J., *Ziarna gniewu*, Paryż 1989.

Skórzyński J., *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Warszawa 1995, *Biblioteka „Rzeczpospolitej”*.

Terlecki R., *„Solidarność”. Dekada nadziei 1980-1989*, Warszawa 2010.

⁶⁶ Oświadczenie z dn. 12 września 1988 r. [dok. nr 174], [w:] Cz. Brzoza [et al.], *Solidarność Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981-1989*, Kraków 1991, s. 201-202.

⁶⁷ Przewodniczący Regionalnego Komitetu „Solidarności” Małopolska, *Oświadczenie*, „Kronika Małopolska” 1988, nr 121 (24 X), s. 3.

ARTYKUŁY

- A.G. [pseudonim], *Strajki w Polsce. Po drastycznych podwyżkach cen*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1988, nr 18(102).
- Malara S., *Strajk kwietniowo-majowy 1988 roku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. W. I. Lenina*, „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 1998, nr 17.
- Rawska M., *Strajk w Nowej Hucie*, „Kontakt” 1988, nr 6.
- Rozmowy o strajkach. Suwnicowy z Huty im. Lenina: „Nigdy tego nie zapomnę...”*, „Kontakt” 1988, nr 9.
- Tomasz Jerz [Smoleński P.], *Pacyfikacja*, „Kultura” (Paryż) 1988, nr 7-8.
- Zajac E., *Hutnicza „Solidarność”. Sierpień 1980 – kwiecień 1989*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 99--100, *Konferencje IPN*, t. 3.
- Zajac E., *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980--1989. Polska Południowa*, t. 6, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Zajac E., *Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (1982-1989)*, „Sowiniec” 2012, nr 40.

PRASA

- „Hutnik” (1988), „Nowohucki Biuletyn Solidarności” (1988), „Solidarność Hutników” (1988), „Solidarność Zwycięży” (1988).

ABSTRACT

**CALENDAR OF EVENTS FOR THE STRIKE
AT THE VLADIMIR LENIN STEELWORKS IN NOWA HUTA, KRAKOW, POLAND
DURING THE SPRING AND SUMMER OF 1988**

Striking as the main method of fighting the communist regime peaked in the spring and summer of 1988, when workers' protests affected the some of the most important companies in the country. The main reason for the strikes were government price increases introduced a few months earlier. During the two strikes employees stopped working at several facilities including: the Regional Transport Company in Bydgoszcz, the Vladimir Lenin Steelworks in Krakow, the Gdańsk Shipyard, the Steelworks at Stalowa Wola and tseveral coal mines (the Manifest Lipcowy, the Moszczenica, and the XXX-lecia PRL.) The immediate consequence of that ferment was the initiation by the authorities to talk with the leaders of the opposition leading to the Round Table agreements. The Vladimir Lenin Steelworks, played a very important role in this process where, on April 26th, the Strike Committee was formed, led by Andrzej Szewczuwaniec. The protests in the steelworks, in which a few thousand workers participated, were brutally suppressed by the communist authorities on the night of 4 to 5 May. But the course of the protests showed that the only way out of the current situation were deep political, social and economic reforms which culminated with the talks at the Round Table, and resulted in the partially free parliamentary elections of 1989.

Keywords: Vladimir Lenin Steelworks, Workers' strikes of 1988, the Polish political opposition, the “Solidarity” Movement

NAJDŁUŻSZY STRAJK W NOWEJ HUCIE

Robotniczy protest w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina
(26 kwiecień – 5 maj 1988)

Andrzej Malik

Uniwersytet Jagielloński

Do dnia dzisiejszego zarówno historycy, jak i działacze podziemnej „Solidarności” zastanawiają się, kto właściwie stał za wybuchem strajku w Hucie im. Lenina 26 kwietnia 1988 r. i co go zainspirowało. Pytanie wydaje się do chwili obecnej pozostawać zawieszony i bez odpowiedzi. Osoba, która rozpoczęła strajk – Andrzej Szewczuwianiec – jest często oskarżana o inspirację ze strony służb specjalnych komunistycznego państwa. Jednak, jak dotąd, tego typu oskarżenia nie mają pokrycia w dokumentach źródłowych. Wypada więc przedstawić fakty, jakie miały miejsce, i skonfrontować je z naszą dzisiejszą wiedzą – po upływie ćwierć wieku od tego wydarzenia.

Początkowy okres natężonego oporu, jaki charakteryzował lata bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego, od 1985 r. przekształcił się w okres dłuższej stagnacji w działalności podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”, kiedy to zaczęły się tworzyć nowe ruchy społeczne (szczególnie zyskujące poparcie wśród młodzieży, takie jak Federacja Młodzieży Walczącej, Ruch „Wolność i Pokój”), które wobec braku innych propozycji skutecznej walki z komunistycznym reżimem stopniowo przejmowały część poparcia społecznego. Wobec pojawiających się możliwości dostępu do atrakcyjnych dóbr, nieosiągalnych w rynkowym obrocie, zwiększała się także liczba członków porządowych związków zawodowych zrzeszonych od listopada 1984 r. w ramach Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, którego przewodniczącym był Alfred Miodowicz, pracownik Huty im. Lenina.

Działacze podziemnych struktur „Solidarności” pod koniec 1987 r. podjęli próbę przejęcia inicjatywy. Rywalizujące dotąd ośrodki władz podziemnych: Tymczasowa Rada „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele i Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, podczas spotkania 25 października 1987 r. w Gdańsku utworzyły wspólną strukturę o nazwie Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, z Le-

chem Wałęsą jako przewodniczącym¹. Zakładowe struktury „Solidarności” podejmowały próby zakładania Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” i rejestrowania ich w sądzie. W Małopolsce jedną z pierwszych struktur zakładowych angażujących się w takie działania był Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni (będącego filią HiL), którego przedstawiciele podjęli taką inicjatywę 20 października 1987 r.² Wkrótce potem, 4 grudnia 1987 r., powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” pracowników Huty im. Lenina w składzie: Andrzej Marciniak, Wojciech Daniel, Czesław Rusin, Franciszek Kiebiak, Ryszard Zuba, Gerard Sowiński, Jan Prokorski, Adam Krzywda, Czesław Tondyra, Ryszard Konopa. KZ NSZZ „Solidarność” pracowników HiL złożył wówczas wniosek o rejestrację w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie (w którym oskarżano działaczy neozwiązków o brak z ich strony inicjatyw w obronie interesów pracowniczych), argumentując go w następujący sposób:

[...] mając na uwadze brak obrony interesów pracowniczych ze strony obecnie istniejących związków, zagrożenie życia i zdrowia pracowników poprzez nadmierną ilość wypadków śmiertelnych oraz przekroczenie kilkudziesięciokrotne dopuszczalnych stężeń związków toksycznych, zapylenia itp., brak prawnej ochrony wynikłej z uprawnień związku zawodowego, brak działań w zakresie zabezpieczenia odpowiedniej zapłaty za wykonaną pracę i całkowite podporządkowanie się związków zawodowych kierownictwom zakładów kombinatu, czego dobitnym przykładem jest wnoszenie spraw do Sądów Pracy, łącznie z odwoływaniem się do Sądu Najwyższego, w których to rozprawach istniejące związki zawodowe stanęły po stronie dyrekcji, mimo iż wyroki sądowe nakazywały jedynie pokrycie roszczeń pracowników [...].

Oczywiście próby te z góry były skazane na niepowodzenie. Sądy odrzucały wnioski rejestracyjne, powołując się na artykuł Ustawy o związkach zawodowych, mówiący, że w zakładzie pracy ma prawo działać jeden związek. Tak też stało się z wnioskiem KZ NSZZ „Solidarność” pracowników HiL. Sąd Wojewódzki na niejawnym posiedzeniu, które odbyło się w połowie stycznia 1988 r., zdecydował o odrzuceniu wniosku o rejestrację. Niezrażeni tym wnioskodawcy złożyli do Sądu Najwyższego odwołanie od tego wyroku³. Sąd Najwyższy w dniu 26 lutego 1988 r. oddalił odwołanie Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina⁴.

Znacznie lepsze efekty dla podziemnych struktur „Solidarności” w HiL przynosiła akcja przejmowania na poszczególnych zakładach i wydziałach Huty rad pracowniczych przez działaczy struktur podziemnych⁵. Na niektórych wydziałach udało się całkowicie wyeliminować z członkostwa w radzie pracowniczej działaczy partyjnych, m.in. na Zakładzie Koksochemicznym, Zakładzie Walcowniczym oraz Wydziale Walcowni Zimnej Blach⁶.

¹ *Komunikat*, „Solidarność Hutników” 1987, nr 14/15 (25 XI), s. 4.

² *Rejestracje*, *ibidem*.

³ Komitet Założycielski został powołany w listopadzie 1987 r. na zebraniu ogólnym, w którym uczestniczyło 44 delegatów z poszczególnych zakładów i wydziałów HiL. Zob.: *Rejestracja „S” w HiL i Akademii Medycznej*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 16/17 (2 III), s. 1; *Wzrasta poparcie dla „Solidarności”*, „Hutnik” 1988, nr 3(151) (7 III), s. 1-2.

⁴ *Z ostatniej chwili*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 16/17, s. 6.

⁵ Relacja Marka Szczupaka z 22 V 2012, w zbiorach autora; *Komunikat 1/88*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 16/17, s. 2.

⁶ *Informacje z HiL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 16/17, s. 5.

Pomimo porażki referendum w sprawie poparcia dla tzw. drugiego etapu reformy, które nie uzyskało wymaganej frekwencji, władze komunistyczne postanowiły przeprowadzić, jako jeden z etapów tej reformy, kolejną drastyczną podwyżkę cen żywności od 1 lutego 1988 r. Podwyżki te, nierekompensowane przez wyrównania pensji, które były znacznie mniejsze, przyczyniły się do protestów na kilku zakładach i wydziałach HiL w lutym 1988 r., jakie według dostępnych relacji próbowali zainspirować działacze jawnej Komisji Robotniczej Hutników⁷. Na Oddziale Agregatów Cięcia i Wykańczalni Walcowni Blach Karoseryjnych w dniu 3 lutego 1988 r. dwukrotnie zostały zatrzymane na 20 minut maszyny, które ponownie uruchomiono po zapewnieniu kierownictwa wydziału, że po zakończeniu zmiany odbędzie się spotkanie poświęcone sprawie podwyżek cen. Spotkanie, które rzeczywiście doszło do skutku, nie przyniosło rozwiązania oczekiwanego przez pracowników, jednak skutecznie na pewien czas zahamowało ich protest⁸. W Zakładzie Walcowniczym został opracowany tekst żądania skierowanego do dyrekcji Kombinatów o zwiększenie rekompensaty za podwyżki cen do 12 tys. złotych. Petycję z żądaniami podpisało około tysiąca pracowników tego wydziału, poparła ją także Rada Pracownicza ZW, która wydała w tej sprawie specjalną uchwałę. Odbyły się spotkania dyrekcji z załogą, w trakcie których atmosfera była gorąca, jednak dyrekcji chwilowo udawało się załagodzić grozący wybuchem konflikt⁹. Na Zakładzie Mechanicznym, Walcowni Blach Karoseryjnych oraz częściowo na wydziale Wielkich Pieców pracownicy odmawiali przyjęcia 6 tys. rekompensaty jako kwoty zbyt niskiej¹⁰.

Jak wynika z wywiadu z Andrzejem Szewczuwiancem, zamieszczonego w czasopiśmie „Solidarność Zwycięży”, to właśnie podczas rozmów z dyrektorem Stefanem Niziołkiem miał się on objawić po raz pierwszy jako zwolennik radykalizacji protestu¹¹. Dotychczas bowiem, według relacji działaczy podziemnych struktur „Solidarności”, Szewczuwianiec nie był znanym z jakiegokolwiek działalności¹². Sam zresztą przyznawał we wspomnianym wcześniej wywiadzie, że zarówno pracując wcześniej na wydziale Walcowni Rur Zgrzewanych, jak i po przejściu na wydział Walcowni Zgniatacz, próbował bezskutecznie nawiązać kontakt z działaczami struktur podziemnych. Jak stwier-

⁷ *Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina w Krakowie po trzydziestu latach. Z Janem Ciesielskim, Mieczysławem Gilem, Stanisławem Handzlikiem i Edwardem Nowakiem rozmawia Dariusz Walusiak*, „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 197.

⁸ *Wzrasta poparcie dla „Solidarności”*, s. 1-2; „Solidarność Hutników” 1988, nr 16/17, s. 2.

⁹ *Listy z wydziałów*, „Hutnik” 1988, nr 3(151), s. 2.

¹⁰ *Wzrasta poparcie dla „Solidarności”*, s. 1-2.

¹¹ Jak wynika z zeznań kierownika Walcowni Gorących Kęsisk (Zgniatacz) Adama Gołąbka, petycja na ZW została przekazana dyrekcji za pośrednictwem kierownictwa zakładu na początku kwietnia (według zastępcy kierownika ds. technicznych Walcowni Gorących Kęsisk Profili i Taśm – Romualda Daneckiego – był to jednak marzec). Podczas jednej z narad zmiany „C” pod koniec kwietnia Andrzej Szewczuwianiec zwrócił się bezpośrednio do dyr. Niziołka o wyjaśnienie stanu sprawy petycji kierowanych do dyrekcji. Swoim wystąpieniem zyskał poparcie większości załogi, jak stwierdzał kier. Gołąbek: „swoją prostą, mądrą argumentacją żądań”. Zob.: *Rozmowa z Andrzejem Szewczuwiancem*, „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 5(120) (29 VI), s. 1-2; IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Adama Gołąbka, Kraków 24 V 1988 r., k. 135.; IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Romualda Daneckiego, Kraków 25 V 1988 r., k. 137.

¹² Relacja Marka Szczupaka z 22 V 2012, w zbiorach autora; Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora; Relacja Jana Kądziołki z 29 V 2012, w zbiorach autora; ks. W. Pałmowski, *Był taki czas*, Kraków 2001, s. 342.

dział: „chciałem płacić [składki w funduszu pracowniczym] i aktywnie działać. Koledzy zachowywali się bardzo asekuracyjnie”¹³.

Kilkadziesiąt dni później, 26 kwietnia 1988 r. o godz. 9.00, na Wydziale Walcowni Zgniatacz, ten sam pracownik rozpoczął najdłużej trwający w Hucie strajk, włączając czerwone światło i zatrzymując suwnicę¹⁴. Wkrótce do strajku przyłączyli się sąsiadujący ze Zgniataczem pracownicy Wydziału Walcowni Drobnej i Drutu, których kilkudziesięciu przybyło na Walcownię Zgniatacz. Został utworzony Komitet Strajkowy, a w jego skład weszli: jako przewodniczący Andrzej Szewczuwianiec oraz Adam Skałbania, Tadeusz Szczypczyński i jeszcze jeden pracownik Walcowni Zgniatacz jako członkowie, natomiast z Walcowni Drobnej i Drutu do pięcioosobowego Komitetu Strajkowego należał między innymi Władysław Kielian¹⁵. Strajkujący rozmawiali w godz. 9.00-12.00 z przybyłymi na wydział przedstawicielami dyrekcji w osobach dyr. ds. produkcji Janusza Razowskiego (zastępującego zarazem dyr. Eugeniusza Pustówkę) i dyr. ds. technicznych Adama Kotuli i żądali m.in. podwyższenia stawek zaszeregowania i wyższych premii. Dyr. Razowski stwierdził jednak, że nie jest kompetentny do podejmowania takich decyzji, a dyrektor naczelny Pustówka wyjechał do Ministerstwa Finansów w Warszawie rozmawiać właśnie o podwyżkach dla hutników¹⁶. Jednak jak wprost wynika z notatki przewodniczącego OPZZ – Alfreda Miodowicza – sporządzonej 1 maja 1988 r. na odbywające się dwa dni później posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, to wybuch strajku był przyczyną podjęcia wkrótce decyzji o podwyżkach płac dla hutników: „[...] Podjęcie decyzji umożliwiającej podwyżki płac w hutnictwie, w tym w Hucie im. Lenin, zostało spowodowane informacją o rozpoczęciu strajku, przekazaną na posiedzeniu Biura Politycznego. W przypadku huty była to decyzja spóźniona, która nie zapobiegła wybuchowi strajku [...]”¹⁷.

Strajk na Walcowni Zgniatacz zaskoczył działaczy struktur podziemnych, jak po latach wspominał Stanisław Malara:

Na Mechanicznym dowiedziałem się o strajku na Zgniataczu. Po powrocie na Wydział Walcowni Blach Karoseryjnych spotkałem Kazia Fugla. Kaziu zapytał mnie, czy strajk jest prawdą. Odpowiedziałem, że nie bardzo wierzę, bo nie było tam żadnej działalności, nawet nie miał kto odebrać sztandaru, który od dłuższego czasu przechowywałem¹⁸.

To dość ostre sformułowanie jest zapewne niesprawiedliwe dla wielu pracowników Walcowni Zgniatacz i działaczy struktur podziemnych, jak m.in. Tadeusz Szczypczyński

¹³ *Rozmowa z Andrzejem Szewczuwiancem*, s. 1-2.

¹⁴ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, wstęp A. Chwałba, Kraków 2003, s. 36; E. Zajac, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska (1980-1989)*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, t. 6: *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 151.

¹⁵ IPN Kr 07/5522, t. 4, Gil Mieczysław, Protokół przesłuchania świadka Władysława Kieliana, Kraków 12 V 1988 r., k. 68-69.

¹⁶ W Kalendarium zamieszczonym w „Hutniku” jest podana błędna informacja, iż ze strajkującymi w godz. 9-12 rozmawiał dyr. Niziołek. Jak wynika jednak z zeznań dyr. Razowskiego, on sam podjął rozmowy ze strajkującymi na Zgniataczu, natomiast dyr. Niziołek został oddelegowany po włączeniu się do strajku Walcowni Karoseryjnej do podjęcia rozmów na tym wydziale. Zob.: IPN Kr 07/5522, t. 4, Gil Mieczysław, Protokół przesłuchania świadka Janusza Razowskiego, Kraków 5 V 1988 r., k. 4-9; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8(156) (28 IV), s. 1.

¹⁷ *Polska 1986-1989. Koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji. Miedzeszyn. 21-23 października 1999*, red. A. Dudek, A. Friszke, t. 3, Warszawa 2002, s. 83 (dok. 11).

¹⁸ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 36.

czy Adam Skałbiana (którzy weszli w skład Komitetu Strajkowego), jednak w pewnym sensie oddaje sytuację rozbitych na tym wydziale struktur „Solidarności”. Z perspektywy czasu wiemy obecnie (o czym wówczas nie zdawali sobie sprawy działacze „Solidarności”), że na tym wydziale Służba Bezpieczeństwa posiadała dwóch znakomicie ulokowanych w strukturach podziemnych tajnych współpracowników o pseudonimach „Karol II” i „Kałamarz”¹⁹. Ci tajni współpracownicy „w toku długotrwałej gry operacyjnej, której podstawowym elementem było zbudowanie [...] grupy konspiracyjnej działającej «na styku»”, przyczynili się do ujęcia przez SB Stanisława Handzlika 24 czerwca 1982 r.²⁰ W ramach poszczególnych spraw operacyjnego rozpracowania pomogli także Służbie Bezpieczeństwa w rozbiciu siatki kolporterskiej oraz we wzajemnym skłóceniu działaczy na wydziale, rozpuszczając plotki o rzekomej współpracy z SB niektórych z nich (m.in. Szczypczyńskiego, Sikorskiego), odsuwając zarazem takie podejrzenia względem siebie²¹.

Kolejnym wydziałem, który dołączył do strajkujących, była Walcownia Blach Karoseryjnych, gdzie o godz. 14.00, w trakcie łamania zmian dziennej i popołudniowej, działacze podziemnych struktur Maciej Mach i Jan Żurek do dotychczasowych postulatów opracowanych na Walcowni Zgniatacz, w praktyce ograniczających się do postulatów płacowych i mieszczących się w kompetencjach dyrekcji Kombinatoru, dołączyli żądania dotyczące poprawy sytuacji innych grup pracowniczych i emerytalno-rentowych²². O strajku Mach dowiedział się od jednego z członków Rady Pracowniczej Wydziału Walcowni Blach Karoseryjnych (a zarazem członka Tajnej Komisji Robotniczej Hutników – TKRH) Wiesława Mazurkiewicza, który o „przerwie w pracy na Zgniataczu” usłyszał podczas posiedzenia Rady²³. Tak więc, pomimo iż w postulatach strajkujących nie padało słowo „Solidarność”, znajdowały się tam żądania świadczące o solidarności hutników z przedstawicielami innych zawodów, m.in. oświaty i służby zdrowia, którzy nie mieli szans upomnieć się o swoje prawa. Poza symbolicznym znaczeniem poszerzenie żądań miało także wymiar praktyczny, ponieważ wykraczały one wówczas poza kompetencje dyrekcji Kombinatoru i Komitet Strajkowy pracowników HiL mógł domagać się pertraktacji z komisją rządową. Poszerzenie żądań dawało także nadzieję, że strajk nie upadnie, kiedy dyrekcja Kombinatoru, widząc determinację strajkujących, ugnie się i spełni ich żądania płacowe. Komitet Strajkowy dysponował poważnym argumentem do kontynuowania strajku²⁴.

¹⁹ Pod pseudonimem TW „Karol II” krył się Stanisław Jędras, zaś TW „Kałamarz” to Stanisław Filosek. Zob.: *Niezależna działalność związkowa w Hucie im. Lenina w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1982-1989. Wybór dokumentów*, cz. 1, zebrali i oprac. A. Malik i J. Ptak, „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 146.

²⁰ Jak stwierdza w wywiadzie z Dariuszem Walusiakiem Stanisław Handzlik, spotkał się on ze Stanisławem Jędrasem i Stanisławem Filoskiem w celu zorientowania się, jaki jest stopień zaangażowania w działalności podziemnych struktur na ich macierzystym wydziale. Zob.: IPN Kr 010/12102, SOR „Świeca”, Analiza materiałów Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Świeca”, Kraków 15 VI 1984 r., k. 3-6.

²¹ IPN Kr 0101/261/D, SOR „Nowotwór”, Analiza Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Hutnik”, Kraków 15 VI 1984 r., k. 18-28.

²² E. Zając, *op. cit.*, s. 151.

²³ Relacja Wiesława Mazurkiewicza z 15 V 2012, w zbiorach autora.

²⁴ E. Zając, *op. cit.*, s. 151.

Lista postulatów opracowana przez strajkujących brzmiała następująco:

1. Podniesienie rekompensaty osłonowej o 12 tys. zł dla pracowników: w przemyśle, oświacie, służbie zdrowia, oraz objęcie nimi rencistów i emerytów z płatnością od zakończenia strajku.
2. Stałe automatyczne rekompensowanie wzrostu cen podwyżkami płac pracowniczych.
3. Podwyżka stawek zaszerogowania pracowników HiL.
4. Naliczenie dodatku stażowego według aktualnych stawek zaszerogowania pracowników HiL.
5. Obliczanie zasiłku chorobowego z zarobku brutto.
6. Zwiększenie dodatku za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych.
7. Przyjęcie do pracy naszych kolegów: Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka, Andrzeja Ruska, jeżeli na to wyrażą wyżej wymienieni zgodę.

Hutnicy stawiali także trzy wstępne postulaty, w których domagali się zapewnienia bezpieczeństwa strajkującym i nierepresjonowania Komitetu Strajkowego i załogi uczestniczącej w strajku, zarówno podczas jego trwania, jak i po zakończeniu. Jednocześnie strajkujący zastrzegali sobie, że w przypadku nieprzestrzegania tego warunku załoga przystąpi do ponownego strajku bez uprzedzenia. Kolejnym żądaniem była zapłata wynagrodzeń dla strajkujących za okres strajku i brak konsekwencji wobec strajkujących za poniesione straty wynikłe ze względu na strajk. Domagano się także rzetelnego informowania społeczeństwa o sytuacji strajkowej w KM HiL oraz o ewentualnie osiągniętym porozumieniu²⁵.

W międzyczasie do strajku dołączył Zakład Mechaniczno-Odlewniczy, gdzie o godz. 18.15 przerwana została praca na Oddziale Obróbki Skrawaniem (M3/1). Strajkiem kierowała tam grupa, której przewodził Kazimierz Fugiel oraz bracia Bogdan i Krzysztof Wróblowie, Kazimierz Baniak, Adam Jędrasik. O godz. 19.30 poinformowali oni przybyłego na miejsce kierownika Zakładu Mechanicznego o tym, że trwa strajk oraz „że działają wg ustaleń Komitetu Strajkowego Huty”²⁶. Już pierwszego dnia na teren Huty przedostali się Stanisław Handzlik i Jan Ciesielski, którzy pojawili się na Walcowni Zgniatacz i po kilku dniach zostali dokooptowani w skład Komitetu Strajkowego. Ich obecność, choć podnosiła morale strajkujących i wzmacniała mobilizację, stwarzała jednak także pewne problemy²⁷.

²⁵ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 7(155) (27 IV), s. 1.

²⁶ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 1, Meldunek z przebiegu strajku w ZM, Kraków 5 V 1988 r., k. 25; IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Adama Jędrasika, Kraków 13 V 1988 r., k. 25; R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 37.

²⁷ Remigiusz Kasprzycki w książce *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989* napisał, powołując się na zapis z *Kalendarium* zamieszczonego w podziemnym czasopiśmie „Hutnik”, że Stanisław Handzlik i Jan Ciesielski (a także prawdopodobnie Mieczysław Gil) pojawili się na strajku dopiero 28 kwietnia (choć w *Kalendarium* zapisano ten fakt w sposób następujący: „[...] Na terenie Huty przebywają Stanisław Handzlik i Jan Ciesielski [...]”, a nie że dopiero wówczas przybyli). Jednak, jak wynika z wywiadu Dariusza Walusiaka z członkami jawnej KRH, zamieszczonego w nr. 40 „Sowińca”, Handzlik stwierdził, że na Walcowni Zgniatacz pojawił się z Janem Ciesielskim już pierwszego dnia strajku (później na chwilę opuścili Hute, wracając późnym wieczorem). Przez pewien czas występowali jednak anonimowo, wspierając strajkujących, aby ich „obecność nie szkodziła rozmowom”. Po kilku dniach stwierdzili, że „należy działać z otwartą przyłbicą” i weszli w skład Komitetu Strajkowego. Moment ten wydaje się zbiczny z chwilą wejścia na teren Huty Mieczysława Gila, który jak wynika z tego wywiadu, wszedł na Kombinat po czterech dniach strajku (pomimo wcześniejszych ustaleń, z których wynikało, że razem z Edwardem Nowakiem będą

O godz. 23.00 do strajkujących wydziałów dołączyła Walcownia Zimna Blach. Także o tej godzinie rozpoczęły się rozmowy Komitetu Strajkowego z dyrektorem naczelnym Kombinatu dr. Eugeniuszem Pustówką, który w trybie awaryjnym powrócił z wyjazdu służbowego do Warszawy²⁸.

W dniu 27 kwietnia o godz. 14.00 do strajku przyłączył się Wydział Walcowni Taśm. Także w tym dniu zatrzymana została praca jednego ciągu technologicznego na Wydziale Walcowni Rur Zgrzewanych. Dzień później o godz. 14.00 do strajku dołączyli także pracownicy Zakładu Koksochemicznego. Ponieważ w tym zakładzie strajk czynny nie był możliwy bez poważnych strat, zwolniono pracę baterii koksowniczych²⁹. Ciekawostką może być fakt, że po początkowym poparciu postulatów strajkowych do Komitetu Strajkowego w tym zakładzie dołączył przewodniczący oficjalnych związków zawodowych (NSZZ pracowników KM HiL) Tadeusz Sitkowski. Jednak wkrótce został on wykluczony z Komitetu Strajkowego ZK, a jako przyczynę takiej decyzji podano, że „nie solidaryzował się ze strajkującymi”³⁰. Kwestia stosunku do strajku związkowców NSZZ pracowników KM HiL (tzw. neozwiązkowców) zrzeszonych w ramach OPZZ jest niezwykle interesująca. W początkowej bowiem fazie protestu w strajku uczestniczyło wielu członków tego związku. Działacze pomimo, jak się wydaje, początkowego zaskoczenia przebiegiem protestu, w oświadczeniu wydanym 27 kwietnia w gruncie rzeczy poparli postulaty płacowe załogi, jednocześnie spróbowali przejąć inicjatywę negocjacyjną i wydali komunikat, zamieszczając postulaty (jak stwierdzał w *Oświadczeniu nr 3* z 30 kwietnia Komitet Strajkowy – próbując częściowo przejąć postulaty strajkujących), spośród których jeden miał za zadanie skłonić strajkujących do podjęcia pracy w przypadku nawiązania przez dyrekcję negocjacji z przedstawicielami związku: „W przypadku zaprzestania akcji protestacyjnej w ciągu 24 godzin od podjęcia rozmów negocjacyjnych przez NSZZ domagamy się niewyciągania służbowych i innych konsekwencji w stosunku do strajkujących pracowników Kombinatu [...]”³¹.

wspomagać strajk przebywając na zewnątrz Kombinatu HiL). Moment ten znajduje potwierdzenie w *Oświadczeniu nr 5* Komitetu Strajkowego KM HiL z 30 kwietnia, gdzie strajkujący informują, że Stanisław Handzlik, Jan Ciesielski i Mieczysław Gil są pełnoprawnymi członkami Komitetu Strajkowego. Zob.: R. K a s p r z y c k i, *op. cit.*, s. 38; *Komisja Robotnicza Hutników...*, s. 197; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8(156), s. 1; Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie Nr 5*, „Hutnik”, 1988, nr 10(158) (30 IV), s. 1.

²⁸ Jak wynika z doniesienia dyrekcji Kombinatu HiL przesłanego do SB, strajk na tym wydziale rozpoczął się dzień później, o godz. 6.00. Jednak rozpoczęcie strajku na Walcowni Zimnej w dniu 26 kwietnia o godz. 22.00 potwierdza Wiesław Mazurkiewicz, który wraz z kolegą z Wydziału Walcowni Karoseryjnej – Bogusławem Atłasińskim, i jego żoną (która pracowała jako suwnicowa na Walcowni Zimnej Blach) zainspirowali pracowników Walcowni Zimnej do włączenia się do strajku. Zob.: *Wspomnienia po trzydziestu latach. Fragmenty wypowiedzi działaczy Tajnej Komisji Robotniczej Hutników*, zebrał A. M a l i k „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 176; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 7(155), s. 1; IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 1, Doniesienie Dyrekcji KM HiL dot. akcji strajkowej, Kraków 5 V 1988 r., k. 16-19.

²⁹ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 1, Doniesienie Dyrekcji KM HiL dot. akcji strajkowej, Kraków 5 V 1988 r., k. 16-19.

³⁰ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1.

³¹ Jak wynika z artykułu (przedstawionego w formie kalendarium działania działaczy związku zawodowego) dziennikarki „Głosu Nowej Huty”, działacze związkowi udali się na Zakład Walcowniczy (Walcownia Zgniatacz, Walcownia Drobna i Drutu, Walcownia Taśm) dopiero o godz. 16.00 pierwszego dnia strajku. Zostali tam zresztą potraktowani dość obcesowo określeniami „czerwone związki”. Według *Kalendarium* zamieszczonego w „Hutniku” nie powiodła się też próba zabrania głosu

Tego samego dnia w wieczornym Dzienniku TV zostało wyemitowane oświadczenie prokuratora wojewódzkiego w Krakowie, w którym stwierdzał on, że strajk w Kombinacie jest nielegalny i ma charakter przestępstwa. Ukazało się także *Polecenie służbowe nr 8* dyrektora naczelnego Kombinatów HiL Eugeniusza Pustówki, w którym dyrektor domagał się od pracowników pisemnych oświadczeń, czy podejmują się pracy, czy biorą udział w strajku. Już podczas nocnej zmiany z 27 na 28 kwietnia *Polecenie służbowe nr 8* wraz z oświadczeniem prokuratora wojewódzkiego były kolportowane przez kierownictwo wydziałów i zakładów wśród pracowników Kombinatów³². Komitet Strajkowy zareagował na to błyskawicznie, wydając już o godz. 4.00 rano *Oświadczenie nr 2*, w którym autorzy zwrócili się do hutników o zbojkotowanie polecenia dyrekcji i niepodpisywanie jakichkolwiek list próbujących dezorganizować przebieg strajku. Zarazem oskarżali dyrektora Pustówkę o prowokację i próbę zakwestionowania jednego z postulatów strajkujących dotyczącego gwarancji bezpieczeństwa i nierepresjonowania załogi³³.

Pracownicy zbojkotowali inicjatywę dyrektora naczelnego, który 29 kwietnia o godz. 0.30 w przekazanym podczas spotkania z Komitetem Strajkowym piśmie zrywał dotychczasowe negocjacje, stwierdzając: „Zmuszony jestem poinformować, że ustała możliwość pertraktacji z Komitetem Strajkowym w związku ze stwierdzonym jego nielegalnym charakterem. W rozmowach dotyczących rozwiązania sytuacji konfliktowych partnerem Dyrekcji staje się NSZZ Pracowników KM HiL, wobec podjęcia się przezeń roli mediatora interesów załóg również poprzez zgłoszone postulaty do dyrekcji [...]”³⁴. Zarazem dyrekcja wysunęła ultimatum wobec strajkujących obiecując „niewyciągnięcie konsekwencji” wobec tych pracowników, którzy do godz. 22.00 dnia 29 kwietnia podejmą pracę. W obietnicy tej czytelna była groźba ukarania hutników trwających przy proteście³⁵. Jak wynika z notatki przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza, decyzja o przerwaniu rozmów z przedstawicielami strajkujących hutników została podjęta na najwyższym szczeblu „[...] 5. Słuszna i w porę była podjęta decyzja Centrum o zaprzestaniu rozmów ze strajkującymi i podjęcie ich w NSZZ Prac. KM HiL. Nie powinno to oznaczać utraty kontaktu ze strajkującymi pracownikami huty. Możliwe jest prowadzenie dalszych rozmów z nimi pod warunkiem przystąpienia do pracy.”³⁶

Natychmiast ukazało się *Oświadczenie nr 3* Komitetu Strajkowego KM HiL, gdzie przedstawiciele strajkujących hutników przypominali najistotniejsze żądania sformułowane przez KS KM HiL. Przedstawiali załódze sytuację, jaką wytworzyli przedstawiciele oficjalnego związku zrzeszonego w OPZZ, którzy podjęli próbę przejścia postulatów strajkującej załogi, jednocześnie modyfikując ich treść na niekorzyść pracowników oraz pomijając ich solidarnościową część domagającą się podwyżek dla najsłabszych grup

przez działacza związku w Walcowni Karoseryjnej, gdzie został wygwizdany. Dopiero po południu pojawił się jeden przedstawiciel OPZZ, następni przyjechali po godz. 1.00 w nocy. Zob.: B. Kułczyński, *Włódkowa, Lekeja*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19 (6 V), s. 3; Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie Nr 3*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1-2.

³² *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8(156), s. 1; V. Kałużny, K. Lenczowska, *Gdy nie wszyscy mają głos...*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19, s. 1, 7.

³³ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 2*, „Hutnik” 1988, nr 8(156), s. 1.

³⁴ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 9(157) (29 IV), s. 1.

³⁵ V. Kałużny, K. Lenczowska, *op. cit.*, s. 1, 7.

³⁶ *Polska 1986-1989...*, s. 86.

zawodowych i przyjęcia do pracy zwolnionych działaczy związkowych. W dokumencie tym sformułowano w trzech punktach stanowisko Komitetu Strajkowego KM HiL:

1. Nie widzimy potrzeby dublowania naszego Komitetu Strajkowego przez jakąkolwiek grupę nie wywodzącą się z naszego spontanicznego strajku.
2. Jałmużny z rąk kombinatorów OPZZ nie przyjmujemy.
3. Żądamy kontynuowania przerwanych rozmów.

Hutnicy dziękowali także za docierające zewsząd wyrazy poparcia i wsparcia dla strajkujących, wymieniali m.in. Lecha Wałęsę, Światową Konfederację Pracy, Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych, pracowników krakowskich uczelni, intelektualistów, dziękowali także duchownym i wiernym Nowej Huty, którzy w nowohuckich świątyniach modlili się w intencjach strajkujących hutników³⁷.

Tutaj należy wspomnieć o ogromnej pomocy, jaka z całej Polski napływała dla strajkujących hutników. Punktem docelowym stała się siedziba Duszpasterstwa Hutników mieszcząca się w znajdującym się w budowie kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Nowej Hucie – w bezpośredniej bliskości Kombinatu HiL. Członkowie Duszpasterstwa Hutników pod kierownictwem Zbigniewa Ferczyka koordynowali akcję zbierania i rozdzielania darów, ale także zajmowali się gośćmi przybywającymi, aby wesprzeć strajk, czy też korespondentami zagranicznymi pragnącymi zasięgnąć informacji na temat strajku. Na Szklanych Domach w Duszpasterstwie Hutników mieściło się centrum informacyjne, gromadzące i udzielające wszelkich informacji na temat przebiegu strajku, przerzucające bibułę na teren Kombinatu i kolportujące zdjęcia i informacje ze strajkujących wydziałów³⁸. W mieszkaniu Grzegorza Surdego przebywał Edward Nowak, który prowadząc tam biuro informacyjne Komitetu Strajkowego czuwał nad obiegiem informacji oraz był zewnętrznym przedstawicielem protestujących³⁹. Trzeba także wspomnieć o kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach, gdzie pod kierownictwem charyzmatycznego kapelana „Solidarności” ks. Kazimierza Jancarza została zorganizowana konferencja prasowa dla zagranicznych korespondentów prasowych z udziałem trzech członków Komitetu Strajkowego⁴⁰.

W dość zabawny sposób zainteresowanie zagranicznych korespondentów opisywały dziennikarki „Głosu Nowej Huty”, z zazdrością spoglądające na dewizowy sprzęt swoich kolegów po fachu:

Żądni sensacji dziennikarze zagraniczni okupują skwer przed główną bramą kombinatu. Pracownicy huty, przynajmniej niektórzy, przystają przed włączonymi mikrofonami nawet bez specjalnego zachęcania. Sam dolarowy sprzęt budzi ich zaufanie; nie pytają więc nawet komu konkretnie udzielają wywiadów i sążnistych wyjaśnień [...]⁴¹.

Czytelnik może odnieść wrażenie, że cofnął się w czasie o kilka dekad, do momentu, kiedy to każdy zachodni dziennikarz był podejrzanym „agentem imperializmu”. Humory dopisywały także strajkującym hutnikom – pomimo ciężkiej sytuacji i pata w roz-

³⁷ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 3*, „Hutnik” 1988, nr 9(157), s. 1.

³⁸ Relacja Zbigniewa Ferczyka z 26 VI 2012, w zbiorach autora.

³⁹ Relacja Stanisława Handzlika z 5 IV 2013, w zbiorach autora; Relacja telefoniczna Macieja Macha z 7 XII 2012.

⁴⁰ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 9(157), s. 1.

⁴¹ V. Kałużny, K. Lenczowska, *op. cit.*, s. 1, 7.

mowach z dyrekcją wysłali list do rzecznika rządu Jerzego Urbana, w którym zwrócili się doń o przysłanie śpiworów dla strajkujących⁴².

Tymczasem atmosfera strajkowa rozszerzała się także poza teren Nowej Huty, bowiem w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego bocheńskiej filii Kombinat HIL 29 kwietnia miał miejsce ośmiogodzinny próbny strajk solidarnościowy ze strajkiem w centrali. Powstał tam Komitet Strajkowy, który tworzyli Jerzy Orzeł, Eugeniusz Olesiński, Leszek Krzywda, Alojzy Warchoń. Na bieżąco trwało pogotowie strajkowe, w ramach którego w przypadku pacyfikacji strajku w Nowej Hucie hutnicy w Bochni zamierzali podjąć strajk czynny⁴³.

Patowej sytuacji, jaka wytworzyła się po zerwaniu rozmów przez dyrektora Pustówkę, towarzyszyła zarazem groźba powtórki z 16 grudnia 1981 r. i siłowego rozwiązania strajku przez komunistyczne władze. Zwiększała się liczba milicyjnych prowokacji, m.in. w postaci „wizyt” funkcjonariuszy SB w mieszkaniach członków Komitetu Strajkowego i prób wywarcia presji na żonach, aby przekonały mężów do wycofania się ze strajku⁴⁴. Zwiększał się także nacisk dozoru i kierownictwa zakładów i wydziałów na strajkujących pracowników. Na Walcowni Zimnej Blach i Walcowni Karoseryjnej kierownicy Ryszard Kusek i Leon Dworak próbowali wymóc na schodzących pracownikach zdawanie przepustek pracowniczych (pracownicy słusznie się obawiali, że kierownicy mogą następnie wykorzystać fakt zdania przepustki do niewpuszczenia na zakład pracownika, który by się nie określił, że podejmie pracę). Kierownicy zagrozili, że pracownik, który nie zda swojej przepustki mistrzowi, będzie traktowany jako nieobecny w pracy. Dowodem na to, że nie były to czcze pogroźki, jest fakt, iż mistrz na wydziale chemicznym – Józef Jakubowski – został zdegradowany do stanowiska ślusarza remontowego przez zastępcę kierownika ds. produkcji tego wydziału mgr. inż. H. Pawełka pod pretekstem niezastosowania się do *Polecenia służbowego nr 8* dyrektora naczelnego⁴⁵.

Sytuacji takiej sprzyjał fakt, że po zerwaniu rozmów z Komitetem Strajkowym KM HIL partnerem w negocjacjach dla dyrekcji Kombinat stali się przedstawiciele NSZZ pracowników Kombinat HIL. Związku, który w praktyce nie miał żadnego poparcia wśród strajkujących. Jego działacze, jak wspomniano wyżej, częściowo przejęli postulaty ekonomiczne strajkujących, eliminując spośród żądań postulaty solidaryzujące się z innymi grupami pracowniczymi czy też ze zwolnionymi z przyczyn politycznych pracownikami Kombinat HIL⁴⁶. Podczas ich negocjacji z dyrekcją w dniu 29 kwietnia porozumiano się w większości postulatów, poza jednym punktem, mówiącym o podwyżce płacy zasadniczej dla każdego pracownika HIL o 6 tys. złotych. W wydanym przez NSZZ pracowników KM HIL komunikacie działacze ci wzywali pracowników do powrotu do pracy, argumentując, że jedynie wówczas będą mogli przystąpić do drugiego etapu sporu z dyrekcją Kombinat przed Kolegium Arbitrażowym: „Przepisy ustawy postanawiają, że w okresie rozstrzygania sporu nie mogą być prowadzone akcje protekcyjne w formie strajku”⁴⁷.

⁴² Komitet Strajkowy KM HIL, *Pan Minister Jerzy Urban*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 18 (1 V), s. 2.

⁴³ *Bochnia*, „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 3(118) (5 V), s. 2.

⁴⁴ *Aktualności*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1.

⁴⁵ *Informacje z HIL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 18, s. 2.

⁴⁶ V. Kałużny, K. Lenczowska, *op. cit.*, s. 1, 7.

⁴⁷ B. Kufel-Włodkowska, *op. cit.*, s. 3.

Jednak zarówno ten apel, jak i ultimatum dyrektora naczelnego nie poskutkowały i strajk trwał nadal. Zatem obawy o sięgnięcie przez władze po siłowe rozwiązanie wzmagaly się, im bardziej zbliżał się dzień robotniczego święta 1 maja, obchodzonego w Nowej Hucie przez robotników w sposób szczególnie, najpierw marszem hutników o godz. 14.00 podczas łamania zmian, następnie mszą św. i zazwyczaj antykomunistyczną manifestacją, która często wobec prowokacji milicyjnych przeradzała się w regularną walkę manifestantów z oddziałami ZOMO. W reakcji na takie zagrożenie Komitet Strajkowy wydał *Oświadczenie nr 4*, w którym informowano o przeanalizowaniu sytuacji po zerwanych przez dyrekcję negocjacjach, podkreślając zarazem determinację hutników w walce o przedstawione postulaty i decyzję o kontynuowaniu strajku. Wyrażono wolę natychmiastowego podjęcia i kontynuowania przerwanych rozmów. Najistotniejszy fragment tego dokumentu („Przypominamy strajkującym załogom, że wobec ewentualnej próby rozwiązania strajku siłą – opuszczamy teren Kombinatu. Spełnienia naszych postulatów będziemy oczekiwać w domach. Powrót do Kombinatu uzależniamy od zapewnienia nam przez dyrekcję HiL bezpiecznych warunków”) wskazuje, że już pół godziny po północy 30 kwietnia (a jak wskazują słowa „przypominamy” – nawet wcześniej) istniała koncepcja kontynuowania strajku po ewentualnej pacyfikacji Kombinatu, na zasadzie absencji w pracy⁴⁸.

Jak wynikało z *Oświadczenia nr 6* wydanego przez Komitet Strajkowy KM HiL po zebraniu w dniu 30 kwietnia 1988 r., w sposób czynny strajkowało dziewięć wydziałów Kombinatu HiL: Walcownia Zgniatacz, Walcownia Drobna i Drutu, Walcownia Taśm, Walcownia Blach Zimnych, Walcownia Karoseryjna, Odlewnia Żeliwa, Zakład Mechaniczny oraz Wydział Konstrukcji Stalowych. Natomiast w strajku wspomagającym uczestniczyło 12 wydziałów (w większości wydziały, na których przerwanie pracy wiązałoby się z olbrzymimi kosztami bądź ich unieruchomienie stwarzało utrudnienia dla mieszkańców Nowej Huty i Krakowa): Wielkie Piece, Stalownie Martenowska i Konwertorowa, Wydział Przygotowania i Obróbki Węgla, Wydział Chemiczny, Zakład Koksowniczy, Tlenownia, Wydział Wodny, Wydział Gazowy, Siłownia⁴⁹.

Powoli kształtował się także kształt Komitetu Strajkowego pracowników Kombinatu HiL, w skład którego 28 kwietnia wchodził: Władysław Kielian (Walcownia Drobna i Drutu), Andrzej Czepielewski, Adam Skałbania, Tadeusz Szczypczyński, Andrzej Szewczuwaniec (wszyscy czterej z Walcowni Zgniatacz), Bogusław Atłasiński (Walcownia Karoseryjna), Janusz Sajka, Marek Domagała (obydwaj z Walcowni Zimnej Blach), Maciej Mach (Walcownia Karoseryjna), Kazimierz Baniak, Bogdan Wróbel, Krzysztof Wróbel, Julian Gąsior (wszyscy z Zakładu Mechanicznego), Stanisław Biel (Walcownia Zimna Blach), Henryk Krzyżak, Marek Waldon⁵⁰. Należy tutaj dodać, że skład ten zmieniał się w miarę rotacji zakładów, które dołączały do strajku bądź przystępowały do pracy. Same zakłady i wydziały Kombinatu także zmieniały swoich przedstawicieli w Komitecie Strajkowym, wobec czego jego kształt był dość dynamiczny, a od 30 kwietnia w skład Komitetu Strajkowego wchodził też Mieczysław Gil, Stanisław

⁴⁸ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 4*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1.

⁴⁹ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 6*, „Hutnik” 1988, nr 12(160) (2 V), s. 1; Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie nr 6 Komitetu Strajkowego KM HiL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 18, s. 1.

⁵⁰ W informacji zniekształcono dane Stanisława Biela, podając błędne nazwisko Bir. Zob.: *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8(156), s. 1.

Handzlik i Jan Ciesielski⁵¹. Ostateczny kształt Komitetu Strajkowego został przekazany do wiadomości po posiedzeniu 2 maja i wyglądał następująco: przewodniczący – Andrzej Szewczuwaniec, członkowie: Bogdan Atłasiński, Stanisław Biel, Andrzej Czepielewski, Jan Ciesielski, Marek Domagała, Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Władysław Kielian, Andrzej Krajewski, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Jan Sajka, Adam Skałbana, Marek Surma, Tadeusz Szczypczyński, Bogdan Wróbel⁵².

W ramach Komitetu Strajkowego doszło także do podziału zadań. W tym celu wyłoniono sekcje: interwencyjną – którą kierował Tadeusz Szczypczyński, był on odpowiedzialny m.in. za zapobieganie sabotowaniu strajku przez dozór i dyrekcję; informacyjną – jej szefem był Jan Ciesielski; aprowizacyjną – jej działania koordynował Marek Surma, odpowiadając za rozdział zaopatrzenia i darów napływających do strajkujących za pośrednictwem Duszpasterstwa Hutników; sekretariat – jego pracą zarządzał Andrzej Krajewski; techniczną – szefem był Władysław Kielian, który w ramach swojej sekcji zapewniał możliwość działania pozostałych⁵³. Rzecznikiem prasowym Komitetu Strajkowego był pozostający na zewnątrz, w mieszkaniu Grzegorza Surdego – Edward Nowak⁵⁴. Podkreślić tutaj należy, iż praktycznie cały skład Komitetu Strajkowego (poza, rzecz jasna, Andrzejem Szewczuwanicem) złożony był z działaczy, członków bądź sympatyków NSZZ „Solidarność”. Dlatego też trudno się dziwić, że strajk ten od pierwszego dnia był kojarzony zarówno przez władzę, jak i opozycję jako protest ludzi „Solidarności”, pomimo tego, że nazwa Związku nie pojawiła się w żadnym z postulatów. Poza działaczami z okresu „karnawału «Solidarności»” z lat 1980-1981 oraz ze struktur podziemnych pojawiły się wtedy również osoby młode, dotychczas w działalność zarówno struktur legalnych, jak i podziemnych bezpośrednio niezaangażowane.

Noc z 30 kwietnia na 1 maja 1988 r. była ciężką próbą nerwów dla strajkujących hutników, bowiem miał wówczas miejsce kilkugodzinny pokaz sił oddziałów ZOMO, które zostały skoncentrowane wokół Kombinatu. Oprócz kolumn liczących po kilkadziesiąt pojazdów ZOMO pojawiły się także patrole w pełnym umundurowaniu i z długimi pałkami szturmowymi. Jednak jeszcze przed świtem w dniu robotniczego święta (o godz. 3.00) zgromadzone siły milicyjne odjechały spod Kombinatu⁵⁵. Tego dnia na Wydziale Walcowni Karoseryjnej o godz. 10.30 została odprawiona msza święta przez ks. Kazimierza Jancarza oraz ks. Józefa Orawczaka z kościoła Arka Pana⁵⁶. Oczywiście obecność ks. Jancarza odnotowały dziennikarki „Głosu Nowej Huty”, konstatując, że

⁵¹ Jak stwierdził Stanisław Handzlik w wywiadzie przeprowadzonym przez Dariusza Walusiaka, także Edward Nowak wyraził gotowość wejścia w skład Komitetu Strajkowego pracowników HiL (pomimo tego, że podczas strajku przebywał poza terenem Kombinatu, wspierając strajkujących), jednak jak wynika z dokumentów wydawanych przez Komitet Strajkowy, w których jest wymieniany skład KS pracowników HiL, nie doszło do tego. Zob.: *Komisja Robotnicza Hutników...*, s. 197; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8(156), s. 1; Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie Nr 5*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1; Komitet Strajkowy KM HiL, *List do Premiera*, „Hutnik” 1988, nr 10(158), s. 1; „Hutnik” 1988, nr 13(161) (3 V), s. 1.

⁵² [Bez tytułu], „Hutnik” 1988, nr 13(161), s. 1.

⁵³ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 44.

⁵⁴ Relacja Stanisława Handzlika z 5 IV 2013, w zbiorach autora; Relacja telefoniczna Macieja Macha z 7 XII 2012; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 16(164) (6 V), s. 2.

⁵⁵ *Aktualności*, „Hutnik” 1988, nr 11(159) (1 V), s. 1.

⁵⁶ W nr. 11 „Hutnika” błędnie podano, że ks. Orawczak był z parafii św. Józefa na Podgórzu (powtórzył to Kasprzycki). Informacja została sprostowana w nr. 13 „Hutnika”. Zob.: R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 41; *1 Maja w Hucie*, „Hutnik” 1988, nr 11(159), s. 1; *Aktualności*, „Hutnik” 1988, nr 13(161), s. 1-2.

najwidoczniej „Przeniknięcie do Kombinatu nie jest więc takie trudne...”⁵⁷. Być może dziennikarki owe nie zdawały sobie sprawy, że ks. Jancarz został na Kombinat „przemycony” w karetce pogotowia. Informacja, że nie wpuszczono na teren Huty proboszcza parafii na os. Szklane Domy o. Niwarda Karszni wraz z towarzyszącym mu koncelebrantem była zapewne zbyt niewygodna, aby ją odnotować. Podobnie jak informacja o tym, że opuszczając teren kombinatu, ks. Jancarz i ks. Orawczak byli ścigani przez straż przemysłową. Wracając jednak do mszy odprawionej na Walcowni Karoseryjnej, trzeba dodać, że w homilii, którą wygłosił ks. Jancarz, pojawiły się odniesienia do „Solidarności”. Także na zakończenie mszy świętej, kiedy zabrał głos Mieczysław Gil, wspominał on o „Solidarnej hutniczej rodzinie”, upomniał się o prześladowanych za poglądy polityczne i deportowanych z kraju Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kołodzieja. Na zakończenie, wyrażając podziękowania za wsparcie dla hutników, wymienił Lecha Wałęsę⁵⁸.

Także poza Kombinatem mieszkańcy Nowej Huty w tym dniu uczestniczyli w mszy świętej za Ojczyznę. Po raz pierwszy 1 maja msza w tej intencji została odprawiona w kaplicy przy budowanym kościele św. Józefa na os. Kalinowym (dotychczas zazwyczaj msze święte 1 maja były odprawiane w Arce Pana) o godz. 11.00. Wierni zgromadzeni na mszy posłuchali apelu księży i nie dali się sprowokować zgrupowanym w licznej kolumnie wzdłuż ul. Dunikowskiego (i w osiedlowych uliczkach) oddziałom ZOMO. Po krótkim wiecu przed kaplicą po mszy świętej, utworzono pochód na czele z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, który miał się udać na Kombinat. Jednak pochód został zatrzymany przez kordon ZOMO już na Plantach Bieńczyckich, kilka osób zaaresztowano (pomimo niestosowania przez nie żadnej przemocy wobec milicjantów), zaś obraz został zarekwirowany. Nielicznym osobom udało się dotrzeć pod Kombinat⁵⁹. W Kombinacie o godz. 14.30 został zorganizowany marsz z poszczególnych wydziałów Kombinatu pod bramę główną HiL, gdzie następnie odbył się wiec. Podczas wiecu przemówienia wygłosili Stanisław Handzlik, Andrzej Szewczuwaniec oraz Mieczysław Gil, a następnie hutnicy serdecznie przywitani się z ludźmi oczekującymi po drugiej stronie bramy. Podczas tej manifestacji wprost padały solidarnościowe hasła⁶⁰.

Wieczorem 1 maja o godz. 19.30 strajkujący skierowali list do wicepremiera Zdzisława Sadowskiego, w którym wzywali go do przyjazdu do Nowej Huty i podjęcia rozmów zerwanych przez dyrekcję Kombinatu⁶¹. Ponieważ dyrekcja Kombinatu zablokowała wydawanie strajkującym posiłków regeneracyjnych, strajkujący hutnicy zwracali się z apelem o dostarczanie żywności do Duszpasterstwa Hutników na os. Szklane Domy. Apel ten spotkał się z ogromnym odzewem i wraz z darami żywnościowymi, kartkami na żywność, zaczęły wpływać także do siedziby Duszpasterstwa wpłaty pieniężne na rzecz strajkujących⁶².

⁵⁷ V. Kałużny, K. Lenczowska, *op. cit.*, s. 1, 7.

⁵⁸ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 41; *1 Maja w Hucie*, s. 1.

⁵⁹ Kasprzycki w swojej publikacji twierdzi, że obraz dotarł wówczas do Kombinatu. Jednak autor, który był uczestnikiem tej mszy świętej, jest przekonany, że obraz został wówczas „zaaresztowany”, i jak wynika z jednej z homilii proboszcza parafii św. Józefa ks. Stanisława Podziornego, późną nocą dostarczony przez zomowców do mieszkania księdza proboszcza. Być może wówczas dopiero został przemycony na Kombinat HiL. Zob.: R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 48; *I w Nowej Hucie*, „Hutnik” 1988, nr 11(159), s. 2.

⁶⁰ *1 Maja w Hucie*, s. 1.

⁶¹ Komitet Strajkowy KM HiL, *List do Premiera*, „Hutnik” 1988, nr 12(160).

⁶² *Apel o żywność*, „Hutnik” 1988, nr 12(160), s. 2.

Nazajutrz do strajkujących hutników napłynęła krzepiąca i wzmacniająca w wytrwaniu informacja o rozpoczęciu strajku w Stoczni Gdańskiej. Przewodniczącym stoczniowego wystąpienia był Alojzy Szablewski⁶³. Tymczasem dyrekcja Kombinatoru, wobec aktów solidarności płynących ze strony pracujących hutników wobec strajkujących i przekazywania im swoich posiłków regeneracyjnych, postanowiła przywrócić 2 maja w godzinach popołudniowych posiłki regeneracyjne dla wszystkich pracowników. Jednocześnie jednak, przeciwdziałając akcji zbierania kartek żywnościowych i przekazywania ich strajkującym czynnie hutnikom, kierownictwa wydziałów postanowiły wydać nowe kartki, innego koloru, z datą od 3 maja⁶⁴.

Odpowiedź na list do wicepremiera Sadowskiego nadeszła z zaskakującej dla hutników strony. Odezwiała się bowiem dotąd (od momentu zerwania rozmów) ignorująca Komitet Strajkowy dyrekcja Kombinatoru HiL. W dniu 2 maja o godz. 14.00 jeden z dyrektorów zwrócił się do przewodniczącego Komitetu Strajkowego Andrzeja Szewczuwiańca z prośbą o telefon do dyrektora Pustówki, który proponował powrót do rozmów, jednak w szerszym aniżeli wcześniej gronie. Dyrektor Pustówka zasugerował w rozmowie telefonicznej Szewczuwiańcowi, aby do rozmów poza dyrekcją i Komitetem Strajkowym zasiedli także przedstawiciele Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Pracowniczej oraz NSZZ pracowników KM HiL. Jednocześnie zażądał wykluczenia z Komitetu Strajkowego osób w HiL niezatrudnionych, czyli trzech działaczy KRH: Stanisława Handzlika, Jana Ciesielskiego i Mieczysława Gila, dając czas na odpowiedź Komitetowi Strajkowemu do godz. 20.30. Ten ультимatywny charakter „zaproszenia” został jednak odrzucony przez strajkujących, którzy podczas posiedzenia Komitetu Strajkowego sformułowali w siedmiu punktach warunki powrotu do negocjacji, a wśród nich podstawowym była akceptacja dla pełnego składu Komitetu Strajkowego, w tym trzech działaczy KRH, których hutnicy nazwali swymi doradcami. Poza tym żądali uzyskania przez dyrekcję pełnomocnictw od wicepremiera Sadowskiego, powstrzymania wszelkich szykan i represji wobec strajkujących zarówno w trakcie trwania strajku, jak i po jego zakończeniu, umożliwienia pełnej łączności, wydawania wspólnych komunikatów z negocjacji oraz ustalenia, że miejsce i czas rozmów podaje przewodniczący Komitetu Strajkowego⁶⁵.

Jednak na tle powyższego żądania dyrektora Pustówki wydaje się, że powstał konflikt pomiędzy członkami Komitetu Strajkowego a jego przewodniczącym, który w udzielonym kilka dni później wywiadzie dla czasopisma „Solidarność Zwycięży” wyrażał żal pod adresem działaczy KRH, że z własnej woli nie ustąpili wówczas spośród grona Komitetu Strajkowego. Wręcz zarzucał Mieczysławowi Gilowi, iż ten podczas jednego z wieców w odpowiedzi na pytanie robotnika miał się rzekomo zadeklarować, że w przypadku takiego warunku podjęcia rozmów – ustąpi. Szewczuwianiec uważał bowiem, że przez wznowienie rozmów z dyrekcją strajkujący „uzyskaliby podstawę prawną”, co w jego rozumieniu utrudniłoby władzom podjęcie decyzji o interwencji siłowej. Wydaje się, że w sprzeczności ze zdaniem na temat pozostania działaczy KRH w Komitecie Strajkowym stoi jego stwierdzenie, iż to głównie dzięki niemu Ciesielski, Gil oraz Handzlik weszli w skład Komitetu Strajkowego⁶⁶. Skoro bowiem wówczas optował za

⁶³ *Z kraju*, „Hutnik” 1988, nr 12(160), s. 2.

⁶⁴ *Aktualności*, „Hutnik” 1988, nr 13(161), s. 1-2.

⁶⁵ „Hutnik” 1988, nr 13(161), s. 1.

⁶⁶ *Rozmowa z Andrzejem Szewczuwiańcem*, s. 1-2.

Fotografie: Andrzej Stawiarski



Modlitwa odmawiana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego – Wydział Mechaniczny HiL,
4 V 1988 (godz. 12)





Modlitwa odmawiana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego – Wydział Mechaniczny HiL,
4 V 1988





Robotnicy podczas modlitwy – Wydział Mechaniczny HiL, 4 V 1988





Wejście do siedziby Komitetu Strajkowego – Walcownia Zgniatacz HiL, 4 V 1988



Grupa robotników z Walcowni Blach Karoseryjnych opuszcza Wydział Mechaniczny po zakończeniu modlitwy. Pierwszy z lewej Stanisław Malara – 4 V 1988



Wyjście robotników z Wydziału Mechanicznego po zakończeniu modlitwy
– 4 V 1988



Wejście do siedziby Komitetu Strajkowego – Walcownia Zgniatacz, 4 V 1988



Narada członków Komitetu Strajkowego HiL z przedstawicielami Huty Stalowa Wola nad możliwością wznowienia strajków „solidarnościowych” z protestem robotników prowadzonym w Stoczni Gdańskiej. Pierwszy od lewej Edward Nowak, drugi od prawej Maciej Mach, z tyłu: Jacek Smagowicz – Sala Katechetyczna Parafii pw. o. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, 26 VIII 1988 (Drugi dzień „Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka”)



Narada członków Komitetu Strajkowego. Od lewej: Kazimierz Kraszewski, Andrzej Szewczuwaniec, delegat Huty Stalowa Wola, Mieczysław Gil. Nad nimi Zdzisław Jaworski. Tyłem Stanisław Handzlik



Sztandar Duszpasterstwa Hutników w czasie msza św. w kościele Arka Pana w Bieńczycach – Rocznica Porozumień Sierpniowych, 31 VIII 1988



Wnętrze kościoła Arka Pana w Bieńczycach w czasie mszy św. w rocznicę Porozumień Sierpniowych – 31 VIII 1988



Działacze KRH: Edward Nowak i Stanisław Handzlik w czasie mszy św. w rocznicę Porozumień Sierpniowych – 31 VIII 1988

ich udziałem w negocjacjach, jaki sens dla strajkujących miałyby uleganie naciskom dyrekcji i kilka dni później opuszczanie przez tych trzech działaczy Komitetu Strajkowego? Wydaje się, że nawet dla formułującego to żądanie dyrektora Pustówki było jasne, iż jest ono dla strajkujących nie do przyjęcia. Jak twierdzi Wiesław Mazurkiewicz, na jednym z zebrań Komitetu Strajkowego Szewczuwianiec chciał przekazać kierowanie Komitetem Strajkowym Stanisławowi Handzlikowi, który jednak nie wyraził na to zgody, stwierdzając, że to osoba, która rozpoczęła strajk, powinna nim kierować⁶⁷.

Szewczuwianiec skarżył się w tym wywiadzie także na innego członka Komitetu Strajkowego – Macieja Macha, rzekomo prowadzącego jakąś grę przeciwko niemu i próbującego przenieść siedzibę Komitetu Strajkowego na Walcownię Karoseryjną (która jak zresztą podkreślał, była najmocniejszym ze strajkujących wydziałów). Niechęć tych członków Komitetu Strajkowego była zresztą obopólna. Do dnia dzisiejszego Maciej Mach jest przekonany, że Szewczuwianiec był inspirowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W drugim dniu strajku, poprzez znajomości w księgowości Kombinatu HiL, jeden z działaczy struktur podziemnych, Marek Szczupak, otrzymał materiały dotyczące Szewczuwiańca (zresztą nie tylko tego członka Komitetu Strajkowego), z których wynikało, że był on skazany wyrokiem za przestępstwa kryminalne.

Dla Macieja Macha, jak i wielu działaczy podziemnych struktur „Solidarności”, ta kryminalna przeszłość Szewczuwiańca, brak wcześniejszych kontaktów ze strukturami podziemnymi i nagle rozpoczęcie strajku oraz jego zagadkowe czasem postępowanie sugerowały, że Szewczuwianiec może być inspirowany przez służby specjalne. Według Macha ideą przyświecającą takiej kombinacji operacyjnej miało być przejęcie od Lecha Wałęsy przywództwa nad strukturami związkowymi⁶⁸. Czy Maciej Mach ma rację? Jak dotychczas nie ma potwierdzenia tak daleko idących podejrzeń w dokumentacji źródłowej (przede wszystkim w dokumentach zgromadzonych w archiwum IPN). Jak wynika z tej dokumentacji, Szewczuwianiec miał problemy z prawem PRL już w 1975 r., kiedy to próbował poprzez NRD przedostać się nielegalnie do Berlina Zachodniego⁶⁹. O swoich późniejszych problemach z prawem opowiadał przewodniczący Komitetu Strajkowego w wywiadzie, jednak tłumaczył się w nim w dość niewiarygodny sposób, sugerując, że wyrok sześciu lat więzienia, jaki otrzymał w 1979 r., był konsekwencją wymuszenia na nim przyznania się do win, jakich nie popełnił. A samo zatrzymanie było pokłosiem próby wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie przez nieznaną sprawców⁷⁰. Jednak problemy z prawem niewynikające z przyczyn politycznych miał nie tylko Szewczuwianiec, który budził takie kontrowersje. Również Maciej Mach dostrzega, że chcąc wprowadzić swojego agenta do struktur podziemnych czy też zainspirować poprzez niego jakieś działania na Kombinacie, służby powinny zadbać o jego czystą kartotekę, aby nie było możliwe jego skompromitowanie⁷¹.

⁶⁷ Relacja Wiesława Mazurkiewicza z 15 V 2012, w zbiorach autora.

⁶⁸ Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora.

⁶⁹ IPN Ka 029/449, Akta kontrolne śledztwa dot. Andrzeja Szewczuwiańca, Meldunek o wpływie postępowania, Katowice 18 X 1975 r., k. 2; IPN Ka 221/124, Akta śledztwa przeciwko Szewczuwianiec Andrzej s. Andrzeja.

⁷⁰ Po latach Andrzej Szewczuwianiec stwierdził, że to on stał za próbą wysadzenia pomnika Lenina. Zob.: *Rozmowa z Andrzejem Szewczuwiańcem*, s. 1-2.

⁷¹ Choć z drugiej strony czasami tego rodzaju kłopoty z prawem stanowiły dla SB skuteczny przedmiot szantażu, którym łamano ludzi do podjęcia współpracy. Zob.: Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora.

Nawet teraz, po upływie 25 lat, ciężko cokolwiek wyrokować w tej sprawie. Niewątpliwie jednak Andrzej Szewczuwaniec był bardzo kontrowersyjną osobą. Niewątpliwie także był on przeciwnikiem wprowadzania do postulatów strajkowych tzw. punktów solidarnościowych czy też odniesień wprost do „Solidarności”, co uważał za upolitycznianie strajku. Czy wynikało to z charakteru tego człowieka, czy z jakiegoś jego uwikłania – to pozostaje jeszcze do wyjaśnienia.

Do hutników dotarło oświadczenie z 3 maja 1988 r. Lecha Wałęsy oraz przewodniczącego Komisji Interwencji i Praworządności Zbigniewa Romaszewskiego zawierające potwierdzenie wypłacania strajkującym robotnikom średniego wynagrodzenia (wraz z premiami i nadgodzinami) przez pół roku w przypadku zwolnienia ich z pracy czy też zrekompensowania im innych represji skierowanych wobec nich przez władze komunistyczne. Autorzy oświadczenia zwrócili się w nim do komitetów strajkowych o powoływanie komisji sporządzających listy osób poszkodowanych oraz charakter i wielkość poniesionych przez nich strat. W oświadczeniu tym padła także prośba do związkowców z zagranicy oraz środowisk krajowych i polonijnych o gromadzenie funduszy i przesyłanie środków na pomoc poszkodowanym⁷².

W Walcowni Zgniatacz 3 maja zostały odprawione o godz. 12.00 i 18.00 przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego msze święte w intencji Ojczyzny dla strajkujących hutników. Ksiądz Zaleski udał się do Kombinatu HiL na prośbę ks. Jancarza (który z racji swojej rozpoznawalności nie miałby szans wejścia na teren Huty) w przebraniu robotniczym i na fałszywą przepustkę. Po przedostaniu się na Kombinat postanowił pozostać z hutnikami do końca strajku. Ogółem w dniach 3 i 4 maja odprawił cztery msze święte. Na Wydziale Zgniatacza znalazł się także obraz Matki Boskiej, „aresztowany” 1 maja po mszy świętej na os. Kalinowym.

Tego też dnia na kolejne ultimatum pod adresem strajkujących zdecydował się dyrektor Pustówka, w porozumieniu z prokuratorem wojewódzkim obiecując odstąpienie od stosowania kar dyscyplinarnych i sankcji prawnych wobec wszystkich, którzy podejmą pracę do godz. 4.00 w dniu 4 maja. Rzecz jasna, tak jak we wcześniejszych przypadkach, ultimatum dyrektora Pustówki okazało się nieskuteczne⁷³. W Dzień Hutnika, 4 maja, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej na os. Szklane Domy została odprawiona msza w intencji hutników. Wokół kościoła zgromadzone zostały duże siły milicji, która legitymowała młodzież udającą się na mszę⁷⁴.

Patron hutników, św. Florian, którego dzień przypada na 4 maja, przyniósł strajkującym pracownikom Kombinatu HiL nadzieję, gdyż od godz. 12.40 tego dnia rozpoczęły się rozmowy Komitetu Strajkowego z przybyłymi z Warszawy ekspertami w składzie: Halina Bortnowska, mec. Jan Olszewski, prof. Andrzej Stelmachowski. Komisja ta występowała z upoważnienia sekretarza generalnego Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego, podpisanego także przez kard. Franciszka Macharskiego. Przed przybyciem do Krakowa eksperci Episkopatu spotkali się m.in. z sekretarzem KC Stanisławem Cioskiem. Następnie, o godz. 14.30, komisja ekspertów prowadziła rozmowy z dyrektorem naczelnym HiL, a o godz. 17.30, po wizycie w kurii krakowskiej, zosta-

⁷² Z. Romaszewski, L. Wałęsa, *Nie bójcie się przegrania strajku!*, „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 3(118), s. 1.

⁷³ *Dzień przed pacyfikacją. Rozmowa z członkiem TKRH uczestnikiem strajku*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19 (8 V), s. 1-2; V. Kałużny, K. Lenczowska, *op. cit.*, s. 1, 7.

⁷⁴ „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 3(118), s. 2.

ły wznowione rozmowy z Komitetem Strajkowym. Eksperci zaproponowali tam, aby sprawę podwyżek dla pracowników oświaty, służby zdrowia, podwyżki rent i emerytur oraz zasad indeksacji płac przesunąć na obrady Komisji Wspólnej rządu i Episkopatu. Zapowiedziano nawet, że w rozmowach tych mieli wziąć udział Kazimierz Barcikowski (wówczas członek BP KC PZPR, poseł na Sejm PRL i zastępca przewodniczącego Rady Państwa) oraz grupa ekspertów pośredniczących w rozmowach z Komitetem Strajkowym. Dyrektor Pustówka obiecał nie robić problemów z przyjęciem do pracy sześciu działaczy „Solidarności”⁷⁵. Komitet Strajkowy zaakceptował te ustalenia.

Tymczasem podczas nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Fabrycznego PZPR 4 maja zebrani krytykowali dyrekcję za brak konsekwencji: „Ponowna oferta darowania strajkującym konsekwencji ekonomicznych jest niesprawiedliwa wobec tych, którzy cały czas pracują bądź też przerwali pracę na krótko [...]”. Padały retoryczne pytania o legalność pobytu w Kombinacie osób tam niezatrudnionych. Domagano się (zapewne „od sił do tego powołanych”) podjęcia działań zdecydowanych, „tym bardziej że strajk obecnie przestał mieć już charakter ekonomiczny, a staje się coraz bardziej polityczny pod wpływem organizujących i kierujących strajkiem”⁷⁶.

Tymczasem wśród strajkujących ks. Zaleski odprawił o godz. 19.00 nabożeństwo, w którym uczestniczyli także eksperci. Po nabożeństwie, o godz. 20.00, przewodniczący Komitetu Strajkowego KM HiL Andrzej Szewczuwaniec wraz z prof. Stelmachowskim telefonicznie ustalił z dyrektorem Pustówką, że rozmowy zostaną wznowione 5 maja o godz. 8.00 w świetlicy budynku administracyjnego Walcowni Drobnej. Dyrektor tym razem nie miał zastrzeżeń, aby uczestniczyli w negocjacjach Gil, Handzlik i Ciesielski. Wcześniej dyrekcja podjęła już ustalenia dotyczące podwyżek płac dla pracowników Kombinatu, wydawało się więc, że zawarcie ostatecznego porozumienia jest bardzo blisko. Jednak o godz. 21.00 zastępca dyrektora naczelnego Huty poinformował Komitet Strajkowy KM HiL, że rozmowy następnego dnia mogą się nieco opóźnić z uwagi na fakt, że przygotowanie do nich wymaga od dyrektora wiele pracy, a z jego wypowiedzi wynikało, że Pustówka opuścił już Kombinat.

W nocy 5 maja o godz. 1.00 strajkujący hutnicy zauważyli przy bramach ogromną koncentrację oddziałów ZOMO, jednak informacje o przebiegu rozmów dzień wcześniej nieco uspiły ich czujność⁷⁷. Godzinę później rozpoczął się szturm. Siły milicyjne poprzedziło wejście brygady antyterrorystycznej, zaś dopiero za uzbrojonymi w 75-centymetrowe pałki szturmowe funkcjonariuszami ZOMO (w liczbie kilku tysięcy) podążali funkcjonariusze SB, których zadaniem było aresztowanie członków Komitetu Strajkowego⁷⁸. Warto tutaj wspomnieć, że w przeciwieństwie do strajku z grudnia 1981 r.

⁷⁵ W postulatach z 26 kwietnia 1988 r. wymienionych jest jedynie czterech działaczy: Stanisław Handzlik, Witold Bawolski, Edward Nowak i Andrzej Rusek. Dwóch pozostałych (w *Kalendarium* zarówno „Hutnika”, jak i „Solidarności Hutników” pada stwierdzenie o sześciu działaczach, których zgadzał się przyjąć dyr. Pustówka) to Jan Ciesielski i Mieczysław Gil, co znajduje potwierdzenie w Oświadczeniu KS KM HiL z 17 maja. Zob.: *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 16(164), s. 1; *Kalendarium wydarzeń z dnia 4 maja*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 2; Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie*, „Hutnik” 1988, nr 20(168) (21 V), s. 1.

⁷⁶ (F), *W trosce o przyszłość*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19, s. 2.

⁷⁷ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 16(164), s. 1; *Kalendarium wydarzeń z dnia 4 maja*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 2.

⁷⁸ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 55-56; *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 16(164), s. 1; *Kalendarium wydarzeń z dnia 4 maja*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 2.

tym razem strajkujący hutnicy nie organizowali na bramach swojej straży robotniczej. Bram pilnowała straż przemysłowa Kombinatu, która nie była przychylnie nastawiona wobec strajkujących. Trudno się więc dziwić, że na kilku wydziałach spostrzeżono atak dopiero po wkroczeniu agresorów na hale produkcyjne i wrzuceniu tam granatów ogłuszających. Hutnicy, tak jak kilka lat wcześniej, tak i tym razem praktycznie nie stawiali oporu, poza jego biernymi formami. Zresztą natychmiast po wejściu atakujących na hale produkcyjne padało hasło: „Wszyscy na glebę!” i strajkujący zmuszeni byli kłaść się twarzą do ziemi, opornych przekonywano pałkami. Różnica natomiast tkwiła w zachowaniu Komitetu Strajkowego. Przed pacyfikacją strajku w grudniu 1981 r. zalecono, aby członkowie Komitetów Strajkowych ściągać opaski strajkowe i wszelkie znaki identyfikacyjne, natomiast podczas strajku w 1988 r. takiego zalecenia nikt nie wydał, więc grupa interwencyjna miała ułatwione zadanie wyłapania członków Komitetu Strajkowego, którzy byli zaopatrzeni w opaski strajkowe i identyfikatory⁷⁹.

Stopień brutalności agresorów był zresztą różny na każdym z wydziałów. Z najbardziej brutalnym zachowaniem, jak wynika z relacji, liczby osób poszkodowanych i charakteru obrażeń, spotkano się w Walcowni Blach Zimnych i Walcowni Karoseryjnej⁸⁰. Najdotkliwiej pobici zostali: Janusz Rudnowski – wstrząs mózgu, obrażenia wewnętrzne, przetrącenie śledziony; Zbigniew Dolicki – obrażenia całego ciała, złamanie ręki; Elżbieta Krzyżostanek – pobicie do nieprzytomności, szczególnie uszkodzenie głowy, stłuczenia; Eugeniusz Guzik – stłuczenia całego ciała, uszkodzenie kręgosłupa; Bogusław Atłasiński – pobicie całego ciała, uszkodzenie nerek⁸¹.

Trudno jednak szukać w ówczesnej oficjalnej prasie informacji o takiej zwierzęcej wręcz brutalności sił milicyjnych. W „Głosie Nowej Huty” zamieszczono w tej sprawie zdawkową adnotację: „W celu usunięcia z terenu Kombinatu organizatorów i przywódców nielegalnego strajku, w tym głównie osób nie będących pracownikami HiL, w czwartek zostały użyte siły porządkowe. Podczas interwencji żadna z osób nie odniosła obrażeń”⁸². Jak stwierdza Remigiusz Kasprzycki w swojej publikacji *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, władzom nie na rękę były informacje o poszkodowanych podczas interwencji, stąd też nakłaniano ich do zgody na leczenie się w klinice MSW na ul. Galla i zakłamywano oficjalne informacje na ich temat. Za przykład może posłużyć oficjalny komunikat Głównego Lekarza Wojewódzkiego w Krakowie, Zbigniewa Wójcika, w którym stwierdzał on, że podczas pacyfikacji nikt z pracowników Kombinatu oraz funkcjonariuszy milicji nie odniósł obrażeń wymagających interwencji i pomocy służb medycznych⁸³.

⁷⁹ Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora; Relacja Wiesława Mazurkiewicza z 15 V 2012, w zbiorach autora.

⁸⁰ Maciej Mach stwierdzał w rozmowie ze mną, że u niego na wydziale nie było przypadków pobicia strajkujących. Jednak odmiennie całą sytuację opisuje Wiesław Mazurkiewicz, wspominający o pobitym członku Komitetu Strajkowego Bogusławie Atłasińskim, którego zomowcy odnaleźli śpiącego i spałowali, raniąc mu głowę. Ogólnie oceniał on pacyfikację z 1988 r. jako znacznie brutalniejszą aniżeli ta z grudnia 1981 r. Zob.: R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 55-56; Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora; Relacja Wiesława Mazurkiewicza z 15 V 2012, w zbiorach autora.

⁸¹ *Represje*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 4.

⁸² *Z ostatniej chwili*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19, s. 7.

⁸³ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 57.

Brutalność sił pacyfikacyjnych najlepiej oddają relacje świadków zamieszczone w podziemnej prasie:

Na teren Zgniatacza wjechały autobusy, w których na podłogach leżeli zomowcy, aby strajkujący ich nie dostrzegli. Wrzucili do środka hali petardy ogłuszające i wkroczyli. Pierwszą grupą zomowców była brygada antyterrorystyczna, która aresztowała członków Komitetu Strajkowego wcześniej bijąc ich dotkliwie. [...] zomowcy musieli być pod wpływem jakichś środków odurzających, gdyż wyglądali i zachowywali się nienaturalnie. Bili wszystkich pałkami o długości 80 cm (pałki te były jeszcze owinięte jakimś drutem), demolowali.

[...] Strajkujący zabarykadowali wejście. Zomowcy wywarzyli drzwi siekierą, oprócz mundurowych byli także cywile jedynie posiadający czapki zomowskie dla rozpoznania. Księdzu Zaleskiemu rozwalili wszystkie rzeczy potrzebne do odprawienia mszy św., podeptali komunikanty, zrzucili obraz Matki Boskiej.

[...] Najgorsza rzeź była na Walcowni Karoseryjnej. Hutnika, który nie chciał sięgnąć na ich żądanie krzyża ze ściany, pobili, a następnie położyli na zruconym krzyżu i skakali po nim. Wywlekali ludzi z hal ciągnąc za włosy⁸⁴.

Podczas interwencji zatrzymani zostali m.in.: Kazimierz Fugiel, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz – otrzymali sankcje prokuratorskie; Krzysztof i Bogdan Wróblowie, Mieczysław Gil – przetrzymywani byli w areszcie; Władysław Kielian, Kazimierz Baniak, Halina Lofek, Józef Mucha, Władysław Zborowski, Adam Jędrusik, Stanisław Strzępek, Janusz Pura, Stefan Małeck, Julian Gąsior, Bogdan Kowalewski, Robert Pawlik, Bogusław Atłasiński – zostali skazani przez Kolegium ds. Wykroczeń na miesiąc bezwzględnego aresztu, zaś Marek Surma, Marek Domagała, Stanisław Biel, Lech Matyjaśkiewicz, Tadeusz Pikulicki (dziennikarz), Ryszard Ślusarczyk, Stanisław Bujak, Waldemar Jałocha, Franciszek Pączek, Robert Skulski, Edward Hamącik, Janusz Bednarz, Zbigniew Kowalik, Zbigniew Paradowski, Janusz Kmak, Wiesław Dobosz – zostali ukarani przez Kolegium ds. Wykroczeń wysokimi grzywnami⁸⁵. Ogółem zatrzymano 79 osób. Zatrzymany został także ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, którego przewieziono do krakowskiej Kurii Metropolitalnej, gdzie został „przekazany pod opiekę ks. kanclerza Fidelusa”⁸⁶. W mieszkaniu Grzegorza Surdego został aresztowany Edward Nowak, rzecznik prasowy Komitetu Strajkowego. Udało się natomiast bezpiecznie opuścić Kombinat i ukryć m.in. Janowi Ciesielskiemu i Stanisławowi Handzlikowi. Andrzej Szewczuwaniec także nie został schwytany i po ucieczce z Kombinatoru przybył z zaban-dażowaną ręką do kościoła w Mistrzejowicach, gdzie został „zakwaterowany” w jednym z pokoi w domu parafialnym⁸⁷.

Już kilka godzin po pacyfikacji miała miejsce pierwsza akcja protestacyjna hutników przeciwko milicyjnej brutalności. Przebywający na terenie Kombinatoru od godzin popołudniowych 4 maja (przemycyony na teren Huty przez Wiesława Mazurkiewicza) działacz KPN i „Solidarności” Ryszard Majdzik zorganizował o godz. 6.00 zaimprovizowany pochód zmierzający od Wydziału Walcowni Zgniatacz, przez Walcownię Karo-

⁸⁴ *Pacyfikacja Kombinatoru (relacje)*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 2.

⁸⁵ W notatce z nr. 15 „Hutnika” wśród zatrzymanych wymieniony został także Stanisław Handzlik, któremu udało się jednak ukryć i jeszcze 5 maja wydać komunikat wspólnie z Janem Ciesielskim. Zob.: *Tak było*, „Hutnik” 1988, nr 15(163) (5 V), s. 1-2; *Represje*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 4.

⁸⁶ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 1, Szyfrogram dot. ks. Zaleskiego, Kraków 9 V 1988 r., k. 36.

⁸⁷ Relacja Józefy Parzelskiej z 20 VII 2012, w zbiorach autora.

seryjną i Zakład Mechaniczny, w kierunku budynku administracyjnego, gdzie mieściła się siedziba dyrekcji. Hutnicy domagali się zwolnienia aresztowanych. Jednak zanim dotarli na miejsce docelowe, ok. godz. 6.40 zostali otoczeni przez oddziały ZOMO i rozbici. Godzinę później część pracowników rannej zmiany Zakładu Walcowniczego i Zakładu Mechanicznego odmówiła podjęcia pracy, opuszczając Kombinat i wracając do domu. Rozpoczął się strajk absencyjny⁸⁸.

W ramach zorganizowania i skoordynowania pomocy dla poszkodowanych i represjonowanych hutników oraz ich rodzin ks. Kazimierz Jancarz powołał przy kościele w Mistrzejowicach – Wikariat Solidarności z Potrzebującymi. Instytucja ta powstała na wzór istniejących wcześniej organizacji pomocowych w Ameryce Południowej, a ściślej rzecz biorąc, na wzór wikariatu powstałego w 1982 r. w Chile. Organizacją Wikariatu zajmowała się Józefa Parzelska. Wikariat od samego początku swojej działalności zajmował się gromadzeniem informacji na temat „zaginionych” i poszkodowanych hutników. Często to właśnie tam rodziny dowiadywały się, czy dany hutnik ukrywa się, czy został aresztowany. Na komputerze sporządzane były kartoteki dotyczące poszkodowanych, nad czym czuwał Andrzej Szewczyk. Zbieraniem środków, które napływały z całej Polski, zajmowali się państwo Ciupkowie. Powołano przy Wikariacie Zespół Mężów Zaufania, w skład którego wchodził: Józefa Hannelowa, Maria Woźniakowska, prof. Zbigniew Chłap, Zbigniew Ferczyk, Zbigniew Fijak, ks. Kazimierz Jancarz, prof. Zygmunt Kolenda oraz mec. Wiktor Szczypiński. Przygotowywano paczki dla aresztowanych. Wolontariusze Wikariatu uczestniczyli jako obserwatorzy w procesach hutników, przepisywali komunikaty Komitetu Strajkowego. Wikariat organizował także opiekę prawną dla aresztowanych hutników, których wspomagali adwokaci Andrzej Rozmarynowicz, Krzysztof Bachmiński, Andrzej Buczkowski i Janusz Grzybowski⁸⁹.

Wieczorem, 5 maja, o godz. 22.00, ukazał się komunikat podpisany przez Stanisława Handzlika, Jana Ciesielskiego i niewymienionych z nazwiska członków Komitetu Strajkowego, w którym autorzy przypominali, że warunkiem powrotu załogi do zakładu pracy jest zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim strajkującym i zobowiązanie dyrektora naczelnego do podjęcia rozmów z Komitetem Strajkowym. Autorzy informowali, że hutnicy nie są osamotnieni i Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” zapewni wszystkim, którzy za udział w strajku będą pozbawieni części zarobku, zrekompensowanie poniesionych strat. Osobom zwolnionym z pracy KLiP gwarantowało wypłacanie przez sześć miesięcy zasiłków w wysokości średnich pborów pracownika. Przywódcy strajku podsumowywali: „Solidarne trwanie w strajku absencyjnym to gwarancja bezpieczeństwa dla wszystkich, to szansa zwycięskiego zakończenia protestu i godnego powrotu do pracy”⁹⁰.

Strajk absencyjny okazał się bardzo skuteczną, a zarazem bezpieczną formą wywierania nacisku na dyrekcję Kombinat. Jak wynika z informacji z Kombinat z dnia 6 maja, z powodu braku ludzi problemy z uruchomieniem produkcji miały wszystkie wydziały, na których wcześniej trwał strajk. Kierownictwo często próbowało złożyć dwie zmiany w jedną i uruchomić produkcję. Pracownicy dostali nowe angaże z podwyżką o 10,5 tys. złotych. Na Zgniataczu rano prawie nikt nie podjął pracy pomimo aktywności jednego z mistrzów. W Walcowni Karoseryjnej praca wciąż była przery-

⁸⁸ *Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 16(164), s. 2.

⁸⁹ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 48, 53; Relacja Józefy Parzelskiej z 20 VII 2012, w zbiorach autora.

⁹⁰ *Komunikaty*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 2-3.

wana, pomimo tego, że wydział był otoczony przez kolumnę ZOMO. Zakład Koksowniczy i jeden z Wielkich Pieców pracowały na biegu jałowym. W Walcowni Drobnej i Drotu kierownictwo próbowało nakłonić pracowników zmiany nocnej do pozostania na zmianie rannej. Część została, jednak brakowało wśród nich suwnicowych, natomiast pracownicy zmiany rannej, którzy przybyli do pracy, nie przebrali się w stroje robocze i wkrótce opuścili Kombinat. Łącznie z dwóch zmian, nocnej i rannej, zdołano zmontować jedynie 30-procentową ekipę normalnej obsady zmianowej, liczącą jedynie czterech suwnicowych (na trzynastu, jacy powinni być). Produkcji nie uruchomiono i Walcownia pracowała na biegu jałowym. Podobnie jedną zmianę z dwóch (nocnej i rannej) zmontowano na Wydziale Przerobu Żelaza i na Walcowni Blach Karoseryjnych, jednak brak elektryków i suwnicowych uniemożliwił wznowienie produkcji pomimo włączenia linii. Kierownictwo zakładów i wydziałów, na których trwał strajk absencyjny, zagroziło pracownikom, którzy odmówili oddania przepustek i podjęcia pracy natychmiastowym zwolnieniem z pracy i skreśleniem z listy oczekujących na mieszkania. Zakład Mechaniczny również nie pracował. W Zakładzie Koksochemicznym produkowało się na pierwszej zmianie osiem komór przy normie dwudziestu jeden komór w ciągu jednej zmiany. O godz. 14.00 stała Walcownia Blach Karoseryjnych, m.in. przez znaczne braki w obsadzie, ale także z powodu braku komputera, uszkodzonego przez zomowców w czasie pacyfikacji. Przy namawianiu do podjęcia pracy na łamaniu zmian, oferując podwyżki, wykazywali się szczególnie kierownicy Nędza i Ochab. Baterie Koksownicze (K-2) szły na 50%, ponieważ w czasie spawania przewodów gazowych między ssawami a chłodnicą nastąpił wybuch. Obyło się bez ofiar, jednak wystąpiło duże skażenie trującym gazem koksowniczym.

W dniu 7 maja na Zgniataczu zaczął się rozruch. Chętnym do pozostania na kolejnej zmianie oferowano po 6 tys. złotych (co było czterokrotnością normalnej stawki). Walcownia Karoseryjna, wciąż otoczona przez oddziały ZOMO, wykonywała jedynie ¼ produkcji. Kierownik Leon Dworak miał zebranie z brygadzystami, na którym podał oficjalnie, że w Hucie trwa strajk absencyjny, i straszył, że hutnicy, którzy nie podejmą pracy, stracą dodatki wyrównawcze (obiecane jeszcze przed strajkiem). Hutnicy zażądali opuszczenia terenu Kombinat przez oddziały ZOMO. Spośród nieobecnych pracowników aż 37 posiadało zwolnienia lekarskie, wskutek czego dyrekcja zarządziła kontrolę zwolnień, co mimo wszystko nie przstraszyło lekarzy. Po południu pięćdziesięciu suwnicowych sprowadzonych z Huty Baildon uruchomiło Walcownię Taśm. Ponieważ jednak posiadali zbyt małe kwalifikacje, zostali przesunięci na Walcownię Karoseryjną. Jednak praca tam także nie ruszyła, gdyż na szesnastu suwnicowych było obecnych jedynie pięciu⁹¹. Poza tym, jak stwierdzał Maciej Mach, do Kombinat przywieziono suwnicowych Huty Katowice z Dąbrowy Górniczej. Jednak nie mogli oni sobie poradzić zarówno na starszych wydziałach HiL, gdzie „zabytkowe” suwnice dwudziesto- i trzydziestoletnie były dla nich za stare, jak i na Walcowni Blach Karoseryjnych, gdzie suwnice były dla nich zbyt nowoczesne⁹².

Absencje utrzymywały się także w kolejnych dniach. W dniu 9 maja na jednej ze zmian Zakładu Walcowni Zimnych Blach (ZB-1, ZB-2) na ogólną liczbę 578 osób

⁹¹ *Informacje z HiL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 19, s. 4; Aktualności, „Hutnik” 1988, nr 17(165) (9 V), s. 1.

⁹² Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora.

obecnych w pracy było 404 pracowników, chorych 58, na urlopie 18, nieobecnych nieusprawiedliwionych – zero. W Zakładzie Walcowniczym na ogólną liczbę 753 obecnych w pracy było 642, chorych 88, na urlopie 18, nieobecnych nieusprawiedliwionych – czterech. W Zakładzie Mechanicznym na ogólną liczbę 1217 zatrudnionych obecnych w pracy było 911, chorych 153, na urlopie 105, nieobecnych nieusprawiedliwionych – 48⁹³. Ogółem tego dnia na 5190 pracowników strajkujących wcześniej zakładów obecnych w pracy było 3836, na urlopiach przebywało 448, na zwolnieniach lekarskich – 769, nieobecnych nieusprawiedliwionych było zaś 137 pracowników. Można więc stwierdzić, że na tych wydziałach ponad 25 pracowników, zatrudnionych na kluczowych stanowiskach produkcyjnych, wciąż nie było obecnych⁹⁴.

W dniu 11 maja odbyło się zebranie dwóch ukrywających się grup członków Komitetu Strajkowego. Pierwsza w składzie: Tadeusz Szczypczyński, Marek Surma, Andrzej Krajewski i Adam Skałbana, za pośrednictwem Duszpasterstwa Hutników na os. Szklane Domy trafiła do opactwa Cystersów w Mogile i ukrywała się w prywatnych mieszkaniach w Nowej Hucie. W skład drugiej grupy wchodził: Andrzej Szewczuwianniec (o którym wiadomo, że ukrywał się w domu parafialnym przy kościele w Mistrzejowicach), Jan Ciesielski, Stanisław Handzlik i Andrzej Czepielewski⁹⁵. Podczas zebrania zostało w tym gronie opracowane obszernie Oświadczenie Komitetu Strajkowego, w którym podsumowywano przebieg strajku okupacyjnego i opisywano przebieg trwającego strajku absencyjnego. Podkreślano, że w wyniku strajku udało się częściowo zrealizować postulaty i wywalczyć podwyżki, zwracano także uwagę na poparcie i odzew, z jakim spotkał się w kraju hutniczy protest. Autorzy nakreślali zarazem cele do zrealizowania poprzez strajk absencyjny. Głównym zadaniem było wywalczenie wolności i powrót do pracy aresztowanych kolegów. Członkowie Komitetu Strajkowego przedstawiali zarazem schemat dalszego postępowania strajkowego na poszczególnych wydziałach. W najważniejszym fragmencie tego dokumentu wprost mówiono o konieczności przywrócenia legalnej działalności NSZZ „Solidarność” i demokratyzacji życia politycznego i społecznego: „Tylko przywrócenie podmiotowości społeczeństwa, którego wyrazem będzie pluralizm myśli i organizacji, szczególnie zaś przywrócenie możliwości legalnego działania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność» da nam rękojmię autentycznej przebudowy kraju i wydzwignięcia go z upadku”⁹⁶.

Pierwszym symptomem zaniechania represji względem strajkujących hutników był wyrok Sądu Rejonowego w Nowej Hucie z 12 maja, w którym uchylono orzeczone przez Kolegium ds. Wykroczeń kary aresztu w odniesieniu do Adama Jędrasika, Józefa Muchy, Jerzego Pury, Roberta Pawlika, Bogusława Atłasńskiego oraz Edwarda Banaśkiewicza⁹⁷. Dzień później decyzją Sądu Rejonowego w Nowej Hucie zwolniona z aresztu została kolejna grupa hutników: Julian Gąsior, Bogdan Kowalewski, Władysław Kielian, Stefan Majewski, Władysław Zborowski oraz Halina Lofek⁹⁸. W wyniku poręczenia udzielonego przez Radę Pracowniczą 16 maja wyszło na wolność sześciu członków Komitetu Strajkowego, którzy wcześniej otrzymali sankcje prokuratorskie:

⁹³ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 2, Szyfrogram H-01318/88, Kraków 10 V 1988 r., k. 65.

⁹⁴ Ibidem, k. 67.

⁹⁵ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 62.

⁹⁶ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie*, „Hutnik” 1988, nr 18(166) (12 V), s. 1.

⁹⁷ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 2, Szyfrogram H-01361/88, Kraków 12 V 1988 r., k. 68.

⁹⁸ Ibidem, k. 70.

Kazimierz Fugiel, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Bogdan i Krzysztof Wróblowie oraz Mieczysław Gil. Byli to ostatni zatrzymani podczas pacyfikacji hutnicy⁹⁹.

Dzień później, 17 maja 1988 r., Komitet Strajkowy KM HiL obradujący w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach, wydał oświadczenie odwołujące strajk absencyjny z dniem 18 maja 1988 r. i wzywał pracowników do powrotu na swoje stanowiska pracy. W oświadczeniu tym KS KM HiL ogłosił zarazem, że wobec niepełnej realizacji postulatów strajkowych KS KM HiL zostaje przekształcony w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL w składzie podanym w zakończeniu dokumentu, zapewniając jednocześnie, iż lista sygnatariuszy nie jest zamknięta. W punkcie trzecim oświadczenia zostały powtórzone postulaty strajkowe Komitetu Strajkowego KM HiL, o których spełnienie Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” HiL zobowiązywał się walczyć. Autorzy oświadczenia podtrzymali zarazem swoje wcześniej sformułowane treści w liście KM HiL do wicepremiera Zdzisława Sadowskiego oraz wystosowanym do niego zaproszeniu do rozmów. W celu realizacji postulatów autorzy oświadczenia wzywali załogę HiL do tworzenia na swoich wydziałach jawnych struktur organizacyjnych NSZZ „Solidarność” i zgłaszania ich w Komitecie Organizacyjnym NSZZ „Solidarność” KM HiL oraz wykonywania pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami przy zachowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy (bez nadgodzin). Wezwano także do tworzenia komitetów organizacyjnych NSZZ „Solidarność” w zakładach pracy w całym kraju oraz ogłoszono gotowość współpracy ze wszystkimi strukturami i ogniwami „Solidarności” w Kombinacie HiL. Komitet Organizacyjny ogłaszał zarazem powołanie Zespołu Doradczego, którego zadaniem było opracowanie programu działań w najbliższym okresie oraz Grupy Roboczej do bieżącej realizacji tych działań. W skład KO NSZZ „Solidarność” KM HiL wchodził: Bogusław Ałtański (ZB-2), Edward Banaśkiewicz (ZB-1), Jan Ciesielski, Andrzej Czepielewski (ZW), Marek Domagała (ZB-1), Kazimierz Fugiel (ZM), Mieczysław Gil, Stanisław Handzlik, Zbigniew Kowalik (ZB-1), Maciej Mach (ZB-2), Wiesław Mazurkiewicz (ZB-2), Adam Skalbani (ZW), Marek Surma (ZK), Tadeusz Szczypczyński (ZW), Andrzej Szewczuwaniec (ZW), Krzysztof Wróbel (ZM)¹⁰⁰.

Strajk w Kombinacie HiL, rozpoczęty 26 kwietnia, był najdłuższym protestem w historii tego zakładu i w historii Nowej Huty. Strajk rotacyjny trwał dziewięć dni, natomiast wliczając dni strajku absencyjnego, który zakończył się 18 maja – protest ten trwał 22 dni. Trudno określić dokładną liczbę pracowników, jaka w nim uczestniczyła. Z pewnością liczby podawane w czasopismach bezdebitowych – 8 tys. czy 16 tys. strajkujących pracowników, były znacznie przesadzone¹⁰¹. Remigiusz Kasprzycki podaje, powołując się na dokumenty prokuratorskie, że na 30 839 pracowników zatrudnionych w 1988 r. w HiL w strajku brało udział ok. 3 tys. osób¹⁰². Wydaje mi się jednak, że nie można zapominać o tym, iż liczba strajkujących była zmienna. Po zerwaniu przez dyrektora Pustówkę rozmów z Komitetem Strajkowym i wysuwanych wobec pracowników

⁹⁹ *Informacje z HiL*, „Solidarność Hutników” 1988, nr 20 (19 V), s. 3.

¹⁰⁰ Komitet Strajkowy KM HiL, *Oświadczenie*, „Hutnik” 1988, nr 20(168), s. 1; Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL, *Oświadczenie Komitetu Strajkowego Kombinat HiL*, „Solidarność Zwycięży” 1988, nr 4(119) (21 V), s. 2.

¹⁰¹ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 62; Komitet Strajkowy KM HiL, *Komunikat nr 54*, „Hutnik” 1988, nr 7(155), s. 2.

¹⁰² R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 62.

Kombinatu ultimatum część pracowników powróciła do pracy (m.in. część wydziałów Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego). Dlatego też można uznać, że w pierwszej fazie strajku, do 29 kwietnia, w proteście tym uczestniczyła większa liczba hutników, jak podają w swoich raportach funkcjonariusze SB, było to ok. 4-5 tys. osób¹⁰³. Później, w wyniku stosowanych nacisków na pracowników przez dyrekcję i kierownictwo zakładów, liczba strajkujących zmniejszyła się i wówczas rzeczywiście można ogólnie liczyć, że protestowało ok. 3 tys. hutników¹⁰⁴.

W kwestii, która została postawiona na początku tej publikacji, to znaczy – co lub kto zainspirował wybuch tego protestu, niewątpliwie podstawą były sprawy ekonomiczne. Jak wynika z relacji Macieja Macha, działacze podziemnych struktur przygotowywali się na lato (sierpień 1988 r.) do wspólnego wystąpienia z protestem w całym kraju, przede wszystkim w dwóch zakładach – Hucie im. Lenina i Stoczni Gdańskiej¹⁰⁵. Stąd też można zakładać, że dla Służby Bezpieczeństwa korzystna mogła być próba rozbicia tej jedności („rozbicia granatu”) poprzez wcześniejsze wystąpienie jednego z zakładów. Trzeba pamiętać o tym, że działacze hutniczej „Solidarności” mocno obawiali się przejęcia inicjatywy nad strajkiem przez kogoś z boku. Obawa ta była całkowicie słuszna, jeśli wziąć pod uwagę działania działaczy oficjalnych związków, którzy próbę taką podjęli. Ci ostatni ponieśli jednak całkowitą klęskę – pomimo iż dyrekcja ustąpiła im w większości kwestii finansowych, nie udało im się przekonać hutników, że jest to ich „zasługa” i wygasic strajku. Było to niepodważalne zwycięstwo struktur „Solidarności” nad związkiem wchodzącym w skład OPZZ na pół roku przed sławną debatą Wałęsa–Miodowicz. Dla Alfreda Miodowicza była to tym bardziej dotkliwa porażka, że miała miejsce w jego macierzystym zakładzie.

Na pytanie, czy wszczęcie tego strajku mogło być zainspirowane przez NSZZ pracowników KM HiL, aby poprzez przejęcie nad nim inicjatywy i wynegocjowanie z dyrekcją podwyżek zaskarbić sobie przychylność załogi, odpowiedź jest – jak mi się wydaje – negatywna. Szewczuwianiec nie był powiązany z oficjalnymi związkami, w przeciwnym razie natychmiast ich przedstawiciele weszliby w skład Komitetu Strajkowego i przejęli nad nim kontrolę, a było wręcz odwrotnie. Związkowcy reżimowi ewidentnie spóźnili się z reakcją na wybuch protestu. To dawni działacze „Solidarności” z Walcowni Zgniatacz (Szczypczyński i Skalbani) natychmiast wsparli strajk, wchodząc w skład Komitetu Strajkowego; po kilku godzinach dołączyli także działacze podziemnych struktur „Solidarności” z Walcowni Karoseryjnej, zmieniając obraz strajku poprzez dołączenie do listy postulatów dwóch punktów o charakterze solidarnościowym.

Zauważyć należy także obawę działaczy „Solidarności” przed wpływem na strajk przedstawicieli innych ośrodków opozycyjnych. Tylko tak bowiem mogę sobie wytłumaczyć dystans, jaki przejawiali do KPN niektórzy członkowie Komitetu Strajkowego KM HiL, o czym wspominał w książce Kasprzyckiego współtwórca Organizacji Młodzieżowej KPN Maciej Gawlikowski¹⁰⁶. Także Wiesław Mazurkiewicz wspominał o niechęci, z jaką się spotkał przybyły na strajk członek KPN Ryszard Majdzik ze strony kilku członków KS KM HiL¹⁰⁷. Wspomnieć tutaj trzeba także o działaczach „Solidarności”

¹⁰³ IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 2, Szyfrogram H-10194/88, Kraków 28 IV 1988 r., k. 7-8.

¹⁰⁴ Ibidem, Szyfrogram H-01105/88, Kraków 29 IV 1988 r., k. 16.

¹⁰⁵ Relacja Macieja Macha z 25 VI 2011, w zbiorach autora.

¹⁰⁶ R. Kasprzycki, *op. cit.*, s. 50-51.

¹⁰⁷ Relacja Wiesława Mazurkiewicza z 15 V 2012, w zbiorach autora.

niewpuszczonych na strajk. Jednym z nich był Czesław Szewczuk, którego TW „Kałamarnicz” oczerniał, pomawiając o współpracę z SB. Do dziś niewyjaśniona pozostaje sprawa niewpuszczenia na strajk Anny Walentynowicz, o czym wspominała sama działaczka „Solidarności” na jednym ze spotkań w późniejszym okresie w Nowej Hucie¹⁰⁸. W tym przypadku jednak nie musiało to być pochodną konkretnej decyzji przywódców strajkujących (czemu zresztą stanowczo zaprzecza Maciej Mach). Prozaicznym powodem może być fakt, że podczas tego protestu strajkujący nie wystawiali do obstawiania bram straży robotniczej. Bramy były obsadzone jedynie przez straż przemysłową Kombinatu HiL, być może więc to właśnie ta straż nie wpuściła Anny Walentynowicz na teren Kombinatu. Niezależnie jednak od tego, czy przywódcy strajkowi mieli coś wspólnego z tą decyzją, czy też nie, należy zauważyć, iż mocno obawiali się możliwości oddziaływania na decyzje strajkowe ze strony innych ośrodków. Być może stąd też wynika tak ogromna pewność większości członków Komitetu Strajkowego, jak i osób postronnych, w kwestii (rzekomej?) współpracy ze służbami Andrzeja Szewczuwiańca.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
Akta Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach (IPN Ka 029/449, IPN Ka 221/124)
- Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie (IPN Kr 07/5522, IPN Kr 010/12102, IPN Kr 0101/261/D)

OPRACOWANIA

- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999.
- Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003.
- Artykuły.
- (F) [pseudonim], *W trosce o przyszłość*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19(1619).
- Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina w Krakowie po trzydziestu latach: z Janem Ciesielskim, Mieczysławem Gilem, Stanisławem Handzlikiem i Edwardem Nowakiem rozmawia Dariusz Walusiak*, „Sowiniec” 2012, nr 40.
- Kałużny V., Lenczowska K., *Gdy nie wszyscy mają głos...*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19(1619).
- Kufel-Włodkowska B., *Lekcja*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19(1619).
- Niezależna działalność związkowa w Hucie im. Lenina w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1982-1989*, „Sowiniec” 2012, nr 40.
- Wspomnienia po trzydziestu latach: fragmenty wypowiedzi działaczy Tajnej Komisji Robotniczej Hutników*, „Sowiniec” 2012, nr 40.
- Z ostatniej chwili*, „Głos Nowej Huty” 1988, nr 19(1619).
- Zając E., *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność 1980-1989. Polska Południowa*, t. 6, red. Kamiński Ł., Waligóra G., Warszawa 2010.

PRASA

- „Głos Nowej Huty” (1988), „Hutnik” (1988), „Nowohucki Biuletyn Solidarności” (1988), „Solidarność Hutników” (1988), „Solidarność Zwycięzy” (1988)

¹⁰⁸ Relacja Jana Żurka z 27 VI 2011, w zbiorach autora.

ABSTRACT**THE LONGEST STRIKE IN NOWA HUTA**

Workers' Protest at the Vladimir Lenin Steelworks in Nowa Huta, Krakow, Poland
(April 26 – May 5 1988)

As the result of dramatic increases in food prices introduced by the communist authorities in February 1988, the population of the People's Republic of Poland became increasingly deeply impoverished. This situation contributed to the outbreak of the next social rebellion. On April 26, 1988 the rolling mill worker, Andrzej Szewczuwaniec, started the longest strike in the history of Krakow's Nowa Huta district and its steelworks.

As a result of their demands, the strikers were initially limited to economic relief, but over time they included additional points with a "Solidarity" overtone to them. The steelworkers demanded pay raises not only for themselves, but also for those employed in other sectors, such as education and health care. They also demanded raises for pensioners, the reinstatement of their colleagues and amnesty for their activities in the underground structures of the "Solidarity" movement.

The protest initially involved about 5,000 striking employees, eventually falling to 3,000. The negotiations were interrupted during the night of 4/5 May by the intervention of the communist police troops. Some strike leaders were arrested and a large group of striking steelworkers were brutally mauled by the intervening police.

The striking steelworkers were still able to win wage increases. They also openly began their activities to revive the Independent Self-governing Trade Union "Solidarity". The strike of April and May at the Nowa Huta Steelworks spurred all Polish workers to action, and was a prelude to the August protests that forced the communist authorities to negotiate with the public.

Keywords: Vladimir Lenin Steelworks, Workers' strikes of 1988, the Polish political opposition, the "Solidarity" Movement

KONTROWERSJE WOKÓŁ ANDRZEJA SZEWCZUWIAŃCA – PRZYWÓDCY STRAJKU W HUCIE IM. LENINA W 1988 ROKU

Analiza dostępnych materiałów Służby Bezpieczeństwa

Jakub Krzysztonek

Uniwersytet Jagielloński

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie osoby Andrzeja Szewczuwiańca – kontrowersyjnego inicjatora strajku w krakowskiej Hucie im. Lenina wiosną 1988 r. Tekst ten, będący swego rodzaju przyczynkiem do biografii, jest równocześnie próbą odpowiedzi na kilka ważnych pytań stawianych w związku z działalnością wspomnianej osoby.

Dlaczego postać Andrzeja Szewczuwiańca budzi do dziś kontrowersje w środowisku byłych opozycjonistów z nowohuckiego Kombinatoru? Jak oceniają go w kontekście zawirowań politycznych schyłku dekady lat 80. jego byli koledzy z HiL? W końcu – kim był Andrzej Szewczuwaniec w świetle dostępnych nam materiałów archiwalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i dlaczego interesowała się nim Służba Bezpieczeństwa PRL?

Rok 1988 był czasem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego w Polsce. Porozowane reformy ekonomiczne obniżyły *de facto* i tak już niską stopę życiową społeczeństwa. Wprowadzona przez władze w dniu 1 lutego podwyżka cen tylko spotęgowała uczucie rozgoryczenia i frustracji wśród obywateli PRL. Kilka tygodni później stan napięcia przerodził się w kolejną falę strajków, która wkrótce przeszła przez państwowe zakłady. Dnia 25 kwietnia na krótko przerwała pracę załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Bydgoszczy. Partyjnym dygnitarzom udało się jednak wówczas szybko opanować sytuację poprzez spełnienie ekonomicznych żądań załogi. Taką skutecznością w działaniu komunistów nie mogli się już pochwalić dzień później, kiedy strajk rozpoczął się w zatrudniającej prawie 31 tys. osób krakowskiej Hucie im. Lenina¹.

¹ K. Kobyłarczyk, *Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie*, Kraków 2009, s. 90-91; A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1992, s. 233; L. Mikrut, *Załoga kombinatu, [w:] Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999*, Kraków 1999, s. 94.

Punktualnie o godzinie 9.00, dnia 26 kwietnia 1988 r. hutnicy przerwali pracę na Wydziale Walcownia-Zgniatacz². Inicjatorem akcji strajkowej okazał się Andrzej Szewczuwianiec – formalnie wówczas niezwiązany z jakimikolwiek strukturami „Solidarności” w Kombinacie. Właśnie osoba dotychczas anonimowego w kręgach zakładowej opozycji Szewczuwiańca, jak również termin rozpoczęcia samego strajku zszokowały większość „starych” działaczy „Solidarności”. Okoliczności tego wydarzenia dały później początek rozmaitym podejrzeniom kierowanym pod adresem inicjatora akcji. Niemniej, w utworzonym wkrótce oficjalnym Komitecie Strajkowym na przewodniczącego desygnowano właśnie Andrzeja Szewczuwiańca³. Przyjrzyjmy się zatem, jak po latach wspominają jego postać w kontekście wydarzeń z przełomu kwietnia i maja 1988 r. inni uczestnicy strajku.

Inżynier Jan Kądziołka był w czasie strajku pracownikiem Walcowni Blach Karoseryjnych HiL. Tak oto wspomina on postać Andrzeja Szewczuwiańca:

Popołudniu albo rano przyszedł do nas Szewczuwianiec i wygłosił dość płomienną przemowę. Zastanawialiśmy się, skąd się on nagle wzięł na hali. Nieznany nikomu człowiek zatrzymał wydział, wiedział, jak wszystko organizować, miał kontakty [...]. Byliśmy zdziwieni. Staszek Malara mi mówił, żeby na niego uważać, że może być podstawiony. Po dokładniejszym sprawdzeniu okazało się, że pracował dopiero dwa lata na Zgniataczu jako zwykły robotnik⁴.

Inny ówczesny pracownik Walcowni Blach Karoseryjnych, Maciej Mach, jeszcze bardziej dosadnie opisuje osobę inicjatora kwietniowo-majowej akcji protestacyjnej:

Dostaliśmy informacje na temat Szewczuwiańca od osoby, która pracowała w kadrach i wyciągnęła jego teczkę personalną. Wynikało z niej, że był karany, siedział w więzieniu i miał jakieś konszachty ze Służbą Bezpieczeństwa⁵. Stąd wzięło się podejrzenie w stosunku do niego. Omawialiśmy jego sprawę w wąskim, zaufanym gronie. Wiedzieli o tym poza mną: Gil, Handzlik, Ciesielski i Szczupak. Przez tego ostatniego dotarła do nas ta informacja – właśnie jego dziewczyna pracowała w kadrach. Do dziś wielu moich kolegów uważa, że Szewczuwianiec był czysty. Jednym z jego obrońców jest Handzlik⁶.

Dalej Mach podaje powszechnie znaną opinię, że strajk był przygotowywany przez struktury solidarnościowe na sierpień, a nie na kwiecień 1988 r. Miały wówczas nastąpić dwie równoczesne akcje strajkowe, w dwóch największych zakładach w kraju – w krakowskiej Hucie im. Lenina i w osławionej Stoczni Gdańskiej⁷.

Wobec powyższego wersję o wyprzedzającym ruchu Służby Bezpieczeństwa, a więc o próbie wcześniejszego rozładowania napięcia społecznego i pokierowania ak-

² *Strajk w HiL trwa! Kalendarium*, „Hutnik” 1988, nr 8 (28 IV), s. 1.

³ E. Zając, *Hutnicza „Solidarność”. Sierpień 1980-kwiecień 1989*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 99-100, *Konferencje IPN*, t. 3.

⁴ *Wspomnienia po trzydziestu latach. Fragmenty wypowiedzi działaczy Tajnej Komisji Robotniczej Hutników*, zebrał A. Malik, „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 167.

⁵ Na podstawie odpisu zteczki personalnej Andrzeja Szewczuwiańca znajdującej się w chwili strajku w Dziale Kadr HiL można potwierdzić jedynie, że osoba ta była w przeszłości karana i odbywała wyrok pozbawienia wolności za przestępstwo pospolite. Nie ma natomiast żadnej informacji na temat domniemanej współpracy lub choćby konszachców Szewczuwiańca ze Służbą Bezpieczeństwa (kserokopia odpisu zob.: FCDCN, akc. 2349).

⁶ *Wspomnienia po trzydziestu latach...*, s. 172.

⁷ *Ibidem*.

cją strajkową w HiL przez „ludzi bezpieki”, należałoby traktować jako wiarygodną. Stąd być może zrodziła się podejrzliwość u „starych” działaczy „S” wobec nieznanego im dotąd osoby Andrzeja Szewczuwiańca. Potwierdzają to dalsze wspomnienia Macha:

Szewczuwianiec był przygotowywany jako drugi Wałęsa. SB chciała zrobić z niego drugiego przywódcę, z którym mogłaby później rozmawiać zamiast z Wałęsą. Nieraz zastanawiam się, czy byli bardzo naiwni, ponieważ wybrali sobie zupełnie nieodpowiedniego człowieka. Wiadomo było, że cała jego przeszłość kryminalna prędzej czy później wyjdzie na jaw. Albo powinni w jakiś sposób to przygotować i wyczyścić mu papiery albo znaleźć zupełnie innego człowieka, który byłby całkiem czysty⁸.

Czy zatem Służba Bezpieczeństwa była faktycznie na tyle naiwna, aby na czele strajku zainstalować osobę tak bardzo kontrowersyjną? Czy może był to podwójny kamuflaż, który celowo miał wzbudzić w szeregach opozycji niedowierzanie wobec hipotetycznego ruchu tajnych służb PRL? Co ciekawe, jak wspomina inny uczestnik wiosennego strajku Wiesław Mazurkiewicz, w czasie obrad Komitetu Strajkowego, które miały miejsce już po przybyciu na teren zakładu Mieczysława Gila oraz Stanisława Handzlika, doszło do dość zastanawiającego wydarzenia. „Szewczuwianiec zaproponował Handzlikowi żeby stanął na czele strajku, na co Staszek odparł [do Szewczuwiańca]: Tyś rozpoczął, to kontynuuj”⁹.

Dlaczego zatem Andrzej Szewczuwianiec chciał zrezygnować z bycia oficjalnym przewodniczącym Komitetu Strajkowego? To przecież klóciłoby się z celowością jego działań w kontekście hipotetycznej współpracy z SB. A może powód tej propozycji był zgoła inny?

Jak wspomina wieloletni członek Komisji Robotniczej Hutników (KRH) Tadeusz Stasielak, Szewczuwianiec miał zorganizować strajk z pobudek li tylko finansowych. Natomiast kwestie polityczne w ogóle nie interesowały go na wstępnym etapie akcji protestacyjnej. Do kuriozalnej sytuacji doszło, kiedy na terenie Huty pojawili się ludzie związani z Tajną Komisją Robotniczą Hutników (TKRH) oraz KRH i zaczęli podnosić postulat przywrócenia „Solidarności”. Tymczasem „Szewczuwianiec gotowy był podpisać jedynie porozumienia płacowe. Zamknięto go wtedy w pokoju, żeby nie dopuścić do tego”¹⁰.

Trzeba jednak pamiętać, że Andrzej Szewczuwianiec nie był bynajmniej osamotniony w swoich żądaniach natury materialnej. Wśród załogi długo nie było zgodności co do treści ewentualnych postulatów, jakie należałoby przedłożyć oficjalnie na ręce przełożonych. Robotnicy dzielili się w tej sprawie na dwie grupy. Część pracowników nalegała, aby wystosować postulaty jedynie o charakterze ekonomiczno-bytowym, dotyczące *stricte* hutników. Równocześnie nie chcieli oni, w obawie przed rozmaitymi reperkusjami grożącymi ze strony władz, poruszać tematyki politycznej. Druga grupa pracowników chciała natomiast wystosowania szerszych tematycznie żądań, które oprócz zagadnień typowo ekonomicznych miały poruszać także problematykę solidarnościową, a więc polityczno-społeczną¹¹.

⁸ *Ibidem*, s. 172-173.

⁹ *Ibidem*, s. 176.

¹⁰ *Bóg, Honor, Ojczyzna – dzięki tym hasłom „Solidarność” przetrwała w Hucie*, z kierownictwem Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Sendzimira rozmawia Dariusz Walusiak, „Sowiniec”, 2012, nr 40, s. 203-204.

¹¹ J. Sadecki, *Ziarna gniewu*, Paryż 1989, s. 197-198; K. Kobylarczyk, *op. cit.*, s. 92-93.

Nieznany dotychczas w kręgach zakładowej opozycji Szewczuwaniec miał więc poparcie sporej grupy robotników. Jak wspomina ówczesny działacz KRH Jan Ciesielski, Szewczuwaniec wzbudzał posłuch wśród szeregowych pracowników: „Był świetny na wiecach. Mówił prostym językiem – podobnie jak Wałęsa. Ludzie słuchali go. Powiedział co miał do powiedzenia i zaraz szedł spać”¹².

Niestety dla Szewczuwanca poparcie szeregowych robotników nie przekładało się na wzrost zaufania do jego osoby wśród członków Komitetu Strajkowego. Taka sytuacja trwała przez całą akcję protestacyjną, zakończoną 5 maja siłową interwencją oddziałów MSW. Jak wspomina Stanisław Handzlik, jeszcze przed przyjazdem komisji mediacyjnej z episkopatu dyrektor Kombinatów Eugeniusz Pustówka chciał spotkać się w „cztery oczy” z przewodniczącym Komitetu Strajkowego.

Powiedzieliśmy, że nie zgadzamy się, by Szewczuwaniec sam uczestniczył w jakichkolwiek rozmowach – albo cały komitet, albo nikt. Nie wierzyliśmy mu. Szewczuwaniec wtedy jakoś przygasł, oklapł. Zobaczył, że nie ma wśród nas zaufania. Miał poparcie ludzi, którym obiecał wywalczyć podwyżkę. Chodziło mu tylko o pieniądze¹³.

Zagadkowość postaci Andrzeja Szewczuwanca w kontekście wydarzeń z przełomu kwietnia i maja 1988 r. potwierdzają słowa przytaczanego już wcześniej Jana Ciesielskiego. Mówi on wprost o dziwnych zdarzeniach związanych z osobą Szewczuwanca: „Podczas strajku często znikał na parę godzin tak, że nikt nie mógł go znaleźć. Nie wiadomo było, co się z nim wtedy działo. Chłopakom powiedzieliśmy, żeby przypilnowali, gdzie ten chodzi, ale potrafił się umiejętnie wymknąć”¹⁴. Gdzie zatem wymykał się „umiejętnie” inicjator strajku? – tego niestety nie wiadomo. Tropów w tej materii może być mnóstwo, od prozaicznych po fundamentalne.

Warto wspomnieć, że dzięki protestowi Andrzej Szewczuwaniec z anonimowego robotnika stał się szybko rozpoznawalnym przywódcą strajku w nowohuckim Kombinate. Właśnie z tego powodu został zaproszony do Bielska przez działaczy „Solidarności”. Pośrednio w konsekwencji tego zaproszenia doszło później do bardzo nieprzyjemnej sytuacji. Tak opisuje ją Stanisław Handzlik:

Żadnemu z nas nie przyszło do głowy, żeby z nim jechać. Na miejscu okazało się, że tamtejsza „Solidarność” zebrała pieniądze dla hutników poszkodowanych podczas pacyfikacji. W sumie było ich 100 tys. złotych – przekazano je Szewczuwancowi. Po powrocie wymyślił bajkę, że napadnięto go w drodze i zabrano pieniądze. [...] Wówczas ci, którzy mu jeszcze ufali, powiedzieli, że to już jest jego koniec¹⁵.

Z ważnych opinii na temat Szewczuwanca warta odnotowania jest jeszcze przynajmniej jedna. Edward Nowak, członek ówczesnej KRH, wspomina o rozmowie z małżonką Andrzeja:

Żona Szewczuwanca zdradziła mi naprawdę negatywne fakty z jego życia, które trudno nawet powtórzyć. Byłem u niej w Wieśkiem Rogiem. Ostrzegła nas, żeby uważać na jej

¹² *Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina w Krakowie po trzydziestu latach*, z Janem Ciesielskim, Mieczysławem Gilem, Stanisławem Handzlikiem i Edwardem Nowakiem rozmawia Dariusz Walusiak, „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 198.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 198-199.

Fotografie: Andrzej Stawiarski



Strajkujący robotnicy. W pierwszym rzędzie od prawej: Kazimierz Fugiel, Mieczysław Gil i Andrzej Szwczuwianiec – 4 V 1988



Zebranie przedstawicieli Komitetu Strajkowego z załogą. Przemawia Andrzej Szewczuwaniec
– Wydział Mechaniczny HiL, 4 V 1988





Andrzej Szewczuwianiec w siedzibie Komitetu Strajkowego – Walcownia Zgniatacz HiL, 4 V 1988



Andrzej Szewczuwianiec przemawia do zgromadzonych robotników przed Walcownią Zgniatacz, 4 V 1988



Andrzej Szewczuwaniec w czasie modlitwy południowej – Wydział Mechaniczny HiL, 4 V 1988





Andrzej Szewczuwaniec w czasie spotkania z mediatorami skierowanymi przez Episkopat – siedziba Komitetu Strajkowego, Walcownia Zgniatacz, 4 V 1988





Andrzej Szewczuwaniec (siedzi bokiem) w czasie narady członków Komitetu Strajkowego HiL z przedstawicielami Huty Stalowa Wola nad możliwością wznowienia strajków „solidarnościowych” z protestem robotników prowadzonym w Stoczni Gdańskiej (obecny m. in. Jacek Kuroń) – Sala Katechetyczna Parafii pw. o. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, 26 VIII 1988 (drugi dzień „Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka”)





Andrzej Szewczuwaniec w czasie narady członków Komitetu Strajkowego HiL z przedstawicielami Huty Stalowa Wola nad możliwością wznowienia strajków „solidarnościowych” – 26 VIII 1988



Andrzej Szewczuwaniec w czasie demonstracji w miejscu śmierci Bogdana Włosika po zakończeniu mszy św. w kościele Arka Pana – 31 VIII 1988



Andrzej Szewczuwaniec w czasie demonstracji w miejscu śmierci Bogdana Włosika po zakończeniu mszy św. w kościele Arka Pana – 31 VIII 1988



męża, ponieważ jest to niebezpieczny człowiek. Sama była potwornie spanikowana. Żyli ze sobą nie najlepiej¹⁶.

To spotkanie miało jednak miejsce już po pacyfikacji strajku i było raczej dalszą pochodną nieufności wobec Szewczuwińca, a nie jej podstawą. Niemniej negatywna opinia wystawiona wówczas przez żonę musiała spotęgować wobec niego atmosferę podejrzeń.

Wczytując się tylko w przytoczone wspomnienia uczestników kwietniowo-majowego strajku z roku 1988, nietrudno wyrobić sobie negatywne zdanie na temat postaci Andrzeja Szewczuwińca. Wachlarz zarzutów wobec niego jest do dziś rozpięty. Zaczynając od opinii na temat braku równowagi psychicznej, poprzez posądzenie o finansową pazerność, w tym zarzuty o kradzieże, kończąc na sugestiach o bycie prowokatorem lub tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa. Kim zatem był w rzeczywistości Andrzej Szewczuwińca? Czy był to typowy „czarny charakter” na usługach komunistycznego systemu? Skonfrontujmy jego obraz wyłaniający się z powyższych wspomnień osób trzecich z informacjami znajdującymi się w dostępnych nam dziś archiwalnych materiałach MSW.

Andrzej Szewczuwińca, syn robotników Józefa i Janiny, urodził się 11 listopada 1950 r. w Kielcach. Później wraz z rodzicami przeniósł się na północne Ziemie Odzyskane. W latach 1964-1968 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Szczecinie. Po zdaniu matury zamierzał podjąć studia teatralne w Krakowie. Jednak wobec sprzeciwu rodziców został zmuszony do zmiany swoich planów życiowych. Jeszcze w roku 1968 rozpoczął studia w Akademii Medycznej w Szczecinie. Wobec wydarzeń roku 1970 na Wybrzeżu nie pozostał obojętny i zaangażował się w studencką działalność opozycyjną. W konsekwencji swoich poczynań, a dokładniej za udział w strajku oraz podejrzenie w sprawie podpalenia Komitetu Dzielnicowego PZPR, został skreślony z listy studentów i relegowany z uczelni. Wkrótce potem opuścił Pomorze i przeniósł się na południe Polski. Znalazł się początkowo w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie kontynuował działalność opozycyjną. Następnie przebywał w Dąbrowie Górniczej. Tam w filii krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej rozpoczął studia na kierunku spawalnictwo. Dyplomu ukończenia studiów ostatecznie nie uzyskał¹⁷.

Na początku lat 70. pierwszy raz podjął pracę w Nowej Hucie. Dwa lata był dyspozytorem w nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportu Budowlanego. W 1972 r. wrócił na krótko do Szczecina. Pracował również jako dyspozytor – tym razem w Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego. Jeszcze w listopadzie 1972 r. wyjechał ponownie do Nowej Huty i podjął pracę w Hucie im. Lenina. W pierwszym okresie pracy w Kombinate piastował stanowisko operatora na Wydziale Walcownia Rur Zgrzewanych. Tam był zatrudniony do 30 marca 1974 r. W połowie lat 70. postanowił wyemigrować z kraju. Plan ten zakończył się jednak niepowodzeniem. W lipcu 1975 r. został zatrzymany w Erfurcie przez władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy z sąsiednią Republiką Federalną¹⁸. Zatrzymajmy się na chwilę przy tym istotnym dla niego wydarzeniu.

¹⁶ *Ibidem*, s. 197.

¹⁷ IPN Kr 010/12353 (mf 17564/II), t. 2, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie (dalej: WUSW Kr.), Sprawa Operacyjnego Rozpracowania (dalej: SOR) krypt. „Nowy”, Charakterystyka byłego przewodniczącego Komitetu Strajkowego HiL z dnia 6 I 1989 sporządzona przez plut. Mendelowskiego, k. 141-143 (s. 204-206).

¹⁸ *Ibidem*.

Z obszernego protokołu przesłuchania wyłania się nam obraz człowieka inteligentnego, aczkolwiek sytuacyjnie zdesperowanego, który był gotów, ukrywając się w schowku pod sufitem w toalecie wagonu międzynarodowego pociągu relacji Warszawa–Paryż, opuścić nielegalnie blok państw wschodnich. Próbę swoją Szewczuwaniec podjął, jak tłumaczył po zatrzymaniu, przede wszystkim z pobudek materialnych, niemniej również sytuacja polityczna w kraju wpłynęła na jego decyzję. Na pierwszym przesłuchaniu po aresztowaniu na pytanie przesłuchującego oficera, dlaczego próbował dostać się do Francji lub RFN, odpowiedział bez ogródek: „Próbowałem nielegalnie przedostać się do Francji lub RFN, ponieważ spodziewałem się w tych krajach lepszych możliwości zarobkowania. [...] Innym powodem mojego zamiaru dostania się do kraju kapitalistycznego jest mój negatywny stosunek do socjalistycznego ustroju PRL”¹⁹. W toku dalszych przesłuchań prowadzonych przez funkcjonariuszy wschodniemieckich służb stanowisko Szewczuwanica wobec panującego ustroju socjalistycznego w Polsce nieco złagodniało, niemniej jego wydzwięk pozostał negatywny²⁰.

W konsekwencji nieudanej próby przekroczenia granicy na Łabie Szewczuwaniec znalazł się na cenzurowanym. Wkrótce o całej sytuacji dowiedział się jego ówczesny zakład pracy – Budostal 2, wykonujący prace przy budowie Huty Katowice, oraz Filia Politechniki Śląskiej w Dąbrowie Górniczej. Szewczuwaniec był tam wówczas na drugim roku studiów zaocznych na Wydziale Budownictwa i Architektury Przemysłowej na kierunku ekonomia i planowanie przedsiębiorstw²¹.

Ostatecznie 19 stycznia 1976 r. sąd uznał oskarżonego Szewczuwanica za winnego stawianych mu zarzutów w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy i skazał go na 10 tys. złotych grzywny, dodatkowo obciążając 2 tys. złotych za koszty postępowania sądowego²². Równocześnie sąd nie zastosował wobec niego kary pozbawienia wolności, uzasadniając to dotychczasową niekaralnością pozwanego, który cieszył się wedle ustaleń sądu nienaganą opinią w miejscu pracy i zamieszkania²³.

Od tego momentu Szewczuwaniec notorycznie wchodził w konflikt z prawem. Wiosną 1979 r. był nawet w kręgu zainteresowania organów ścigania w związku ze spektakularną próbą wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie²⁴. Jeśli dalej wierzyć

¹⁹ IPN Ka 221/124 (mf II DS. 87/75), Akta Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach (dalej: APWK), Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Szewczuwanicowi, Protokół wstępnego przesłuchania obwinionego sporządzony dnia 27 VII 1975 w Zarządzie Okręgu ds. Bezpieczeństwa w Erfurcie – Wydział dochodzeniowy, przetłumaczono z języka niemieckiego, k. 24 (s. 27).

²⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania obwinionego sporządzony dnia 31 VII 1975 w Zarządzie Okręgu ds. Bezpieczeństwa w Erfurcie – Wydział dochodzeniowy, przetłumaczono z języka niemieckiego, k. 25-30 (s. 28-33).

²¹ IPN Ka 221/124 (mf II DS. 87/75), APWK, Akta śledztwa przeciwko Andrzejowi Szewczuwanicowi, List Naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach do Obywatela Dziekana Wydziału Architektury i Budownictwa PŚ – Filia w Dąbrowie Górniczej ws. skierowania do Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej aktu oskarżenia przeciwko Andrzejowi Szewczuwanicowi, pismo sporządzone 14 XII 1975, k. 60 (s. 63).

²² Ibidem, Wyrok Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej wobec Andrzeja Szewczuwanica z dnia 19 I 1976, k. 68-69 (s. 71-72).

²³ IPN Ka 029/449 (mf III 8666), Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Katowicach, Akta kontrolne śledztwa dot. Andrzeja Szewczuwanica, Meldunek po rozpoznaniu sprawy Nr Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach II Da 87/75, nr rep. Wydziału Śledczego 38/75 przeciwko Andrzejowi Szewczuwanicowi sporządził ppłk. inż. Karol Janoszek dnia 20 I 1976, k. 27 (s. 30).

²⁴ Andrzej Szewczuwaniec był początkowo posądzony o wysadzenie pomnika Lenina w Nowej Hucie, ale wbrew powszechnym pogłoskom nie został o to ostatecznie oskarżony. IPN Kr 010/12353

danym zawartym w szczegółowej charakterystyce osobowej przygotowanej w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, to w latach 1979-1980 był on aż czterokrotnie skazywany z artykułu 208 Kodeksu karnego. Wyroki pozbawienia wolności i kary grzywny za przestępstwo kradzieży dokonanej w sposób szczególnie zuchwały orzekały kolejno sądy w Szczecinie, Kielcach, Krakowie i Sosnowcu. Ostatecznie skazano go na sześć lat więzienia i ukarano łącznie grzywną w kwocie ponad 100 tys. złotych. W zakładzie karnym przebywał jednak tylko pięć lat²⁵.

Po wyjściu z więzienia znalazł zatrudnienia w Hucie im. Lenina. Od 22 lutego 1984 do 31 marca 1986 r. pracował w Walcowni Rur Zgrzewanych jako operator ciągu walcowniczego. Natomiast w kwietniu 1986 r. znalazł się na Wydziale Walcownia-Zgniatacz i pełnił tam obowiązki służbowe co najmniej do roku 1989²⁶.

Ponad wszelką wątpliwość możemy zatem stwierdzić, że podejrzenia co do karalności Andrzeja Szewczuwiainca, wysuwane w chwili strajku przez innych uczestników protestu, były w pełni zasadne. Czy jednak bycie w majestacie prawa stanowionego recydywistą, a więc człowiekiem, który niejednokrotnie nadużył publicznego zaufania, musiało automatycznie oznaczać posiadanie przez taką osobę „konszachtów” ze Służbą Bezpieczeństwa? Spróbujmy rozstrzygnąć ten gatunkowo najcięższy z zarzutów stawianych pod adresem Andrzeja Szewczuwiainca.

Samo odium pomówienia o współpracę z „bezpieką” ma swoistą wymowę. A bierze się stąd, że „fakt podjęcia współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa należy zawsze oceniać jednoznacznie negatywnie. Kolaboracja z bezpieką, zdrada swojego środowiska, donoszenie na kolegów z pracy, przyjaciół lub rodzinę musi spotkać się z potępieniem”²⁷.

Andrzej Szewczuwiainiec w czasie swojej pracy w Kombinacie był postrzegany przez wielu jako osoba tajemnicza i kontrowersyjna. Niemniej szczególnie zainteresowanie zaczął wzbudzać od chwili, kiedy stanął na czele akcji protestacyjnej. Również SB od tego momentu zaczęła przyglądać się jego osobie ze zwiększoną uwagą. Potwierdzenie takiej obserwacji znajduje się w szyfrogramie, który został wysłany z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Krakowie do centrali w Warszawie tuż po pacyfikacji strajku.

W dokumencie tym czytamy m.in.:

w dalszym ciągu trwają poszukiwania za 3 głównymi przywódcami strajku. A. Szewczuwiainiec, S. Handzlik, J. Ciesielski. [...] W kierownictwie nielegalnych struktur zaczyna się umacniać pogląd, że fala strajków mimo pozorów spontaniczności jest kontrolowana, a nawet sterowana przez władzę rękami SB. Wynika to z momentu wybuchu strajków – przed ogłoszeniem programu przedwyborczego Krajowej Komisji Wykonawczej. [...] Drugim argumentem podnoszonym na rzecz takiej opinii są osoby przywódców strajków. Osoba A. Szewczuwiainca jest podejrzana o współpracę z SB, natomiast przywódca strajku z gdańskiej stoczni deprecjonowany jest przez liderów opozycji. [...] Opinie na temat przewodni-

(mf 17564/II), t. 2, WUSW Kr., SOR krypt. „Nowy”, Charakterystyka byłego przewodniczącego..., k. 141-143 (s. 204-206).

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmami psychicznego manipulowania konfidentami* [w:] *Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. i d e m, Kraków 2008, s. 61.

czącego KS HiL będą wykorzystywane w bieżących działaniach i stanowią wynik dotychczasowych przedsięwzięć specjalnych²⁸.

Szczególnie ostatnia sentencja szyfrogramu może stanowić dowód, że Szewczuwianiec nie był w chwili strajku współpracownikiem „bezpieki”, aczkolwiek „bezpieka” starała się, aby taka opinia funkcjonowała na jego temat, co stanowiło wynik jej „dotychczasowych przedsięwzięć specjalnych”. Możemy zatem domniemywać, że gra Służby Bezpieczeństwa polegała w tym przypadku na wywołaniu fermentu wśród członków załogi HiL w związku z pojawiającymi się oskarżeniami pod adresem przewodniczącego.

Też o niewinności Szewczuwiańca w kontekście zarzutów o współpracę z SB zdają się również potwierdzać dostępne materiały archiwalne odnalezione przy okazji kwerendy dotyczącej inwigilacji przez „bezpiekę” członków odrodzonego PPS. Przyjrzyjmy się z bliska temu ważnemu wątkowi.

Załączki odrodzenia na gruncie krajowym Polskiej Partii Socjalistycznej pojawiły się wśród niektórych działaczy związanych z „Solidarnością” i Grupą Polityczną „Robotnik” już w roku 1983. Mecenaszem politycznym tej inicjatywy został cieszący się sporym autorytetem na lewej flance opozycji Jan Józef Lipski. Dopiero jednak późna jesień 1987 r. przyniosła zasadnicze przyspieszenie w kwestii reaktywacji struktur PPS-u w Polsce²⁹.

Dnia 15 listopada 1987 r. w Warszawie reaktywowano PPS. W ideowym programie odrestaurowanej partii deklarowano walkę o wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę. Już 20 listopada w Krakowie powołano w ramach lokalnych struktur odrodzonego PPS Okręgowy Komitet Robotniczy³⁰. Na prowadzenie oficjalnej działalności nie zezwoliły jednak komunistyczne władze PRL. Próba legalizacji Partii w Urzędzie Miasta Stołecznego nie powiodła się. Warszawski magistrat z dniem 26 listopada 1987 r. zakazał założenia i działalności PPS³¹. Członkowie organizacji nie zaniechali jednak dalszej działalności i zeszli do opozycyjnego podziemia. Niemal natychmiast zaczęła ich tropić Służba Bezpieczeństwa.

Już 18 grudnia 1987 r. krakowska „bezpieka” wszczęła Sprawę Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Nowy”. Listę osób wyznaczonych do rozpracowania otwierała przewodnicząca krakowskich struktur PPS – Agata Michalek. Celem działania aparatu bezpieczeństwa w tej sprawie było „udokumentowanie procesowe nielegalnej działalności przez osoby należące do PPS. Przeciwdziałanie działalności tej organizacji, likwidacja zagrożenia i pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności karnej”³².

Właśnie w związku z tą sprawą pojawia się postać Andrzeja Szewczuwiańca. Znajduje się on na 11 miejscu w wykazie osób rozpracowywanych przez SB w Przeglądzie Akt dotyczących drugiego tomu SOR „Nowy”³³. Znaczne zainteresowanie „bezpieki”

²⁸ IPN Kr 07/5522, t. 2, Szyfrogram wysłany w dniu 5 V 1988 z WUSW w Krakowie do Naczelnika Wydziału I i VI Departamentu V MSW w Warszawie, k. 42 i nast.

²⁹ R. Stefanowski, *PPS 1892-1992*, Warszawa 1992, s. 148-149.

³⁰ IPN Kr 010/12353 (mf 17564/II), t. 1, WUSW Kr., SOR krypt. „Nowy”, Oświadczenie OKR PPS Kr, k. 60 (s. 88)

³¹ Ibidem, Decyzja UMSW o zakazie założenia i działalności PPS z dnia 26 XI 1987, k. 63-63 (s. 91-93).

³² Ibidem, t. 2, Wniosek o wszczęcie SOR krypt. „Nowy” sporządzony w dniu 18 XII 1987 przez kpr. Mendelowskiego, k. 5-6 (s. 9-10).

³³ Ibidem, Przegląd Akt, Wykaz Kontaktów osoby (osób) rozpracowywanej(nych), k. 9 (s. 16).

osobą Szewczuwiańca było najpewniej wypadkową roli, jaką odegrał podczas wiosennego strajku, oraz jego działalności w ramach odrodzonych struktur PPS. Jego mocne wówczas zaangażowanie polityczne potwierdzają materiały archiwalne MSW:

W toku rozpracowania uzyskano informacje, iż akces do tworzącej się grupy PPS w Nowej Hucie zgłosił były Przewodniczący Komitetu Strajkowego KM HiL (z maja br.) Andrzej Szewczuwianiec wraz z grupą kilku osób, pracowników KM HiL. Szewczuwianiec uważa, iż związek zawodowy powinien zajmować się wyłącznie sprawami pracowniczymi, a działalność o charakterze politycznym prowadzić można w PPS, partii bliskiej robotnikom. [...] W dniach 17 bm. w prywatnym mieszkaniu udostępnionym przez Andrzeja Szewczuwiańca, odbyło się spotkanie Wojciecha Giełżyńskiego z grupą około 20 osób, członkami KZ PPS w Nowej Hucie oraz zgłaszającymi akces do takiej działalności³⁴.

Miesiąc później Służba Bezpieczeństwa uzyskuje kolejną cenną informację na temat Szewczuwiańca: „Z uzyskanej informacji operacyjnej wynika, iż Andrzej Szewczuwianiec – członek Komitetu Założycielskiego Organizacji Terenowej PPS w Nowej Hucie (b. działacz struktur «S», który oświadczył, iż w związku z pracą partyjną w PPS, nie może służyć swoim czasem dla «S»), wprowadza do Komitetu Założycielskiego grupę pracowników KM HiL”³⁵.

Dnia 5 stycznia 1989 r. w Collegium Witkowskiego odbyło się spotkanie kilku działaczy PPS ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z ustaleń Służby Bezpieczeństwa wynika, że brał w nim udział również Szewczuwianiec. W meldunku pojawia się informacja, że „obecny na tym spotkaniu Andrzej Szewczuwianiec nie był przygotowany na rozmowę o historii PPS i nie potrafił odpowiedzieć na pytania stawiane mu w tym temacie przez studentów”³⁶. Przy okazji wspomnianego spotkania mogło dojść do jeszcze bardziej przykrego incydentu aniżeli publiczne wykazanie się przez byłego przywódcę strajku niewiedzą w zakresie historii ruchu socjalistycznego. Wedle dokumentów SB w dniu 23 stycznia na zebraniu Komitetu Organizacyjnego „S” Szewczuwianiec wraz z niejakim Preisem zostali posądzeni o próbę wyłudzenia z Konsulatu USA pieniędzy – rzekomo na działalność Komitetu Organizacyjnego. Czynu tego mieli dopuścić się właśnie w dniu 5 stycznia. Ostatecznie ich tłumaczenia na zebraniu nie znalazły posłuchu wśród zgromadzonych³⁷.

Znając skłonności Szewczuwiańca do przestępstw na tle finansowym, nie można wykluczyć jego faktycznego udziału w powyższym występku. Z drugiej jednak strony, pamiętając o perfidności działań operacyjnych „bezpieki”, nie można wykluczyć w tej materii celowej prowokacji. Tym bardziej że właśnie w styczniu 1989 r. SB podjęła szerokie działania celem dezintegracji i rozbicia PPS oraz skompromitowania najważniejszych działaczy tej partii.

³⁴ Ibidem, Uzupełnienie meldunku nr 503 z 26 XI 1988 sporządzone przez plut. K. Mendelowskiego, k. 35-36 (s. 46-47).

³⁵ Ibidem, Uzupełnienie meldunku nr 553 z 24 XII 1988 sporządzone przez plut. K. Mendelowskiego, k. 39-40 (s. 50-51).

³⁶ Ibidem, Uzupełnienie meldunku nr 9 z 5 I 1989 sporządzone przez plut. K. Mendelowskiego, k. 41 (s. 53).

³⁷ Ibidem, Informacja tajna specjalnego znaczenia przesłana przez Naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie ppłk. Wiesława Hryniewicza do Zastępcy Szefa DUSW ds. SB w Nowej Hucie w dniu 31 I 1989, k. 165 (s. 233).

W obszernym aneksie do planu przedsięwzięć operacyjnych w ramach kryptonimu „Nowy” czytamy, że należy przeprowadzić m.in.

zebranie wszelkich materiałów znajdujących się w WUSW, a dotyczących pozostałych członków KZ OT PPS w Nowej Hucie (E. Petlic, A. Szewczuwaniec, St. Palczewski) oraz dokonanie analizy pod kątem ustalenia ich kontaktów oraz źródeł mających możliwości ich kontroli. [...] Poprzez Wydział „W” [winno nastąpić] zabezpieczenie wszystkich materiałów wchodzących i wychodzących członków KZ OT PPS (E. Petlica, A. Szewczuwanica, St. Palczewskiego) [...] [oraz] opracowanie kombinacji przez DUSW w Nowej Hucie, celem neutralizacji działań (E. Petlica, A. Szewczuwanica, St. Palczewskiego), lub też ośmieszenia ich i kompromitacji³⁸.

W marcu 1989 r. SB uzyskała źródłową informację operacyjną, że wewnątrz PPS trwają działania zjednoczeniowe. Zostały one podjęte z inicjatywy działaczy z Krakowa, Lublina i Warszawy. Wśród sygnatariuszy wystosowanego 19 lutego w Krakowie Apelu o jedność organizacji znalazł m.in. Andrzej Szewczuwaniec³⁹.

Prężne działania Szewczuwanica w ramach krakowskich struktur PPS stają się z tygodnia na tydzień coraz większym obiektem zainteresowania „bezpieki”. Pojawiają się kolejne meldunki na jego temat. „Z uzyskanej przez nas jednoźródłowej informacji operacyjnej wynika, iż [...] w ostatnich dniach miesiąca marca br. Andrzej Szewczuwaniec – członek Małopolskiego Komitetu Okręgowego PPS w Nowej Hucie, przekazał A. Koszykowskiemu iż załoga KM HiL pragnie aby zorganizować jej spotkanie z Józefem Piniorem. Termin spotkania nie został ustalony”⁴⁰.

Do spotkania ostatecznie doszło w kwietniu, a wiemy to na podstawie donosu kontaktu operacyjnego o pseudonimie „Dana” złożonego na ręce funkcjonariusza prowadzącego wspomnianego wielokrotnie plutonowego Mendelowskiego. Czytamy tam m.in. że „w dniu 13-04-br. w godzinach wieczornych w klubie D.S. Nawojka w Krakowie, odbyło się otwarte spotkanie z udziałem Józefa Piniora. Spotkanie to zostało zorganizowane przez Artura Koszykowskiego i Witolda Zająca. W dniu 14-bm Andrzej Szewczuwaniec planował zorganizowanie dwóch następnych spotkań J. Piniora z załogą KM HiL”⁴¹.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Służba Bezpieczeństwa na wiosnę 1989 r. objęła szczególną inwigilacją środowiska opozycyjne sprzeciwiające się ustaleniom Okrągłego Stołu. A do tych środowisk z pewnością zaliczała się odrodzona Polska Partia Socjalistyczna. Krakowska PPS-RD wydawała nawet oświadczenia dotyczące bojkotu wyborów kontraktowych. Oświadczenia te przesyłane były m.in. do RWE⁴². W tym kontekście nie mogą zatem dziwić dalsze kroki podejmowane przez „bezpiekę” wobec aktywnych działaczy tej frakcji opozycyjnej.

³⁸ Ibidem, Aneks do planu przedsięwzięć operacyjnych w sprawie krypt. „Nowy” z dnia 31 I 1989 opracowany przez plut. K. Mendelowskiego, k. 45-46 (s. 57-58).

³⁹ Ibidem, Pismo tajne specjalnego znaczenia z dnia 14 III 1989 wysłane do Naczelnika Miejscowego Wydziału III przez P.O. Kierownika Inspektoratu 2 mjr mgr Jana Krawczyka z WUSW Kraków, k. 174-175 (s. 249-250).

⁴⁰ Ibidem, Uzupełnienie meldunku nr 154 z dnia 5 IV 1989, k. 52 (s. 65).

⁴¹ Ibidem, Informacja operacyjna z dnia 16 IV 1989 – źródło k.o. ps. „Dana” – przyjął plut. Mendelowski, k. 216 (s. 306).

⁴² Ibidem.

Zgodnie z zatwierdzoną przez szefa SB MSW gen. Dankowskiego koncepcją działań neutralizujących inicjatywę zorganizowania tzw. Zjazdu Polskiej Partii Socjalistycznej w dniach 15-16.04 (15-16) br. w Warszawie zwracam się z uprzejmą prośbą o przeprowadzenie rozmów blokujących z: Wiesław Kukła, Andrzej Szewczuwaniec. Rozmowy powinny trwać od 3 do 5 godz., tak aby figuranci zrezygnowali z przyjazdu lub przyjechali ze znacznym opóźnieniem⁴³.

Nie wiemy, czy Szewczuwaniec przyjechał na zjazd punktualnie. Wiemy natomiast, że kongres PPS odbył się we wspomnianym terminie w podwarszawskiej Podkowie Leśnej. W obradach wzięło udział 100 osób, w tym 88 delegatów partii⁴⁴. Przewodniczącym Rady Naczelnej został wybrany Jan Józef Lipski. Natomiast Andrzej Szewczuwaniec jako członek Centralnej Komisji Wykonawczej miał być odpowiedzialny za problematykę społeczno-zawodową⁴⁵.

Od czasu wspomnianego zjazdu działania operacyjne „bezpieki” wymierzone w osobę Andrzeja Szewczuwiańca nasiliły się. Zbierane informacje na jego temat były coraz bardziej szczegółowe i dotyczyły również życia prywatnego. Wskazuje na to poniższy dokument:

W toku kontroli naszych figurantów Wydział V uzyskał informacje dot. A. Szewczuwiańca. W chwili obecnej A. Sz. jest załamany psychicznie. Jego życie rodzinne uległo całkowite rozbięciu. [...] Aktualnie zaangażowany jest w działalność na rzecz PPS-u, uczęszcza do jakiejś nn. mety, gdzie spotykają się ludzie z KPN, WiP-u, „Solidarności”, „Solidarności Walczącej”. Syn właścicielki mety ma 22 lata i jest członkiem Rady Politycznej KPN. Razem jeżdżą do Warszawy, gdzie mieszcza się centrale KPN i PPS. A. Sz. zamierza kandydować do władz centralnych PPS. Powyższe przesyłam do wiadomości i operacyjnego wykorzystania⁴⁶.

W późniejszych zachowanych dokumentach archiwalnych związanych z SOR kryptonim „Nowy” – tj. z drugiej połowy 1989 i początku roku 1990 – postać Andrzeja Szewczuwiańca pojawia się już marginalnie. Co więcej, w znakomitej większości były to informacje powielane na bazie tych powyżej przeze mnie przedstawionych. Warto w tym miejscu wspomnieć, że inwigilacja środowiska PPS-u prowadzona przez aparat bezpieczeństwa zakończyła się dopiero 24 maja 1990 r.⁴⁷

Podsumowując kwerendę przeprowadzoną na bazie dostępnych nam materiałów archiwalnych, jak również znając mechanizmy pracy operacyjnej „bezpieki”, należy stwierdzić, że na obecnym etapie badań nie ma wśród odnalezionych dokumentów żadnych, które potwierdzałyby, że Andrzej Szewczuwaniec był w jakiegokolwiek formie współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa PRL. Wręcz przeciwnie – kilka odnalezionych i przytoczonych w powyższym artykule materiałów wskazuje, iż Szewczuwaniec był przez wiele miesięcy rozpracowywany przez „esbecję”. W związku jednak z ogro-

⁴³ Ibidem, Szyfrogram wysłany w trybie pilnym dnia 14 IV 1989 o g. 16.00 przez z-cę dyrektora Departamentu III MSW ppłk mgr. Wacława Króla do z-cy szefa WUSW ds. SB w Krakowie, k. 214 (s. 304).

⁴⁴ Ibidem, t. 3, Informacja dot. nielegalnej organizacji Polska Partia Socjalistyczna, k. 58-59 (s. 75-76).

⁴⁵ Ibidem, Analiza materiałów operacyjnych SOR krypt. „Nowy” z V 1990, k. 22 (s. 33).

⁴⁶ Ibidem, t. 2, Informacja tajna specjalnego znaczenia przesłana przez Naczelnika Wydziału V WUSW w Krakowie ppłk. mgr. Jana Nogę dnia 19 IV 1989 do Naczelnika Wydziału III w miejscu, k. 222 (s. 315).

⁴⁷ Ibidem, t. 3, Uzupełnienie meldunku nr 53 z dnia 24 V 1990, k. 23 (s. 34).

mem ciągle jeszcze nieprzebadanych materiałów, przede wszystkim prowienieni woj-skowej, znajdujących się w archiwach byłych tajnych służb powyższy temat dyskusji należy zostawić otwarty.

W toku prowadzonych badań i analiz bez cienia wątpliwości potwierdziła się tylko jedna teza, a mianowicie ta dotycząca kontrowersyjnej osobowości Szewczuwiańca. Z jednej bowiem strony to wrażliwy, inteligentny i odważny opozycjonista, z drugiej zaś – niegodny zaufania oszust, trudniący się złodziejskim fachem recydywista. Być może właśnie przez umiejętność łączenia w sobie tak skrajnych cech charakteru do dziś wzbudza on emocje wśród ludzi, którzy spotkali go w czasach minionej epoki.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (akc. 2349)

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

Akta Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach (IPN Ka 029/449)
Akta Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach (IPN Ka 221/124)

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie (IPN Kr 010/12353, IPN Kr 07/5522).

OPRACOWANIA

Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1992
Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999, Kraków 1999
Kobylarczyk K., *Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie*, Kraków 2009
Nowa Huta – miasto walki i pracy, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, *Konferencje IPN*, t. 3
Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze, red. F. Musiał, Kraków 2008
Sadecki J., *Ziarna gniewu*, Paryż 1989
Stefanowski R., *PPS 1892-1992*, Warszawa 1992

ABSTRACT

CONTROVERSY AROUND ANDRZEJ SZEWCZUWIANIEC – THE LEADER OF THE 1988 STRIKE AT THE VLADIMIR LENIN STEELWORKS IN NOWA HUTA, KRAKOW, POLAND

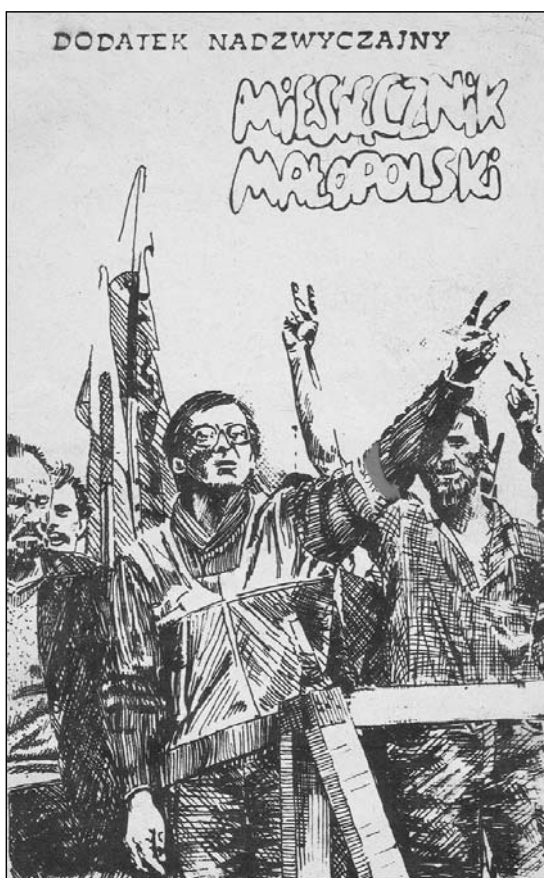
Analysis of the available materials of the Polish Communist Security Service

This paper introduces the figure of Andrzej Szewczuwianiec, the controversial initiator and leader of the April-May strike at Krakow's Vladimir Lenin Steelworks in 1988. Szewczuwianiec, who was approaching 38 years of age, was not well-known among Nowa Huta's opposition circles. Nevertheless,

it was he who led the strike at the Rolling-Smashing Mill Dept. of the Steelworks. Born in Kielce, Poland, he studied medicine in Szczecin where he participated in the labour protest in December 1970. It was these protests that resulted in his expulsion from the Pomeranian Medical University. He then took a job at the Vladimir Lenin Steelworks. Since the mid-1970s he was repeatedly charged, convicted and imprisoned for ordinary crimes. At the end of the 1980s, he was actively involved in the anti-communist underground (working within the structures of the “Solidarity” and the revived Polish Socialist Party). The mysterious figure of Andrzej Szewczuwianiec, with a complicated, convoluted biography evokes mixed responses to this day including that he may have been an agent of the Polish Communist Political Party.

Based on the memories of the strikers, the available literature on the subject, and most of the information contained in the archives of the Ministry of Internal Affairs of the People’s Republic of Poland, attempts have been made to answer the questions as to whether he collaborated with the Polish communist political police; however, no evidence of this has been uncovered. Source criticism leads to the emergence of a biographical outline and psychological profile sketch that may verify his true contributions to the Solidarity movement.

Keywords: Vladimir Lenin Steelworks, Workers’ strikes of 1988, the Polish political opposition, the “Solidarity” Movement



Dodatek nadzwyczajny „Miesięcznika Małopolskiego” z relacją hutnika z pacyfikacji Kombinatów – na okładce przewodniczący Komitetu Strajkowego – Andrzej Szewczuwianiec

KOMUNIKAT NR 53

Prezydium RKS Małopolska informuje, że dnia 26 1988 r. o godz. 9,00 rozpoczął się strajk w Kombinacie Metalurgicznym HIL na Wydziałach: Zgniatacz oraz Walcownia Drułu i Drobna. Strajkuje około 4.000 hutników wysuwających żądania pracowe. W chwili obecnej (godz. 14,00) trwają rozmowy Komitetu strajkowego z dyrektorami HIL: Janem Razowskim i Kotulą. W Kombinacie od końca stycznia br. wśród załogi utrzymuje się silne niezadowolenie spowodowane hutową podwyżką cen. Dochodziło do krótkich przerw w pracy, np. na Walcowni Karoseryjnej. Wynagrodzenie na strajkowych wydziałach jest znacznie niższe w stosunku do pozostałych. Prowadzone od początku lutego 1988 r. rozmowy z dyrekcją HIL na temat zarobków całej załogi nie przyniosły żadnego efektu.

Komitet strajkowy działając w porozumieniu z TKRH NSZZ "Solidarność" i RKS Małopolska ~~wyraża~~ wyraża pełne poparcie dla strajkujących hutników i WZYWA CZŁONKÓW ZWIĄZKU W INNYCH ZAKŁADACH KRAKOWA I REGIONU DO SOLIDARNOSCI ZE STRAJKUJĄCYMI. RKS przypomina starą zasadę związkową: nie ma poprawy warunków pracy i płacy bez stałego nacisku na pracodawcę.
KRAKÓW, 26 kwietnia 1988 r.

PREZYDIUM
Regionalnego Komitetu
Solidarności Małopolska

KOMUNIKAT Nr 54

STRAJK W KOMBINACIE METALURGICZNYM HIL TRWA I ROZSZERZA SIĘ!

Do strajku rozpoczętego 26 kwietnia o godz. 9,00 przez Wydziały Walcowni: Zgniatacza, Drułu i Drobnej przyłączyły się dalsze: Walcownia Blech Karoseryjnych, Mechaniczny (stary i nowy), Odlewnie, Wlewnia. W chwili obecnej (godz. 11,00) strajkuje ponad 8.000 hutników.

Strajkujący wysunęli następujące żądania: osłonowe 12.000 zł., najniższa stawka wynagrodzenia 150 zł za godzinę pracy, przywrócenie do pracy represjonowanych za działalność w "Solidarności" - Stanisława Handzlika i Edwarda Nowaka.

STRAJKIEM KIERUJE "SOLIDARNOSC". W Komitecie Strajkowym są członkowie TKRH. Komitet Strajkowy demuntuje stanowczo informację agencyjną RWE jakoby na czele strajku stał T. Sitkowski, przewodniczący oficjalnych związków zawodowych Huty. Jest to informacja kłamliwa, celowo przez władze rozpowszechniana. Sitkowski, który chciał rozmawiać ze strajkującymi został przez nich wygwizdany i wyrzucony. Strajkujący odrzucili zdecydowanie propozycję rozmów z Miodowiczem jako pośrednikiem. Żadnego rezultatu nie dały dotychczasowe rozmowy strajkujących z przedstawicielami dyrekcji HIL, w tym z dyrektorem Eugeniuszem Pustówką. Nie zawarto żadnego porozumienia, strajk rozszerza się i zaostrza. Formułowane są dalsze postulaty ekonomiczne i związkowe.

STRAJKUJĄCY HUTNICY APELUJĄ O WZMOCNIONE POPARCIE ZE STRONY INNYCH ZAKŁADÓW PRACY KRAKOWA I REGIONU. REKS MAŁOPOLSKA WZYWA WSZYSTKIE OGNIWA NSZZ "SOLIDARNOSC" W ZAKŁADACH PRACY REGIONU DO G O T O W O S C I S T R A J K O W E J. Badźmy solidarni. Głóto nasza siła.
Kraków, 27 kwietnia 1988.

Prezydium
Regionalnego Komitetu Solidarności
Małopolska

Komunikaty „strajkowe” (nr 53-54) Regionalnej Komisji Solidarności Małopolska

**DOKUMENTY TAJNEJ KOMISJI ROBOTNICZEJ HUTNIKÓW
1982-1989**

Część II: 1986-1989

Zebraли i opracowali: Jarosław Ptak i Adam Roliński

68. 1986, 28 stycznia – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu przedstawicieli niezależnych organizacji z terenu Krakowa działających na rzecz więźniów politycznych.

KOMUNIKAT

W odpowiedzi na apel Przewodniczącego Związku Lecha Wałęsy Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „S” HiL zainicjowała spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych z terenu Krakowa i Nowej Huty działających na rzecz więźniów politycznych.

Poza przedstawicielem TKRH w spotkaniu uczestniczyli reprezentanci: Inicjatywy Obywatelskiej „Przeciw Przemocy”¹, Towarzystwa Pomocy Więzionym² oraz Komitetu Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne Homo Homini Solidarność Region Małopolska³.

Omówiono dotychczasową działalność i zamierzenia na najbliższe miesiące. Podjęto uzgodnienia w kierunku wyeliminowania dysproporcji i nieprawidłowości w rozdziale zapomóg dla rodzin więźniów politycznych. Ponadto uczestnicy spotkania przedstawili swoje propozycje odnośnie planowanej w okresie świąt Wielkanocnych solidarnościowej akcji na rzecz więźniów sumienia i ich rodzin.

¹ Inicjatywa Obywatelska w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy” powstała w reakcji na zabójstwo ks. J. Popiełuszki 7 XI 1984. Jej celem było dokumentowanie i nagłaśnianie przypadków łamania prawa oraz represji podejmowanym wobec działaczy pozycji.

² Towarzystwo Pomocy Więzionym powstało w marcu 1984 w Krakowie, w celu organizowania pomocy osobom więzionym i ich rodzinom.

³ Komitet Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne Homo Homini (od 1985 r.) – organizacja powstała 22 IV 1984 w Krakowie jako Komitet Pomocy Więzionym za Przekonania, zajmująca się udzielaniem pomocy finansowej i wsparcia moralnego dla osób zwolnionych z internowania i więzień, a także bezrobotnym i chcącym rozpocząć indywidualną działalność gospodarczą.

Oto niektóre z nich:

- wysyłanie kart świątecznych z życzeniami dla więźniów i ich rodzin;
- propagowanie w swoich środowiskach i otoczeniu akcji gromadzenia i przekazywania kwot pieniężnych rodzinom uwięzionych;
- udział w nabożeństwach i modlitwach odprawianych w intencji więźniów i ich rodzin;
- w okresie Wielkiego Tygodnia ofiarowanie rodzinom więźniów „darów serca”;
- organizowanie ekip koleżeńskiej pomocy technicznej w usuwaniu usterek i niedogodności życia codziennego w mieszkaniach naszych nieobecnych kolegów.

Powyższe propozycje są tylko przykładem i nie zamykają nikomu drogi do inicjowania innych podobnych działań na rzecz więzionych i ich rodzin. Każdy nowy pomysł, każdą udaną akcją powitamy z wdzięcznością.

TKRH wzywa wszystkie regionalne struktury związku, jak również wszystkie pozazwiązkowe grupy środowiskowe, duszpasterstwa oraz sympatyków do czynnego wsparcia przygotowywanej akcji. Niech wszystkie regionalne pisma związkowe, wszystkie mury i parkany nie pozwalają ani na chwilę zapomnieć Polakom o swoich pozbawionych bezprawie wolności siostrach i braciach.

Niech nasze głośne wołanie o wolność dla politycznych przynika wciąż z narastającą siłą mury więzień, sądów i partyjnych komitetów! Niech odbija się nieustannym echem w całym wolnym świecie!

Do naszej akcji przystępujemy od zaraz.

Wszystkim, którzy podejmą nasz apel serdecznie dziękujemy i życzymy powodzenia.

Nowa Huta, 28.01.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ Inicjatywa Obywatelska „Przeciw \ Przemocy” \ Towarzystwo Pomocy Więźniom \ Komitet Obrony Więzionych i Prze- \ śladowanych za Przekonania Poli- \ tyczne Homo Homini Solidarność \ Region Małopolska

„Hutnik” 1986, nr 5(119), [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps).

69. 1986, 30 stycznia – List TKRH do Lecha Wałęsy.

LIST DO LECHA

LECH WAŁĘSA \ 80-530 Gdańsk \ Zaspa 17d/3

Drogi Lechu!

Chcemy żebyś wiedział, że my, krakowscy hutnicy – zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” jesteśmy z Tobą cały czas. Dzisiaj, kiedy generałowie stawiają Cię przed swoim sądem jesteś przy Tobie bardzo blisko.

Wiemy równie dobrze jak Ty, że to ONI są kłamcami. I nie tylko wyniki wyborów mogą o tym świadczyć. Kłamstwo jest bowiem ICH chlebem powszednim, legitymacją – brutalna siła.

Kiedy staniesz już przed partyjnym trybunałem, wspomnij nas – stojących wokół Ciebie – jest nas tysiące. Pomyśl o milionach Polaków w kraju i za granicą, wszyscy będziemy obecni.

Wiemy, że słowa, które wypowiesz, będą świadectwem prawdy danym w imieniu całego Związku. Szczęść Boże, Lechu. Nowa Huta mówi CI – do zobaczenia u nas.

Nowa Huta, 30.01.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL
„Hutnik” 1986, nr 4(118), [s. 1].

70. 1986, 13 marca – Apel TKRH o solidarność z Afgańczykami walczącymi z agresją sowiecką.

SOLIDARNI Z AFGANISTANEM!!

– Polaków i Afgańczyków łączy walka ze wspólnym i śmiertelnym wrogiem – komunizmem. Nie jego reforma ale obalenie jest celem na drodze do niepodległości obu krajów. Afgańczycy do walki o wolność rzucili swe wszystkie siły podobnie jak II Rzeczpospolita w 1920 roku i tylko w ten sposób mogą skutecznie bronić się przed agresją. Osamotnienie Afganistanu w jego walce o niepodległość przypomina tragiczną sytuację Polski w okresie i po zakończeniu II wojny światowej. **JEDYNIENIE WSPÓLNE PRZECIWIWSTAWIENIE SIĘ KOMUNIZMOWI MOŻE PRZYNIĘŚĆ ZWYCIĘSTWO!!!**

1 maja ogłaszamy Dniem Solidarności z Walczącym Afganistanem. W tym dniu nasza obecność na niezależnych demonstracjach, do których rokrocznie wzywa NSZZ „Solidarność” oraz napisy na murach i transparentach staną się wyrazem poparcia dla Afgańczyków. **WZYWAMY** wszystkie organizacje Polski Podziemnej do aktywnego włączenia się w obchody Dnia Solidarności z Walczącym Afganistanem. **WZYWAMY** wszystkie polskie organizacje emigracyjne do poparcia naszej akcji!

13 marca 1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ KM HiL, Porozumienie Prasowe „Soli- \ darność” Zwycięzy”, MKS Nowa Huta, \ Liberalno-Demokratyczna Partia \ „Niepodległość”, Kluby Myśli Robo- \ tniczej i red. „Bazy”, Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny „Wola” \ i Międzyzakładowy Robotniczy Komi- \ tet „Solidarności” z Warszawy.

Spotykamy się na manifestacji, która odbędzie się w dniu 1 maja po mszy św. o godz. 9.00 w nowohuckiej „ARCE”. Swoim aktywnym udziałem możesz wyrazić dążenie do osiągnięcia niepodległości, wolności i demokracji.

...„tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem...” Józef Piłsudski

RU 5048 (zob. też: „Solidarność Zwycięzy” 1986, nr 6(96), ulotka dołączona do numeru).

71. 1986, 17 marca – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu w 5. rocznicę pierwszych demokratycznych wyborów w „Solidarności” Huty im. Lenina.

KOMUNIKAT

W dniu 17.03.86 r. w V rocznicę pierwszych demokratycznych wyborów w „Solidarności” Huty im. Lenina, pod tablicą upamiętniającą poświęcenie sztandaru „S” hutniczej, w Bazylice OO. Cystersów w Mogile spotkali się działacze wówczas wybranej Komisji Robotniczej Hutników z kontynuującymi tę działalność w odmiennych warunkach członkami Tajnej Komisji Robotniczej Hutników.

Omówiono działania bieżące i długofalowe Związku, podkreślono konieczność kontynuowania różnorodnych form działania (na płaszczyźnie jawnej, półjawnej, tajnej) w imię zalegalizowania „Solidarności”, przywrócenia pluralizmu związkowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Zadania te od początku stanu wojennego realizuje Tajna Komisja Robotnicza Hutników, zyskując tym samym moralne prawo reprezentowania „Solidarności” Kombinatu HiL.

W tym uroczystym dniu wyrażamy swój szacunek wszystkim, którzy zachowali godną postawę, szczególnie zaś: więzionym za przekonania, działaczom konspiracyjnym, drukarzom, kolporterom, redaktorom, skarbnikom zbierającym składki, duszpa-sterstwom organizującym działania socjalne, oświatowe i kulturalne.

N. Huta, 17.03.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ oraz \ Mieczysław Gil⁴ \ Stanisław Handzlik⁵ \ Jan Ciesielski⁶ \ Edward Nowak⁷

„Hutnik” 1986, nr 7(121), [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps).

⁴ Mieczysław Gil, ps. „Rafał”, ur. 9 I 1944 w Gacach Słupieckich k. Staszowa, pracownik Huty im. Lenina. Członek PZPR (1964 - III 1981). Od 1980 w NSZZ „Solidarność” m.in. p.o. przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Małopolska (1981), członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej, przewodniczący Komisji Robotniczej Hutników (od 1981); przewodniczący reaktywowanej jawnej Komisji Robotniczej Hutników (od 1986), członek Regionalnego Komitetu Solidarności Małopolska i Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „S” (od 1988). Od 1988 w Komitecie Obywatelskim przy przewodniczącym „S” L. Wałęsie. Uczestnik przygotowań i obrad Okrągłego Stołu. Później m.in. poseł (1989-1993).

⁵ Stanisław Handzlik, ps. „Rudy”, ur. 21 I 1943 w Marcyporębie. Pracownik Huty im. Lenina, w latach 1980-1991 w NSZZ „Solidarność”, m.in. wiceprzewodniczący Komisji Robotniczej Hutników (od 1981), wiceprzewodniczący Regionalnej Komisji Wykonawczej Małopolska (1982), zastępca przewodniczącego jawnej Komisji Robotniczej Hutników (od 1986). Później m.in. poseł (1991-1993).

⁶ Jan Marek Ciesielski, ur. 5 III 1949 w Poznaniu, pracownik Huty im. Lenina. Od 1980 w NSZZ „Solidarność”, m.in. członek Zarządu KRH, podziemnej RKW Małopolska (1982-1983), jawnej KRH (od 1986).

⁷ Edward Edmund Nowak, ur. 16 XI 1950 w Krakowie, specjalista ds. inwestycji w Hucie im. Lenina. Członek PZPR (1971-1981). 1980-1988 w NSZZ „Solidarność”, członek Komisji Robotniczej Hutników (od 1981). Później m.in. poseł Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (1989-1991), podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (1992-1995).

72. 1986, 19 marca – Odezwa TKRH i MKS Nowa Huta informująca o planowanych obchodach 1 maja.

DO BRATA ROBOTNIKA

100 lat temu, 1 maja 1886 roku robotnicy Chicago przez cztery dni strajkowali, żądając 8-godzinnego dnia pracy. W Polsce w zaborze rosyjskim 1 maja 1890 roku pierwszy raz 10 tys. robotników wyszło na ulice demonstrować swoją solidarność narodową i robotniczą, a przeciw nim wyjechała konna policja. Bito, aresztowano, szukano przywódców – rozbijano robotniczą solidarność.

Czerwoni moskiewscy najemnicy od 40 lat ograbiają i zniewalają nasz naród. Bardziej niż kiedyś zaborcy, rozbudowali za nasze pieniądze aparat pomocy, całą sieć więzień, aresztów i wszechwładnej bezpieki.

Dziś w XX wieku robotnik traktowany jest jako przedmiot: przypisany lub wyrzucany z pracy gdy chce tego władza, więziony i szykanowany, bezwzględnie bity gdy chce dać publiczny wyraz swoim poglądom, bezczelnie okłamywany i upokarzany.

Zabrano nam i przywłaszczono nasze święta, a przede wszystkim tradycyjne święto 1 maja, święto robotnicze. Uczyniono z niego jeszcze jedną komunistyczną fałsz, przymusowe poparcie dla najemnej władzy.

Czy dziś, gdy nękani jesteście nieustannymi podwyżkami cen a perspektywa najbliższych tygodni i miesięcy niesie dalsze nieuzasadnione a przede wszystkim przez nas niezawinione podwyżki, gdy 75% rodzin żyje poniżej minimum socjalnego, gdy można zmusić robotnika do 12- a nawet 16-godzinnego dnia pracy, gdy zabrano nam jeden z ostatnich postulatów gdańskich – wolne soboty, gdy plują na nasze świętości, usiłują wydrzeć Boga z serca, zabijają robotniczych księży, gdy [Jerzy] Urban i inne kreatury dziennikarskie mogą bezkarnie opluwać naszego przywódcę Lecha Wałęsę i nasz związek „Solidarność” – czy nie czas BRACIE ROBOTNIKU powiedzieć DOŚĆ!!!

Wszak żyjesz podobno w „państwie robotniczym” – czy pozwolisz się gnać jak niewolnik na komunistyczną oficjalną 1-majową fałsz, czy zabraknie Ci odwagi, by w tym dniu z żoną i dziećmi, z rodziną pójść do kościoła na wspólną robotniczą mszę, by wreszcie po mszy świętej wyjść na ulicę w niezależnym pochodzie jak przed dziesiątkami lat Twój przodkowie, by pokazać czerwonym najemnikom, że nie udało im się Ciebie całkiem zniewolić i zsowietyzować. Cóż, że zgonią umundurowanych lub nieumundurowanych płatnych bandytów, że wyjadą armatki wodne – jeśli będzie nas kilka tysięcy to jest siła, to będzie dowód naszej godności i Solidarności.

Niech świat wie, że Robotnicy Nowej Huty i Krakowa nigdy nie będą niewolnikami, posłusznymi „robołami” pędzonymi i sterowanymi. Niech świat pozna prawdziwe oblicze komuny.

Bracie Robotniku nie daj się zastraszyć i zgnoić, bo jak spojrzysz w oczy kiedyś swym dzieciom, gdy zapytają: „A gdzie był wtedy tato?” Swoim milczeniem i biernością dajesz poparcie władzy, która codziennie niszczy Ciebie i Twoją rodzinę, niszczy nas wszystkich. Dlatego nie wolno nam milczeć i czekać.

„Solidarność” żyje, walczy, zwycięży!!!

PROGRAM

- W DNIU 1 MAJA 1986 ROKU O GODZ. 9⁰⁰ W KOŚCIELE NP KKP W BIEŃCZYCACH NOWEJ HUCIE (ARKA) ZOSTANIE ODPRAWIONA UROCZYSTA MSZA ŚW. W INTENCJI LUDZI PRACY KRAKOWA I NOWEJ HUTY

- PO MSZY ŚW. W NIEZALEŻNYM POCHODZIE UDAJEMY SIĘ NA MIEJSCE TRAGICZNEJ ŚMIERCI ROBOTNIKA NOWEJ HUTY RYSZARDA SMAGURA (miejsce to znajduje się na os. Krakowiaków pomiędzy blokami 7 i 8, przy ul. Kocmyrzowskiej) GDZIE ODBĘDZIE SIĘ 1-MAJOWA MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY I KRAKOWA.

Składając kwiaty, paląc świece i śpiewając pieśni patriotyczno-religijne oddamy hołd tragicznie zmarłemu koledze.

Zwracamy się do członków związku, jego sympatyków, do wszystkich struktur i ogniw związkowych działających na terenie Krakowa i Nowej Huty o uczestnictwo w tych uroczystościach.

Niech dzień 1 maja 1986 roku będzie dniem prawdziwej solidarności ludzi pracy Krakowa i Nowej Huty.

Nowa Huta 19.03.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ MKS
Nowa Huta

„Hutnik” 1986, nr 7(121), [s. 1] (zob. też: „Solidarność Zwycięży” 1986, nr 6(96), [s. 1-2], zbiory M. Macha, 1986, mps).

73. 1986, 19 marca – Komunikat TKRH informujący o przebiegu spotkania komisji.

KOMUNIKAT nr 8/86

W dniu 19.03.86 r. odbyło się spotkanie TKRH NSZZ „S” HiL, na którym o mówiono:

- program obchodów 1 Maja 1986 r. oraz plan przygotowań do tego święta (odezwa „Do brata robotnika”);
- program działania TKRH do końca 1986 z zaznaczeniem głównych kierunków;
- opinie i głosy napływające od poszczególnych członków, struktur, organizacji oraz redakcji pism dotyczące „Tez programowych TKRH”. W wyniku bardzo różnych opinii, niejednokrotnie kontrowersyjnych i przeciwstawnych postanowiono powołać zespół, który:
 1. opracuje ankietę i przeprowadzi sondaż wśród załogi HiL oraz innych osób;
 2. na podstawie opracowanej ankiety i zebranych materiałów opracuje program działania i przedstawi go TKRH.
- działania SFPP w roku 1985 oraz perspektywy i kierunki działania w 1986 roku (odrębny komunikat);
- kierunki współpracy i wspólnego działania z MKS-N. Huta jako reprezentantem struktury działającej na terenie dzielnicy N. Huta. Potwierdzamy wolę koordynacji działania, mając na uwadze dobrą tradycję lat ubiegłych i wspólną sprawę, o którą walczymy.

N. Huta, 19.03.86 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Hutnik” 1986, nr 7(121), [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps).

74. 1986, 25 marca – Uchwała SFPP w sprawie podniesienia składki członkowskiej.

UCHWAŁA SFPP

Zarząd SFPP (Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej) na swym posiedzeniu w dniu 25.03.1986 r. podjął uchwałę dotyczącą podwyższenia z dniem 1.05.86 składki członkowskiej SFPP do wysokości 200 zł za jeden miesiąc.

Wzrost kosztów utrzymania w ostatnich latach postępuje bardzo szybko, dlatego odkładaliśmy tę decyzję dość długo. Niestety, dłużej nie można, gdyż prowadziłoby to do znacznego zawężenia naszego działania, ograniczenia świadczeń do symbolicznego wymiaru, wreszcie do samolikwidacji Funduszu.

W wielu zakładach pracy podjęto tę decyzję samodzielnie już znacznie wcześniej. Wiele osób dokonywało od pewnego czasu większych wpłat.

Nie możemy dopuścić do tego, byśmy zaprzestali samopomocy, wszak to istota solidarności. Byliśmy razem, gdy było nam lepiej, tym bardziej musimy być razem i wspierać się, gdy jest nam trudniej.

Nowa Huta, 25.03.1986 r.

Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej

„Hutnik” 1986, nr 9(123), [s. 1-2].

75. [1986, ok. marzec] – Rozliczenie finansowe TKRH i SFPP za rok 1985.

ROZLICZENIE FINANSOWE THRH i SFPP ZA ROK 1985

PRZYCHODY:

1. Składki związkowe (100%)	4.371.000
2. Własna działalność dochodowa	138.000
3. Dofinansowanie otrzymane od RKS	1.280.000

RAZEM 5.789.000

ROZCHODY:

1. Świadczenia statutowe wypłacane na wydziałach i pozostające w decyzjach TKZ (70% składek)	3.059.000
2. Pomoc charytatywna represjonowanym	533.000
3. Działalność wydawnicza i prasowa	380.000
4. Działalność socjalna na rzecz załogi prowadzona centralnie	450.000
5. Inwestycje	
– stałe	880.000
– jednorazowe i akcje bieżące	275.000
6. Straty nadzwyczajne	122.000

RAZEM 5.699.000

RAZEM PRZYCHODY 5.789.000

RAZEM ROZCHODY 5.699.000

POZOSTAŁO NA ROK 1986 90.000

„Hutnik” 1986, nr 9(123), s. [2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

76. 1986, [po 28 kwietnia] – Wniosek Prezydium TKRH do Niezależnej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska o przygotowanie analizy sytuacji w związku z katastrofą w elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Niezależna Służba Zdrowia \ NSZZ „S” Region Małopolska

Zwracamy się z prośbą o przygotowanie i przedstawienie niezależnej i rzeczowej analizy sytuacji jaka powstała w wyniku katastrofy w elektrowni atomowej w związku sowieckim⁸. Pragniemy poinformować ludzi o stanie faktycznego zagrożenia zdrowia, jej skutkach oraz praktycznych sposobach zabezpieczenia się przed konsekwencjami tego, co się stało.

Chcielibyśmy, aby nasza prośba została potraktowana w dwóch aspektach:

1. możliwie krótka (max. jedna strona maszynopisu) i napisana w sposób zrozumiały dla laika informacja do niezależnej prasy (Hutnik, Solidarność Zwycięży)
2. dłuższa analiza sytuacji, która zostanie przedłożona działaczom TKRH, celem informowania ludzi.

Z poważaniem Prezydium TKRH

Zbiory M. Macha, 1986, 2 s., rkps.

77. 1986, 10 kwietnia – Apel TKRH w sprawie realizacji programu działania na drugie półrocze tego roku.

W celu skoordynowania działania, dokładniejszego i lepszego przygotowania akcji bieżącej, co w efekcie spowoduje większą skuteczność i masowość podejmowanych przez poszczególne ogniwa związkowe inicjatyw, przedstawionych w załączeniu, przypomnienie niektórych dat i program bieżącego działania na drugie półrocze 1986 r. Daty, rocznice, imprezy, inicjatywy i akcje uwzględnione przez nas w tym programie są przykładem konkretnego działania, które powinno zostać podjęte przez wszystkie struktury związkowe. Są one bardzo ważne nie tylko dla jednej struktury zakładowej jaką jest TKRH NSZZ „S” HiL ale dla całego Regionu i Związku. Dlatego zwracamy się do wszystkich komisji zakładowych, dzielnicowych, regionalnych, do wszystkich organizacji związkowych oraz politycznych działających w grupach poza strukturami związkowymi do wszystkich redakcji pism o zapoznanie się z tym programem, zaakceptowanie go oraz podjęcie działań na rzecz jego realizacji.

Tylko wspólna masowa i zdecydowana akcja podejmowana przez cały Związek, całe społeczeństwo może zmusić tę władzę do zmniejszenia represji, pewnych ustępstw, do liczenia się ze społeczeństwem.

Zwracamy się do RKS-u Małopolska o przedstawienie TKK naszych propozycji. Pragniemy, aby niektóre proponowane przez nas akcje miały charakter ogólnokrajowy,

⁸ 26 IV 1986 w wyniku wybuchu wodoru z reaktora jądrowego bloku energetycznego nr 4 elektrowni atomowej w Czarnobylu doszło do katastrofy, w której efekcie skażeniu promieniotwórczemu uległ obszar na pograniczu Białorusi, Ukrainy i Rosji, a chmura radioaktywna rozprzestrzeniła się po całej Europie.

co do innych oczekujemy poparcia przez RKS Małopolska i nadania im charakteru regionalnego.

Tylko w jedności i wspólnym działaniu jest siła i zwycięstwo Solidarności.

N. Huta 10.04.1986 r.

TKRH NSZZ „S” HiL

Zbiory M. Macha, 1986, rkps.

78. 1986, 7 maja – Komunikat TKRH wyrażający podziękowanie za udział w obchodach 30 kwietnia-1 maja.

KOMUNIKAT

Wszystkim uczestnikom, którzy mimo ogromnego terroru wobec społeczeństwa w przeddzień oraz w dniu 1 maja wzięli udział w niezależnych obchodach Święta Ludzi Pracy w Nowej Hucie wyrażamy gorące podziękowanie.

W szczególności zaś: drukarzom, kolporterom i osobom przeprowadzającym plakatowanie i ulotkowanie za sprawną i zakrojoną na szeroką skalę akcją informacyjną, osobom świeckim, które spontanicznie, żarliwie i patriotycznie poprowadziły w tak wspaniały sposób całą uroczystość w kościele, osobom, które na miejscu śmierci B. Włosika uczestniczyły w manifestacji – w szczególności Konfederacji Polski Niepodległej i młodzieży zrzeszonej w Federacji Młodzieży Walczącej. Dzięki zdecydowanej postawie wszystkich tych ludzi niezależne Obchody Święta Ludzi Pracy w Nowej Hucie mogły zostać przeprowadzone.

Na osobne słowa zasługuje postawa księdza proboszcza Franciszka Skupienia z bieńczyckiej Arki, który przyjmując delegację hutników i intencję Mszy św. na dzień 1.05.86 na godz. 9.00 był zobowiązany do jej odprawienia. Niestety, bez zgody ludzi zamawiających Mszę, została ona odprawiona o godz. 8.00 a o godz. 9.00 wyłączono nawet nagłośnienie kościoła, co w znacznym stopniu uniemożliwiło wysłuchania pięknego programu przygotowanego przez naszych kolegów. Postawa księdza proboszcza i wszystkich księży parafii, z których żaden nie poczuwał się do obowiązku, aby wyjść do kilku tysięcy wiernych i razem z nimi się modlić, wymaga odrębnego i szerszego omówienia. Jest jednak bardzo bolesne, że zdarzyło się to w kościele, o którego budowę wielu z nas i naszych rodziców walczyło w roku 1960 z narażeniem własnego losu i bytu swych rodzin.

Naszą postawą w dniu 1 maja udowodniliśmy, że potrafimy godnie się zachować i mimo ogromnych trudności, pacyfikacji a nawet terroru jesteśmy w stanie zmanifestować naszą obecność i postawę – zarówno w kościele, jak i na ulicy.

„SOLIDARNOŚĆ” ŻYJE, WALCZY, ZWYCIĘŻY!

N. Huta, 7.05.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Hutnik” 1986, nr 8(122), [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps – jako Komunikat 9/86).

79. 1986, 8 maja – Komunikat TKRH, Obywatelskiej Inicjatywy w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy”, Towarzystwa Pomocy Więzionym oraz Komitetu Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne „Homo Homini” Solidarność Małopolska informujący o przebiegu Tygodnia Więźnia Politycznego Małopolski.

Tydzień Więźnia Politycznego

W odpowiedzi na apel przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, Lecha Wałęsy, z dnia 1 XI 1985 r. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „S” HiL zorganizowała w dniu 28.01 spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych Krakowa działających na rzecz więźniów politycznych, a to: Obywatelskiej Inicjatywy w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy”, Towarzystwa Pomocy Więzionym oraz Komitetu Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne „Homo-Homini” Solidarność Małopolska. W rezultacie spotkania postanowiono w dniach poprzedzających Święta Wielkanocne ogłosić Tydzień Więźnia Politycznego Małopolski (24-30.03.1986 r.)⁹. W swym założeniu ogłoszenie „Tygodnia” miało stać się pretekstem do podjęcia różnorodnych działań na rzecz więźniów sumienia.

Nasze wezwanie podjęło wiele organizacji społecznych, redakcji pism niezależnych, bardzo wiele osób dobrej woli – niemal od zaraz.

Informacje dla społeczeństwa:

Na liście znanych nam 260 więźniów politycznych znajduje się 20 więzionych [z] regionu Małopolski. Lista tych osób, wraz z danymi osobowymi, adresami rodzin i więzień w jakich przebywają została możliwie szeroko udostępniona opinii publicznej.

Nie było wręcz pisma niezależnego, które w miesiącu marcu '86 nie opublikowałoby informacji na temat więźniów politycznych. Prezentowano sylwetki więźniów sumienia, były nawet zdjęcia. Publikowano artykuły dotyczące sytuacji i warunków w więzieniach, opisujące przebieg procesów politycznych i wiele innych materiałów. Szczególnie wdzięczni jesteśmy pismu członków NSZZ „S” HiL „Hutnik”, który cały swój numer 6/120 z dnia 24.03.1986 r. poświęcił więźniom politycznym, zamieszczając m.in. dwie niezwykle ważne pozycje: listę więźniów sumienia z Małopolski oraz projekt Statusu Więźnia Politycznego opracowany w 04.1982 r. w więzieniu w Raciborzu. Podobne słowa wdzięczności kierujemy do redakcji pisma „Solidarność Grzegorzeczka”. W „Hutniku” zapowiedziano publikację Kodeksu Honorowego Więźnia Politycznego, który opracowali więźniowie Strzelina w 1983 r.

Na murach Krakowa a szczególnie Nowej Huty i Skawiny pojawiły się napisy przypominające społeczeństwu o więźniach. Niestety napisów tych zbyt wiele nie było (wyjąwszy Skawinę), często były one krótkie i dla niezorientowanych trudne do odszyfrowania, jak np. UWP (uwolnić więźniów politycznych) czy TWP (tydzień więźnia politycznego). Sądzimy, iż należałoby opracować jakiś jeden prosty znak symbolizujący więźniów politycznych, przyjąć znak Amnesty International lub jego zmodyfikowaną wersję, a następnie szeroko go upowszechnić.

⁹ Obchody Tygodnia Więźnia Politycznego zostały zainicjowane przez Radę Parafialną środowiska byłych internowanych i więźniów politycznych przy kościele seminaryjnym w Warszawie, która 13 IX 1985 ogłosiła TWP – tydzień 3-10 XI 1985.

Na uwagę zasługiwały piękne graficznie i wymowne miniplakaty o Tygodniu Więźnia Politycznego Małopolski. Pojawiło się ich bardzo wiele, chociaż sądzimy, że w zbyt małej ilości były one naklejane.

Łączność z więźniami oraz ich rodzinami:

Dzięki dość szerokiemu upowszechnieniu adresów domowych oraz więzień wiemy, że zarówno do rodzin jak i samych więźniów wysłano bardzo wiele kartek świątecznych. Wysyłane były kartki drukowane niezależnie, często bardzo udane jak choćby 10 tysięcy kartek od „Solidarności” Małopolski. Wysyłały kartki świąteczne tajne komisje zakładowe wielu fabryk, duszpasterstwa, różne organizacje społeczne niezależne a nawet legalne, wreszcie bardzo wiele osób prywatnych, zbiorowo i indywidualnie. Życzenia świąteczne wysyłano także do innych więźniów politycznych spoza naszego regionu, szczególnie do kobiet i osób prowadzących głodówki.

W miesiącu marcu częściej niż zwykle modliliśmy się za naszych więzionych kolegów. W dniu 12 marca Msza św. za Ojczyznę u OO. Jezuitów na ul. Kopernika poświęcona była więzionym i ich rodzinom. Także w dniu 16 marca w N. Hucie na Szklanych Domach wiele intencji poświęcono więźniom sumienia na Mszy św. w V rocznicę pierwszej Mszy św. w kombinacie HiL. Zorganizowana przez nas po tych Mszach kwesta pieniężna przyniosła wiele dowodów ofiarności. Zdarzało się, że ofiarowano nawet po 2 tys. zł, 1000 zł, 500 zł.

Budzi żal, że w gruncie rzeczy tak niewiele wspólnot parafialnych i księży wystąpiło z czynnymi działaniami wspomagającymi tę humanitarną w swej istocie inicjatywę, chociaż tyczącą grona więźniów sumienia.

Pomoc materialna:

Pragniemy poinformować, że na rzecz pomocy więzionym i ich rodzinom otrzymaliśmy duże wsparcie finansowe, gromadząc blisko 300 tys. zł. Wśród ofiarodawców znacznych kwot byli: RKS „Solidarność” Małopolska, TKRH NSZZ „S” HiL, Towarzystwo Pomocy Więzionym, KOWiPzPP „Solidarność” Małopolska, Komitet Pomocy działający przy Krakowskiej Kurii.

Dziękujemy licznym ofiarodawcom indywidualnym, szczególnie p. Ani, która jak co miesiąc przekazała na ten cel kolejne 1000 zł oraz kartkę żywnościową. Przygotowaniem paczek dla więźniów zajęło się Duszpasterstwo Hutników oraz Komitet Pomocy działający przy Krakowskiej Kurii. Paczki zawierały żywność, środki higieny oraz lekarstwa. Przygotowano 20 paczek.

W naszym przekonaniu nie udała się akcja ofiarowana rodzinom więźniów „darów serca”. Prawdopodobnie winę ponosimy sami, gdyż niedostatecznie rozpropagowaliśmy ten rodzaj pomocy. Ta sama uwaga dotyczy organizowania ekip koleżeńskej pomocy w gospodarstwach domowych naszych kolegów. Ta forma winna być upowszechniana szczególnie, a nawet winna stać się dominującą.

Odwiedziny u rodzin więźniów politycznych:

W dniach poprzedzających „Tydzień” odwiedziliśmy wszystkie 20 rodzin więzionych z Małopolski. Byliśmy u rodzin w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Andrychowie, Zatorze, Bielsku-Białej, Chrzanowie, Jaworznie, Krakowie i Nowej Hucie. Wraz z życzeniami świątecznymi przekazaliśmy dla naszych kolegów i ich rodzin paczki oraz pewne kwoty pieniężne na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Wszędzie byliśmy przyjmowani bardzo życzliwie i z wdzięcznością, choć ona należy

się właśnie im samym. Nasz szacunek wzbudziła godna postawa „pozostawionych” żon, matek, ojców, nawet dzieci.

Stwierdzamy, że w niektórych miejscowościach informacja o więźniach, pomoc ich rodzinom, zainteresowanie społeczne są znaczne. Przykro, że są jednak i przykłady przeciwne, opuszczenia rodzin więźniów, braku zainteresowania ze strony sąsiadów, współpracowników, komisji zakładowych, wspólnot parafialnych. Zdarzyło się, że byliśmy pierwszymi, którzy przyszli im z pomocą.

Doświadczenia:

Zorganizowanie „Tygodnia” było ze wszech miar właściwe i potrzebne. Uważamy, że nigdy dosyć przypominania o cierpiących za przekonania. Pamięć, ale przede wszystkim pomoc to nasza moralna powinność.

Dlatego postanowiliśmy ponawiać takie i podobne działania a także, by nieść pomoc bardziej systematyczną, utworzyć FUNDUSZ REPRESJONOWANYCH. Pragniemy, by jego zaczątkiem stały się cegiełki-znaczkki (piękne graficznie), które wkrótce będą rozproszone, w cenie 100 zł. Prosimy o przekazywanie na FUNDUSZ wszelkich darowizn, datków, wpłat dokonywanych przez osoby prywatne, organizacje, za pośrednictwem struktur niezależnych bądź pism niezależnych. Dysponentem i opiekunem FUNDUSZU będą przedstawiciele inicjatorów „Tygodnia”.

Staropolskim „Bóg zapłać” dziękujemy za przeszłą i przyszłą pomoc niesioną naszym więzionym współpracownikom oraz ich cierpiącym rodzinom.

N. Huta, 8.05.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ Obywatelska Inicjatywa w Obronie Praw \ Człowieka „Przeciw Przemocy” \ Towarzystwo Pomocy Więzionym \ Komitet Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne „Solidarność” Małopolska

„Hutnik” 1986, nr 10(121) [właśc. 10(124)], [s. 1-2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps – pt. Informacja na temat „Tygodnia Więźnia Politycznego”).

80. 1986, 22 maja – Oświadczenie TKRH w sprawie nieuprawnionego podpisywania się w imieniu komisji pod dokumentami drukowanymi w prasie niezależnej i rozpowszechnianymi w formie ulotek.

OŚWIADCZENIE

Od ponad trzech miesięcy w części prasy niezależnej Krakowa, Warszawy i Wrocławia oraz w ulotkach zamieszczane są oświadczenia, stanowiska i komunikaty ze spotkań MKK „Wola”, MRK „S” W-wa, KMR i red. „Baza”, P.P.S.Z., LDP „N” oraz TKRH NSZZ „S” HiL.

Oświadczamy, że nikt ze składu osobowego TKRH nie uczestniczył w żadnym spotkaniu, nikogo też nie upoważniliśmy do reprezentowania interesów TKRH na tych spotkaniach. Nie negujemy słuszności i celowości tych spotkań i wspólnych akcji, które zostały podjęte, jednak jest rzeczą niedopuszczalną, aby osoby nie związane ze strukturami TKRH i nie upoważnione przez nas występowały w imieniu TKRH, a tym bardziej podpisywały się w imieniu TKRH pod wspólnymi dokumentami.

Wyjaśniamy: osoba, która występowała i występuje jako reprezentant TKRH posiadała takie prawo do dnia 15.12.1985 r. W tym dniu na własną prośbę zrezygnował z pracy w TKRH i automatycznie utracił mandat do reprezentowania interesów TKRH na wszelkiego rodzaju spotkaniach i rozmowach. Może ona występować jedynie jako reprezentant P.P. „S.Z.”¹⁰

Jesteśmy gotowi podjąć każde rozmowy i współpracę z organizacjami i strukturami „Solidarności” na terenie całego kraju.

Nowa Huta, 22.05.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Hutnik” 1986, nr 11(122) [właśc. 11(125)], [s. 2] (zob. też zbiory M. Macha, 1986, mps).

81. 1986, 1 czerwca – Komunikat TKRH dotyczący działalności finansowej prowadzonej przez SFPP i TKRH NSZZ „Solidarność” HiL.

KOMUNIKAT \ dotyczący działalności finansowej prowadzonej przez SFPP i TKRH NSZZ „Solidarność” HiL

Działalność prowadzoną w roku 1985 przez Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (SFPP), jako agendy finansowej TKRH NSZZ „S” HiL, będącej kontynuacją członkostwa w NSZZ „Solidarność” oceniamy bardzo pozytywnie i akceptujemy.

Wszelkierne formy działania SFPP obejmująca swym zasięgiem: świadczenia statutowe dla członków, pomoc osobom represjonowanym i szykanowanym, pomoc w działalności wydawniczej i prasowej, działalność socjalną na rzecz załogi prowadzoną centralnie, pomoc w akcjach bieżących oraz prowadzenie pewnych inwestycji stałych, które przyniosą efekty w następnych latach, to tylko nieliczne i najważniejsze kierunki działalności finansowej. Oprócz tych działań wielokrotnie podejmowane były działania drobne i doraźne, których wymienić nie sposób.

Fundusze uzyskane na tę działalność pochodziły prawie wyłącznie ze składek członkowskich, tylko nieliczna ich część to dofinansowanie otrzymane od RKS Małopolska oraz z prowadzonej własnej działalności dochodowej (znaczki, koperty, kartki, kalendarze itp.). Nie otrzymaliśmy i nie otrzymujemy żadnej pomocy z zagranicy, nie posiadaliśmy i nie posiadamy własnych przedstawicieli poza granicami kraju, którzy reprezentowaliby interesy TKRH i od których otrzymywalibyśmy jakąkolwiek pomoc finansową i rzeczową.

W związku z szeroko zakrojonymi działaniami prowadzonymi przez SFPP i TKRH jesteśmy zmuszeni z dniem 1.05.1986 r. do podwyższenia składki członkowskiej SFPP do wysokości 200 zł (osobny komunikat w tej sprawie opublikował już SFPP). Jednocześnie apelujemy do wszystkich skarbników o systematyczne i rzetelne rozliczanie się z kasą główną.

¹⁰ Na temat konfliktu TKRH z „Solidarność Zwycięży” (różnice w podejściu do działalności związkowej i politycznej) zob. E. Zając, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska (1980-1989)*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, t. 6: *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 143-144, 147; Redakcja „SZ”, *Cztery lata temu...*, „Solidarność Zwycięży” 1986, nr 10(100), [s. 1-2]; niepublikowana korespondencja między „SZ” a TKRH zob.: Zbiory M. Macha, 1986.

Komunikujemy wszystkich członków SFPP płacących składki, że jedyną przyjętą przez SFPP i TKRH formą indywidualnego potwierdzenia składek członkowskich jest otrzymanie od skarbnika znaczka miesięcznego. W roku rozliczeniowym 1986 obowiązujący znaczek ma kolor pomarańczowy. Znaczki te są do pobrania u skarbnika głównego po rozliczeniu się z roku 1985. Jeżeli płacisz składki – domagaj się od osoby, która zbiera, aby dała ci na potwierdzenie odpowiedni znaczek, stanowi to gwarancję przekazania pieniędzy do centrali.

W naszym działaniu nie możemy zaprzestać działalności związkowej, socjalnej i samopomocy. Wszak stanowią one istotę Solidarności.

N. Huta, 1.06.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL „Hutnik” 1986, nr 11(122) [właśc. 11(125)], [s. 2].

82. 1986, 1 czerwca – Komunikat TKRH informujący, że pismo „Solidarność Zwycięży” przestaje pełnić rolę serwisu informacyjnego komisji.

KOMUNIKAT nr 11/86

W wyniku nie reprezentowania przez pismo „Solidarność Zwycięży” linii programowej TKRH NSZZ „S” HiL oraz na skutek tego, że nie posiadamy żadnego wpływu na teksty drukowane w tym piśmie, przestaje ono pełnić z dniem 22.05.1985 r. roli Serwisu Informacyjnego TKRH NSZZ „S” HiL, zresztą sama redakcja tego pisma w 100 numerze z dnia 16.05.1985 takie stanowisko ogłosiła.

Wyrażamy gorące podziękowanie i uznanie dla pracy, jaką wnieśli wszyscy członkowie Porozumienia Prasowego „Solidarność Zwycięży” dla wspólnej sprawy, o którą walczyliśmy. Dziękujemy Wam Koledzy bardzo. Walczyliśmy o jeden cel, ale trochę innymi drogami.

Całemu zespołowi Porozumienia Prasowego „Solidarność Zwycięży” życzymy powodzenia w dalszej pracy i działalności na rzecz NIEPODLEGŁOŚCI Polski.

Nowa Huta, 1.06.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL „Hutnik” 1986, nr 11(122) [właśc. 11(125)], [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps).

83. 1986, 15 czerwca – Oświadczenie TKRH w związku z aresztowaniem Zbigniewa Bujaka.

Po aresztowaniu Zbyszka

Aresztowanie Zbigniewa Bujaka, członka TKK NSZZ „S” jest bardzo poważnym ciosem w strukturę centralną i cały Związek, jednak nie spowodowało ono i nie spowoduje zaprzestania działalności związkowej prowadzonej przez TKK NSZZ „S” i wszystkie struktury regionalne i zakładowe.

W tych smutnych dla całego Związku dniach wyrażamy wolę zdecydowanego poparcia dla całej działalności prowadzonej przez TKK NSZZ „S” i swoim działaniem bę-

dziemy się starali, aby dzieło rozpoczęte przez Zbyszka, a obecnie kontynuowane przez Jego następców było rozumiane, akceptowane i popierane przez ludzi.

Cena, jaką płaci Zbyszek za działalność związkową, tj. utrata wolności, zresztą nie on pierwszy i na pewno nie ostatni, zobowiązuje nas, pozostających na wolności, do jeszcze większej aktywności, do jeszcze lepszego i skuteczniejszego działania.

Zbliża się dzień 31 sierpnia, dzień SOLIDARNOŚCI, dzień wielkiego zwycięstwa ludzi pracy, dzień powstania niezależnego ruchu związkowego. Niech ten dzień będzie dniem naszego protestu przeciwko masowym i wyniszczającym nas, ludzi pracy, podwyżkom cen i obniżaniu stopy życiowej naszych rodzin. W tym dniu upomnijmy się o prawo do niezależnego ruchu związkowego, do godziwego życia i pracy, a nade wszystko protestujmy w tym dniu przeciw szykanom i represjom, przeciw więzieniu ludzi za poglądy polityczne i działalność polityczną i związkową. Do takiego działania zobowiązują nas ofiary naszych kolegów i setki więzionych przyjaciół.

Nowa Huta, 15.06.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Hutnik” 1986, nr 11(122) [właśc. 11(125)], [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, mps tyt: Po aresztowaniu Zbigniewa Bujaka).

84. 1986, 22 lipca – Komunikat TKRH i MKS Nowa Huta informujący o planowanym przebiegu obchodów 31 sierpnia.

31 sierpień '86!

Dzień wielkiego zwycięstwa ludzi pracy, dzień powstania niezależnego ruchu związkowego, to dzień, w którym w szczególnie sposób my wszyscy, członkowie Związku i jego sympatycy, jesteśmy zobowiązani do manifestowania naszego poparcia dla „Solidarności” i ideałów Sierpnia '80.

W roku 1986 naiwnością byłoby marzyć o pochodach i manifestacjach podobnych do tych z roku 1982, czy 1983. Ale dziś o co innego nam chodzi. Chodzi o to, aby nie posuwać dorobku Sierpnia '80 po równi pochyłej. W protestach – tej najbardziej widocznej formie niezależnego życia, uczestniczy co roku mniej ludzi, mniej zapału, mniej entuzjazmu. Co roku jakby cichsze okrzyki. Coraz częściej rozchodzimy się w poczuciu poniesionej porażki, niespełnionych założeń i planów. Ale o swoim istnieniu trzeba nam przypominać. Istotnie to musi wejść w krew i obyczaje narodu, musi absorbować uwagę władzy. Idei nie wolno zamykać pod ziemią. Musi ona od czasu do czasu pojawiać się na powierzchni w formie manifestacji, wieców, transparentów, napisów, ulotek. Musi oddziaływać na wyobraźnię tych, co kontaktów z podziemiem nie mają, pokazywać wszem i wobec na czym opiera się ludowa władza.

Protestować przeciw bezprawiu tej władzy będziemy co roku, nawet gdyby podczas tych uroczystości była nas garstka, nawet gdyby represje za te obchody były coraz większe. Do takiego działania zobowiązują nas ofiary naszych kolegów i setki więzionych przyjaciół. Dopóki chociaż jedna osoba jest bezprawnie więziona za działalność związkową i polityczną, my, pozostający na wolności, nie możemy pozostawać bierni, nie możemy beczynn timer patrzeć na bezprawie władzy, nie możemy o nich zapomnieć. Wszak oddali wolność za nas i nasze ideały.

- Dzień 31 Sierpnia jest doskonałą okazją do tego, aby protestować przeciwko:
- bezprawiu władzy,
 - wyniszczającym nas, ludzi pracy, podwyżkom cen,
 - stałemu i systematycznemu obniżaniu stopy życiowej naszych rodzin,
 - szykanom i represjom za poglądy polityczne i działalność związkową,
 - bezprawnemu więzieniu ludzi.

Pod tymi hasłami będziemy w tym roku uczestniczyć w uroczystościach VI rocznicy powstania „Solidarności”.

PROGRAM:

W dniu 31 sierpnia 1986 r.:

- o godz. 11.00 w kościele NMP w Bieńczykach-N. Hucie (Arka) uczestniczymy w uroczystej Mszy św. w intencji robotników Sierpnia '80.
- o godz. 12.00 uczestniczymy w zgromadzeniu na miejscu śmierci Bogdana Włosika, modląc się i śpiewając pieśni patriotyczne.

Zwracamy się do wszystkich struktur i ogniw związkowych, do wszystkich członków Związku i jego sympatyków z Krakowa i Nowej Huty o uczestnictwo w tych uroczystościach.

„SOLIDARNOŚĆ” ŻYJE, WALCZY, ZWYCIĘŻY!

N. Huta, 22.07.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ Międz Zakładowy Komitet „Solidarności” Nowa Huta

„Solidarność Hutników” 1986, nr 1, [s. 1-2] (zob. też: „Solidarność Zwycięży” 1986, nr 12(102), [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

85. 1986, 8 września – Komunikat TKRH wyrażający podziękowanie za udział w uroczystościach 31 sierpnia.

Komunikat 13/86

Wszystkim Hutnikom, członkom ich rodzin oraz mieszkańcom Nowej Huty i Krakowa, którzy w dniu 31 sierpnia 1986 r. uczestniczyli we Mszy św. w Bieńczyckiej Arce oraz wzięli udział w niezależnym pochodzie w Nowej Hucie wyrażając swoją wierność ideałom Sierpnia i „Solidarności” składamy gorące podziękowania.

Nowa Huta, 8.09.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 2, [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

86. 1986, 8 września – Oświadczenie TKRH wyrażające poparcie dla ruchu pacyfistycznego.

OŚWIADCZENIE

Zbliża się okres jesiennego poboru młodych ludzi do wojska. Są to niejednokrotnie nasi synowie, bracia, najbliżsi koledzy lub po prostu młodzi chłopcy, którzy muszą, bo

takie jest obecnie prawo, odbywać zasadniczą służbę wojskową. Bardzo wielu z nas wie z własnego doświadczenia, jak wygląda taka służba, ile w niej upokorzenia, brutalności i sadyzmu, jak bardzo jest ona bezużyteczna, pozbawiona wszelkiej logiki i sensu.

Dlatego wyrażamy zdecydowane poparcie dla ruchu „Wolność i Pokój”¹¹ oraz „Federacji Młodzieży Walczącej”¹², które to organizacje podejmują próby utworzenia na terenie Polski autentycznego ruchu pacyfistycznego.

Działania mające na celu zastąpienie obowiązkowej służby wojskowej pracą oraz odmowy składania niezgodnej z własnym sumieniem przysięgi wojskowej wymagają zdecydowanego poparcia przez wszystkie struktury „Solidarności”. My ze swej strony działania prowadzone przez „WiP” i „FMW” będziemy popierać wszelkimi dostępnymi sposobami tak, aby inicjatywy te były propagowane w środowisku robotniczym Nowej Huty.

N. Huta, 8.09.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 2, [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

87. 1986, 8 września – Komunikat TKRH informujący o IV Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę.

Komunikat 14/86

21 września 1986 r. odbędzie się IV Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę.

20 września w przeddzień centralnych uroczystości o godz. 20.00 na wałach jasnogórskich odprawiona zostanie Droga Krzyżowa. Przypominamy, że pierwszą Drogę Krzyżową „S” na jasnogórskich wałach w roku 1984 prowadził ks. Jerzy Popiełuszko. Było to podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy. Obecnie, podczas IV pielgrzymki Droga Krzyżowa będzie poświęcona Jemu i w Jego intencji odprawiona. Po Drodze Krzyżowej w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Bożej odbędzie się nocne czuwanie.

W dniu 21.09 o godz. 11.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji ludzi pracy, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich ludzi pracy.

Podczas pierwszej pielgrzymki było kilkaset osób, podczas drugiej już kilka tysięcy, podczas trzeciej kilkanaście tysięcy, w tym roku po raz czwarty ludzie pracy spotkają się w Częstochowie przed obrazem Matki Bożej. Mamy nadzieję, że będzie nas dużo więcej niż w zeszłym roku. Apelujemy do wszystkich struktur związkowych w hucie i regionie, aby w dniu 21.09 były obecne i widoczne w Częstochowie. W tym dniu zamierzamy wobec siebie, wobec Kościoła, wobec Polski i wobec całego świata, że nasz ruch związkowy „Solidarność” ze swoimi ideami żyje i potrafi manifestować oraz walczyć o prawa dla ludzi pracy.

N. Huta, 8.09.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 2 [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

¹¹ Ruch „Wolność i Pokój” – pacyfistyczna organizacja powołana formalnie 14 IV 1985 w Krakowie, działająca do 1992.

¹² Federacja Młodzieży Walczącej powstała w czerwcu 1984.

88. 1986, 16 października – Komunikat TKRH informujący o przebiegu spotkań komisji.

Komunikat TKRH 15/86

W dniach 10.10.86 r. i 16.10.86 r. odbyły się spotkania Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „S” HiL, na których omówiono:

- ogólną sytuację w kraju po uwolnieniu więźniów politycznych i utworzeniu Tymczasowej Rady Krajowej;
- sytuację w Regionie Małopolskim;
- przebieg działalności TKRH NSZZ „S” HiL w trzech kwartałach 1986 r. oraz działania organizacyjne na IV kwartał 1986 r.;
- sprawy organizacyjne.

N. Huta, 16.10.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „S” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 4, [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

89. 1986, 16 października – Oświadczenie TKRH w związku z uwolnieniem więźniów politycznych.

Oświadczenie

Sytuacja, w jakiej działa NSZZ „Solidarność” w HiL po uwolnieniu bezprawnie więzionych działaczy i sympatyków „S” oraz po utworzeniu Tymczasowej Rady Krajowej nie ulega zasadniczej zmianie. Jesteśmy ogromnie zadowoleni z obecności wśród nas naszych tak wspaniałych przywódców, którzy włożyli tyle pracy, poświęcenia i cierpienia dla sprawy, o którą wspólnie walczyliśmy. Jednocześnie nie wolno nam zapominać o tych, którzy jeszcze pozostali w więzieniach. Nie mają oni wielkich nazwisk, mają natomiast bzdurne paragrafy i zarzuty. W kraju, w którym panuje bezprawie, każdy może być fałszywie oskarżony o złodziejstwo, sabotaż, terroryzm czy alkoholizm. Naszym dalszym konsekwentnym działaniem musimy doprowadzić do ich uwolnienia.

Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę z tego, że to nie dobre serce komunistów spowodowało zwolnienie części więźniów politycznych, ale ogromny nacisk zewnętrzny ze strony państw zachodnich oraz opór i upór społeczeństwa prowadzącego działalność tajną w strukturach, począwszy od najmniejszych zakładów pracy, przez struktury dzielnicowe i regionalne, aż do TKK włącznie. Ogromną rolę odegrała również działalność wydawnicza, prowadzona poza wszelkimi strukturami.

Działalność prowadzona przez TKRH NSZZ „S” wśród pracowników HiL z ogromnym trudem i poświęceniem przez te z górą 4 lata przynosiła niejednokrotnie efekty. Jest ona może jeszcze nieraz zbyt mało skuteczna, mało efektywna, niedoskonała, może nasze reakcje są zbyt powolne i spóźnione, ale nie mając doświadczenia i fachowej pomocy staramy się prowadzić taką działalność, aby ogół członków NSZZ „S” w HiL był zadowolony i miał satysfakcję z przynależności do tego Związku. W dalszej naszej pracy i działaniu będziemy się starali eliminować wszystkie te nieprawidłowości i błędy.

W pełni popieramy stanowisko TKK z dnia 12.10.86, jak również stanowisko RKS-u Małopolska z dnia 6.10.86 r.

N. Huta, 16.10.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” HiL

(Komunikat TKK zamieścił „Hutnik” nr 14/128, zaś komunikat RKS-u Małopolska – „S” Hutników nr 3)

„Solidarność Hutników” 1986, nr 4, [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1986, rkps).

90. 1986, 11 listopada – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.

KOMUNIKAT 16/86

W dniu 11.11.86 r. odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, na którym omówiono:

- sprawy organizacyjne;
- bieżącą działalność TKRH;
- program obchodów V rocznicy pacyfikacji HiL;
- wstępne założenia do programu działania na rok 1987.

W drugiej części z udziałem przedstawicieli reaktywowanej w dniu 23.10.86 r. Komisji Robotniczej Hutników omówiono:

- aktualną sytuację w kraju, regionie i KM HiL;
- reakcję i działania wynikłe po reaktywowaniu KRH¹³;
- wspólne metody dalszej pracy na rzecz hutniczej Solidarności (wspólne oświadczenie TKRH i KRH)

Nowa Huta, 11.11.86 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „S” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 5, [s. 1].

91. 1986, 11 listopada – Komunikat wspólny TKRH i KRH informujący o stanowisku wobec sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Komunikat wspólny TKRH i KRH

W dniu 11.11.1986 r. odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Robotniczej Hutników z członkami reaktywowanej 23 X 86 r. Komisji Robotniczej Hutników¹⁴. Niniejszy ko-

¹³ Mowa o oświadczeniu 1/86 z 23 X 1986 r. podpisanym przez przywódców KRH sprzed wprowadzenia stanu wojennego: przewodniczącego Mieczysława Gila, wiceprzewodniczącego Stanisława Handzlika oraz członków Jana Ciesielskiego i Edwarda Nowaka. Oświadczenie to niekonsultowane z TKRH spotkało się z negatywnym przyjęciem przez pozostających w konspiracji związkowców. Nieporozumienie wyjaśnione zostało w czasie wspólnego spotkania TKRH i reaktywowanego KRH w dniu 11 XI tego roku.

¹⁴ 23 X 1986 podczas Mszy Św. za Ojczyznę w kościele św. M. M. Kołbego w Mistrzejowicach ks. K. Jancarz odczytał oświadczenie o reaktywowaniu jawnej KRH: O Ś W I A D C Z E N I E 1/86 \ My, niżej podpisani oświadczamy, że przerwana przed 5-cioma laty działalność Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinat Metalurgicznego w Krakowie zostaje wznowiona.

munikat zawiera uzupełnione i uzgodnione stanowisko hutniczej „Solidarności” wobec aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

I. Uwolnienie większości więźniów politycznych przybliżyło szansę ugody społecznej w Polsce. Kolejne decyzje władz państwowych i lokalnych pozwolą ocenić szczerłość i trwałość ich intencji.

Niezbędnym warunkiem dla poprawy nastrojów społecznych w regionie jest uwolnienie pozostających nadal w odosobnieniu więźniów politycznych „Małopolski”.

II. Wznowienie działalności Komisji Robotniczej Hutników jest wypełnieniem oświadczenia z 17 III br., w którym wspólnie uznaliśmy potrzeby jawnych, półjawnych i niejawnych form działania NSZZ „S” w Kombinacie i na terenie miasta. Tym samym, kto identyfikował się z ideałami ruchu solidarnościowego miał dotychczas szansę uczestnictwa w tworzeniu dobra wspólnego, a obecna sytuacja jeszcze zwiększa jego możliwości.

III. Próbie przeniesienia na płaszczyznę jawną wybranych z programu Związku tak ważnych problemów jak uzdrowienie gospodarki kraju a zatem poprawa warunków pracy i życia polskich rodzin oraz uzyskania niezbędnego minimum praw obywatelskich, będzie służyła działalność Komisji Robotniczej Hutników. Do chwili reaktywowania KRH cele te były realizowane w sferze działań tajnych i jawnych.

IV. Podstawową formą działania NSZZ „S” na terenie kombinatu Metalurgicznego HiL pozostają nadal niejawne struktury Związku. Stwierdzamy, że podstawowymi ogniwami NSZZ „S” na terenie HiL są struktury zakładowe kierowane przez Tajne Komisje Zakładowe, które wchodzi w skład Tajnej Komisji Robotniczej Hutników. Przetrawianie tajnych struktur zakładowych jest równoznaczne z przetrwaniem NSZZ „Solidarność”. Żadne ogniwo czy ciało prowadzące działalność jawną nie jest w stanie zastąpić tajnej i dobrze zorganizowanej struktury zakładowej. Rolę i rangę tajnych ogniw zakładowych najlepiej rozumieją ci działacze związkowi, którzy mają z zakładami pracy stałe, robocze i rzeczywiste kontakty. Działanie NSZZ „S” na terenie HiL jako organizacji, pomimo pięciu lat represji i prześladowań jest ogromną zasługą tych wszystkich bezimiennych działaczy, którzy prowadzili działalność w Tajnych Komisjach Zakładowych.

KRH, wyłoniona w drodze demokratycznych wyborów, reprezentowała 90% załogi. Według przeprowadzonych sondazy postaw społecznych, KRH – mimo formalnej delegalizacji – uważana jest nadal za prawowitego i wiarygodnego reprezentanta załogi. Tym się kierując nigdy nie rezygnowaliśmy z działań na rzecz przywrócenia pluralizmu związkowego. Zwolnienie więźniów politycznych – w większości naszych kolegów związkowych – przyjmujemy jako pozytywny gest władzy wobec społeczeństwa. Zaistniała w tym względzie sytuację chcemy uważać za trwałą i niwelującą wzajemne urazy i konflikty społeczne. \ Okres ostatnich pięciu lat był szczególnie bolesny dla załogi HiL. Rozgrywające się wydarzenia, zarówno w zakładzie jak i na terenie Nowej Huty, na jej ulicach i placach, obfitujące krwią i śmiercią młodych ludzi niech odejdą do niewracającej przeszłości. Dziś staje przed nami przyszłość. Skomplikowana sytuacja ekonomiczna i produkcyjna Kombinatu wymaga twórczej aktywności zawodowej całej załogi. Postępująca degradacja gospodarki narodowej, zacofanie cywilizacyjne i technologiczne oraz szczególne zagrożenie ekologiczne płynące z HiL dla Krakowa czyni też niezbędnym nasze uczestnictwo w ratowaniu kraju. \ Kraków – N. Huta 1986-10-23 \ podpisy: \ Przew. KRH Mieczysław Gil \ V-ce Przew. KRH Stanisław Handzlik \ Członek Prezydium KRH Jan Ciesielski \ Członek KRH Edward Nowak \ Tekst oświadczenia \ otrzymują: \ Przewodniczący NSZZ Solidarność – Lech Wałęsa \ Metropolita Krakowski – Kardynał Franciszek Macharski \ Prezydent M. Krakowa – Tadeusz Salwa \ Dyrektor Kombinatu Metalurg. HiL – Eugeniusz Pustówka \ Red. Tygodnika Powszechnego \ Redakcje Popularnej Prasy Codziennej i Związkowej [Zbiory M. Macha, 1986, mps.].

Dopóki nie istnieją gwarancje do bezpiecznego działania NSZZ „S”, tj. gwarancje, że za działalność związkową i społeczną nikogo nie spotkają represje oraz że posiadany sprzęt i inne środki materialne nie ulegną konfiskacie, ujawnianie bądź rozwiązywanie struktur zakładowych jest nieuzasadnione i byłoby samobójcze dla Związku. Dopóki NSZZ „S” jest zdelegalizowana, nierealne jest prowadzenie rzeczywistej, jawnej działalności związkowej przez ogniwa zakładowe.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników będzie kontynuować prowadzoną przez pięć lat działalność statutowo-organizacyjną w KM HiL w ścisłym kontakcie organizacyjnym z RKS-em Małopolska. Dalsza praca związkowa na rzecz hutniczej załogi, jej kierunki i zakres działania będzie w zależności od potrzeb, aktualnej sytuacji i warunków bezpieczeństwa okresowo uzgadniana i koordynowana na wspólnych spotkaniach TKRH i KRH.

Hutnicza Solidarność, inspirowana uniwersalnymi wartościami chrześcijańskimi, otwarta jest na współpracę zarówno z innymi organizacjami związkowymi, jak i z każdą niezależną grupą społeczną stawiającą sobie za cel szeroko pojęte dobro kraju, poprawę warunków ekonomicznych, suwerenność, wolność i niepodległość.

Kraków-Nowa Huta, 11.11.1986 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL \ Mieczysław Gil, Stanisław \ Handzlik, Jan Ciesielski, \ Edward Nowak

Otrzymują: Przewodniczący NSZZ „S” Lech Wałęsa; RKS Małopolska; \ MKS-y Kraków i Nowa Huta; niezależna prasa związkowa

„Solidarność Hutników” 1986, nr 5, [s. 1] (zob. też: „Kronika Małopolska 1986, nr 95, s. 2-3; „Hutnik” 1986, nr 16(130), [s. 1], por. też zbiory M. Macha, 1986, mps tekstu oraz inne projekty).

92. 1986, [24 listopada] – Komunikat Prezydium RKS Małopolska i TKRH informujący o planowanym przebiegu obchodów 5. rocznicy pacyfikacji Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina.

W rocznicę 1981

16.12. o godz. 19.00 w kościele M.B. Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Nowej Hucie zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w V rocznicę pacyfikacji Kombinat Metalurgicznego HiL.

Po Mszy św. przy krzyżu kwietnym i palących się światłach odczytany zostanie apel poległych.

Na tę uroczystość mieszkańców Krakowa i Nowej Huty serdecznie zapraszają:

Prezydium Regionalnego Komitetu \ Solidarności Małopolska \ oraz \ Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

Zwracamy się z prośbą do wszystkich uczestników Mszy św. o przyniesienie z sobą kwiatka lub gałązki jedliny oraz świeczki-znicza. Kwiaty i jedlinę układamy przed Mszą św. w kształcie krzyża przy połowym ołtarzu na zewnątrz kościoła. Światła zapalamy po Mszy św. i wychodzimy z nimi pod krzyż, gdzie odczytany zostanie apel poległych oraz

wspólnie, w skupieniu i modlitwie wspominamy stoczniovców poległych w grudniu roku 1970 oraz górników kopalni „Wujek” zamordowanych w grudniu 1981 r.

Uroczystości w HiL w miejscach grudniowej pacyfikacji

Prawie każdy wydział czy zakład w HiL ma takie miejsce, gdzie w grudniu 1981 r. podczas strajku okupacyjnego spotykaliśmy się na Mszach św. i wiecach, gdzie zostaliśmy niejednokrotnie brutalnie spędzeni i trzymani pod wycelowanymi w nas lufami ZOMO, gdzie do dziś wiszą symbole i pamiątki z tamtych tragicznych dla Polski i huty dni. W dniu 16 grudnia właśnie w tych miejscach złożymy kwiaty, zapalmy znicze i przy krótkiej modlitwie wspomnijmy tych wszystkich, których dzisiaj już nie ma wśród nas.

(Sposób, czas i forma przeprowadzenia tych uroczystości pozostaje w gestii TKZ-ów.)

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1986, nr 5, [s. 2] (zob. też: „Kronika Małopolska” 1986, nr 95, s. 8 [tu tylko informacja o miejscu i terminie]).

93. 1987, 12 stycznia – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.

KOMUNIKAT nr 1/87

W dniu 12.01.87 r. odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” HiL, na którym omówiono:

- sprawy organizacyjne;
- sytuację w HiL przed planowanymi podwyżkami cen (osobny komunikat);
- aktualną pracę poszczególnych wydziałów i ich przygotowanie do zimy;
- przygotowanie do zbierania podpisów popierających wnioski polskich prawników (apel do ludzi pracy Krakowa i Nowej Huty);
- program działania na rok 1987 (wstępne omówienie).

N. Huta, 12.01.1987 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1987, nr 7, [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1987, rkps).

94. 1987, 12 stycznia – Komunikat TKRH nawołujący do poparcia wniosku grupy prawników do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie pluralizmu związkowego.

Do ludzi pracy Krakowa i N[owej] Huty

Grupa wybitnych polskich prawników wystosowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego PRL w sprawie pluralizmu związkowego. Ukazuje on, że obecne przepisy prawne są niezgodne zarówno z Konstytucją PRL, jak i z obowiązującymi w Polsce Konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Paktem Praw Człowieka i Obywatela.

Wniosek ten został poparty przez przewodniczącego Związku, Lecha Wałęsę i blisko 100 działaczy związkowych z całego kraju, teraz kolej na nas.

Idea pluralizmu związkowego stanowi jedną z podstawowych wartości, które wniosły porozumienia sierpniowe do całego polskiego ruchu zawodowego. Dlatego naszym prawem i obowiązkiem jest walka o ich realizację wszelkimi sposobami.

Drogą wskazaną nam przez prawników i działaczy powinien teraz podążyć cały nasz Związek.

Dlatego zwracamy się do wszystkich struktur w regionie i Nowej Hucie, do wszystkich TKZ-ów, grup „S”, innych organizacji i działaczy o przeprowadzenie akcji zbierania podpisów pod wnioskiem popierającym polskich prawników. Miejscem jej powinien być zakład pracy, ale nie należy unikać jej prowadzenia również w miejscach zamieszkania, kościołach, duszpasterstwach lub w gronie przyjaciół i znajomych. Nasze podpisy stanowiąc będą dowód, że nie zrezygnowaliśmy z przysługujących nam praw.

Nowa Huta, 12.01.1987 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1987, nr 7, [s. 1].

95. 1987, [20 lutego] – Kondolencje w związku ze śmiercią górników kopalni „Mysłowice”.

W związku z tragiczną śmiercią górników kopalni „Mysłowice”¹⁵ całej, okrytej żalem górniczej Solidarności wyrazi najgłębszego współczucia oraz troski o przyszłe losy polskiego górnictwa przesyła

TKRH NSZZ „Solidarność” KM HiL \ i redakcja „S.H.” [„Solidarności Hutników”]

„Solidarność Hutników” 1987, nr 8, [s. 1].

96. 1987, marzec – Oświadczenie Krakowskiej Rady Koordynacyjnej NZS, Ruchu „Wolność i Pokój” z Krakowa, Federacji Młodzieży Walczącej z Krakowa, Organizacji Młodzieżowej KPN, Akademickiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, Międzyzakładowego Komitetu „Solidarności” – Nowej Huty, TKRH w 19. rocznicę wydarzeń marcowych.

O Ś W I A D C Z E N I E

W 19-tą rocznicę wydarzeń marcowych oświadczamy co następuje:

1. Warunkiem pokoju społecznego jest zagwarantowanie każdej jednostce prawa do swobodnego i równoprawnego udziału w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym kraju.
2. W tym celu koniecznym jest zapewnienie wszystkim obywatelom możliwości dowolnego zrzeszania się, nieskrępowanego działania i wyrażania opinii.
3. Za szczególnie ważne uważamy zapewnienie i przestrzeganie pełnej autonomii środowisk akademickich i twórczych.
4. Jest niedopuszczalne i kompromitujące wzniesienie kampanii propagandowych skierowanych przeciwko jakimkolwiek grupom narodowościowym, wyznaniowym czy kulturowym; zwłaszcza jeżeli podejmuje się je w celu antagonizowania tych grup.

¹⁵ 4 II 1987 w kopalni „Mysłowice” doszło do wybuchu metanu, a w następnie pyłu węglowego w wyniku czego zginęło 17 górników, a 2 kolejnych zmarło z odniesionych ran w szpitalu; ponad 50 zostało poparzonych lub zatruto się tlenkiem węgla.

5. Nikogo nie wolno zmuszać do opuszczania kraju. Każdy natomiast winien mieć prawo do swobodnego wyjazdu i powrotu oraz wyboru miejsca pobytu.

Krakowska Rada Koordynacyjna NZS \ Ruch „Wolność i Pokój” – Kraków \ Federacja Młodzieży Walczącej – Kraków \ Organizacja Młodzieżowa KPN \ Akademicka Komisja Porozumiewawcza \ NSZZ „Solidarność” \ Międzyzakładowy Komitet „Solidarności” – Nowa Huta \ Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Jednodniówka Krakowskiej Rady Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, III 1987, [s. 2] (por. też zbiory M. Macha, 1987 oraz: „Przegląd Akademicki” 1987, nr 5(22), [s. 1]).

97. 1987, 19 marca – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.

KOMUNIKAT nr 2/87

W dniach 21.02.1987 i 19.03.1987 odbyły się spotkania TKRH NSZZ „S” KM HiL, na którym omówiono:

- sprawy organizacyjne związane z działalnością TKZ-ów i TKRH (kolportaż, prasa, finanse, działalność „SH” [„Solidarność Hutników”]);
- sposoby konsekwentnego egzekwowania mienia od osób prywatnych i organizacji, które je zagarnęły, przywłaszczyły, zdefraudowały czy ukradły;
- aktualną sytuację w kraju, Regionie i HiL;
- działalność TKZ-ów i TKRH w roku 1986 oraz wnioski i uwagi wynikające z tej działalności przyjęte do realizacji w roku 1987
- program działania na rok 1987. Zapoznano się z uwagami i wnioskami, które przedstawiły poszczególne centra i TKZ-ty oraz organizacje i instytucje zaprzyjaźnione i współpracujące z TKRH. Ogólne założenia i kierunki przedstawia „Oświadczenie programowe na rok 1987”, natomiast szczegółowy program działania zostanie przekazany TKZ-om oraz zainteresowanym organizacjom kanałami związkowymi;
- program obchodów 1 i 4¹⁶ maja w Nowej Hucie;
- wstępny program aktywnego uczestnictwa „Solidarności” w III Pielgrzymce Ojca Świętego.

Nowa Huta, 19.03.1987 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL

„Solidarność Hutników” 1987, nr 9 [s. 2].

98. 1987, 6 maja – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.

KOMUNIKAT nr 3/87

W dniu 6.05.87 r. odbyło się spotkanie TKRH NSZZ „Solidarność” HiL, na którym omówiono:

- uroczystości 30.04, 1.05, 3.05, 4.05 oraz wnioski wynikające z ich przebiegu,
- aktualną sytuację w kraju, regionie i HiL po wprowadzonych podwyżkach,

¹⁶ 4 V obchodzono Dzień Hutnika.

- stan przygotowań Solidarności do Pielgrzymki Ojca Świętego,
 - program działania na najbliższe miesiące z zatwierdzeniem preliminarza wydatków do końca 1987 r.,
 - sprawy związane z samorządem HiL oraz udział Solidarności w przyszłych wyborach (odrębny komunikat),
 - zasady utworzenia i funkcjonowania funduszu wydawniczego S.H.,
 - sprawy organizacyjne (kontakty, finanse, prasa, kolportaż),
 - podniesienie świadczeń statutowych wypłacanych dla członków.
- SFPP (aktualny regulamin będzie obowiązywał od 1.06.87 i zostanie opublikowany i przekazany kanałami związkowymi).

Nowa Huta, 6.05.87 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL
„Solidarność Hutników” 1987, nr 11, [s. 1] (por. też zbiory M. Macha, 1987, rkps).

99. 1987, 6 maja – Oświadczenie TKRH podsumowujące przebieg uroczystości świąt majowych.

OŚWIADCZENIE

Oceniając niezależne uroczystości związane z 1, 3 i 4 maja stwierdzamy zbyt małą ilość uczestników. Czyżby bezprawne działanie służby bezpieczeństwa tak bardzo paraliżowały tak zawsze bojowego ducha wśród prawdziwych Polaków? Może zwykle wygodnictwo, zatracenie własnej osobowości spowodowały tę apatię. Zastanówcie się. Wszyscy jednak, co wzięli udział w tych uroczystościach, mogą w swoim własnym sumieniu powiedzieć: trwamy, nie zdradziliśmy idei i „Solidarności”. Tym wszystkim należą się słowa największego uznania. Wszyscy biorący udział w niezależnych obchodach świąt majowych liczyli bardzo na zaangażowany udział jawnych działaczy KRH, wzorem innych regionów – na tym właśnie ta jawność między innymi polega – niestety.

Wszędzie roilo się od funkcjonariuszy umundurowanych i cywilnych, którzy w bestialski sposób interweniowali, szczególnie przed i po uroczystościach na Wawelu, bijąc i aresztując wielu naszych kolegów. Także kierownictwo Kombinatów wraz ze służbą bezpieczeństwa i wojskiem w odwodzie jeszcze raz pokazało, po co jest im pracownik potrzebny i jak go szanują. Czy dalej będziemy milczeć, dając się całkiem zniewolić za „judaszowe srebrniki”?

Zbliża się pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny. Niech rozbudzi na nowo w naszych sercach i działaniu ideę „Solidarności”. Przełammy bierność, strach i zniewolenie, jednocząc się i manifestując naszą obecność pod hasłami i transparentami „Solidarności” na wszystkich uroczystościach.

Nowa Huta, 6.05.87 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” HiL
„Solidarność Hutników” 1987, nr 11, [s. 1].

100. 1987, 23 maja – Kopia gratulacji dla zwycięzcy konkursu na plakat z okazji III pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

23 maj [198]7

I miejsce w konkursie dla LECH-2

Serdecznie gratulujemy zajęcia I miejsca w konkursie na plakat pt. „III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski” organizowanym przez TKRH NSZZ „Solidarność” K.M. HiL.

Jednocześnie informujemy autora projektu plakatu pana „Lecha-2”, że plakat według jego projektu został wydrukowany, jednak w całości nakład jego wraz z innymi materiałami został w dniu 2.06.87 r. zarekwirowany przez SB. W późniejszym terminie mimo ogromnych starań nie było już możliwości druku. Za zaistniałą sytuację serdecznie przepraszamy autora plakatu. Dziękujemy za udział w konkursie i zachęcamy do dalszej współpracy.

Sekcja Informacji \ Tajnej Komisji Robotniczej Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL

Zbiory M. Macha, 1988 [kopia pisma].

101. 1987, 22 września – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.**KOMUNIKAT 15/87**

W dniu 22.09.1987 r. odbyło się spotkanie TKRH NSZZ „Solidarność” KM HiL na którym omówiono:

- ogólną sytuację w kraju, regionie i HiL,
- program działania na najbliższe miesiące,
- akcję wakacyjnego wypoczynku dzieci,
- działanie jawnego KRH oraz wnioski wynikające na przyszłość,
- sprawy organizacyjne.

Nowa Huta 22.09.1987 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL

„Solidarność Hutników” 1987, nr 13, [s. 2].

102. 1987, [przed 13 października] – Informacja TKRH dotycząca planowanych obchodów 5. rocznicy śmierci Bogdana Włosika.**V ROCZNICA**

W dniu 13 października 1987 roku mija piąta rocznica śmierci naszego kolegi-hutnika Bogdana Włosika. Zamordowany przez funkcjonariusza SB w czasie nabożeństwa fatimskiego w „Arce” w roku 1982.

Każdego roku w tym dniu uczestniczymy w nabożeństwie fatimskim o godzinie 18⁰⁰ oraz spotykamy się na miejscu jego śmierci, aby złożyć hołd człowiekowi, który oddał swe młode życie za idee „Solidarności”.

W tym roku 13 października zapraszamy wszystkich a szczególnie hutników i młodzież na miejsce śmierci Bogdana przy kościele N.M.P. Królowej Polski w Bieńczycach, gdzie o godzinie 20⁰⁰ składając kwiaty i paląc znicze pokażemy, że ofiara Jego życia jest dla nas wciąż żywa.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL
„Solidarność Hutników” 1987, nr 13, [s. 2].

103. 1987, listopad – Wspólne stanowisko KRH i TKRH w sprawie referendum.

Wspólna stanowisko KRH i TKRH

29 listopada 1987 r. ma się odbyć referendum¹⁷. Rządzący, którzy nigdy nie pytali nas o to, czy w ogóle chcemy ich władzy, którzy już sfalszowali referendum w 1946 r., którzy wprowadzili stan wojenny, którzy przez następnych 6 lat nie potrafili wyprowadzić gospodarki i społeczeństwa z kryzysu, proponują nam pozytywną odpowiedź na poniższe pytania:

1. Czy jesteś za realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnej poprawy warunków życia społeczeństwa, wiedząc, że wymaga to przejścia przez trudny, dwu-trzy letni okres szybkich zmian?
2. Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie ich uczestnictwa w rządzeniu krajem?

My, zwyczajni Polacy, zawsze byliśmy za radykalną reformą narzuconego nam przemocą w 1944/45 roku systemu komunistycznego, za DEMOKRACJĄ. Wyrazem tego jest bezustanna walka Narodu z komunistycznym panowaniem, kolejne dramatyczne zrywy lat 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980/81. Wyrazem tej naszej woli jest przede wszystkim 21 postulatów, z którymi w sierpniu 1980 roku wystąpili strajkujący robotnicy Gdańska, a które podchwycił cały kraj i które pod presją tego ogólnokrajowego zrywu musiały uznać także władza.

Niestety, dołączone do pytań referendum rządowe wyjaśnienia zawierają same frazesy, a jedyną konkretną rzeczą jaka z nich wynika, jest wysoka podwyżka cen.

Czy chcesz więc na takich warunkach udzielić swego kredytu zaufania władzy, która od dawna straciła nasze zaufanie? Czy zdajesz sobie sprawę, że wprowadzając dogodne dla siebie samej posunięcia, będzie się ona powoływać na Twoje poparcie? CZY OKAŻESZ SIĘ NA TYLE NAIWNY, BY ZNÓW KUPIĆ OD KOMUNISTÓW PRZYSŁOWIOWEGO KOTA W WORKU?

Przecież dla dobra Polski jest konieczne przynajmniej:

W zakresie pierwszego pytania:

- zniesienie nomenklatury partyjnej, zaprzestanie ingerowania PZPR w bieżące funkcjonowanie gospodarki,
- równouprawnienie wszystkich sektorów, gwarancja własności prywatnej,

¹⁷ 29 XI 1987 odbyło się referendum na temat tempa i zakresu reform gospodarczych i politycznych. Według oficjalnych danych wzięło w nim udział 67,3% uprawnionych. Na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 66,04% głosujących, a na drugie 69,03%.

- znaczne ograniczenie administracji, zmniejszenie ilości przepisów,
- wybór dyrektora przez samorząd we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych,
- wprowadzenie wolnego rynku, konkurencji i wymienialności pieniądza,
- wstrzymanie nieefektywnych inwestycji jak np. elektrownie atomowe,
- zmniejszenie wydatków na MON, MO, SB,
- ochrona poziomu życia najmniej zarabiających przy zniesieniu barier wzrostu płac w dobrze działających przedsiębiorstwach.

W zakresie drugiego pytania:

- legalizacja „Solidarności” oraz innych wolnych związków zawodowych,
- wolne wybory do rad narodowych,
- swoboda działania dla wszelkich partii politycznych i stowarzyszeń społeczno-zawodowych,
- zniesienie cenzury, zniesienie zagłuszania zagranicznych radiostacji, legalizacja pism i wydawnictw, które dotąd muszą ukrywać się w podziemiu,
- gwarancja niezawisłości sądów, społeczna kontrola funkcjonowania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa,
- zniesienie represyjnego prawodawstwa wprowadzonego w stanie wojennym.

Na ten lub podobny program chętnie odpowiemy „TAK”! Nie godzimy się jednak na kontynuację dotychczasowej polityki władz ozdobionej tylko nowymi frazesami. Dlatego jesteśmy za ogłoszonym przez kierownictwo „Solidarności” bojkotem referendum.

NIE BIERZ UDZIAŁU W PROPAGANDOWYM KŁAMSTWIE! \ 29 listopada zostań w domu!

Kraków-Nowa Huta, listopad 1987.

„Solidarność Hutników” 1987, nr 14-15, [s. 1] (zob. też w formie ulotki, zb. M. Macha, 1987).

104. 1987, 7 listopada – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu TKRH i KRH.

Komunikat nr 16/87

W dniu 7.11.1987 r. odbyło się wspólne spotkanie TKRH i KRH NSZZ „Solidarność” KM HiL, na którym omówiono:

- ogólną sytuację w kraju, regionie i HiL,
- sytuację NSZZ „Solidarność” w regionie Małopolska oraz sposoby jej polepszenia,
- program działania na najbliższe miesiące,
- sprawy organizacyjne.

Nowa Huta, 7.11.1987 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” \ KM HiL

„Solidarność Hutników” 1987, nr 14-15, [s. 1].

105. 1987, [przed 25 listopada] – Oświadczenie TKRH w sprawie samorządu pracowniczego.

Przed nami samorząd:

Oświadczenie w sprawie Samorządu pracowniczego

Pierwsze Komitety Założycielskie samorządy powstały z inicjatywy załóg już w grudniu 1980 i wiosną 1981 r. W tym samym czasie powstał zarys społecznej koncepcji samorządu w ramach Sieci Wiodących Zakładów Pracy. Efektem tych prac była ustawa sejmowa o samorządzie pracowniczym z 1981 roku. Charakteryzuje się ona większymi możliwościami ingerowania (kontroli) samorządu w sprawy bilansu płatniczego przedsiębiorstwa, podziału zysku, możliwości wpływania na sposób wykorzystania funduszu socjalnego zakładu pracy itp. Poważnym osiągnięciem „Solidarności” w ustawie jest, że samorząd jest niezależny w zakładzie pracy od związków rządowych i organizacji politycznych, druga że samorząd ma w stosunku do kierownictwa zakładu uprawnienia kontrolne. Biurokracja gospodarcza i polityczna przeciwstawia się reformie (samorząd jest częścią reformy), a więc i samorządowi nie tylko dlatego, że pozbawia ją on części władzy, ale także dlatego, że z nierównowagi rynkowej czerpie dla siebie korzyści materialne. Dlatego po przejściu „Solidarności” ze struktur jawnych po 13 grudnia 1981 r. w struktury tajne, samorząd pracowniczy stał się jedyną formą legalnego działania w istniejącej sytuacji. Z dotychczasowych doświadczeń wynika jednak, że mało samorządów wykorzystuje swoje uprawnienia. Wiele TKZ-ów HiL oddało inicjatywę tworzenia samorządów w ręce partii i kierownictwa zakładów, z powodu braku jednoznacznego stanowiska tajnych struktur „Solidarności”. W tych wydziałach gdzie „Solidarność” kontrolowała te sprawy efekty pozytywnej działalności samorządu są znane. Oprócz TKZ-ów, które mają ograniczone pole działania nie ma innej organizacji, która mogłaby zapewnić odpowiednie warunki reformie gospodarczej. Reforma nie jest zła dla robotników, zdolnych mistrzów i kierowników, jest zła dla funkcjonariuszy partyjnych, kombinatorów, ludzi mających wszędzie plecy a puste głowy, karierowiczów itp.

Z tego powodu „Solidarność” jako ruch społeczny na obecnym etapie winna inwestować w samorząd. Wybierać ludzi zdolnych, szkolić pod względem ekonomicznym, prawniczym, uczyć czytać bilans, uczyć gry ekonomicznej itp.

Przykładami pozytywnymi takiego działania było kilka spraw sądowych wygranych przez pracowników przeciwko zakładom pracy. Winniśmy wszyscy zrozumieć, że bez wspólnego wysiłku nie przeciwstawimy się złu, dewastacji gospodarki, niesprawiedliwemu podziałowi zysku, negatywnej selekcji i doborowi kadr kierowniczych, które okradają z pieniędzy pracownika i zakład oraz przyczyniają się do rozprzężenia moralnego i finansowego przedsiębiorstw. Zaczniemy ratować się sami, ograniczymy władzę tym, którzy nie mają do tego prawa, dzielimy sprawiedliwie i mądrze, dbajmy o postęp techniczny i organizację pracy. Niech poprzez samorząd przez nas wybrany partia i biurokracja nie czuje się bezkarnie w łamaniu praw pracowniczych. Stworzymy w ten sposób system kontroli. Zbierzmy siły, by znów być gospodarzami we własnych zakładach pracy.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL

Obecnie w HiL trwają wybory do Samorządu Pracowniczego. Po raz pierwszy od 6 lat w wybory włączyła się „Solidarność”, ludzie z autorytetami, którzy mają ogromne

szanse na wybór. Błdy strach padł na kierownictwo i partię, która łapie się wszystkiego łącznie z manipulowaniem i fałszowaniem wyborów.

Relacje i szczegóły z wyborów zamieścimy w następnym numerze.

„Solidarność Hutników” 1987, nr 14-15, [s. 2].

106. 1988, 18 stycznia – Kopia podziękowania za przechowywanie sztandarów.

18 styczeń [198]8

Dziękujemy bardzo za troskliwą opiekę oraz bezpieczne przechowywanie sztandarów:

- NSZZ „Solidarność” KBM [Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego] Kraków,
- NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania,
- NSZZ „Solidarność” Budostalu-8,
- NSZZ „Solidarność” Walcowni Zimnej Blach,
- NSZZ „Solidarność” Komisji Robotniczej Hutników

złożonych w tutejszym kościele podczas uroczystej mszy św. w dniu 1 maja 1982 roku.

Wszystkim osobom serdecznie zaangażowanym w to przedsięwzięcie wyrażamy naszą wdzięczność i Bóg zapłać!

Upoważnieni poprzez organizacje działające na terenie Nowej Huty i Huty im. Lenina potwierdzamy własnoręcznym podpisem ich odbiór w dniu 16 stycznia 1988 roku.

Stanisław Malara¹⁸ N. Huta oś. Jagiellońskie 31/25 \ Czesław Tondyra¹⁹ N. Huta os. Jagiellońskie 24/65 \ Maciej Mach²⁰ N. Huta oś. Górali 2/8

Zbiory M. Macha, 1988 [kopia pisma].

107. 1988, [2 lutego] – Komunikat TKRH informujący o spotkaniu komisji.

KOMUNIKAT 1/88

W dniu 2.02.1988 r. odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” HiL, na którym omówiono:

- ogólną sytuację w kraju i regionie po wprowadzeniu podwyżek,
- sytuację i nastroje panujące w HiL oraz działania podejmowane przez wydziały po wprowadzeniu podwyżek (odrębne oświadczenie),
- uroczystości grudniowo-styczeniowe, w których brała udział „S” HiL,
- najbliższe plany działania:
 - a) próba rejestracji NSZZ „S” w HiL oraz innych zakładach pracy w Małopolsce,

¹⁸ Stanisław Władysław Malara, ur. 4 V 1945 w Kobylnikach, pracownik Huty im. Lenina. Od 1980 w NSZZ „Solidarność”, m.in. członek Komitetu Ocalenia Solidarności (1982), przewodniczący Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej (1983-1988). Radny Miasta Krakowa (1998-2006).

¹⁹ Czesław Tondyra, ur. 1940, pracownik Huty im. Lenina. Od 1980 w NSZZ „Solidarność”, m.in. współtwórca Komitetu Ocalenia Solidarności (od 1982), członek TKRH, skarbnik SFPP na WBK HiL (1985-1989), członek Tymczasowej KRH.

²⁰ Maciej Mach, ps. „Gnat”, ur. 3 VIII 1955 w Krakowie, pracownik Huty im. Lenina. Od 1980 w NSZZ „Solidarność”, m.in. przewodniczący Tajnej Komisji Robotniczej Hutników (od 1982), współredaktor „Solidarności Hutników” (od 1985).

- b) samorząd pracowniczy działający w HiL – jako próba przełamania monopolu partii w działalności samorządowej – kierunki oraz sposoby działania,
 - c) udział TKRH w pracach i spotkaniach Tymczasowego Porozumienia Niezależnych Organizacji Małopolska,
- sprawy organizacyjne.

„Solidarność Hutników” 1988, nr 16-17, [s. 2].

108. 1988, 2 lutego – Oświadczenie TKRH w sprawie podwyżek cen.

OŚWIADCZENIE TKRH

Ogłoszona drastyczna podwyżka cen żywności i paliw pociąga za sobą lawinowy ich wzrost w każdej gałęzi gospodarki społecznej i prywatnej. Nikt nie jest w stanie obecnie wyliczyć o ile wzrosną koszty utrzymania przeciętnej polskiej rodziny. Reforma, która tylko sprowadza się do podwyżki, a nie zmienia systemu zarządzania i gospodarowania przedsiębiorstwami, nie liczy się z rachunkiem ekonomicznym, nie modernizuje przemysłu rolnictwa, nie daje szerokiej swobody inicjatywie prywatnej jest tylko oszustwem i coraz bardziej pogrąża kraj i jego mieszkańców w nędzy. Są to „konwulsyjne drgawki” całego chorego systemu komunistycznego. Brak jakichkolwiek działań w ochronie środowiska, trucie powietrza i wody, sprowadza bliską wizję unicestwienia narodu. Tak zwane działania osłonowe są przysłowiowym lizakiem dla płaczącego dziecka, które niewiele dają, ale mogą chwilowo powstrzymać wybuch ogólnego niezadowolenia. Ukazywane wizje dodatkowej pracy w godzinach nadliczbowych, w dniach wolnych, na pół etatu dla rencistów i emerytów prowadzą do dalszego zniewolenia człowieka, do zajęcia go tylko pogonią za pieniądzem. Jak będzie wyglądało wychowanie dzieci, gdy oboje rodzice zajęci będą zdobywaniem środków do życia, czy tego krótkowzroczność władz nie dostrzega? Relacja praca – płaca stawia Polskę na jednym z ostatnich miejsc w Europie. My Polacy jesteśmy najtańszą siłą roboczą. NSZZ „Solidarność” już dawno przedstawił możliwości wyjścia z tego błędnego koła lecz władze reżimowe nie chcą tego przyjąć. Bezpieczniej jest dla nich, gdy człowiek nie będzie miał czasu myśleć, tylko będzie gonił, aby zabezpieczyć byt rodzinie.

Zwracamy się do wszystkich pracowników, Rad Pracowniczych, Samorządów o wywieranie nacisku wszelkimi sposobami na kierownictwo zakładów w celu godziwej zapłaty za pracę.

W swoim działaniu i wystąpieniach pamiętajmy również o tych wszystkich, którzy pozbawieni są skutecznych sposobów bezpośredniej walki o swoje prawa (Służba zdrowia, nauczyciele, emeryci, renciści itp.). W tych trudnych dla wszystkich ludzi chwilach bądźmy solidarni wobec siebie i innych, nie dajmy się podzielić i skłócić. Przecież to jest cel władzy. W solidarności i wspólnych wystąpieniach leży nasza siła.

Nowa Huta, 2.02.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” KMHIL

„Solidarność Hutników” 1988, nr 16-17, [s. 2].

109. 1988, 10 marca – Kopia pozdrowienia dla uczestników Kongresu Metalurgicznego Zrzeszenia Francuskich Pracowników Chrześcijańskich.

10 marca [198]8

Kongres Metalurgiczny \ Zrzeszenia Francuskich Pracowników Chrześcijańskich²¹

W imieniu załogi największego w Polsce Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie przekazujemy gorące pozdrowienia wszystkim uczestnikom Kongresu, a za ich pośrednictwem wszystkim związkowcom metalurgom zrzeszonym w C.F.T.C.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Centrali C.F.T.C. oraz poszczególnym związkom branżowym za okazywaną pamięć, pomoc i współpracę z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” w naszym Regionie²².

Mamy nadzieję, że w następnych latach nastąpi nawiązanie bezpośredniej i wzajemnej współpracy między związkami zawodowymi metalurgów zrzeszonych w C.F.T.C. a Tajną Komisją Robotniczą Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie.

Wszystkim uczestnikom Kongresu życzymy pomyślnych obrad w rozwiązywaniu trudnych problemów socjalnych członków i ich rodzin. Przekazujemy Solidarnościowe pozdrowienie.

Solidarność żyje, walczy i zwycięży.

Prezydium \ Tajnej Komisji Robotniczej Hutników \ NSZZ „Solidarność”
Kombinatu \ Metalurgicznego Huta im. Lenina \ w Krakowie-Nowej Hucie

Zbiory M. Macha, 1988.

110. 1988, 16 marca – Komunikat TKRH informujący o spotkaniach komisji.

Komunikat nr 2/88

W dniu 26.02.88 r. i 16.03.88 r. odbyły się spotkania Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „S” KM HiL na których omówiono:

– sprawy bieżące:

- a) rejestracja i działanie Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” KM HiL,
- b) działania Samorządu Pracowniczego w poszczególnych zakładach i wydziałach HiL oraz na szczeblu kombinatu,
- c) sytuację w HiL, regionie i kraju po wprowadzeniu podwyżek cen,
- d) spotkanie Tymczasowego Porozumienia Niezależnych Organizacji Małopolskich,
- e) reorganizacja „S” Małopolskiej,

²¹ Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich (*Confédération Française des Travailleurs Chrétiens*), francuski apolityczny i apartyjny związek zawodowy powstały 2 XI 1919, zrzeszający mniejsze organizacje związkowe. Podstawą programową działania społeczna nauka Kościoła katolickiego (encyklika papieża Leona XIII *Rerum novarum* z 15 V 1891).

²² Zob. Umowa pomiędzy CFTC a RKS Małopolska, podpisana w Paryżu 28 II 1984 i Krakowie 7 III 1984, „Hutnik” 1984, nr 15(87), [s. 1]. Zob. też: A. Chwałba, *Czasy Solidarności. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980-1990*, Kraków 1997.

- działalność TKRH w roku 1987. Przyjęto rozliczenie finansowe za rok 1986 i 1987,
- program działania na rok 1988 ze szczególnym uwzględnieniem uroczystości 1, 3 i 4 maja.

W spotkaniu 16.03.88 r. uczestniczył przedstawiciel KRH. Niestety pomimo przyjęcia zaproszenia w spotkaniach tych nie uczestniczył przedstawiciel RK „S” Małopolska.

N. Huta 16.03.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL

Zbiory M. Macha, 1988, rkps.

111. 1988, 16 marca – Oświadczenie TKRH w sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina.

Oświadczenie

Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „S” KM HiL w pełni popiera inicjatywę rejestracji NSZZ „Solidarność” pracowników Huty im. Lenina jako przejaw legalnej i jawnej działalności. W związku z odrzuceniem wniosku przez Sąd Wojewódzki i Sąd Najwyższy oświadczamy, że zostaną podjęte zdecydowane akcje pracowników Kombinatów domagających się zmiany ustawy o działalności związków zawodowych w zakładach pracy. Obecnie istniejący związek zawodowy nie jest reprezentantem całej załogi Kombinatów a jego działalność nie przejawia troski o interesy ludzi pracy, stając się biernym narzędziem w rękach administracji zakładu.

Nowa Huta 16.03.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „S” KM HiL

26.02.88 r. Sąd Najwyższy oddalił odwołanie Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” Pracowników Huty im. Lenina. Podczas rozprawy, która trwała około 20 minut nie dopuszczono do głosu członków Komitetu.

Zbiory M. Macha, 1988, rkps.

112. 1988, 16 marca – Komunikat TKRH informujący o obchodach 1 maja.

1 Maja – nasze święto!

Już z górą 100 lat obchodzimy Święto Ludzi Pracy. Bo 1 maj to nie wymysł komunistów, jak wielu z nas się zdaje, ale pamiątka manifestacji robotniczych w Chicago, manifestacji, której celem było żądanie utworzenia związków zawodowych chroniących przed wyzyskiem. To o co walczyli robotnicy amerykańscy u schyłku XIX wieku pozostaje niezrealizowane w PRL-u. Jedyne Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” został przemocą rozwiązany. Wielu z nas w jego obronie zapłaciło najwyższą cenę życia, wolności, pracy i innych prześladowań.

Obecne podwyżki cen doprowadziły do ubóstwa wiele polskich rodzin a młode pokolenie nie ma szans na lepsze życie w kraju i często musi w poszukiwaniu środków egzystencji emigrować za granicę.

Wszelkie próby jawnej działalności w obronie praw obywatelskich są tłumione. Jak długo jeszcze będziemy znosić ten stan zniewolenia, jak długo damy się wykorzystywać i oszukiwać.

Ta władza niczego i nikomu nic darmo nie daje. O swoje prawa i byt naszych rodzin musimy walczyć. Walkę tę podejmujemy w zakładach pracy poprzez tworzenie Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” i próby ich rejestracji, działalność w samorządach oraz w pracy w tajnych strukturach związkowych.

Jednak w obecnej sytuacji jest to niewystarczające. Ludzie sprawujący władzę muszą czuć ciągłą presję społeczną, ciągły strach przed kolejnym „zakrętem” i wybuchem niezadowolenia społecznego i tylko wtedy zdecydują się na ustępstwa a ich polityka płacowo-cenowa nie będzie tak bardzo represyjna w stosunku do ludzi pracy i społeczeństwa. Ważnym elementem tej walki i wywierania presji na władzę są manifestacje naszego niezadowolenia i dezaprobaty dla jej poczynań.

Porzućmy bierność i strach, pamiętajmy o Sierpniu '80 roku. Weźmy wszyscy udział w Niezależnych Manifestacjach i upomnijmy się o godziwą zapłatę za pracę, o godziwe warunki życia dla naszych rodzin, o prawo do zrzeszania się w niezależnych organizacjach.

Serdecznie wszystkich zapraszamy do udziału w mszy św. w kościele pod wezwaniem św. Józefa-Robotnika w niedzielę 1.05.1988 roku o godz. 11⁰⁰ na os. Kalinowym w Nowej Hucie.

Po mszy św. o godz. 12⁰⁰ odbędzie się pokojowa manifestacja ludzi pracy Nowej Huty i Krakowa oraz przemarsz pod „Arkę” na miejsce śmierci Bogdana Włosika. Tam złożymy kwiaty, pomodlimy się i odśpiewamy patriotyczne pieśni.

Zapraszamy do udziału w tych uroczystościach również młodzież i studentów. Wspólnym masowym udziałem w niezależnych obchodach 1 maja zmanifestujemy naszą SOLIDARNOŚĆ.

Nowa Huta 16.03.1988 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL
Ulotka. Zbiory M. Macha, 1988, mps.

113. 1988, 20 marca – Kopia podziękowania Prezydium TKRH dla Jana Blicharza za udzielenie informacji na temat sztandarów NSZZ „Solidarność”.

20 marzec [198]8

Kol. Jan Blicharz²³ \ zam. Nowa Huta oś. Bohaterów Września 23/49

Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” K.M. Huta im. Lenina w imieniu wszystkich zainteresowanych osób działających na terenie Kombinatu Metalurgicznego HiL jak również innych Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” składa serdeczne podziękowanie Kol. Janowi Blicharzowi za udzielenie informacji o losach i miejscu przechowywania sztandarów NSZZ „Solidarność”. Dzięki tym informacjom sztandary te znajdują się w rękach prawowitych właścicieli.

Prezydium Tajnej Komisji Robotniczej Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL
Zbiory M. Macha, 1988, mps.

²³ Jan Blicharz, ur. 8 XII 1942 w Jacawie na Łotwie, pracownik Krakowskich Zakładów Armatur. W NSZZ „Solidarność”, m.in. członek Zarządu Regionu Małopolska (1981).

114. 1988, [4 maja] – Rozmowa z członkiem TKRH.**DZIEŃ PRZED PACYFIKACJĄ**Rozmowa z członkiem TKRH uczestnikiem strajku²⁴

Red: Cieszy nas wszystkich rozszerzająca się fala strajków popierających żądania Kombinatu, nasuwa się jednak równocześnie pytanie dlaczego rząd na to pozwala, czy nie jest to wynikiem ostrego rozłamu w KC PZPR oraz schyłku epoki gen. Jaruzelskiego?

B: Jest w tym sporo prawdy, zaskakujące jest to, że jest łączność nie odcinana nawet z Zachodem – wszelkie agencje uzyskują bezpośrednie informacje telefoniczne wprost od Komitetu Strajkowego. Oprócz tego jest punkt kontaktowy gdzie przekazywane są wszystkie wiadomości. Sytuacja taka stwarza rzeczywiście duże udogodnienia organizacyjne. Był do tej pory tylko jeden przypadek odcięcia telefonu Komitetu Strajkowego, po czterech dniach strajku. Podano wówczas telefon zastępczy, który funkcjonuje do dziś.

Red: Jak wygląda dzień pracy Komitetu Strajkowego?

B: Pracuje on na okrągło, dzień i noc. Kto jest śpiący idzie się przespać na chwilę i potem znowu się włącza w pracę organizacyjną. Są to przede wszystkim częste kontakty z ludźmi, przekazywanie wiadomości, *etc...* Jest tuba i wzmacniacz ułatwiające przekaz informacji. Komitet Strajkowy siedzi na Zgniataczu. Strajkujący grupują się obok biura Komitetu, czekając na ewentualne decyzje.

Red: Czy istnieją ściśle wyznaczone godziny ogłaszania komunikatów?

B: Tak, zawsze po przyjściu następnej zmiany czyli o godz. 7.00, 15.00, 23.00 odbywa się odprawa z załogą. Wtedy są przekazywane aktualne wiadomości.

Red: Czy działają jakieś inne ciała na wydziałach strajkujących oprócz Komitetu Strajkowego?

B: Nie. Komitet Strajkowy przejął kierowanie strajkującymi zakładami, zawieszając w czynnościach kierownictwo zakładów i czynniki społeczno-polityczne.

Red: Wiem, że strajk w Hucie jest strajkiem rotacyjnym, czyli strajkujący po 16 godzinach schodzą na 8 godzin do domu. Czy oprócz Komitetu Strajkowego, który siedzi w Kombinacie na okrągło są jeszcze inni strajkujący nieschodzący do domów?

B: Tak, spora grupa strajkujących jest mocno zaangażowana i również nie opuszcza Kombinatu.

Red: Jak dyrekcja stara się złamać strajk, czy były jakieś próby sabotażu?

B: Typowych spraw sabotażowych nie było, natomiast były naciski na strajkujących o przystąpienie do pracy ze strony kierownictwa zakładu jak i dyrekcji. Teraz sytuacja już się trochę ustabilizowała. Nadgorliwcy zostali ostudzeni przez Komitet Strajkowy, a ich nazwiska podane do ogólnej wiadomości. Żeby uchronić się przed sabotażem umieszczono dyżurnych po maszynowniach, których zadaniem jest pilnowanie urządzeń.

Red: Czy ilość strajkujących w ostatnich dniach uległa zmianie?

B: Czynna ilość strajkujących zakładów nie zmieniła się, głównie ze względu na specyfikę pracy jaka obowiązuje w Kombinacie. Dla przykładu, Siłownia, Wielkie Pie-

²⁴ 26 IV 1988 strajk rozpoczął niezwiązany z żadną z istniejących w Hucie struktur „Solidarności” pracownik Wydziału Zgniatacza Andrzej Szewczuwaniec. Strajkujący żądali podniesienia płac wszystkim pracownikom HiL, obejmującej cały kraj rekompensaty za drastyczne podwyżki cen, przyjęcia do pracy – jeśli wyrażą na to zgodę – Stanisława Handzlika, Witolda Bawolskiego, Edwarda Nowaka i Andrzeja Ruska.

ce, Stalownia, Koksownia nie mogą być wyłączone, ze względu na zbyt duże straty wynikające z ich zupełnego wyłączenia. Są jednak ciągle w pogotowiu strajkowym.

Red: Czy wydarzyło się coś godnego uwagi w ostatnim czasie w Kombinacie?

B: Ostatnia noc z 3-ego na 4-ty maja była dość ciężka ze względu na kolejne ultimatum postawione przez dyrektora Pustówkę. Godziną, w której miała zostać podjęta praca była czwarta rano dnia 4.05.88 r. Nie wiadomo było co się wydarzy. Komitet Strajkowy był w stałym pogotowiu.

Red: Podobno w ostatnich dniach powielarnia na Kombinacie dostała do wydruku plan Kombinatu dla wojska. Od razu rozeszła się pogłoska, że to w związku z mającą odbyć się pacyfikacją. Co o tym sądzisz?

B: Niedługo przed rozpoczęciem strajku była przeprowadzana w Kombinacie akcja „Rozśrodkowanie” polegająca na przydzielaniu konkretnym ludziom określonych zadań w razie konieczności obrony Huty. Akcja ta nie zakończyła się jeszcze i plany robione w powielarni służą z pewnością do tego. Milicja i wojsko mają już dawno bardzo dokładne plany Huty, jeśli będą chcieli ją spacyfikować zrobią to od razu bez uprzedniego powielania planów zakładu.

Red: Jak pomóc strajkującym? Co im potrzeba?

B: Strajkującym zakładom zostały odcięte posiłki profilaktyczno-regeneracyjne. Stąd apele o żywność dla strajkujących, szczególnie zagęszczone soki ze względu na upały, papierosy, konserwy, owoce, etc. Z lekarstw potrzebne są głównie medykamenty na układ trawienny, regulujące system nerwowy, na odparzenia nóg, rzeczy witaminizowane i wzmacniające. Można też oddawać pieniądze na żywność dla strajkujących. Wszystko to trzeba zanosić do Duszpasterstwa Hutników na Szklanych Domach.

Red: Czy widać gdzieś kapusi w zakładzie, czy się schowali?

B: Uwidacznia się straż przemysłowa, nocami np. jeżdżą żukami na zgaszonych świetłach. Ostatnio po podjechaniu pod Komitet Strajkowy zostali ostro pognani przez chłopców. Drogi obok Karoseryjnej są również patrolowane przez nich, wysiadują sobie po krzakach na poboczach i obserwują.

Red: Jaki jest najsilniejszy wydział ze strajkujących zakładów?

B: Zdecydowanie najlepiej zorganizowana jest Karoseryjna. Natomiast pozycja ZW znacznie wzrosła po dojściu tam Mietka Gila, Staszka Handzlika i Jana Ciesielskiego poprzez rutynę z lat 80-tych oraz moralne i duchowe wsparcie czy choć praktykę organizacyjną.

Red: Czy to prawda, że ksiądz Zaleski odprawił u Was mszę na Zgniataczu 3-go maja?

B: Tak, zdecydował się również zostać z hutnikami aż do zakończenia strajku. W mszach uczestniczą nie tylko strajkujący ale mnóstwo hutników z wydziałów wspomagających strajk.

Red: Jakież wiadomości z ostatniej chwili?

B: Obecnie znajduje się w Kombinacie komisja w Episkopatu²⁵, która obraduje z dyrekcją. Z nami dyrekcja dalej nie podejmuje rozmów.

Red: Dziękuję za rozmowę. Ściskamy Was wszystkich i życzymy rychłego zwycięstwa.

„Solidarność Hutników” 1988, nr 19, [s. 1-2].

²⁵ Nieudane próby negocjacji między dyrekcją kombinatu a strajkującymi robotnikami prowadzono za pośrednictwem delegacji Episkopatu w składzie: red. Halina Bortnowska, prof. Andrzej Stelmachowski i mec. Jan Olszewski.

115. 1988, 10 maja – Oświadczenie TKRH w sprawie pacyfikacji strajku.**O Ś W I A D C Z E N I E T K R H**

Dnia 05.05 1988 r., o godz. 2.00 w nocy służby bezpieczeństwa i oddziały ZOMO zaatakowały strajkujących robotników w Kombinacie Metalurgicznym w Nowej Hucie. Brygady antyterrorystyczne opanowały Wydziały, na których odbywały się strajki aresztując członków Komitetów Strajkowych. O bezmyślności i bestialstwie interweniujących świadczą fakty: wielu pobitych pracowników i zniszczone urządzenia. Pobitych pracowników karetki odwoziły do szpitala milicyjnego i wojskowego oraz poza teren Krakowa. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko takim metodom rozwiązywania konfliktów.

Zwracamy się do wszystkich pracowników Kombinatu o wywieranie wszelkimi sposobami nacisków na kierownictwo Zakładu oraz władze państwowe o zwolnienie naszych aresztowanych kolegów, zaprzestanie wszelkich represji wobec strajkujących oraz ukarania winnych użycia siły. Tajne Komisje Zakładowe powinny przejąć inicjatywę i kierownictwo w tych akcjach.

Apelujemy o nieprzychodzenie do pracy w dniach wolnych.

Apelujemy o składanie podpisów pod petycją do Prokuratora Generalnego PRL żądającą uwolnienia aresztowanych kolegów.

Apelujemy do wszystkich pracowników Kombinatu o wolne datki przy najbliższej wypłacie na rzecz aresztowanych, pobitych, płacących kolegów, zwolnionych oraz ich rodzin.

Kraków, 1988 r. 05.10

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” \ Kombinatu Metalurgicznego

Przykład petycji Zakładu Koksochemicznego wystosowanej do Prokuratora Generalnego (zebrano pod nią podpisy prawie całej załogi tego Zakładu)

Do Prokuratora Generalnego \ PRL w Warszawie

My, pracownicy Kombinatu Huta im. Lenina, Zakładu Koksochemicznego: żądamy powrotu do pracy oraz niewyciągania sankcji karnych i dyscyplinarnych w stosunku do wszystkich naszych kolegów zatrzymanych i aresztowanych podczas akcji milicyjnej w Kombinacie, w dniu 5 maja 1988 r., oraz osób wspomagających strajk. Uważamy to za swój moralny obowiązek. Jesteśmy przekonani, że powrót wszystkich naszych kolegów przyczyni się do złagodzenia sprzeczności i konfliktów na terenie Huty.

Żądamy wszczęcia postępowania karnego w stosunku do funkcjonariuszy milicji, którzy w sposób bestialski pobili naszych kolegów.

Żądamy konkretnej odpowiedzi na nasze pismo w jak najkrótszym czasie.

LP	Nazwisko i imię	Wydział	Zakład	Podpis

116. 1988, 14 maja – Komunikat TKRH wzywający do bojkotu wyborów do rad narodowych.

KOMUNIKAT TKRH

W związku z mającymi się odbyć wyborami do Rad Narodowych apelujemy do wszystkich hutników i ich rodzin oraz mieszkańców Krakowa o nie uczestniczenie w tych wyborach. Stanowisko takie uzasadniamy następującymi faktami:

1. Obniżenie stopy życiowej wielu polskich rodzin, władza zainteresowana jest tylko utrzymaniem przemocą prestiżu w społeczeństwie.
2. Brak jakichkolwiek zmian w systemie zarządzania i gospodarowania w zakładach pracy.
3. Z założeń II etapu reformy realizowana jest tylko systematyczna podwyżka cen.
4. Robotnicy upominając się o swoje prawa zaprotestowali strajkami widząc nieudolność, zostali potraktowani brutalnie.

Hutnicy, którym pałkami oddziałów ZOMO pokazano jak wygląda „prawdziwa dyskusja z władzami” – nie mogą swoim udziałem w wyborach tej władzy popierać. Bądźmy solidarni w walce z przemocą i kłamstwem.

Kraków, 14.05.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” \ Kombinatu Metalurgicznego HiL

„Solidarność Hutników” 1988, nr 20, [s. 4] (zob. też: „Solidarność Hutników” 1988, nr specjalny 20a, [s. 2]).

117. 1988, 23 maja – Komunikat TKRH w związku z poparciem udzielonym strajkującym przez studentów.

KOMUNIKAT TKRH

Wśród wielu wyrazów poparcia dla Huty, poparcie krakowskiego środowiska studenckiego²⁶ zaznaczyło się najwyraźniej, ze względu na czynną formę jak i zakres protestu.

Pierwszym i głównym postulatem strajkowym NZZ-u był protest przeciwko użyciu siły w Kombinacie a dopiero na dalszych pozycjach znalazły się sprawy środowiska studenckiego. Solidarnościowe poparcie dla Huty nie ograniczyło się do samej akcji strajkowej. Studenci mimo skromnych środków finansowych zorganizowali zbiórkę pieniędzy na pomoc represjonowanym, brali i biorą udział w akcji pomocy rodzinom poszkodowanym, włączyli się w sieć informacyjno-kolportażową oraz utworzyli szereg bardzo ofiarnych zespołów poligraficznych. Większość tych prac nie ustała z chwilą zakończenia strajku lecz ma być kontynuowana w przyszłości. Taka postawa środowiska studenckiego świadczy jak daleko odeszliśmy jako społeczeństwo od świadomości z Marca '68. Tego typu solidarnościowe akcje w roku 80-tym doprowadziły do 16 miesię-

²⁶ Na temat poparcia studentów dla strajkujących hutników zob.: R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988-1989*, Kraków 2003, s. 51-52.

cy wolności. Wierzimy, że wspólnie wywalczony następny okres wolności w dziejach PRL będzie znacznie dłuższy.

Kraków, 23.05.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” \ Kombinatoru Metalurgicznego HiL

„Solidarność Hutników” 1988, nr 21, [s. 1].

118. 1988, 23 maja – Komunikat TKRH wzywający do bojkotu wyborów.

KOMUNIKAT TKRH

19.06 w dniu tzw. „wyborów” spotykamy się o godz. 11-ej w Arce na mszy św. Mając w pamięci brutalną akcję pacyfikacyjną postaramy się, aby nasz bojkot tej imprezy miał jeszcze większy zasięg niż poprzednio.

Kraków, dn. 23.05.88 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „Solidarność” \ Kombinatoru Metalurgicznego HiL

„Solidarność Hutników” 1988, nr 21, [s. 1].

119. 1988, 24 maja – Oświadczenie TKRH popierające tworzenie jawnych struktur NSZZ „Solidarność”.

Jedność w działaniu

OŚWIADCZENIE TAJNEJ KOMISJI ROBOTNICZEJ HUTNIKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” KM HiL²⁷

W związku z nową sytuacją, jaka wytworzyła się w Kombinacie Metalurgicznym w Nowej Hucie po 26.04.1988 r. kiedy wiele wydziałów strajkowało i przez dziewięć

²⁷ Porównaj oświadczenie KRH oraz Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” HiL: OŚWIADCZENIE KOMISJI ROBOTNICZEJ HUTNIKÓW \ 26 kwietnia 1988 r. w KM Huta im. Lenina wybuchł strajk. My, członkowie Komisji Robotniczej Hutników uznaliśmy za swoje moralne prawo, a zarazem obowiązek, czynne uczestnictwo w proteście hutników. Oddaliśmy się do dyspozycji strajkującej załogi, służąc jej najlepiej jak potrafiliśmy. Z dniem zakończenia strajku 18 maja 1988 r. nastąpiło przekształcenie się Komitetu Strajkowego w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL. Decyzja ta utwierdziła nas w przekonaniu o potrzebie dalszego uczestnictwa w odbudowie struktur naszego związku. \ Oświadczamy, że naszym pragnieniem jest doprowadzenie do ponownych, demokratycznych wyborów związkowych i przekazanie nowo wybranym przywódcom mandatu Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” KM HiL. \ Nowa Huta, 8.06.1988 r. \ Mieczysław Gil – \ – przewodniczący KRH \ Stanisław Handzlik – \ – v-ce przewodniczący KRH \ Jan Ciesielski – czł. prez. KRH Edward Nowak – czł. KRH \ „Solidarność Hutników” 1988, nr 22, [s. 3]. – KOMUNIKAT KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” HiL \ Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” HiL wita z uznaniem utworzenie Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”, który powstał z Komitetu Strajkowego, zakończenie strajku i przejście do działań jawnych. Nasz cel jest wspólny – doprowadzenie do takiej sytuacji, by „Solidarność” mogła działać legalnie i była prawdziwym związkiem pracowników Huty. Mając na uwadze wspólne sprawy, Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” oddelegowuje do wspólnych prac organizacyjnych

dni hutnicy domagali się spełnienia wysuniętych postulatów oraz po przekształceniu się Komitetu Strajkowego w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL²⁸ – Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” w pełni popiera te działania i wzywa wszystkie Tajne Komisje Zakładowe do tworzenia jawnych struktur organizacyjnych NSZZ „Solidarność”.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” działa nieprzerwanie przez okres siedmiu lat, tj. od wprowadzenia stanu wojennego. Nadal będzie tę działalność prowadziła, aż do momentu zalegalizowania NSZZ „Solidarność”. Działalność ta to w szczególności świadczenia socjalne dla członków SFPP, wydawanie biuletynu informacyjnego TKRH „Solidarność Hutników” oraz kolportaż prasy niezależnej i wydawnictw drugiego obiegu.

Z dniem 25 maja 1988 r. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” będzie uzgadniała treść wydawanych komunikatów z Komitetem Organizacyjnym NSZZ „Solidarność” KM HiL.

Nowa Huta 24 maj 1988 r.

Tajna Komisja Robotnicza \ Hutników NSZZ „S” KM HiL
„Solidarność Hutników” 1988, nr 22, [s. 3].

120. 1988, czerwiec – Apel Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM Huta im. Lenina wzywający do zakładania komitetów organizacyjnych „S” na wydziałach oraz przygotowywania postulatów.

HUTNICY!

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” działa w naszym Kombinaście od Sierpnia 1980 roku.

Bez względu na okoliczności podstawą działania „Solidarności” jest ochrona materialnych, społecznych i kulturalnych potrzeb załogi.

Realizowaliśmy te cele w czasie legalnej działalności, kontynuowaliśmy – mimo represji – po delegalizacji.

Wskazywaliśmy także wielokrotnie na błędną politykę gospodarczą i społeczną władz. Nasze programy i propozycje nie były wysłuchiwane, nie dlatego, że były złe, lecz dlatego, że pochodziły od „Solidarności”. Kryzys pogłębiał się. Drastycznie obniżył się poziom życia społeczeństwa.

Strajk, który wybuchł 26 kwietnia, pacyfikacja Huty i późniejsze wydarzenia uzmysłowiły wszystkim konieczność jawnego działania autentycznej reprezentacji załogi, jaką jest NSZZ „Solidarność”.

Od ponad miesiąca działa – przekształcony z Komitetu Strajkowego – Komitet Organizacyjny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” KM Huta im. Lenina.

trzech jego członków – Czesława Tondyrę, Gerarda Sowińskiego, Ryszarda Łubę – mając nadzieję na zrealizowanie podstawowych zadań. \ Nowa Huta, 8.06.1988 \ Komitet Założycielski \ NSZZ „Solidarność” HiL \ „Solidarność Hutników” 1988, nr 22, [s. 4].

²⁸ Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” HiL powstał 17 V 1988 na spotkaniu członków KRRH, TKRH i animatorów strajku kwietniowo-majowego.

Świadomi wielkiej odpowiedzialności za powierzone nam postulaty strajkowe pragniemy swą działalnością doprowadzić do pilnej ich realizacji.

Popierając działania Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”, żądając jego formalnej legalizacji, przystępując do naszego Związku walczysz o:

- GODZIWĄ ZAPŁATĘ ZA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY
- PRAWO DO BEZPIECZNEJ PRACY
- WŁAŚCIWY POZIOM OPIEKI ZDROWOTNEJ ORAZ EDUKACJĘ NASZYCH DZIECI
- GODNĄ I BEZPIECZNĄ STAROŚĆ
- PRAWO DO ŻYCIA W NIESKAŻONYM ŚRODOWISKU NATURALNYM
- TAKĄ REFORMĘ GOSPODARCZĄ, KTÓREJ SKUTKIEM BYŁBY SYSTEMATYCZNY WZROST POZIOMU ŻYCIA TWOJEJ RODZINY

Podstawowym zadaniem naszego związku zawodowego zawsze będzie obrona poziomu życia naszych członków. Szczególny to obowiązek, gdy zagrożony jest byt naszych rodzin w jego podstawowym wymiarze.

Gotowi jesteśmy jednak poprzeć autentyczne działania gospodarcze, rozumiejąc trudną sytuację kryzysową kraju. Jesteśmy przygotowani do przedstawienia propozycji działań w wielu sferach naszego życia, w tym także dotyczących naszego Kombinat. Czujemy się gospodarzami tej ziemi i naszych warsztatów pracy. Pragniemy jednak móc wpływać na kształt przyjmowanych rozwiązań i decyzji.

Jeśli dzieje się to poza nami, możemy się ograniczyć jedynie do postawy rewindykacyjnej, roszczeniowej.

HUTNICY!

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” naszej Huty nie występuje do sądu o rejestrację. DZIAŁAMY Z WOLI NASZYCH CZŁONKÓW. Bardzo liczne, masowe deklaracje przystąpienia do „Solidarności” stanowią fakt, który daje nam prawo działania.

Zakładajcie zatem na wszystkich wydziałach Komitety Organizacyjne, zbierajcie postulaty, przedkładajcie je kierownictwu waszych wydziałów. Oczekujemy waszej jawnej, aktywnej postawy.

Nowa Huta, czerwiec 1988

Komitet Organizacyjny Niezależnego Samorządnego \ Związku Zawodowego
KM Huta im. Lenina \ w Krakowie-Nowej Hucie \ Bogusław Atłasiński ZB 2 \
Edward Banaśkiewicz ZB 1 \ Emil Bartosik ZM \ Jan Ciesielski \ Andrzej Cze-
pielewski ZW \ Marek Domagała ZB 1 \ Kazimierz Fugiel ZM \ Mieczysław Gil \
Stanisław Handzlik \ Władysław Kielian ZW \ Zbigniew Kowalik ZB 1 \ Bolesław
Kwiecień ZK \ Ryszard Łuba ZK \ Maciej Mach ZB 2 \ Krzysztof Matuszak ZM \
Jan Sajka ZB 1 \ Adam Skałbania ZW \ Gerard Sowiński ZK \ Tadeusz Stasielak
ZM \ Marek Surma ZK \ Tadeusz Szczypczyński ZW \ Andrzej Szewczuwaniec
ZW \ Czesław Tondyra ZB 2 \ Krzysztof Wróbel ZM \ Stanisław Zięba ZT

Ulotka. [off. z maszyn.] FCDCN, akc. 2349.

121. 1988, 25 lipca – Komunikat TKRH i Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL informujący o obchodach rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych.

KOMUNIKAT

(w sprawie rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych)

W sierpniu bieżącego roku obchodzimy ósmą rocznicę narodzin „Solidarności”. Działający nieprzerwanie od 1980 r. NSZZ „Solidarność” KM HiL przetrwał w strukturach organizacyjnych stan wojenny i kolejne lata represji, by wreszcie od kwietniowo-majowych strajków wrócić do pierwotnej, właściwej dla związku zawodowego jawnej formuły działania. Zarówno statutowym jak i moralnym obowiązkiem każdego z nas, a także obowiązkiem wszystkich istniejących struktur związkowych jest włączenie się w obchody święta „Solidarności”. Uczestnicząc w tych obchodach dajemy świadectwo naszej obecności, naszej zdecydowanej woli kontynuowania działań w obronie elementarnych praw pracowniczych i obywatelskich. W tradycji obchodów rocznicy Sierpnia '80 jest świadoma i dobrowolna rezygnacja członków Związku z przyjmowania napojów alkoholowych. Przez cały ten miesiąc akcją tę wspierają i propagują równolegle instytucje kościoła katolickiego w Polsce, nadając im charakter narodowej idei otrzeźwienia.

Niniejszy program obchodów rocznicy Sierpnia ustalono na podstawie propozycji wydziałowych komitetów „S” KM HiL. Wszystkich członków i sympatyków naszego Związku, wszystkich naszych przyjaciół i przedstawicieli organizacji zaprzyjaźnionych zapraszamy do udziału w przedstawionym poniżej ramowym programie obchodów rocznicy Sierpnia.

31 sierpnia w Kombinacie

1. Udekorowanie stanowisk pracy barwami narodowymi i symbolami „S”;
2. Składanie wiązanek kwiatów w miejscach związanych z „S”;
3. Wiec pod Bramą Główną Kombinatów po zakończeniu rannej zmiany, godz. 14.15 – 14.30.

31 sierpnia i 1 września w Nowej Hucie i Krakowie

1. Msza św. w „Arce” – 31 sierpnia godz. 18.00;
2. Uroczysta msza św. „za Ojczyznę” w Mistrzejowicach – czwartek 1 września godz. 19.00;
3. Wywieszenie flag i symboli „S” w oknach mieszkań Nowej Huty i Krakowa w dniach 31 VIII i 1 IX 1988 r.

Nowa Huta, dnia 25 lipca 1988 r.

Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „S” \ Komitet Organizacyjny
NSZZ „S” KM HiL

„Solidarność Hutników” 1988, nr 25, [s. 2] (zob. też: „Nowohucki Biuletyn Solidarności” 1988, nr 10, [s. 1]).

122. 1988, 2 października – Kopia przykładowego zaświadczenie wydawane przez M. Macha niezależnym działaczom związkowym z HiL wyjeżdżającym za granicę.

2 października [198]8

Kol. Biela Ludwik ur. 19.08.1958 w Krakowie syn Jerzego i Józefy zam. Nowa Huta [...] pracownik Wydziału Walcowni Blach Karoseryjnych (ZB-2) od 04.1982 r. do 09.1987 r.

Przez cały okres pracy w Hucie im. Lenina systematycznie płacił składki członkowskie Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej tj. agendy finansowej NSZZ „Solidarność” działającej i zbierającej składki na terenie Huty im. Lenina.

Pracując w HiL był oddanym kolporterem prasy związkowej i wydawnictw drugiego obiegu na terenie HiL i Nowej Huty.

W latach 1982-1987 na terenie Nowej Huty było organizowanych bardzo wiele pochodów i manifestacji organizowanych przez NSZZ „Solidarność” w których kol. Ludwik Biela brał czynny udział.

W okresie swej działalności dał się poznać jako obowiązkowy, sumienny, koleżeński i pracowity współpracownik i kolega.

Pismo to wydaje się celem przedłożenia władzom emigracyjnym.

Za Prezydium \ Tajnej Komisji Robotniczej Hutników \ NSZZ „Solidarność” KM HiL \ [podpis czyt.] Maciej Mach

Zbiory M. Macha, 1988.

123. 1989, 28-29 kwietnia – Skrócony zapis II Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Kombinat Metalurgicznego w Krakowie-Nowej Hucie.

SKRÓCONY ZAPIS II WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW \ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” KM NOWA HUTA 28-29 IV 1989 r.

dzień pierwszy – 28 kwietnia

Punktualnie o godz. 15.00 w Sali Teatralnej KM HiL rozbrzmiewa pieśń „Bogurodzica”. Jest to archiwalne nagranie Chóru Akademickiego „Organum” z uroczystego koncertu, który odbył się 21 listopada 1981 roku z okazji poświęcenia Sztandaru KRH NSZZ „Solidarność” Kombinat. Równocześnie wchodzi na salę poczet sztandarowy KRH.

Kapelan Duszpasterstwa Hutników – o. Niward [Karsznia] dziękuje Bogu za powrót „Solidarności”, prosząc jednocześnie Ducha Świętego, by delegaci dokonali ważnego wyboru swoich przedstawicieli. Polecając całą naszą nową pracę Pani Jasno-górskiej, wzywa do wspólnej modlitwy.

Przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarności” KM HiL – Stanisław Handzlik wita uczestników i zaproszonych gości WZD, wymieniając kolejno:

- delegatów i przewodniczących struktur „Solidarności” Kombinat,
- współpracowników i przyjaciół „Solidarności” KM HiL,
- Ojca Niwarda,
- przedstawicieli regionalnych struktur „Solidarności”,
- szczególnie gorąco Halinę Bortnowską i Krzysztofa Kozłowskiego – doradców KRH z 1980 roku,

- Naczelnika Dzielniczy – Zdzisława Zarębę,
- dyrekcję Huty z Dyr. Naczelnym E[ugeniusza] Pustówką,
- przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych Kombinatu, w tym związkowców z NSZZ Prac. KM HiL.

Dziękuję za przybycie konsulowi USA p. S[tevenowi] Blake oraz konsulowi ZSRR panu W[ładimirowi] Kukuryce.

Na koniec wita przedstawicieli prasy niezależnej i związkowej, prasy półoficjalnej i oficjalnej.

W krótkim przemówieniu mówi m.in.: „...wracamy do siebie po 8 latach oficjalnego niebytu... Przychodzimy doświadczeni walką na ulicach, uczestnictwem w „nielegalnych” strajkach i manifestacjach... Mamy za sobą doświadczenia wyniesione z aresztów śledczych, więzień i obozów internowania... mamy za sobą pracę w strukturach podziemnych Związku... Przyszliśmy tutaj, by bronić interesów polskiego świata pracy, by bronić człowieka przed wyzyskiem, by bronić Jego przyrodzonych praw... by z „mas ludowych” tworzyć społeczeństwo obywatelskie – świadome i suwerenne, żyjące godnie w wolnym i demokratycznym kraju... i zawsze wierzyliśmy, że NSZZ „Solidarność” wróci na swoje miejsce. ...Kompromis zawarty pomiędzy władzami PRL a „Solidarnością” obowiązuje także nas – działacze zakładowych ogniw NSZZ „S”... Nadchodząca kadencja będzie trudna i pełna niespodzianek, dlatego wybierzcie pracowitych, mądrych i odważnych liderów KRH”.

Minutą ciszy uczczono pamięć tych, którzy nie doczekali relegalizacji Związku:

- Bogdana Włosika, Ryszarda Smagura, Andrzeja Szewczyka, Józefa Sawy, Marka Domagały, Jacka Żaby, patrona „S” – ks. Jerzego [Popieluszkę] oraz wszystkich znanych i nieznanych, których ofiara przybliżyła nam dzisiejszy dzień.

Powołano Prezydium WZD w składzie: M[ieczysław] Gil, S. Handzlik, E[dward] Nowak i J[an] Sajka.

Członkami Komisji Uchwał i Wniosków zostali: M. Janiczak, L[esław] Maleszka i W[anda] Zacharewicz-Białowąs.

Przyjęto zaproponowany program WZD. Wniosek Z[bigniew] Kowalika, by wybory zakończyć pierwszego dnia obrad nie został przyjęty. Ustalono, że decyzja w tej kwestii zapadnie później, to jest po przyjęciu poprawki do ordynacji wyborczej.

Z kolei głos zabrał Dyr. Naczelnym KM HiL – Eugeniusz Pustówka. Podziękował za zaproszenie i omówił krótko aktualną sytuację Kombinatu. Na koniec życzył przysłemu Zarządowi KRH „owocnej” pracy.

Doradca KRH – pan Krzysztof Kozłowski, kandydujący obecnie do Senatu mówił wzruszająco i pięknie o wytrwałości, która zaowocowała zwycięstwem...

...Rzadko w historii jednego roku dokonano aż tyle... „Solidarność” przetrwała i kształtuje nową polską rzeczywistość!

Pani Halina Bortnowska wypowiadając się w serdecznych słowach do swoich przyjaciół-hutników apelowała o wzajemną ufność i powrót do atmosfery, która towarzyszyła nam w latach osiemdziesiątych. Powierzyła zebranych troskę nad Hospicjum – domem dla nieuleczalnie chorych, w którego powstanie jest osobiście zaangażowana.

Sprawozdanie Komisji Wyborczej Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S” KM HiL złożył jej przewodniczący – Jan Sajka.

Po przerwie dalsze sprawozdanie z działalności składali:

- za Komisję Robotniczą Hutników – Edward Nowak i Mieczysław Gil

- za Tajną Komisję Robotniczą Hutników – Bolesław Kozłowski²⁹
- za Komitet Organizacyjny NSZZ „S” KM HiL – Maciej Mach.

W swoim sprawozdaniu B. Kozłowski ujawnił skład osobowy TKRH. Obecny na Sali członkom Tajnej Komisji wyrażono gorące podziękowanie.

Stanisław Handzlik składa wniosek o udzielenie absolutorium dla KO NSZZ „S” KM HiL. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Po przerwie posiłkowej rozpoczęła się dyskusja nad Ordynacją Wyborczą KRH. Odczytano dwie wersje. Propozycja II (alternatywna) zyskała powszechną akceptację. W wyniku szczegółowej dyskusji ustalono i przegłosowano jej ostateczne brzmienie:

1. Walne Zebranie Delegatów wybiera Przewodniczącego KRH w głosowaniu tajnym, kwalifikowaną większością głosów /50% + 1/.
2. Przewodniczący proponuje Wice-Przewodniczącego spośród delegatów WZD. Delegaci mogą zgłaszać kandydatury na Wice-Przewodniczącego.
3. Jeśli w I turze żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości głosów – przeprowadza się II turę wyborów. Do kolejnej tury przechodzą wszyscy kandydaci z wyjątkiem tego, który uzyskał najmniejszą ilość głosów.
4. Zarząd KRH liczy siedmiu członków, w tym Przewodniczący i Wice-Przewodniczący.
5. Kandydatów do Zarządu KRH zgłaszają Przewodniczący i Wice-Przewodniczący oraz Delegaci WZD. Nie ogranicza się liczby kandydatów.
6. Głosowanie na członka Zarządu odbywa się tajnie. Do Zarządu zostają wybrani ci Delegaci, którzy uzyskali największą, kwalifikowaną liczbę głosów.
7. W terminie 30 dni od daty wyboru Zarządu KRH przewodniczący zwoła zebranie delegatów na którym wybierze się Komisję Rewizyjną. Zasada jej wyboru jest analogiczna do zasady wyboru KRH, z wyłączeniem prawa Przewodniczącego i Wice-Przewodniczącego do zgłaszania preferencyjnej listy kandydatów.
8. Zarząd KRH deleguje ze swojego składu dwie osoby do Regionalnego Komitetu „Solidarności”, zaś Delegaci na WZD wybierają spośród siebie trzy osoby. Wybory te odbywają się w trybie głosowania jawnego, zwykłą większością głosów. Tymczasowe przedstawicielstwo KRH w RKS liczy zatem 5 osób.

Podczas dyskusji na temat ordynacji, uchwalono siedmioosobowy skład Zarządu KRH, składającego się z: Przewodniczącego, Wice-Przewodniczącego oraz Szefów pięciu Zespołów – ds. Organizacyjnych, ds. Prawno-Interwencyjnych i BHP, ds. Socjalnych, ds. Informacji i Kultury, ds. Płacowych.

Ustalono ponadto potrzebę zatrudnienia czterech pracowników etatowych: kierownik biura, księgowy, redaktor NBS oraz prawnik.

Delegaci uchwalili jednomyślnie nazwę organizacji związkowej Kombinat. Brzmi ona: Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinat Metalurgicznego Nowa Huta.

Przed rozpoczęciem procedury wyborczej ustalono, że ze składu Komisji Wyborczej KO NSZZ „S” KM HiL wyłoni się Komisję Matkę i Komisję Skrutacyjną.

²⁹ Członkowie TKRH ujawnili się 21 XI 1988 r. w czasie uroczystości 7. rocznicy poświęcenia sztandaru. Następnie podczas obrad II Walnego Zebrania Delegatów „Solidarności” Kombinat Bolesław Kozłowski złożył sprawozdanie z jej działalności i formalnie przedstawił skład TKRH: Józef Boboła, Adam Czechowski, Jan Kądziołka, Bolesław Kozłowski, Józef Krężolek, Tadeusz Legutko, Maciej Mach, Wiesław Mazurkiewicz, Marek Szczupak.

Ok. godziny 21.00 przystąpiono do wyboru Przewodniczącego Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta.

Następuje zgłaszanie kandydatów. Zgłaszający uzasadniają krótko propozycje:

1. Delegat Zbigniew Wojnarowicz proponuje Mieczysława Gila
2. Delegat Świeżowska Józefa proponuje Stanisława Ziębę
3. Delegat Andrzej Gębara proponuje Władysława Kieliana
4. Delegat Stanisław Filosek proponuje Tadeusza Piotrowskiego
5. Delegat Stanisław Zięba proponuje Kazimierza Fugla
6. Delegat Andrzej Skotniczny proponuje Macieja Macha
7. Delegat Krzysztof Strzelec proponuje Andrza Gębarę
8. Delegat Andrzej Gębara proponuje Bolesława Kozłowskiego

Spośród ośmiu zgłoszonych kandydatów tylko czterej przyjmują propozycję kandydowania na Przewodniczącego KRH. Są to:

1. Mieczysław Gil
2. Stanisław Zięba
3. Tadeusz Piotrowski
4. Maciej Mach

Każdy dysponuje 10 minutami na zaprezentowanie swojego programu oraz udzielenie odpowiedzi na pytania Delegatów.

Następuje głosowanie. Delegaci wrzucają do urny kartki i udają się na przerwę, podczas której Komisja Skrutacyjna oblicza wyniki wyborów. Po przerwie Komisja Wyborcza odczytuje protokół wyborów, z którego wynika, iż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów (50% + 1 głos). A oto wyniki I tury głosowania na Przewodniczącego KRH:

1. Mieczysław Gil – 22 głosy to jest 51% (brakuje ½ głosu!)
2. Maciej Mach – 12 głosów to jest 28%
3. Stanisław Zięba – 9 głosów to jest 21%
4. Tadeusz Piotrowski – 0 głosów to jest 0%

W głosowaniu udział wzięło 43 delegatów tj. 100% uprawnionych.

Głosów ważnych – 43 tj. 100%.

Zgodnie z ordynacją, do II tury głosowania przechodzą wszyscy, za wyjątkiem kandydata, który uzyskał najmniejszą liczbę głosów.

Wyniki II tury:

1. Mieczysław Gil – 25 głosów to jest 58%
2. Maciej Mach – 9 głosów to jest 21%
3. Stanisław Zięba – 6 głosów to jest 14%

W tym głosowaniu udział wzięło 43 delegatów, tj. 100% uprawnionych. Głosów ważnych było 40, nieważnych – 3.

Przewodniczącym KRH NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta został wybrany – Mieczysław Gil.

Nowo wybrany Przewodniczący KRH obejmuje od tej pory obowiązki prowadzącego Zebranie.

Ze względu na późną porę (jest godz. 23.15) Przewodniczący proponuje przeniesić wybory Wice-Przewodniczącego na dzień następny. Delegaci opowiadają się większością głosów za kontynuowaniem wyborów.

Około godz. 0.35 (po północy) rozpoczyna się procedura zgłaszania kandydatów na Wice-Przewodniczącego. Zgodnie z ordynacją, Przewodniczący KRH – Mieczysław

Gil zgłasza kandydaturę Władysława Kieliana, krótko uzasadniając swoją propozycję. Kandydat wyraża zgodę.

Delegat Krzysztof Strzelec proponuje Stanisława Ziębę

Delegat Andrzej Skotniczny proponuje Macieja Macha

Obaj zgłoszeni kandydaci wyrażają zgodę na kandydowanie.

Oto wyniki I tury głosowania:

1. Władysław Kielian – 20 głosów tj. 47%
2. Maciej Mach – 14 głosów tj. 33%
3. Zięba Stanisław – 9 głosów tj. 20%

W głosowaniu udział wzięło 43 delegatów, tj. 100%. Głosów ważnych 43, co stanowi 100%.

Do II tury przechodzą:

1. Kielian Władysław
2. Mach Maciej

Wyniki głosowania w II turze są rozstrzygające. Wice-Przewodniczącym KRH zostaje wybrany Władysław Kielian z Walcowni Drobnej i Drułu.

A oto jak głosowano:

1. Władysław Kielian – 30 głosów tj. 70%
2. Maciej Mach – 13 głosów tj. 30%

W tym głosowaniu udział wzięło 100% Delegatów, 100% głosów było ważnych.

Obaj nowo wybrani Przewodniczący udają się na godzinną naradę, podczas której przygotowują „swoją” listę kandydatów do Zarządu.

Około godz. 2.10 rozpoczyna się procedura zgłaszania kandydatów na 5 miejsc mandatowych w Zarządzie KRH.

Przewodniczący zgłosili następujących kandydatów:

1. Stanisław Zięba
2. Maciej Mach
3. Kazimierz Fugiel
4. Bolesław Kozłowski
5. Tadeusz Piotrowski
6. Jacek Bylica
7. Andrzej Gębara
8. Krzysztof Strzelec
9. Jerzy Ostalowski
10. Zbigniew Kowalik

Do podanej przez Przewodniczących listy kandydatów, Delegaci zgłaszają jeszcze dwie kandydatury: Romana Wątkowskiego oraz Stanisława Filosa, który nie przyjmuje propozycji. Tak więc lista kandydatów do Zarządu liczy 11 osób.

Rozstrzygnięcie przyniosła już I tura głosowania. Oto wyniki w kolejności uzyskanych głosów:

1. Stanisław Zięba – 38 głosów to jest 88%
2. Kazimierz Fugiel – 33 głosy to jest 77%
3. Tadeusz Piotrowski – 29 głosów to jest 67%
4. Maciej Mach – 26 głosów to jest 60%
5. Bolesław Kozłowski – 24 głosy to jest 56%
6. Andrzej Gębara – 16 głosów to jest 37%
7. Zbigniew Kowalik – 13 głosów to jest 30%

8. Roman Wątkowski – 10 głosów to jest 23%
9. Jacek Bylica – 7 głosów to jest 16%
10. Krzysztof Strzelec – 4 głosy to jest 9%
11. Jerzy Ostalowski – 4 głosy to jest 9%

Członkami Zarządu KRH zostają wybrani kandydaci w poz. 1-5. W głosowaniu tym udział wzięło 100% uprawnionych. Głosów ważnych – 100%.

Ostatnim punktem I dnia WZD był wybór przedstawicieli KRH do Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Małopolska. Delegaci zdecydowali dokonać wyboru swoich przedstawicieli w głosowaniu jawnym, gdyż władze regionalne Związku mają charakter tymczasowy. Ustalono, że KRH deleguje do RKS Małopolska 5 przedstawicieli, w tym dwóch spośród Zarządu. Zarząd KRH podejmie decyzję co do „swoich” dwóch delegatów w terminie późniejszym.

Delegaci zgłosili 5 kandydatów. Trzej pierwsi uzyskali wymaganą większość głosów. A oto wyniki głosowania:

1. Andrzej Gębara – 38 głosów
2. Roman Wątkowski – 34 głosy
3. Andrzej Skotniczny – 24 głosy
4. Waław Piotrowski – 17 głosów
5. Stanisław Witczak – 9 głosów

W głosowaniu udział wzięło 100% Delegatów.

Pierwszy dzień WZD zakończył się o godz. 3.35 nad ranem. Postanowiono rozpocząć drugi dzień obrad o godz. 10.00 – zgodnie z harmonogramem.

dzień drugi – 29 kwietnia

Obrady otwiera Przewodniczący – Mieczysław Gil. Wita przybyłych na WZD gości z RKS Małopolska, Huty Katowice oraz pracownika Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Przedstawiciel RKS – Tadeusz Piekarczyk pozdrawia uczestników Zebrania w imieniu Przewodniczącego RKS – Stefana Jurczaka. Mówi o roli nowohuckiego Kombinat w dawnych i obecnych działaniach NSZZ „Solidarność”. Podkreśla znaczenie wyborów do Sejmu i Senatu w programie przebudowy i restytucji Rzeczypospolitej.

Kolejny mówca – Cezary Kuleszyński, jest reprezentantem pracowników Oświaty i Wychowania. Mówi o głębokim kryzysie jaki przeżywa szkolnictwo w PRL. Zachęca do aktywności rodziców w komitetach szkolnych i radach opiekuńczych... Musimy mieć świadomość, iż szkoła jest przedłużeniem procesu wychowania w rodzinie. Trzeba wesprzeć nauczycieli w ich wysiłku reformowania polskiej szkoły. Ta wspólna praca na pewno zaowocuje, tak jak zaowocował wiosenny strajk hutników, dzięki któremu mamy dzisiaj zalegalizowany NSZZ „Solidarność”.

Przedstawiciel Teatru Ludowego dziękuje hutnikom za ich niezłomną postawę w latach 1981-1988. Artyści Teatru są zawsze z „Solidarnością”. W dalszej kolejności głos zabrali:

- Jacek Smagowicz, działacz „Solidarności” Polmózbytu i RKS Małopolska
- Grzegorz Surdy, działacz NZS i WiP
- Przedstawiciel „Solidarności” Huty Katowice

Po wystąpieniach gości rozpoczyna się dyskusja programowa, której podstawę stanowią tezy opracowane przez Komisję Programową Komitetu Organizacyjnego NSZZ

„S” KM HiL. Przewodniczący KRH proponuje, by po odczytaniu tez, wносить uwagi i poprawki do Komisji Uchwał i Wniosków. Po ich opracowaniu, będą przedstawione Delegatom pod głosowanie.

Dyskusja programowa trwa kilka godzin. Delegaci poruszają w niej tematy dotyczące warunków pracy w Kombinacie, płac pracowniczych, bezpieczeństwa higieny i kultury pracy, świadczeń socjalnych, służby zdrowia, rencistów i emerytów, mieszkań pracowniczych, organizacji pracy, reformy gospodarczej i inne...

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków odczytuje projekty uchwał Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta. Ponieważ nikt nie zgłasza zastrzeżeń merytorycznych, uchwały zostają poddane kolejno pod głosowanie. W głosowaniu jawnym przyjęto ich treść jednogłośnie. Komisja Uchwał i Wniosków zobowiązana jest, by po stylistycznym dopracowaniu przyjętych tekstów, raz jeszcze odczytać je Delegatom.

Propozycję struktury organizacyjnej NSZZ „Solidarność” Kombinatu Metalurgicznego Nowa Huta przedstawia Stanisław Handzlik. Przyjęto po krótkiej dyskusji następujące rozwiązanie:

1. „Solidarność” KM Nowa Huta jest federacją Wydziałowych i Zakładowych organizacji związkowych działających w Kombinacie. Wydziałowe, bądź Zakładowe Komisje NSZZ „S” Kombinatu są autonomiczne.
2. Najwyższą władzą NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta jest Komisja Robotnicza Hutników składająca się z Delegatów Komisji Wydziałowych (Zakładowych).
3. Organem wykonawczym KRH jest Zarząd.
4. Rada Przewodniczących Komisji Wydziałowych (Zakładowych) jest niestatutowym, a więc nie posiadającym mocy decyzyjnych organem pomocniczym KRH. Spełnia ona głównie funkcję informacyjno-konsultacyjną.
5. Realizacja stałego połączenia telefonicznego najważniejszych wydziałów Kombinatu pozwoli na przeprowadzanie (nawet codziennych) tele-konferencji Przewodniczącego KRH z Przewodniczącymi Komisji Wydziałowych. Będzie to znaczące uzupełnienie kontaktów wewnątrzwiązkowych w Kombinacie.

Ustalono ponadto, że Komisja Robotnicza Hutników (WZD) zbierać się będzie raz na kwartał.

Rada Przewodniczących – co drugi poniedziałek

Zarząd KRH – codziennie

Zaproponowano, by w „wolne” poniedziałki odbywały się szkolenia związkowe Przewodniczących Komisji Wydziałowych.

Przedstawione wyżej propozycje struktury i ustalenia cyklu odbywanych spotkań przyjęto jednogłośnie w głosowaniu jawnym.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków odczytuje raz jeszcze treść dziewięciu uchwał WZD. Nie ma żadnych uwag co do ich ostatecznego sformułowania. W głosowaniu jawnym są przyjęte jednogłośnie.

Informację dot. Obchodów tegorocznego święta 1 Maja przedstawiają Kazimierz Fugiel i Tadeusz Piotrowski – członkowie Komitetu Organizacyjnego Obchodów Święta. Na koniec zapraszają wszystkich do udziału w uroczystości.

Obrady II WZD NSZZ „Solidarność” KM Nowa Huta dobiegają końca. Program Zebrania, składający się z XV punktów został wyczerpany. Przewodniczący KRH – M. Gil zamyka obrady wezwaniem do... „działania w duchu jedności”. Opuuszczają-

cych Salę Teatralną HiL zęga pieśń „O Panie, który jesteś w niebie” – śpiewana przez Akademicki Chór „Organum”.

II Walne Zebranie Delegatów Komisji Robotniczej Hutników „NSZZ SOLIDARNOŚĆ” Kombinatu Metalurgicznego w Nowej Hucie. Materiały i Dokumenty, [Kraków, 1989], 8 s. (maszyn. powiel.)



Seria znaczków niezależnej poczty

STRAJK W HUCIE IM. LENINA
W OKRESIE 26 KWIETNIA – 5 MAJA 1988 ROKU
W DOKUMENTACH SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Zebrała i wstępem opatrzyła Katarzyna Wordliczek

Odnośnie do wydarzeń, które miały miejsce w Hucie im. Lenina na przełomie kwietnia i maja 1988 r., w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się niekompletne dokumenty. Praktycznie w całości zostały zniszczone akta operacyjne dotyczące tego okresu, prowadzone przez Wydział V Służby Bezpieczeństwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie i Pion V Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie. Nie zachowały się w komplecie akta rozpracowania poszczególnych uczestników strajku, sprawy obiektowej (SO) dotyczącej HiL, o kryptonimie „Stal”, ani specjalnie założona w związku z wydarzeniami w Kombinacie sprawa operacyjnego rozpracowania (SOR) kryptonim „Strajk”. Jak służba bezpieczeństwa zachowywała się w czasie strajku, jakie działania podejmowała, co szczególnie leżało w sferze jej zainteresowań i jakie przygotowywano plany działań na przyszłość, wiemy z zachowanych dokumentów administracyjnych, akt kontrolno-śledczych, materiałów korespondencyjnych, teczek personalnych i teczek pracy tajnych współpracowników, z archiwaliów sporządzonych przez Wydział Śledczy SB WUSW w Krakowie, resztek zachowanych akt operacyjnych oraz dzięki zapisom w dokumentacji ewidencyjnej.

O założeniu sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Strajk” dowiadujemy się z zachowanych dokumentów dotyczących figurantów (osób rozpracowywanych) tej sprawy. Same akta zostały zniszczone¹. W grudniu 1988 r. SB założyła SOR o kryptonimie „Komitet”. Inwigilowano osoby działające w organizujących się Komitetach Obywatelskich², z których część stanowili uczestnicy strajku. W archiwum zachowały się

¹ IPN Kr 00201/1, Zapis z kserokopii dziennika rejestracyjnego KWMO/WUSW w Krakowie do numeru 34632, k. 165. Z zapisu wynika, że 29 IV 1988 r. pion V SB DUSW w Nowej Hucie zarejestrował pod tym numerem sprawę operacyjnego sprawdzenia przemianowaną 12 V 1988 r. na SOR, którą zakończono 12 XII 1988 r. Akta trafiły do archiwum z numerem 17383/II, ale nie zachowały się, a w dzienniku brak informacji o ich zniszczeniu.

² IPN Kr 00201/1, Zapis z kserokopii dziennika rejestracyjnego KWMO/WUSW w Krakowie do numeru 35259, k. 188. Z zapisu wynika, że 3 XII 1988 r. pion V SB DUSW w Nowej Hucie zarejestrował pod tym numerem SOR krypt. „Komitet”. Akta zostały zniszczone 20 X 1989 r.

nieliczne akta kontrolno-śledcze dotyczące prowadzonego przez Wydział Śledczy SB WUSW w Krakowie śledztwa w sprawie strajku. Każda osoba objęta postępowaniem prokuratorskim posiadała takie akta. Większość z nich zniszczono. Zachowały się akta dotyczące członków komitetu organizacyjnego³ oraz kilku innych osób zatrzymanych w dniu pacyfikacji strajku i później.

Informacje o działaniach SB odnajdziemy w zachowanych fragmentach SO kryptonim „Stal”⁴, założonej na Kombinacie Metalurgicznym (KM) HiL. Materiały są niekompletne. Brak informacji i dokumentów z okresu samego strajku, natomiast zachował się ciekawy dokument zatytułowany „Plan działań operacyjnych na wypadek poważnego zagrożenia w Kombinacie Metalurgicznym HiL”⁵, z datą 12 grudnia 1988 r., i opieczętowany pieczęcią Naczelnika Wydziału V SB DUSW w Nowej Hucie z nieczytelnym podpisem⁶. W ramach planu opisano wydarzenia w HiL poprzedzające strajk kwietniowo-majowy, żądania i postulaty załogi, sytuację na poszczególnych wydziałach, podawano liczbę strajkujących robotników. Dalsza część to wyliczenie zagrożeń, za które uznano m.in. ukonstytuowanie się komisji założycielskich NSZZ „Solidarność” na kolejnych wydziałach, odtworzenie dawnych struktur związku i przeprowadzenie wyborów do ich władz, dalsze żądania placowe i restrukturyzacyjne, możliwość kolejnego strajku, kontakty z zagranicznymi centralami związkowymi, organizowanie imprez i uroczystości rocznicowych, tworzenie własnych, związkowych funduszy strajkowych i socjalnych itp.

W archiwum IPN znajdują się akta milicyjne dotyczące współdziałania ze służbą bezpieczeństwa, także w sprawie strajku w Kombinacie. Są to dokumenty opracowane w Wydziale Polityczno-Wychowawczym WUSW w Krakowie, opisujące przygotowania i przebieg akcji pacyfikacyjnej w HiL, a także zredagowane informacje odnoszące się do sytuacji operacyjnej w regionie⁷.

Przebieg strajku, reakcje oraz działania Służby Bezpieczeństwa możemy odtworzyć z dokumentów administracyjnych pozostawionych przez Wydział Śledczy SB i Wydział V SB WUSW w Krakowie. Są to głównie szyfrogramy, meldunki dzienne do Biura Śledczego i Departamentu V MSW w Warszawie wysyłane podczas strajku kilka razy dziennie, informujące o sytuacji w kombinacie i innych zakładach. W materiałach dotyczących rozwiązania strajku, sporządzonych przez Wydział Śledczy SB WUSW w Krakowie, zamieszczono dokumenty ilustrujące dane statystyczne dotyczące strajku⁸.

Czas trwania strajku zbiegł się z wieloma rocznicami i świętami. W kwietniu miały 28 rocznica wypadków związanych z obroną krzyża w Nowej Hucie. Obchody 1 maja (Święto Pracy) i 9 maja (Dzień Zwycięstwa) były szczególnie ważne dla władzy. Trze-

³ Są to akta dotyczące Macieja Macha, Krzysztofa Wróbla, Bogdana Wróbla, Kazimierza Fugla, Jana Ciesielskiego, Stanisława Handzlika i Mieczysława Gila o sygn. IPN Kr 07/5522, t. 1-6.

⁴ IPN Kr 08/337, Sprawa obiektowa kryptonim „Stal”.

⁵ Ibidem, Plan działań operacyjnych na wypadek poważnego zagrożenia w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina z 12 VIII 1988 r., k. 6.

⁶ Funkcję Naczelnika Wydziału V SB DUSW w Nowej Hucie pełnił wówczas kpt. Sylwester Michnowski. Pełny przebieg służby zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 146.

⁷ Zob. IPN Kr 351/21, Zabezpieczanie imprez i uroczystości lokalnych, tras przejazdów, miejsc pobytów.

⁸ Zob. IPN Kr 050/46, Materiały dotyczące rozwiązania strajku w Kombinacie Metalurgicznym HiL w dniu 5 V 1988 r. Szyfrogram z dnia 5 V 1988 r., k. 3.

kiego maja przypadają święta kościelne i rocznica uchwalenia Konstytucji, a czwarty maja to święto hutników. Daty te, od czasu wprowadzenia stanu wojennego, wiązały się w Nowej Hucie z cyklicznymi demonstracjami i rozruchami ulicznymi. Dlatego władze podjęły działania prewencyjne, aby przygotować się na ewentualne zamieszki i wystąpienia. Decyzją szefa WUSW w Krakowie powołano Sztab WUSW „dla organizacji i koordynacji zabezpieczenia obchodów i uroczystości oraz ładu i porządku publicznego”, której to akcji nadano kryptonim: „Operacja Maj-88”⁹.

Jednostki SB były dobrze poinformowane o tym, co dzieje się w Hucie. Wykorzystywano bieżące informacje otrzymywane od osobowych źródeł oraz uzyskiwane techniką operacyjną nie tylko po to, aby kontrolować strajk oraz sytuację społeczną w Kombinacie i dzielnicy, ale także do przeprowadzania działań skierowanych bezpośrednio przeciwko konkretnym strajkującym, dążąc do złamania ich jedności i wzajemnego zaufania. Podczas strajku raportowano bezpośrednio do Departamentu V MSW oraz składano relacje władzom Krakowa i komitetu wojewódzkiego PZPR.

Większość zdobytych informacji została także wykorzystana przy przygotowaniach do pacyfikacji strajku. W związku z narastającym napięciem społecznym oraz sytuacją patową w Hucie, władze podjęły decyzję o siłowym zakończeniu strajku. Przygotowano operację o kryptonimie „Poranek”, której celem było „zakończenie strajku w Kombinacie Metalurgicznym HiL i zatrzymanie możliwie najwięcej osób, które wchodziły w skład komitetu organizacyjnego strajku”¹⁰. Omówiono logistykę tego przedsięwzięcia, uwzględniając takie szczegóły jak: sposób podjazdu pod obiekty, liczbę funkcjonariuszy, ich uzbrojenie itp. Kierujący akcją mieli dokładne rozpoznanie terenu: znano topografię wydziałów i obiektów, gdzie trwał strajk, liczbę strajkujących na poszczególnych wydziałach, miejsce przebywania członków komitetu strajkowego. Omówiono trasy dojazdowe do obiektów, taktykę wjazdu, kwestie łączności i zabezpieczenia energetyki w HiL¹¹. W akcji pacyfikacji Huty uczestniczyły plutony specjalne ZOMO z Białegostoku, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania oraz trzydziestoosobowy pododdział ze stanu Wydziału Zabezpieczenia Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Proporcjonalnie największe siły skierowano w rejon Walcowni Zgniatacz, ponieważ tam urzędował Komitet Strajkowy¹². Poszczególne akcje miały podobny przebieg. Polegały na szybkim przedostaniu się na wyznaczone miejsce i zabezpieczeniu go. Po kilku minutach od wejścia oddziałów specjalnych wkroczyły oddziały ZOMO. Teren Kombinatu i obszar wokół niego zostały podzielone na strefy. Strefa „0” obejmowała wnętrza konkretnych budynków, strefa „I” – przestrzeń pomiędzy budynkami a ogrodzeniem HiL, strefy „II” i „III” zlokalizowano na zewnątrz Kombinatu, na terenie dzielnicy Nowa Huta¹³.

⁹ Zob. IPN Kr 351/21, Zabezpieczenie..., Harmonogram działań Sztabu i jednostek organizacyjnych WUSW w Krakowie na okres poprzedzający uroczystości w dniach 1-9 maja br. z dnia 7 IV 1988 r., podpisany przez Kierownika Sztabu WUSW w Krakowie, ppłk. Piotra Kościelniaka, k. 64.

¹⁰ Ibidem, Protokół z odprawy służbowej aktywu dowódczego operacji „Poranek” z dnia 4 V 1988, k. 10.

¹¹ Ibidem.

¹² Zob. IPN Kr 07/5522, t. 6, Notatka służbowa z dnia 13 V 1988 r. w sprawie udziału pododdziałów specjalnych MO w operacji kryptonim „Poranek” realizowanej w Hucie im. Lenina w Nowej Hucie w nocy z 4/5 maja br. Podpisana przez Zastępcę Dyrektora Biura Operacyjnego KG MO w Krakowie, płk. mgr. W. Moszczyńskiego. k. 83 i nast.

¹³ Zob. Ibidem, t. 6, Pismo Naczelnika Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania WUSW w Krakowie ppłk. Bogdana Białka do Naczelnika Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie z dnia 30 I 1989 r., k. 138.

O godz. 2.00 w nocy 5 maja przeprowadzono zgodnie z opracowanym planem „odblokowanie zakładu”. Początkowo zatrzymano 36 osób. Trwały poszukiwania za ukrywającymi się Stanisławem Handzlikiem, Andrzejem Szewczuwińcem i Janem Ciesielskim¹⁴. Ogółem podczas działań 5 maja zatrzymano 79 osób, z których 26 zwolniono po przeprowadzeniu rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. Przeciwko reszcie zatrzymanych gromadzono materiały dowodowe w celu skierowania wniosków o ukaranie przez Kolegium ds. Wykroczeń¹⁵. Szybko rozeszła się wieść, że oddziały pacyfikujące strajk były brutalne. Wydział Śledczy SB prowadził śledztwo w tej sprawie, ale oczywiście zakończyło się niestwierdzeniem przestępstwa. Jednak w szyfrogramie Naczelnika Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie do Naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW w Warszawie czytamy: „do lekarza zgłosiły się 2 osoby ze śladami użycia pałki gumowej”¹⁶. W kolejnym szyfrogramie Naczelnik meldował, że jeden z pracowników HiL doznał złamania kości nadgarstka podczas rozwiązywania akcji strajkowej¹⁷. Strajkujący przesłuchiwani po rozbiciu strajku zeznawali m.in.: „Zaraz po wyciągnięciu mnie zostałem uderzony kilkakrotnie po plecach. Po uderzeniu w plecy zostałem przewrócony na ziemię. [...] Gdy leżałem na ziemi zostałem kilkakrotnie uderzony. [...] W związku z tym zostałem karetką przewieziony do Pogotowia HiL”¹⁸. Inny świadek zeznał: „Byłem dalej bity pałkami po plecach, po udach oraz przewrócono mnie na ziemię. Gdy leżałem na ziemi dalej mnie bito pałami a do tego jeszcze kopano. [...] W pewnym momencie zostałem uderzony w głowę nie wiem czym i straciłem na chwilę przytomność”¹⁹.

Po zakończeniu protestu organy bezpieczeństwa nadal kontrolowały działania hutników, wykorzystując dane od agentury. Szukano informacji mogących być pretekstem do postawienia dodatkowych zarzutów osobom biorącym udział w strajku. Do kontrolowania przebywających w areszcie śledczym hutników Wydział Śledczy SB używał tzw. agentów celnych (TWC), czyli tajnych współpracowników działających w więzieniu. Często byli to współwięźniowie skazani za przestępstwa pospolite i umieszczani w celi z więźniami politycznymi.

Spośród zatrzymanych typowano ewentualnych kandydatów do werbunku, biorąc pod uwagę m.in. ich pozycję w strukturach Związku²⁰. Jeżeli osoba taka nie angażowała się dalej w działalność związkową, odstępowano od werbunku: „W trakcie opracowywania stwierdzono, że kandydat nie posiada możliwości uzyskiwania interesujących nas informacji, gdyż po zakończeniu strajku jaki miał miejsce w KM HiL nie wszedł do ścisłego grona kierownictwa K.O. tak na wydziale jak i kombinatu. Ponadto kandydat zaprzestał udzielać się na rzecz «S»”²¹.

Samo rozwiązanie strajku było czynnikiem doraźnym, mającym na celu przywrócenie normalnego trybu pracy w HiL. Nie oznaczało wyeliminowania przyczyn, które doprowadziły do strajku, czyli nabrzmiałych od lat problemów związanych z warunkami pracy, socjalnymi i płacowymi. Na wezwanie Komitetu Strajkowego wiele osób kon-

¹⁴ Ibidem, t. 1, Szyfrogram z dnia 5 V 1988 r., k. 41.

¹⁵ Zob. IPN Kr 351/21, Zabezpieczanie..., Informacja dotycząca sytuacji operacyjnej w regionie krakowskim z dnia 6 V 1988 r., k. 7.

¹⁶ IPN Kr 07/5522, t. 1, Szyfrogram z dnia 9 V 1988 r., k. 36.

¹⁷ Ibidem, Szyfrogram z dnia 13 V 1988 r., k. 42.

¹⁸ Ibidem, t. 6, Protokół przesłuchania świadka z dnia 11 V 1988 r., k. 7.

¹⁹ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka z dnia 11 V 1988 r., k. 9.

²⁰ Zob. IPN Kr 009/10322, Teczka kandydata na TW, k. 5.

²¹ Ibidem, k. 7.

tynuowało strajk absencyjny. „Aby złagodzić skutki braków kadrowych, angażowani są dodatkowo do pracy pracownicy branżowego utrzymania ruchu oraz emeryci, renciści, i pracownicy klubu sportowego «Hutnik»²². Przez kilka dni po strajku w Hucie Lenina były problemy z normalną produkcją z powodu braków kadrowych.

Już 2 maja gen. Jerzy Gruba skierował do Prokuratora Wojewódzkiego w Krakowie pismo z prośbą o wszczęcie śledztwa i powierzenie prowadzenia postępowania Wydziałowi Śledczemu SB WUSW w Krakowie²³. Postanowienie o wszczęciu śledztwa wydał 5 maja prokurator Józef Kleszcz²⁴. Śledztwo nr 24/88 dotyczące strajku zostało objęte nadzorem szczególnym Wydziału I Biura Śledczego MSW²⁵. Przeciwko sześciu osobom ze ścisłego kierownictwa strajku Prokuratura Wojewódzka wszczęła postępowanie przygotowawcze oraz zastosowała trzymiesięczny areszt tymczasowy. Następnie, postanowieniem z dnia 16 maja, zmieniono pięciu osobom areszt tymczasowy, stosując w zamian środek zapobiegawczy w postaci poręczenia społecznego Rady Pracowniczej HiL. Wobec Mieczysława Gila prokuratura uchyliła środek zapobiegawczy bez poręczenia Rady, ponieważ nie był w tym czasie pracownikiem HiL²⁶. Ostatecznie postanowienie o umorzeniu śledztwa wydała w dniu 13 stycznia 1989 r. prokurator Krystyna Malik²⁷.

Komitet Strajkowy działał nadal mimo rozwiązania strajku. W dniu 18 maja wydał oświadczenie, w którym odwołał strajk i poinformował o przekształceniu się w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”, bez podejmowania starań o formalne zarejestrowanie, uznając, że rozwiązanie „Solidarności” w 1982 r. było bezprawne. Wezwano pracowników HiL do tworzenia jawnych struktur związku²⁸. Służba bezpieczeństwa założyła SOR kryptonim „Komitet”, w ramach którego rozpracowywano członków Komitetu Organizacyjnego, planowano przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, dokumentowano działalność Komitetu, konsultowano podejmowane przedsięwzięcia z Wydziałem Śledczym, przekazywano meldunki władzom polityczno-administracyjnym województwa i Departamentowi V MSW²⁹.

W materiałach archiwalnych znajdują się dwa ciekawe i istotne dokumenty odnoszące się do strajku. Są to: *Plan postępowania z członkami Komitetu Strajkowego HiL i innymi osobami biorącymi udział w strajku po jego rozwiązaniu przy użyciu siły*³⁰ oraz *Odpowiedzialność prawna organizatorów i uczestników strajku*³¹. Ponieważ zostały opublikowane w „Sowińcu” poświęconym 30 rocznicy utworzenia Tajnej Komisji Ro-

²² IPN Kr 351/21, Zabezpieczanie..., Informacja dotycząca sytuacji operacyjnej w regionie krakowskim z dnia 7 V 1988 r., k. 6.

²³ IPN Kr 07/5522, t. 1, Pismo z dnia 2 V 1988 r., k. 15.

²⁴ Ibidem, Postanowienie z dnia 5 V 1988 r., k. 27.

²⁵ Zob. IPN Kr 07/5522, t. 1, Pismo Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW płk. mgr. Wiesława Kalisza do Naczelnika Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie z maja 1988 r. (brak daty dziennej), k. 38.

²⁶ Ibidem, t. 1, Pismo Naczelnika Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie do Naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW w Warszawie z dnia 23 V 1988 r., k. 48 i nast.

²⁷ Ibidem, Postanowienie z dnia 13 I 1989 r., k. 128.

²⁸ Zob. Ibidem, Informacje z meldunków Wydziału V do Departamentu V MSW, k. 100.

²⁹ Zob. Ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału V SB WUSW w Krakowie do Naczelnika Wydziału Śledczego SB WUSW w Krakowie z dnia 11 VII 1988 r., k. 105. Notatka służbowa Naczelnika Wydziału V SB WUSW w Krakowie z dnia 4 VII 1988 r., k. 106 i nast.

³⁰ Ibidem, k. 6 i nast.

³¹ Ibidem, t. 6, k. 80 i nast.

botniczej Hutników, zrezygnowano z ich publikacji w niniejszym opracowaniu³². Prezentowane archiwalia zostały wybrane i opracowane w sposób umożliwiający zaprezentowanie szerokiego spektrum dokumentów znajdujących się w IPN. Zachowano formę, styl, język i ortografię oryginałów, zmieniając lub uzupełniając w niektórych przypadkach interpunkcję tak, aby dokument był bardziej czytelny.

1. 1988, 27 kwietnia – Szyfrogram Naczelnika Wydziału V WUSW w Krakowie do Departamentu V MSW w Warszawie informujący o rozwoju sytuacji w drugim dniu strajku w HiL.

Kraków, dnia 1988-04-27 \ TAJNE \ Egz. Nr 2

[Pieczętka:] \ WOJEWÓDZKI URZĄD \ SPRAW WEWNĘTRZNYCH w Krakowie \ L.dz. H-01086/88

[Pieczętka nieczyt.] \ **88-05-02** \ **J-0226/88**

NACZELNIK WYDZIAŁU I i VI \ DEPARTAMENTU V MSW \
W W A R S Z A W I E

S Z Y F R O G R A M

W nawiązaniu do meldunku l. dz. H-01064/88 z dnia 27 bm. z okresu łamania zmiany nocnej i rannej w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina informuję, że w dniu dzisiejszym stwierdza się dalsze rozwijanie zasięgu akcji strajkowej, jak również wzmagającą się presję na jej rozszerzenie i kontynuowanie. Po zakończeniu zmiany nocnej w strajkujących wydziałach pozostała niewielka część pracowników. Wraz z kontynuującą strajk załogą zmiany rannej szacuje się ich ilość na około 2200 osób, na 13.000 zatrudnionych w HiL na tej zmianie. W związku z niepowodzeniem rozmów, w imieniu dyrekcji HiL, wydana została przez z-cę dyr. ds. pracowniczych w dużym nakładzie ulotka zawierająca treść uzgodnień dyrektora E[ugeniusza] PUSTÓWKI i władz centralnych w kwestii sfinansowania podwyżek płac. M.in. szacowano średnią podwyżkę na około 20 tys. zł. Ulotki przekazane zostały wszystkim mistrzom, jednak pozom zapowiadanych podwyżek nie usatysfakcjonował załogi.

Kolejno do strajkujących dołączyła się załoga Walcowni Taśm – około 100 osób oraz od godz. 16.30 Walcownia Rur z analogiczną ilością zatrudnionych. Prowadzone rozmowy na terenie Walcowni Karoseryjnej, Zgniatacza i Zakładu Mechanicznego w dalszym ciągu nie przyniosły efektów. Wśród członków Komitetu Strajkowego rozważano koncepcję przekształcenia strajku w okupacyjny z wszelkimi tego stanu atrybutami. M.in. na zewnętrznej ścianie Walcowni Karoseryjnej – od strony ulicy, wywieszony został transparent z napisem „STRAJKUJEMY” – usunięty następnie przez kierownika. Po rozpoczęciu zmiany popołudniowej Kombinat opuściła większość strajkujących zmiany rannej, tym samym strajk utrwalił charakter rotacyjny. W sumie szacuje się, że na zmianie popołudniowej pracy nie podejmuje około 1500 osób na około 5000 zatrudnionych.

Podejmowane przez związkowców z NSZZ Hutników Kombinat HiL próby tonowania nie przyniosły efektów. W uzgodnieniu z obecnym na terenie HiL przewod-

³² Zob. „Sowiniec” 2012, nr 40, s. 155, 161.

niczającym OPZZ A[lfredem] MIODOWICZEM związek ten wydał, jeszcze przed zakończeniem rannej zmiany, oświadczenie wskazujące na jego zasługi w kwestii walki o podniesienie wynagrodzeń. Uznał i w pewnej mierze wyraził poparcie dla tendencji strajkowych, na niektórych wydziałach Kombinatu. Równocześnie zapowiedział, że w przypadku nie zrealizowania obietnic zawartych w komunikacie dyr. ds. pracowniczych rozkolportowanym wśród mistrzów HiL, ogłosi wszczęcie sporu zbiorowego.

W toku kontroli Regionalnej Komisji Solidarności Małopolska uzyskano drogą operacyjną uchwalone w dniach 26 i 27 bm. komunikaty dot. strajku w Kombinacie. W ich treści wyrażone jest pełne poparcie dla akcji strajkowej i zalecenie jej poparcia przez wszystkich związkowców. Reprezentanci HiL zamierzają teksty komunikatów rozkolportować w krakowskich zakładach pracy.

Pozostałe ochraniane obiekty funkcjonują normalnie, jednak stwierdza się znaczne rozdyskutowanie i emocjonalne komentowanie akcji protestacyjnej. Szczególnie dotyczy to Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, oczekującego na jutrzejsze spotkanie w kwestiach m. in. placowych z Prezydentem m. Krakowa oraz zakładów branży energetycznej, których związkowa reprezentacja prowadzi w dniu dzisiejszym rozmowy w Ministerstwie Przemysłu. W części wypowiedzi przewija się sugestia o celowości i zasadności wszczęcia akcji protestacyjnej.

[Pieczęćka:] \ NACZELNIK WYDZIAŁU V \ WUSW w Krakowie \
pplk mgr Jan Nogieć

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 5-6.

2. 1988, 2 maja – Wniosek Szefa WUSW w Krakowie do Prokuratora Wojewódzkiego o wszczęcie śledztwa w sprawie strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina.

Kraków, dnia 1988-05-02

J-226/88

Prokurator Wojewódzki \ w K r a k o w i e

Przedkładając materiały dotyczące utrudnienia w prawidłowym funkcjonowaniu KM HiL i powodowania przez to istotnego zakłócenia w działalności gospodarczej kombinatu w okresie od 26. kwietnia 1988 r. do chwili obecnej, na zasadzie art. art. 262 §1 pkt 1 i 264 §2 pkt. 2 kpk

w n o s z ę o:

1. Wszczęcie śledztwa o przest. z art. 220 kk w w/w sprawie.
2. Powierzenie prowadzenia tego postępowania w całości Wydziałowi Śledczemu W.U.S.W. w Krakowie.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 26 kwietnia 1988 r. część pracowników niektórych wydziałów Zakładu Walcowni KM HiL zaprzestała pracy, próbując wyrzucić nacisk na innych – także w pozostałych jednostkach kombinatu, by uczynili to samo. Ukonstytuował się tzw. Komitet Strajkowy, który wysunął w stosunku do dyrekcji żądania płacowe oraz personalne – te

ostatnie mają charakter polityczny. Pracę przerwała stosunkowo nieliczna grupa pracowników powodując jednak utrudnienia we właściwym wykorzystaniu maszyn i urządzeń, a tym samym istotne zakłócenia w prawidłowym funkcjonowaniu kombinatu i prowadzeniu normalnej działalności gospodarczej.

Stan ten trwa do chwili obecnej mimo że:

- w dniu 27 kwietnia 1988 r. NSZZ Pracowników KM HiL wszczął spór zbiorowy w interesie wszystkich zatrudnionych, w trybie przewidzianym ustawą z dnia 8 października 1982 o związkach zawodowych,
- poinformowania „strajkujących” o bezprawności ich działania i prawnych skutkach pismem-opinią Prokuratora Wojewódzkiego w Krakowie.

W oparciu o powyższe wnoszę jak na wstępie.

[pieczętka] \ SZEf \ Wojewódzkiego Urzędu \ Spraw Wewnętrznych \
w Krakowie \ gen. bryg. dr Jerzy Gruba \ [podpis nieczyt.]

[odręcznie] \ wpłynęło \ 4.05.88 r. \ A. Załęski

IPN Kr 07/5522, t. 1, k. 15-15v.

3. 1988, 4 maja – Protokół z odprawy służbowej dowództwa operacji „Poranek” mającej na celu rozbitcie trwającego w KM HiL strajku.

KRAKÓW, dnia 4 maja 1988 r.

L. Dz. A -090/88

T A J N E \ Egz. pojedynczy

P R O T O K Ó Ł

Z odprawy służbowej aktywu dowódczego operacji „Poranek” \ dokonanej w dwóch rzutach w dniu 4 maja 1988 r. w godz. \ 22.15-23.20 i w godz. 23.30-0.25, w sali konferen- \ cyjnej nr 103 A przez płk. mgr. Wł[adysława] Nowaka, płk. mgr. K[azimierza] \ Wilczyńskiego i ppłk. mgr. B. Białka.

Płk Wł. Nowak stwierdził na wstępie, że celem operacji „Poranek” jest zakończenie strajku w Kombinacie Metalurgicznym HiL i zatrzymanie możliwie jak największej osób, którzy [które] wchodzi w skład komitetu organizacyjnego strajku.

Funkcjonariusze biorący udział w realizacji operacji występują bez broni, a jedynie posiadają na wyposażeniu:

- rmg³³,
- pałkę gumową,
- latarkę,
- kajdanki,
- ręczną wyrzutnię gazów łzawiących,
- jedną jednostkę środka chemicznego.

Następnie płk Wł. Nowak omówił i podał czas wejścia sił zwartych i operacyjnych do obiektów strajkujących, omówił taktykę działania i zadania szczegółowe/zatrzymanie osób nie posiadających przepustek z KM HiL, wyprowadzanie osób, które nie

³³ Ręczny miotacz gazowy (RMG).

wyrażają zgody na podjęcie pracy, sposób podjazdu pod obiekty: bez sygnałów świetlnych, bardzo cicho[.]. Jeszcze raz zaapelował o maksymalne zaangażowanie się w zatrzymanie osób – członków Komitetu [S]strajkowego, osób nie będących pracownikami KM HiL, a tych co strajkują i chcą podjąć pracę – skierować ich bezzwłocznie do roboty, a tych co odmówią wyprowadzić za bramę i skierować do miejsca zamieszkania.

Płk K. Wilczyński – dokonał prezentacji dowódców, przewodników i przedstawicieli grup oględzinowych, omówił rzuty i rejony działania, zasady łączności, podał do wiadomości dowódców, ilość więźniarek, reflektorów i innych urządzeń, które mogą być niezbędne i wykorzystane do prawidłowej realizacji operacji „Poranek”.

Ppłk B. Białek podał rejony i obiekty, ilość strajkujących na poszczególnych Wydziałach KM HiL, miejsca strajkowania, miejsca przebywania członków komitetu strajkowego.

W oparciu o graficzny plan pokazał na nim trasy dojazdowe do każdego obiektu, w którym zgromadzeni są strajkujący oraz omówił taktykę wjazdu pojazdami samochodowymi.

Ppłk J. Kantek zaprezentował dwóch funkcjonariuszy z Wydziału Łączności, którzy czuwać będą na terenie Huty nad prawidłowym procesem łączenia, a płk Wł. Nowak zaprezentował dwóch funkcjonariuszy, których zadaniem będzie zabezpieczenie energetyki w KM HiL.

Z braku pytań ze strony uczestników posiedzeń (odbywały się w dwóch rzutach zespołowych) – zakończono robocze odprawy służbowe do działań w ramach operacji „Poranek”.

Zaprotokołował \ Sekretarz Sztabu WUSW \ w Krakowie \
ppłk mgr Antoni LIPIEŃ [podpis nieczyt.]

Sporządzono 1 egz. \ który włączono do teczki \ z dokumentami Sekretarza \ Sztabu \
AL./DG \ Nr masz. **030/88**

IPN Kr 351/21, k. 10-10v.

4. 1988, 4 maja – Informacja dotycząca sytuacji strajkowej w Małopolsce.

[Pieczęć kwadratowa] \ WOJ. URZĄD SPRAW WEWN. \ w Krakowie

Kraków, dnia 1988.05.04 \ T A J N E \ Egz. Nr **26**

Wpłynęło dn. 4-05.1988 \ 05 Nr **A-090/88**

L. Dz. PW -088/88

I N F O R M A C J A dotycząca sytuacji operacyjnej w regionie krakowskim

Dominującym tematem, który budzi szerokie zainteresowanie wszystkich środowisk krakowskich jest podjęty w dniu 26 kwietnia br. nielegalny strajk w niektórych wydziałach Kombinatu Metalurgicznego HiL.

Generalnie uważa się, że impulsem do podjęcia strajku była akcja protestacyjna pracowników MPK w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Bezpośrednio bowiem po niej, 26 kwiet-

nia o godz. 9.00 w HiL do strajku przystąpiła Walcownia Zgniatacz a o godz. 9.30 Walcownia Drutu.

Przedstawiciele załogi postulowali:

- podniesienie dodatku osłonowego z 6 do 12 tys. złotych,
- zwiększenie zarobków i stawek premiowych.

Nawiązywali przy tym do niespełnionych zapowiedzi dyrekcji HiL z lutego br. o przewidywanych podwyżkach płac. Zawiązał się 6-osobowy komitet strajkowy, a grupa negocjacyjna, w składzie której znaleźli się aktywni działacze prosolidarnościowi opracowała listę postulatów, obejmujących:

- nierepresjonowanie teraz i w przyszłości członków komitetu strajkowego,
- podniesienie dodatku osłonowego do 12 tys. złotych z wyrównaniem od 1 lutego br.
- wprowadzenie z dniem 1 maja br. podwyżek płac w przemyśle, służbie zdrowia, oświacie oraz podniesienie świadczeń rentowych i emerytalnych,
- każdorazowe rekompensowanie wszelkich podwyżek cen.

Około godz. 18.30 do akcji strajkowej przystąpiła 55-osobowa druga zmiana Zakładu Mechanicznego. Nie podjęły pracy załogi trzecich zmian Walcowni Karoseryjnej (130 osób), Zgniatacza (100 osób), Zakładu Mechanicznego (50 osób) oraz z powodu braku wsadu – Walcownia Drobna i Drutu (90 osób). O godz. 23.00 tego dnia rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli strajkujących załóg z Dyrektorem Naczelnym Kombinatu.

27 kwietnia br. do strajkujących dołączyła 100-osobowa załoga Walcowni Taśm. Liczba strajkujących na pierwszej zmianie wyniosła 2.200 osób na około 13 tys. zatrudnionych. Około godz. 16.30 do strajku przystąpiło dalsze 100 osób z Walcowni Rur. Strajk zyskał prawie natychmiast poparcie Prezydium Regionalnej Komisji „Solidarność-Małopolska”, które wzywając do kontynuowania protestu szermowało hasłem, że: „Na poprawę warunków pracy i płacy konieczny jest stały nacisk na pracodawcę”.

Wobec stwierdzenia przez Prokuratora Wojewódzkiego, że podjęty strajk jest bezprawny, próbę zażegnania konfliktu, w miejsce komitetu strajkowego podjęli przedstawiciele NSZZ Pracowników HiL, którzy przedłożyli Dyrekcji Kombinatu następujące postulaty:

- podniesienie płacy zasadniczej o 6 tys. złotych z dniem 1 lipca br.
- zwiększenie deputatu węglowego,
- podniesienie odpisu na fundusz socjalny,
- włączenie dodatku osłonowego do płacy zasadniczej z dniem 1 grudnia br.

Zdecydowane poparcie dla strajkujących hutników wyraziła grupa 23 intelektualistów, związanych z Klubem Inteligencji Katolickiej i „Tygodnikiem Powszechnym” oraz około 200 osobowa grupa studentów zebranych pod Collegium Novum i zamierzających przemaszerować z przygotowanymi wcześniej transparentami do Rynku Głównego. Wśród haseł poza poparciem dla strajkujących pojawiły się żądania: „Uwolnić politycznych” i „Solidarność studentów”.

W dniu 29 kwietnia kontynuowano rozmowy Dyrekcji KM HiL z NSZZ w sprawie wynegocjowania złożonych postulatów. W toku uzgodnień osiągnięto porozumienie w większości kwestii. Rada Pracownicza Kombinatu HiL wydała oświadczenie potępiające akcję strajkową i zaapelowała o niezwłoczne przystąpienie do pracy. W godzinach popołudniowych zorganizowany został nielegalny wiec pracowników Akademii Medycznej i Państwowego Szpitala Klinicznego, solidaryzujących się ze strajkującymi i wzywających do wytrwania w podjętej akcji.

Kontynuując strajk, komitet strajkowy wydał 30 kwietnia oświadczenie, w którym eksponowany jest fakt ciągłej gotowości do rozmów z dyrekcją, która „nie chce uznać legalności składu komitetu”. Jednocześnie komitet strajkowy uznał czołowych liderów „Solidarności”: M[ieczysława] Gila, S[tanisława] Handzlika i J[ana] Ciesielskiego za pełnoprawnych członków tego komitetu. Oficjalnego poparcia strajkującym udzieliła Krakowska Rada Koordynacyjna NZS ogłaszając pogotowie strajkowe wyższych uczelni do czasu wyjaśnienia sytuacji w Kombinacie. Nasileniu uległ także kolportaż ulotek sygnowanych przez takie opozycyjne organizacje jak: KPN, Federacja Młodzieży Walczącej oraz Ruch „Wolność i Pokój”.

Tak skomplikowana sytuacja towarzyszyła obchodom Świąta Pracy. Centralna uroczystość z okazji 1 Maja miała spokojny i niczym nie zakłócony przebieg. Wiec w Rynku Głównym zgromadził około 100 tys. osób.

Obchodom 1 Majowym i napiętej sytuacji w HiL towarzyszyły msze kościelne, odprawiane w intencji robotników i strajkujących. O godz. 11.00 na terenie Walcowni Karoseryjnej księży J. [właśc. Kazimierz] Jancarz i J[ózef] Orawczak odprawili nabożeństwo przy ołtarzu polowym, w którym uczestniczyło ok. 300 strajkujących.

O tej samej godzinie w kościele na os. Kalinowym odbyła się msza, po której ok. 500 osób zgromadziło się przed kościołem wznosząc okrzyki: „Reżim precz”, „Popieramy strajkujących”. Działacz opozycyjny – Z[bigniew] Romanowski poprowadził zebranych w kierunku kombinatu HiL. Po przejściu ok. 800 metrów, w wyniku działań blokadowych i wzmożonego legitymowania uczestnicy wiecu rozeszli się. W tym samym kościele po mszy o godz. 18.00 grupa ok. 30 osób agitowała opuszczających nabożeństwo do popierania strajkujących i wiecu solidarnościowego, zwoływanego na 3.05 wieczorem po mszy w Katedrze Wawelskiej. Nasilone legitymowanie doprowadziło do rozejścia się zgromadzonych.

Następnego dnia, 2 maja br. w przebiegu strajku nie zaszły istotne zmiany. Komitet strajkowy stał na stanowisku utrzymywania akcji bez podawania terminu jej zakończenia, grożąc przy tym, że w przypadku interwencji sił porządkowych strajk zostanie rozszerzony na pozostałe zakłady HiL.

W rejonie Kombinatu zaobserwowano nasilenie ruchu dziennikarzy z krajów kapitalistycznych. W kościele na os. Szklane Domy zorganizowany został punkt przyjmowania paczek z żywnością dla strajkujących.

Roli mediatora w konflikcie między hutnikami a Dyrekcją Kombinatu podjął się znany adwokat mec. A[ndrzej] Rozmarynowicz, który przedstawił następujące postulaty komitetu strajkowego:

- komitet strajkowy w dniu 2.05.1988 r. postanowił podać ofertę rozmowy z Dyrektorem Naczelnym, pod warunkiem uzyskania pełnomocnictw od V-ce premiera [Zdzisława] Sadowskiego do akceptacji tematów do ewentualnego negocjowania w oparciu o postulaty strajkowe.
- Uznanie pełnego obecnego komitetu strajkowego według oddzielnego wykazu.
- Wstrzymanie szykan, represjonowanie [represjonowania] i nacisku na osoby uczestniczące w strajku.
- Umożliwienie łączności zewnętrznej i wewnętrznej Kombinatu.
- Wydawanie wspólnych komunikatów ze spotkań i negocjacji.
- Zaakceptowanie doradców powołanych przez komitet strajkowy.
- Miejsce i czas ewentualnych rozmów pod przewodnictwem komitetu strajkowego.

Wobec tak sformułowanych warunków Dyrekcja Kombinatoru rozmów nie podjęła. Znamiennym jest, że żaden z przedstawionych postulatów nie dotyczy już spraw podniesionych w początkowej fazie strajku, a dotychczasowe żądania płacowe przekształciły się w warunki wstępne noszące wyraźny polityczny charakter.

W dniu 3 maja br. wieczorem, po tradycyjnym nabożeństwie w Katedrze Wawelskiej, podczas którego proboszcz ks. J[anusz] Bielański apelował o zachowanie spokoju, przed Katedrą zebrała się grupa ok. 2,5 tys. osób skandująca: „Solidarność”, „Reżim precz”, „Jałta precz”, „KPN”, „NZS”. Głos zabrali R[yszard] Bocian i A[ndrzej] Izdebski reprezentujący KPN, a także Z. Romanowski z „Niepodległościowego Ruchu Robotniczego”. Wszyscy oni eksponowali akcenty wolnościowe i niepodległościowe oraz wyrażali poparcie dla strajkujących hutników. Reprezentant NTS [powinno być: NZS] żądał pełnej liberalizacji życia wyższych uczelni i informował jednocześnie o wiecach solidarnościowych w UJ, AGH, WSP i ASP, które będą wspierać strajkujących. Po około 40-minutowym wiecu jego uczestnicy, zgodnie z wezwaniem R. Bociana ruszyli w kierunku Placu Matejki. Działania blokadowe nie dopuściły do tego i o godz. 21.15 przywrócony został spokój. Podczas akcji zatrzymano ok. 33 osób[osoby], z których 8 zwolniono po przeprowadzeniu z nimi rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych. Pozostali po opracowaniu materiałów procesowych będą odpowiadać przed Kolegium ds. Wykroczeń.

Strajk w Kombinacie HiL kontynuowany jest nadal. Uczestniczą w nim załogi Zakładu Walcowniczego, Walcowni Zimnych Blach oraz 175 pracowników Zakładu Mechanicznego. Trwają nadal próby przekształcenia go w protest polityczny. Jedną z nich było kazanie ks. T[adeusza] Zaleskiego, który przyrównywał strajkujących do obrońców Częstochowy i wzywał ich by trwali aż do zwycięstwa, na które, jak przed wiekami, oczekuje całe społeczeństwo. W kolejnym kazaniu ks. Zaleski zapewniał strajkujących o poparciu wszystkich nowohuckich parafii. Strajk w Kombinacie HiL jest przedmiotem dyskusji we wszystkich środowiskach w Krakowie. Większość dyskutujących uważa, że ewentualne ustępstwa władz wobec żądań płacowych mogą stać się katastrofą dla II etapu reformy gospodarczej.

Opracowano: W Wydziale Polityczno-Wychowawczym WUSW w Krakowie.

IPN Kr 351/21, k. 9-9v.

5. 1988, 5 maja – Szyfrogram dotyczący rozbicia strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina

Kraków, dnia 1988-05-05

T A J N E \ Egz. Nr

L.dz. J-0228/8

Bardzo pilne!

S z y f r o g r a m

Wydział Inspekcji \ Biura Śledczego MSW \ w W a r s z a w i e

W dniu dzisiejszym o godz. 2.00 w nocy nastąpiło rozwiązanie strajku na Kombinacie Metalurgicznym HiL. W trakcie tej akcji siły porządkowe zatrzymały: ogółem – 79 osób

– mężczyzn	– 77
– kobiet	– 2
– wykształcenie:	
– podstawowe	– 26
– zawodowe	– 43
– średnie	– 8
– wyższe	– 2
– zajęcie:	
– robotnicy HiL	– 69
– robotnicy pozostali	– 3
– studenci	– 2
– uczniowie	– 1
– prywatna inicjatywa	– 2
– niepracujący	– 1
– renciści	– 1
– wiek:	
– od 17-20 lat	– 4
– od 21-30	– 27
– od 31-40	– 29
– powyżej 40 lat	– 19
– uczelnie:	
– UJ	– 2

Uwaga: wszystkie osoby są bezpartyjne.

Dane socjometryczne dot. osób zatrzymanych w ramach w/w akcji przewidzianych do:

a. objęcia śledztwem z art. 220 kk.

ogółem – 6 osób, w tym mężczyzn – 6

– wykształcenie:	
– zawodowe	– 3
– średnie	– 3
– zajęcie:	
– robotnicy HiL	– 5
– rencista	– 1
– wiek:	
– od 31-40 lat	– 3
– powyżej 40 lat	– 3

b. do objęcia postępowaniem karno-administracyjnym /kolegia ds. wykroczeń – art. 52a §1 pkt 2 kw/:

ogółem – 37 osób	
– mężczyzn	– 36
– kobiet	– 1
– wykształcenie:	
– podstawowe	– 12
– zawodowe	– 22
– średnie	– 1
– wyższe	– 2

- zajęcie:
 - robotnicy HiL – 34
 - prywatna inicjatywa – 2
 - renciści – 1
- wiek:
 - od 21-30 – 9
 - od 31-40 – 16
 - powyżej 40 lat – 16
- c. przewidzianych do zwolnienia:
ogółem – 36 osób
 - mężczyzn – 35
 - kobiet – 1
- wykształcenie:
 - podstawowe – 14
 - zawodowe – 18
 - średnie – 4
- zajęcie:
 - robotnicy HiL – 29
 - robotnicy pozostali – 3
 - studenci – 2/UJ/
 - uczniowie – 1
 - niepracujący – 1
- wiek:
 - od 17-20 lat – 4
 - od 21-30 – 18
 - od 31-40 – 10
 - powyżej 40 lat – 4

Osoby z punktu a, b, c są bezpartyjne.

Sporz. 3 egz.

IPN Kr 050/46, k. 3-4.

6. 1988, 5 maja – Uzupelnienie szyfrogramu dotyczacego silowego rozwiazania strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina.

[Pieczętka] \ WOJEWÓDZKI URZĄD \ SPRAW WEWNĘTRZNYCH \
w Krakowie

Kraków, dnia 1988-05-05

T A J N E \ Egz. Nr 3

L.dz. H-01242/88

NACZELNIK WYDZIAŁU I i VI \ DEPARTAMENTU V MSW \
W W A R S Z A W I E

[dopisek ręczny:] *por. M. Kłosowski* \ 88.05.05

S Z Y F R O G R A M

W uzupełnieniu meldunku z dnia dzisiejszego z godzin rannych L. dz. H-1240/88 informuję, że po rozwiązaniu strajku sytuacja ulega stopniowej normalizacji. Na pierw-

szej zmianie w Zakładzie Walcowniczym zgłosiło się do pracy na 635 zatrudnionych 429 osób, z czego pracę podjęło 409. Pozostałe osoby samowolnie opuściły miejsca pracy. W fazie uruchamiania znajdują się agregaty walcownicze. Występuje istotny dla pełnego uruchomienia procesu technologicznego brak suwnicowych.

W Zakładzie Walcowni Zimnych Blach na ogólny stan 1.056 [zatrudnionych] w pracy przebywało 746, z czego pracowało przy przygotowaniach do uruchomienia produkcji 62. Pozostali nie pracowali z przyczyn techniczno-organizacyjnych. Pracowały ocynownia, ocynkownia i agregat cięcia.

W Zakładzie Mechanicznym pracują oddziały wytwórni konstrukcji stalowych, hartowni, odlewni staliwa i żeliwa. Na ogólny stan 1.200 [zatrudnionych] obecnych w pracy jest 858 osób, z czego pracuje 768. Pozostałe osoby zatrudnione przede wszystkim w Wydziale Obróbki Skrawaniem nie podjęły pracę[y].

Również znaczną absencję stwierdza się na zmianie popołudniowej, w której na stan etatowy 1.238 osób [jest] obecnych w pracy i pracuje 488 osób. Ok. 100 pracowników przestawiło [przedstawiło] zwolnienia lekarskie, a ponad 600 nie przyszło do zakładu z przyczyn nieusprawiedliwionych. Można domniemywać, że tak wysoka absencja wiąże się z cytowanym w poprzednich informacjach oświadczenie[m] Komitetu Strajkowego HiL. Ujawnione są pojedyncze, przepisywane na maszynie ulotki na terenie przyległym do HiL, w samym Kombinate, w których czytamy „zgodnie z postanowieniem i oświadczeniem KS HiL ad. rozwiązania strajku siłą, olbrzymia część strajkującej załogi ze zmiany dziennej nie podjęła pracy, ew. opuściła Kombinat. Wzywa się zmianę popołudniową do niepodejmowania pracy, a tym samym nie wchodzenia na teren Kombinat do obsadzenia wolnych stanowisk pracy i tłumnie przybyłych gości”. Szczegółowo na Zakładzie Mechanicznym na stan 460 osób obecnych jest i pracuje 244, w Zakładzie Walcowni Zimnych Blach [na stan] 487 [jest obecnych] 164, a w Zakładzie Walcowniczym [odpowiednio] 311 i 80.

W godzinach rannych niezatrzymani członkowie Komitetu Strajkowego z A[ndrzejem] SZEWCZUWIANCEM na czele podjęli próbę reaktywowania akcji strajkowej. W tym celu zorganizowali wiec na terenie Walcowni Zgniatacz Zakładu Walcowniczego z udziałem pracowników deklarujących nie podejmowanie obowiązków służbowych. Po jego zakończeniu zwarta grupa ok. 40 uczestników przemieściła się w rejon Zakładu Mechanicznego. Przemarsz miał charakter demonstracji, wznoszono okrzyki typu chodźcie z nami, strajkujemy itp. W rejonie budynku administracyjnego Gł. Mechanika grupa ta została zneutralizowana przez siły porządkowe. Obok wspomnianych w poprzednim meldunku 36 zatrzymanych, w tym 10 z KS w dalszych działaniach zatrzymano kolejnych 36 osób w tym 5-ciu członków Komitetu Strajkowego, 6-ciu aktywnych uczestników mogących odtworzyć akcję protestacyjną i 1-go członka nielegalnej, jawnej KRH, dotychczas pełniącego funkcję rzecznika prasowego strajkujących. Na uwagę zasługują:

- Nowak Edward – [...] – członek KRH
- BANIAK Kazimierz – [...] – KS
- MUCHA Józef – [...] – KS
- GAŚSIOR Julian – [...] – KS
- PYTEL Stanisław – [...] – KS
- LOFEK Halina – [...] – członek bojówki KS
- zatrzymano również obok w/w 4 osoby w żadnej mierze nie związane z HiL, w tym 2 studentów, 1 socjologa.

W dalszym ciągu trwają poszukiwania za 3 głównymi przywódcami strajku A. SZEWCZUWIANIEC, S. HANDZLIK, J. CIESIELSKI. Do chwili obecnej S. HANDZLIK i J. CIESIELSKI nie ujawnili swojej obecności na terenie ochronianych obiektów.

Rozwiązanie strajku w Kombinacie nie stanowiło zaskoczenia tak dla załogi Huty, jak i pracowników innych zakładów. W obecnie wypowiedzianych komentarzach twierdzi się, że sytuacja znalazła się w impasie i albo jedna, albo druga strona konfliktu musiała przejść do bardziej zdecydowanych działań. Należy jednak zaznaczyć, że stwierdza się duży nacisk, aby wydarzeniom związanym z interwencją nadać przesadną rangę i pejoratywny charakter. W tych wypowiedziach akcentuje się rzekomą brutalną interwencją funkcjonariuszy, bezzasadne pobicie, a nawet spowodowanie śmierci kilku osób. Brak oficjalnego dementi tego typu pogłoski przyczynia się do utrzymywania w części załogi stanu bulwersacji. W opinii źródeł, początkowe dystansowanie się od pracy i pewna podatność na inspiracje do uczestnictwa w wiecu itp., wiązało[a] się z obawami, że nastąpi kolejna interwencja. Część pracowników ukrywała się nawet w pomieszczeniach służbowych. W innych zakładach pracy np. budownictwa kolportowana jest plotka o kilkunastu rannych robotnikach HiL. Na tym tle występują spekulacje o prawdopodobieństwie wprowadzenia lokalnie, bądź w skali kraju stanu wyjątkowego.

Rozwiązania administracyjno-porządkowe, a zwłaszcza podejmowane z udziałem organów ścigania są traktowane przez ogół jako skuteczne tylko w ekstremalnych sytuacjach. Stąd też, w opinii załogi HiL doraźne zneutralizowanie strajku nie oznacza załagodzenia nabrzmiałych od szeregu lat problemów związanych z warunkami pracy, socjalnymi oraz rangą zawodu hutnika. W normalnym trybie przekazanie [przekazana] zostanie w dniu 6 bm. w całości informacja TW ps. „KAROL” z dnia 4 bm. obiektywnie odzwierciedlająca uwarunkowania negatywnie kształtujących się nastrojów. Na uwagę zasługuje ton komentarzy dot. decyzji dyrektora stoczni gdańskiej o okresowym jej zamknięciu. W środowisku inżynieryjno-technicznym decyzje dyrektora uważa się za słuszną, w warunkach reformy stanowiącą precedensowy przykład realizmu w ocenie sytuacji i konsekwencji w działaniu, jakich „brakuje władzy” w porządkowaniu całej gospodarki.

Sytuacja w Kombinacie i w kraju była tematem posiedzenia RKS „Małopolska” w nocy z 4/5 bm. Rozważane formy utworzenia regionalnego Komitetu Strajkowego, a nawet przejścia wiodącej roli w skali kraju – jak Gdańsk w 1980 r. okazały się pod koniec obrad nieaktualne, wobec rozwiązania strajku. W kierownictwie nielegalnych struktur zaczyna się umacniać pogląd, że fala strajków mimo pozorów spontaniczności jest kontrolowana, a nawet sterowana przez władzę rękami SB. Wynika to z momentu wybuchu strajków – przed ogłoszeniem programu przedwyborczego Krajowej Komisji Wykonawczej „S”. Przewiduje on 3 progi postulatów: niezależne ZZ, samorządność przedsiębiorstw, prawdziwie wolne wybory. Drugim argumentem podnoszony na rzecz takiej opinii są osoby przywódców strajków. Osoba A. SZEWCZUWIAŃCA jest podejrzana o współpracę z SB³⁴, natomiast przywódca strajku z gdańskiej stoczni deprecjonowany jest przez liderów opozycji np. A. GWIAZDĘ. Opinie na temat przewodniczącego

³⁴ Osoba A. Szewczuwiańca budziła kontrowersje w związku z różnymi pogłoskami krążącymi wśród załogi huty, dotyczącymi jego przeszłości i podejrzeń o współpracę z SB. Istotne jest kolejne zdanie szyfrogramu. Por. E. Zając, *Hutnicza „Solidarność”*. Sierpień 1980-kwiecień 1989, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 99 i nn, *Konferencje IPN*.

KS HiL będą wykorzystywane w bieżących działaniach i stanowią wynik dotychczasowych przedsięwzięć specjalnych.

O dalszym rozwoju sytuacji informować będziemy na bieżąco.

NACZELNIK WYDZIAŁU V \ ppłk mgr Jan Nogiec

Wyk. w 4 egz.

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 42-43v.

7. 1988, 5 maja – Informacja dotycząca sytuacji w regionie małopolskim po rozbi- ciu strajku w KM HiL.

[Pieczętka:] WOJ. URZĄD SPRAW WEWN. \ w Krakowie

Kraków, dnia 1988.05.06

P O U F N E \ Egz. Nr 47

Wpłynęło dn. 8-05.1988 \ 05 Nr *A-090/88* \ L. Dz. PW-pf-088/88

I N F O R M A C J A

dotycząca sytuacji operacyjnej w regionie krakowskim

W dniu 5.05. br. we wczesnych godzinach rannych siły porządkowe zlikwidowały akcję strajkową trwającą od 26.04. br. w niektórych wydziałach Kombinatu HiL w Krakowie. Decyzja o takim sposobie rozwiązania trwającego konfliktu podjęta została w związku z brakiem perspektyw zneutralizowania go metodami administracyjno-politycznymi. W godzinach rannych administracja HiL podjęła czynności zmierzające do rozruchu urzędów Zakładu Walcowniczego i Zakładu Walcowni Zimnych Blach. Ogółem podczas działań na terenie Kombinatu HiL w dniu 5.05. br. zatrzymano 79 osób, z których 26 zwolniono po przeprowadzeniu rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, a wobec pozostałych 43 gromadzone są materiały dowodowe w celu skierowania wniosków o ukaranie przez Kolegium ds. Wykroczeń. Zaznaczyć należy, że w czasie działań sił porządkowych nie stosowano środków przymusu bezpośredniego (pałki, gaz itp.), nikt nie odniósł nawet drobnych obrażeń ciała³⁵.

Akcja sił porządkowych w Kombinacie przyjęta została przez krakowskie środowiska jako nieuchronna forma rozwiązania przedłużającego się strajku.

Zapowiadany przez studentów na godzinę 13.00 dnia 5.05. br., organizowany przez samorząd studencki wiec w Kolegium Witkowskiego UJ, odbył się z udziałem ok. 2000 osób. Na wstępie zabrał głos prorektor UJ – prof. S[tanisław] Grodziski zapoznając zebranych z treścią uchwały senatu UJ, w której zaakcentowano rzekomą brutalność działań sił porządkowych, a także zwrócono uwagę na konieczność dalszej liberalizacji życia w uczelniach. W wyniku głosowania uchwała uzyskała pełne poparcie zgromadzonych. Następnie wywiązała się dyskusja na temat celowości podjęcia strajku okupacyjnego przez studentów. Ponieważ nie przyniosła ona ostatecznego rozwiązania, powołano komisję pod przewodnictwem dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ, która opracowała oświadczenie stanowiące niejako podsumowanie wiecu. W wydanym oświadczeniu udzielono poparcia dla postulatów strajkujących hutników,

³⁵ Nie jest to zgodne z prawdą i stoi w sprzeczności z innymi dokumentami. Zob. IPN Kr 07/5522 t. 1, k. 36, 42 oraz t. 6, k. 7, 9.

zaprotestowano przeciwko siłowemu rozwiązaniu strajku zażądano zwolnienia zatrzymanych i represjonowanych za przekonania, rozszerzenia w kraju demokracji poprzez wprowadzenie pluralizacji [życia] politycznego i związkowego. Po zakończeniu wiecu jego uczestnicy rozeszli się w spokoju. Podczas trwania spotkania w rejonie Collegium Novum i Kolegium Witkowskiego UJ grupy młodzieży podjęły próbę zorganizowania nielegalnej manifestacji. Zatrzymano około 30 najbardziej aktywnych uczestników, z których większość po przeprowadzeniu rozmów zwolniono. Wobec kilkunastu zatrzymanych gromadzone są materiały w celu skierowania wniosków o ukaranie ich przez Kolegium ds. Wykroczeń.

W tym samym dniu o godz. 22.00 na terenie Miasteczka Studenckiego odbył się następny wiec studentów (wcześniej zapowiadany). Wśród ok. 2000 zgromadzonych obecni byli czołowi aktywiści nielegalnych struktur opozycyjnych: KPN, NZS, WiP i PPS. Wiec prowadził członek NZS – P[iotr] Hertig.

Zabierający głos w czasie tego wiecu, w subiektywnych i często napastliwych wypowiedziach nawiązywali między innymi do aktualnej sytuacji w kraju, akcji strajkowych i siłowego zlikwidowania strajku w Kombinacie HiL. W wyniku głosowania uchwalono podjęcie strajku okupacyjnego na terenie Miasteczka Studenckiego i równocześnie strajku absencyjnego na uczelniach. Zapowiedziano, że ta druga forma akcji protestacyjnej od najbliższego poniedziałku może zostać zmieniona na strajk okupacyjny w zależności od rozwoju sytuacji w kraju.

Ukonstytuował się komitet strajkowy, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji WiP i KPN. Na zakończenie zapowiedziano zorganizowanie kolejnego wiecu w dniu 6.05.br. Omawiany wiec trwał ok. 2 godzin, po czym jego uczestnicy rozeszli się w spokoju.

W dniu 5.05.br. odbyło się tradycyjnie już czwartkowe nabożeństwo w kościele w Mistrzejowicach. Nabożeństwo to celebrowane było m. in. przez ks. ks.: T[adeusza] Zaleskiego (jednego z zatrzymanych w czasie ранней akcji sił porządkowych w Kombinacie HiL), J [powinno być K.] Jancarza oraz A[dolfa] Chojnackiego. W trakcie wygłoszonego kazania ks. T. Zaleski przedstawił własną wersję przebiegu akcji sił porządkowych w Kombinacie. Wyraził również ubolewanie nad faktem, że komisja mediacyjna Episkopatu, jego zdaniem została wykorzystana i manipulowana. Twierdził, że siły porządkowe zachowały się w sposób brutalny, w wyniku czego – jego zdaniem – doszło do dotkliwego pobicia strajkujących. Odczytany został także apel przewodniczącego komitetu strajkowego HiL – A. Szewczuwiacza o kontynuowanie strajku.

Dodać należy, że na tablicy ogłoszeń parafialnych podano informację o rzekomych faktach pobicia robotników nocą w Kombinacie twierdząc, iż wśród nich są ranni, a być może nawet zabici.

Uwagi: \ Przekazując do wiadomości funkcjonariuszy garnizonu krakowskiego kolejną informację, prosimy o jej dynamiczne wykorzystanie w toku narad, odpraw czy zebrań partyjnych. Zachęcamy do bieżącego śledzenia rozwoju wydarzeń, podejmowanych przez pracowników politycznych różnego rodzaju inicjatyw zmierzających do destabilizacji [sic!] wszystkich dziedzin społeczno-politycznych i ekonomicznych w naszym kraju.

Opracowano: \ w Wydziale \ Polityczno-Wychowawczym \ WUSW w Krakowie
Wykonano 1 egz. \ Powielono i rozesłano \ wg. rozdzielnika \ Red. JS/AT \
Nr masz. 018/88

IPN Kr 351/21, k. 7-7v.

8. 1988, 5 maja – Notatka urzędowa dotycząca Macieja Macha, członka Komitetu Strajkowego.

Kraków – 5 maja 1988 r.

NOTATKA URZĘDOWA

Maciej Mach, [...] \ zatr. HiL, karany w 1985 r. 1,5 roku w zawieszeniu na 5 lat za kolportaż wydawnictw.

Maciej Mach oświadcza, że nie będzie odpowiadał na żaden pytania. Uważa, że jego zatrzymanie jest bezprawne, jednak nie chce powiedzieć dlaczego tak twierdzi.

Sporządził \ por. Antoni Zasada

IPN r 07/5522, t. 5, k. 5.

9. 1988, 6 maja – Szyfrogram Naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Krakowie do Biura Śledczego MSW w Warszawie z informacjami o postanowieniach Kolegium ds. Wykroczeń w sprawie ukarania przywódców strajku w HiL.

Kraków, dnia 1988-05-06

TAJNE \ Egz. Nr 2 [dopisek ręczny] **Kolegium**

L.dz. J-0228/88 \ Bardzo pilne!

S z y f r o g r a m

Wydział Inspekcji \ Biura Śledczego MSW \ w W a r s z a w i e \ [dopisek ręczny] **dot. HiL**

W nawiązaniu do szyfrogramu nr J-0228/88 z dnia 05 bm. informuję, że:

W dniu dzisiejszym Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Nowa Huta w Krakowie, w trybie przyspieszonym ukarało za wykroczenie z art. 52 a § 1 pkt. 2 kw – 32 uczestników strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina:

- aresztem – 17, w tym: 2 osoby aresztem dwutygodniowym
15 osób aresztem w wysokości 1 miesiąca
- grzywną – 15, w tym: 1 osobę grzywną w wysokości 30 tys. zł.
14 osób grzywną – po 50 tys. zł z nawiązką – po 30 tys. zł
(łącznie: grzywną – 730 tys. zł, z nawiązką – 420 tys. zł.).

O dalszym biegu spraw powiadomimy kolejnym szyfrogramem.

[pieczęć] \ NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLED CZEGO \ WUSW w Krakowie \
mjr mgr Maciej Wójcik \ [podpis nieczyt.]

Sporz. w 3 egz. \ Egz. Nr 1 – adresat \ Egz. Nr 2 – Insp. Analit. SB \ Egz nr 3 – a/a.

IPN Kr 050/46, k. 100.

10. 1988, 6 maja – Meldunek Naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Krakowie do Biura Śledczego MSW w Warszawie z informacją o ukaraniu Macieja Macha karą pozbawienia wolności.

Kraków, dnia 1988-05-06

L.dz. J-226/88

WYDZIAŁ INSPEKЦИИ \ BIURA ŚLEDZCZEGO MSW \ w W A R S Z A W I E

T E L E G R A M

MELDUNEK O PRZEDSTAWIENIU ZARZUTÓW
I ZASTOSOWANIU ŚRODKA ZAPOBIEGAWCZEGO

1. Wydział Śledczy WUSW w Krakowie, RDS-24/88. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie, II Ds. 14/88.
2. Drugi.
3. Maciej MACH.
- 4-7 [...]
8. Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina
9. Nie należy
10. [...]
11. Karany – RDS 7/85³⁶
12. W okresie od 26 kwietnia 1988 r. do maja 1988 w Krakowie Nowej Hucie działając w warunkach przestępstwa ciągłego wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wbrew przepisom rozdziału 5 ustawy z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych w celu wywołania niepokoju publicznego organizował i kierował akcją protestacyjną w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina³⁷.
13. art. 282 § 1 i 2 kk w zw. z art. 58 kk.
14. Areszt tymczasowy do dnia 5 sierpnia 1988 roku.

[pieczętka:] NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO \ WUSW w Krakowie \
mjr mgr Maciej Wójcik \ [podpis nieczyt.]

IPN Kr 07/5522, t. 5, k. 9.

³⁶ W sprawie RDS 7/85 M. Mach został skazany na 1,5 pozbawienia wolności w zawieszaniu na 5 lat za kolportowanie ulotek.

³⁷ Podobne zarzuty otrzymali pozostali członkowie Komitetu Strajkowego.

11. 1988, maj – Pismo Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW do Naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Krakowie w sprawie objęcia śledztwa dotyczącego strajku w HiL „nadzorem szczególnym”.

Warszawa, 1988-05-[brak daty]

T A J N E \ Egz. Nr 1

[pieczętka:] MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH \
406 L.dz. J-013/13/III/88

[dopisek odręczny:] *por. M. Kłosowski \ Proszę sprawę realizować \ zgodnie z postanowieniami Instrukcji \ Kr-1988-05-11* [podpis nieczyt.]

NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLED CZEGO \ WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU \
SPRAW WEWNĘTRZNYCH \ W KRAKOWIE \
T o w a r z y s z m j r m g r M. W Ó J C I K

Informuję, iż na zasadzie § 6 ust. 2 Instrukcji Dyrektora Biura Śledczego MSW z dnia 26.10.1978 r. w sprawie nadzoru Biura Śledczego MSW nad pracą wydziałów śledczych WUSW, śledztwo nr 24/88 dot. zorganizowania strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huty im. Lenina w Krakowie, zostało objęte nadzorem szczególnym.

W związku z powyższym proszę o realizację postanowień zawartych w §7 ust. 4 cytowanej Instrukcji.

Nadzór sprawował będzie Wydział I Biura Śledczego MSW.

[Pieczętka:] Naczelnik Wydziału Inspekcji \ Biura Śledczego MSW \
płk mgr Wiesław Kalisz / [podpis nieczyt.]

Wykonano w 3 egz. \ Egz. nr 1 – adresat \ Egz. nr 2 – Wydz. I Biura Śledczego MSW \
Egz. nr 3 – a/a

[Pieczętka:] WOJ. URZĄD SPRAW WEWN. \ w Krakowie \ Wpłynęło 88.05.11 \
L.dz. J-0226/88

IPN Kr 07/5522, t. 1, k. 38.

12. 1988, 4 lipca – Notatka służbowa sporządzona w Dzielnicowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Krakowie-Nowej Hucie z narady dotyczącej postępowania wobec Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL.

Kraków, dnia 1988.07.04

T A J N E S P E C. Z N A C Z E N I A \ Egz. nr 1

A K C E P T U J Ę \ [Pieczętka:] \ ZASTĘPCA SZEFA \ WOJEWÓDZKIEGO
URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH \ ds. Służby Bezpieczeństwa \ w Krakowie \
płk mgr Wiesław Działowski \ [podpis nieczyt.]

NOTATKA SŁUŻBOWA

Z przeprowadzonych w dniu 4 bm. uzgodnień roboczych pomiędzy Naczelnikiem Wydziału V WUSW w Krakowie płk. Janem Nogociem a Zastępcą Szefa DUSW

ds. SB w Nowej Hucie mjr. Kazimierzem Kasprzykiem w sprawie podjęcia wspólnych działań operacyjnych wobec Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” KM HiL oraz jego agend.

1. Wydział V WUSW w Krakowie prowadzi sprawę na Komitet Organizacyjny NSZZ „S” KM HiL w ramach której:
 - koordynuje przedsięwzięcia operacyjne,
 - dokumentuje działalność Komitetu,
 - konsultuje podejmowane przedsięwzięcia z Wydziałem Śledczym,
 - informuje władze polityczno-administracyjne województwa, Departament V MSW i kierownictwo tut. WUSW.
2. Wydział V DUSW N. Huta założy sprawę operacyjną na powstające Komitety Organizacyjne w zakładach i wydziałach KM HiL, oraz ew[entualnie w] innych przedsiębiorstwach na terenie dzielnicy N. Huta.
3. Służby Bezpieczeństwa DUSW i RUSW założą sprawy operacyjne w przypadku powstania zagrożeń na podległym im terenie w obiektach przez nich ochronianych.
4. Przewidując możliwości powstania tego rodzaju zagrożeń podejmują wyprzedzające przedsięwzięcia na rzecz przygotowania osobowych źródeł informacji z grona przypuszczalnych inicjatorów.
5. Właściwa jednostka SB po uzyskaniu i zweryfikowaniu informacji o próbach powstawania inicjatyw reaktywowania jawnych komórek „S” podejmuje następujące działania:
 - informuje kierownictwo WUSW (w przypadku gdy dotyczy to obiektów ochronianych przez pion V za pośrednictwem Naczelnika Wydziału V),
 - informuje kierownictwo administracyjno-partyjne zakładu pracy celem podjęcia skutecznych środków neutralizujących i dyscyplinujących,
 - przeprowadza niezwłocznie rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z inicjatorami,
 - dąży do umacniania operacyjnego w powstających grupach włącznie z przejęciem inicjatywy i przywództwa.
6. W celu ograniczenia wpływów Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S” KM HiL na załogi Kombinatów, innych zakładów pracy i środowiska prowadzone będą działania:
 - a. Wydział V WUSW w Krakowie przeprowadzi rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z n/w członkami KO:
 - ATŁASIŃSKI Bogusław
 - BANASZKIEWICZ Edward [właśc. BANAŚKIEWICZ]
 - CIEPIELEWSKI Andrzej [właśc. CZEPIELEWSKI]
 - DOMAGAŁA Marek
 - KOWALIK Zbigniew
 - SKAUBANIA Adam
 - SURMA Marek
 - SAJKA Jan
 - SZCZYPCZYŃSKI Tadeusz
 - SZEWCZUWIANIEC Andrzej
 - b. Wydział Śledczy spowoduje przeprowadzenie podobnych rozmów przez Prokuraturę Wojewódzką z osobami:
 - CIESIELSKI Jan
 - GIL Mieczysław

- NOWAK Edward
 - HANDZLIK Stanisław
 - FUGIEL Kazimierz
 - MACH Maciej
 - MAZURKIEWICZ Wiesław
 - WRÓBEL Krzysztof
- c. Wydział V DUSW Nowa Huta przeprowadzi rozmowy ostrzegawcze z członkami KO:
- Zakładu Walcowni Zimnych Blach
 - Zakładu Walcowniczego
 - Zakładu Mechanicznego
 - Stalowni Martenowskiej
- oraz w innych wydziałach i zakładach, gdzie wystąpią podobne zagrożenia. Z aktualnego rozpoznania wynika, że rozmowami należy objąć ok. 50 osób.
7. Ustalić kto z członków KO podlega obowiązkowi wojskowemu i w porozumieniu z WSzW spowodować okresowe wcielanie ich do służby wojskowej (zasadniczej lub okresowej).
 8. Sporządzić aktualny wykaz numerów rejestracyjnych samochodów, którymi posługują się działacze „S” celem objęcia ich permanentną kontrolą drogową.
 9. Wysłać do Zarządu Zwiadu WOP wykazy członków KO planujących wyjazd za granicę do objęcia kontrolą celną w przypadku każdorazowego przekraczania granicy.
 10. Powodować i pogłębiać istniejące już animozje, rozdźwięki i różnice między:
 - RKS a KO KM HiL
 - w łonie KO pomiędzy M. MACHEM (TKRH) – M. GILEM, E. NOWAKIEM, J. CIESIELSKIM, S. HANDZLIKIEM (KRH).
 - między SZEWCZUWIAŃCEM a działaczami KRH i TKRH,
 - na szczeblu zakładowym pomiędzy działaczami starych i nowych generacji działaczy „S”.
 11. Prowadzić gry i kombinacje operacyjne oraz akcje dezinformacyjne i destrukcyjne w myśl oddzielnie opracowanych planów.
 12. Dokumentować w formie nagrań magnetofonowych spotkania i zebrania Komitetów Organizacyjnych. Analizować je pod kątem wykorzystania operacyjnego.
 13. W oparciu o posiadane informacje i możliwości operacyjne wyprzedzać inicjatywy Komitetów Organizacyjnych załatwiając istotne dla załóg problemy na szczeblu Rad Pracowniczych i Związków Zawodowych.
 14. W stosunku do działaczy Komitetu Organizacyjnego prowadzić działania nękające w postaci różnego rodzaju kontroli np. legalności posiadania RTV, użytkowania energii elektrycznej i gazu, telefonu itp.

Z-CA SZEFA DUSW \ DS. SB NOWA HUTA \ MJR K. KASPRZYK

NACZELNIK WYDZIAŁU V \ PPLK MGR JAN NOGIEĆ \ [podpis nieczyt.]

Wyk. w 2 egz. \ egz. 1 – SOR KOMITET \ egz. 2 – Z-ca Szefa DUSW N. Huta
[podpis nieczyt.] \ Oprac. AW/BR \ L. dz. 00591/88

13. 1988, 11 lipca – Pismo Naczelnika Wydziału V DUSW w Krakowie-Nowej Hucie w sprawie podjęcia represji działaczy związkowych.

Kraków, dnia 1988-07-11
T A J N E \ Egz. nr 1 \ **J-226/88**

[Pieczałka:] WOJEWÓDZKI URZĄD \ SPRAW WEWNĘTRZNYCH \
w Krakowie \ L.dz. **H-0912/88**

NACZELNIK WYDZIAŁU ŚLEDZCZEGO \ w m i e j s c u

[Dopisek odręczny:] *por. M. Kłosowski.* \ *Proszę o pilną rozmowę* \ *Kr-1988-07-12* \
[podpis nieczyt.]

W związku z zatwierdzonym przez Z-cę Szefa WUSW w Krakowie ds. Służby Bezpieczeństwa płk. mgr. W[iesława] Działowskiego planu przedsięwzięć operacyjnych do SOR krypt. „KOMITET” proszę o spowodowanie przeprowadzenia przez Prokuraturę Wojewódzką rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych z niżej wymienionymi członkami Komitetu Organizacyjnego NSZZ „S” KM HiL

- CIESIELSKI Jan – [...]
- FUGIEL Kazimierz – [...]
- GIL Mieczysław – [...]
- HANDZLIK Stanisław – [...]
- MACH Maciej – [...]
- WRÓBEL Krzysztof – [...]

O wynikach rozmów proszę poinformować tut. Wydział.

NACZELNIK WYDZIAŁU V \ PPLK MGR JAN NOGIEĆ \ [podpis nieczyt.]

Wyk. w 2 egz. \ Egz. 1 – adresat \ Egz. 2 – a/a \ Oprac. AW/BR \ L. dz. 0595/88

IPN Kr 07/5522 t. 1, k. 105

14. 1988, 12 sierpnia – Plan działań operacyjnych opracowany przez Naczelnika Wydziału V DUSW w Krakowie-Nowej Hucie planowanych do wdrożenia wobec niezależnego związku zawodowego działającego w KM HiL.

Kraków, dnia **12.08.1988**
Tajne spec. znaczenia \ Egz. nr 1

Z A T W I E R D Z A M

.....

P L A N

działań operacyjnych na wypadek poważnego zagrożenia
w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina w Krakowie

S Y T U A C J A O P E R A C Y J N A

W grudniu 1987 r. grupa inicjatywna z Zakładu Koksochemicznego HiL wystąpiła z wnioskiem o rejestrację NSZZ „Solidarność Hutników”. Idee utworzenia drugich

związków zawodowych w HiL poparli działacze samorządów pracowniczych, mających powiązania ze strukturami konspiracyjnym „S”.

Dalsze pogorszenie stopy życiowej pracowników HiL wzmocniło nastroje niezadowolonia, które po przeprowadzeniu kolejnej podwyżki cen w marcu 1988 roku doprowadziły do zapowiedzi akcji protestacyjnych /masowe petycje/.

Istniejące w Kombinacie HiL związki zawodowe, w odczuciu załogi, nie spełniły swojej roli – biernie obserwują rozwój sytuacji, nie angażując się zupełnie w obronę interesów pracowniczych.

O sytuacji w KM HiL na bieżąco informowano władze polityczne Krakowa, HiL i Departamentu V MSW.

Podejmowane przez dyrekcję HiL i czynniki polityczne działania zmierzające do zneutralizowania nastrojów niezadowolonia były nieskuteczne i nieprzekonywujące dla załogi.

W takiej atmosferze w dniu 26.04.br. doszło do przerwy w pracy w Walcowni Zgniatacz, która następnie przekształciła się w strajk czynny.

Trwał on do 5.05.br. i objął 4 zakłady HiL, w sumie strajkowało około 5 tysięcy pracowników – na 32 tysiące zatrudnionych.

Strajk miał charakter żądaniowo-płacowy, nie miał podłoża politycznego. Strajkiem kierował Komitet Strajkowy, utworzony z przedstawicieli poszczególnych zakładów. W skład KS wszedł m.in. przewodniczący TKRH – Maciej MACH, który jednak nie wysuwał postulatów politycznych. Radykalizacja postawy KS nastąpiła po włączeniu w skład Komitetu członków KRH ([Stanisław] HANDZLIK, [Mieczysław] GIL, [Jan] CIESIELSKI).

Rozwiązanie strajku siłą w dniu 5.05.br. spowodowało spontaniczny sprzeciw załogi i masową akcją poparcia dla członków Komitetu Strajkowego, m. innymi poparcia i poręczenia dla zatrzymanych członków KS udzieliła Rada Pracownicza HiL.

Kler katolicki zorganizował wikariaty pomocy dla represjonowanych i poszkodowanych, rozpoczęto prowadzenie zbiórek pieniężnych w HiL, zakładach pracy, a także odnotowano wzmożoną pomoc materialną z zagranicy i od krajowych struktur konspiracyjnych (np. z Komitetu Interwencji i Praworządności – Z[bigniew] ROMASZEWSKI).

Po zwolnieniu z aresztu liderów KS, w dniu 17.05.br., w kościele w Mistrzejowicach Komitet Strajkowy przekształcił się w Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” KM HiL. Celem Komitetu jest odtworzenie jawnej, legalnej działalności „S” w Kombinacie. Liderzy KO mają również ambicje utworzenia z Komitetu – Ośrodka dyspozycyjno-inspirującego działalność związkową w regionie Małopolska. KO nie zamierza występować o rejestrację uważając, że „S” została zdelegalizowana bezprawnie. Aktualnie opracowuje się statut, który bazując na poprzednim statucie „S” ma być uzupełniony o nowe elementy, wynikające z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Rozpoczęto zbieranie podpisów pod deklaracjami zbiorowymi o przystąpienie do „S”. Do chwili obecnej zebrano około 3500 podpisów, co jest poniżej oczekiwań liderów KO. Niska frekwencja spowodowana jest ogólnym zniechęceniem załogi HiL wszelkich inicjatyw tego typu, a także obawą przed represjami. W samym Komitecie Organizacyjnym istnieją różnice poglądów na temat kształtu przyszłego związku. Radykalna grupa z S. HANDZLIKIEM na czele, dąży do dokładnego reaktywowania byłej NSZZ „S” z odtworzeniem jej pierwotnej formy. Część członków KO wywodzących się z kwietniowego strajku w HiL, dąży natomiast do utworzenia wyłącznie związku zawodowego. Przywódcy KO są przekonani, że dojdzie w kraju do utworzenia drugich związków za-

wodowych, a wynika to głównie z sytuacji społeczno-politycznej, ustawy o związkach zawodowych oraz krążących informacji o „cichym” przyzwoleniu władz na tworzenie drugich ZZ w Krakowie i Gdańsku. Te przekonania utwierdzają dotychczasowe – bierne i niezdecydowane – działania dyrekcji KM HiL. Działając poprzez fakty dokonane, ukonstytuowały się dotychczas w HiL Komisje Założycielskie NSZZ „S” w zakładach:

- Zakład Walcowni Zimnych Blach
- Zakład Mechaniczny
- Zakład Transportu Kolejowego
- Wydział Walcownia Drobna, Drutu i Taśm
- Wydział Walcownia Zgniatacz
- Stalownia Konwertorowa
- Stalownia Martenowska
- Wydział Wielkich Pieców

a na pozostałych wydziałach i zakładach HiL istnieją grupy inicjatywne przygotowujące się do ukonstytuowania.

Działalność KO jest traktowana przez krajowych aktywistów „S” – jako wzorcowa. Tworząc fakty dokonane, KO rozpowszechnia swoją działalność poza granice kraju, nawiązując kontakty z centralami związkowymi austriackimi, włoskimi – uzyskując poparcie i pomoc materialną. Inspiruje powstawanie Komisji Założycielskich „S” w innych instytucjach i zakładach pracy, deklarując pomoc i swoje poparcie. M. innymi – Komisje Założycielskie powstały w AGH, Akademii Medycznej w trakcie organizacji jest Komisja w UJ. Generalnie, KO nie dokonuje selekcji osób wstępujących do „S”, jednakże nie zaleca przyjmowania członków PZPR, a także członków branżowych ZZ.

Do Mistrzejowic na posiedzenia KO, cyklicznie przyjeżdżają czołowi przedstawiciele byłego KSS KOR (J[acek] KUROŃ, A[dam] MICHNIK, J[an] LITYŃSKI, Z. ROMASZEWSKI), którzy prowadzą szkolenia i inspirują do dalszych działań.

Komitet Organizacyjny zamierza uroczystie uczcić kolejną rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” w dniu 31.08.br., poprzez zorganizowanie wiecu z udziałem pracowników KM HiL w rejonie bramy głównej, mszy w kościele „Arka” i po jej zakończeniu wiecu w miejscu postrzelenia B[ogdana] WŁOSIKA oraz dekorowanie hal produkcyjnych transparentami i emblematami „S”. Wzmoczonej aktywności KO „S” należy spodziewać się w okresach poprzedzających daty: 13.09, 13.10, 1.11, 13 i 16.12.br.

PROGNOZY ZAGROŻEŃ

- Ukonstytuowanie się komisji założycielskich na pozostałych wydziałach i zakładach HiL.
- Przeprowadzenie wyborów szczebla wydziałowego i zakładowego oraz Kombinatów – odtworzenie dawnej struktury „S”.
- Ciągłe wysuwanie żądań /płacowych, poprawy warunków pracy/ wobec dyrekcji w celu stałego podtrzymywania napięcia wśród załogi.
- Organizowanie akcji protestacyjnych, do strajku włącznie w przypadku nie spełnienia żądań.
- Przekształcenie KO w organ kierowniczo-inspirujący działalność „S” w Regionie.
- Dalsze nawiązywanie kontaktów z zagranicznymi centralami związkowymi.
- Tworzenie na wzór Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej (SFPP) własnych funduszy strajkowych, socjalnych oraz tworzenie własnych baz kolonijno-wczasowych.

– Dla podkreślenia istnienia i możliwości związku organizowanie uroczystych, masowych imprez rocznicowych.

Mając na uwadze całokształt form i metod oddziaływania przeciwnika politycznego na załogę KM HiL, przewidzianych na zakłócenie ładu i porządku publicznego, planuje się:

PRZEDSIĘWZIĘCIA OPERACYJNE

1. Dokonanie wszechstronnej analizy i oceny stanu bazy operacyjnej w nielegalnych strukturach zakładowych (Tajnych Komisach Zakładowych NSZZ „S”, Komitetach założycielskich NSZZ „S” i Komitetów Organizacyjnych NSZZ „S”) oraz organach samorządowych w celu oceny możliwości realizacji zadań Służby Bezpieczeństwa. Źródła te będą odpowiednio zadaniowane oraz zaktualizowane zostaną wielowariantowe systemy łączności.
2. Podjęcie efektywnych działań operacyjnych na rzecz pozyskania nowych osobowych źródeł informacji ze środowisk i nieformalnych ugrupowań, stanowiących realne zagrożenie polityczne, w tym z KO Komitetów Założycielskich oraz grona osób, które mają być wykorzystane do wrogich celów politycznych.
3. Bardziej efektywne wykorzystanie osobowych źródeł informacji, pozostających na kontakcie innych jednostek, poprzez odpowiednie zadaniowanie.
4. Prowadzenie systematycznego rozpoznania zagrożeń poprzez osobowe źródła informacji oraz środki techniki operacyjnej w zakresie:
 - planów, zamierzeń i inicjatyw przeciwnika politycznego w odniesieniu do załogi KM HiL,
 - kontaktów członków i sympatyków nielegalnych struktur zakładowych z działaczami regionalnymi i krajowej opozycji oraz przedstawicielami kleru katolickiego,
5. Kontrola w ramach spraw operacyjnych działalności powstających Komitetów Organizacyjnych w zakładach i wydziałach HiL.
6. Podejmowanie wyprzedzających przedsięwzięć w sytuacji powstania zagrożenia przygotowań do organizacji nielegalnych struktur „S”.
7. Prowadzenie rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych z osobami zaangażowanymi w nielegalną działalność, szczególnie w okresach poprzedzających ważne wydarzenia społeczno-polityczne w kraju i nielegalne imprezy organizowane przez działaczy b. „S” oraz dokonywanie zatrzymań prewencyjnych osób, których zachowanie zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, zwłaszcza organizatorów szkodliwych inicjatyw i poczynań. Działania te będą realizowane w konsultacji z Wydziałem Śledczym WUSW w Krakowie.
8. Zabezpieczenie środkami techniki operacyjnej pomieszczeń, w których mogą mieć miejsce spotkania nieformalnych ugrupowań.
9. Zintensyfikowanie działań operacyjnych, polegających na stosowaniu w szerszym zakresie kombinacji i gier operacyjnych, w celu dezinformacji i dezintegracji zakładowych struktur b. „S”.
10. Zapobieganie i likwidacja przejawów nielegalnej działalności na terenie KM HiL, m. innymi: kolportażu ulotek, materiałów, napisów o wrogiej treści itp.
11. W stosunku do działaczy Komitetu Organizacyjnego prowadzić się będzie działania nękające w postaci różnego rodzaju kontroli legalności posiadania RTV, użytkowa-

nia energii elektrycznej, gazu, telefonu itp... oraz w porozumieniu z odpowiednimi służbami MSW i MON, kontroli drogowych, granicznych, powołania na przeszkolenie wojskowe itp.

12. Inspirowanie dyrekcji KM HiL do:

- zabezpieczania newralgicznych punktów obiektu, w tym głównie poligrafii, radiowęzłów, centrali telefonicznych, magazynów broni i materiałów wybuchowych oraz łatwopalnych, syren alarmowych itp.
- wzmoczenie ochrony zewnętrznej zakładu, zwłaszcza pod kątem niedopuszczenia na jego teren osób niezatrudnionych,
- zwiększenie dyscypliny pracy oraz stosowania większych ograniczeń w możliwościach kontaktowania się członków załogi między sobą w miejscu pracy (m.in. poprzez zmianę stanowisk pracy, udzielania delegacji służbowych, okresowych urlopów, itp.) w celu wyeliminowania rozmów i dyskusji – zbierania podpisów pod petycjami, przeprowadzania wyborów do zakładowych ogniw „S”, zbierania składek na jej cele, kolportażu nielegalnych wydawnictw,
- angażowania członków Rad Pracowniczych do współdziałania w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów ekonomiczno-produkcyjnych przedsiębiorstw,
- wczesnego rozwiązywania sytuacji konfliktowych w granicach posiadanych kompetencji (np. sprawy płacowe, socjalno-bytowe, problemy dot. niewłaściwych stosunków międzyludzkich) oraz przekazywania inicjatyw organizacjom związkowym w przypadkach zgłaszania słusznych postulatów przez załogę, rokujących możliwość pozytywnego załatwienia.

Wpłyne to na wzmocnienie autorytetu zakładowych organizacji związkowych.

13. Inspirowanie zakładowych organizacji społeczno-politycznych do:

- pełniejszego informowania, wyjaśniania i przekonywania załóg pracowniczych o realnych dla danego przedsiębiorstwa możliwościach rozwiązywania kwestii płacowych oraz problemów socjalno-bytowych oraz stałego i systematycznego przekazywania załodze wyników negocjacji z dyrekcją dot. powyższych spraw,
- publicznego ujawniania i propagandowego kompromitowania zamierzeń i inicjatyw przeciwnika p[olitycznego, podejmowanych z inspiracji zachodnich środków dywersji w celu realizowania wrogich socjalizmowi celów politycznych na bazie wykorzystania załóg zakładów pracy, w związku ze złożoną sytuacją społeczno-ekonomiczną kraju
- ograniczania oddziaływania i wpływu na załogę aktywistów i członków nielegalnych struktur zakładowych, zwłaszcza poprzez ich dezintegrację i kompromitację w środowisku pozostałej części załogi, a z drugiej strony do włączania w/wym. do działalności w oficjalnych organizacjach związkowych i samorządowych,
- efektywniejszego współdziałania z administracją zakładową w celu likwidacji w załączkach powstających nastrojów niezadowolenia i konfliktów wśród załogi, a w szczególności do podjęcia wspólnych przedsięwzięć uświadamiająco-dyscyplinujących w przypadku wystąpienia przerw w pracy,
- przejęcia inicjatyw w przypadku powstania konfliktu w celu ograniczenia go do sfery ekonomicznej i socjalno-bytowej a zarazem wyeliminowania możliwości zgłaszania żądań o charakterze politycznym, co ograniczy zakres oddziaływania przeciwnika,

Fotografie: Andrzej Stawiarski



Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w siedzibie Komitetu Strajkowego – Walcownia Zgniatacz – 4 V 1988



„Szydł” do strajkowej siedziby ks. T. Iskowicza-Zaleskiego

PIESNI STRAJKUJĄCYCH HUTNIKÓW - WIOSNA 88

Wolności pragniemy

WOLNOŚCI PRAGNIEMY, WOLNOŚCI NAM BRAK
BY WOLNOŚĆ SIĘ WZBIOSZA JAK WZROSI SIĘ PTAK
WORAŃTY, O PANIE, PRZED CIOSEM NAS BRON
WIERZYŃNY GŁĘBOKO, ŻE PODASZ NAM DŁOŻ

REF: NIECH PROWADZI NAS JEDNOŚĆ W MARODZIE
SÓLD DANKIE BUDUJMY NASZ DOM
NIE OPUSZCZAJ NAS NIEDY O PANIE
PANSZE SĄDZI Z NAMI, SĄDZI SROGI WROG

IDZIEMY PO WOLNOŚĆ, A Z NAMI JEST BÓG
Z MIŁOŚCIĄ I WIARĄ NIE STRASZYŃ NAM WRÓG
IDZIEMY O PANIE, PO PRAWIE I CUD
AŻ POLSKA POMSTANIE Z TĘSKNOTY I SKRÓW

REF: NIECH PROWADZI...

NIE ZNAMIE NAS KŁĘSKA, NIE ZNAMIE NAS TRUD
BO NCIĄŻ DO WOLNOŚCI POBITYA NAS LUD
I CHOC MĘKOŁO PRZEMOC, NIERAWIŚĆ I GRIEW
W NAS WIARA, NADZIEJA I NĘSTWO I ŚPIEW

REF: NIECH PROWADZI...

WYTRWAMY W TYM TRUDZIE WSROD CIERNISTYCH DRÓG
BO Z NAMI JEST HUBOR, OJCZYŻNA I BÓG
BO Z NAMI KSIĄDZ JERZY W PRZECIESTWIE I KRWI
A JEGO OFIARA OCIEŻA NAM ŻYI

REF: NIECH PROWADZI...

Marsz, marsz Polonia

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA
KIEDY MY ŻYJEMY
CO NAM OBCA PRZEMOC WZIĘŁA
SZARŁA ODBIERZEMY

REF: MARSZ MARSZ POLONIA
NASZ DZIELNY MARODZIE
ODPOCZNIEMY PO SWEJ TRACY
W OJCZYŹNIEJ ZAGRODZIE

PRZEJDZIEM WISIEŻ, PRZEJDZIEM WARTĘ
BĘDZIEM POLAKAMI
DAŁ NAM PRZYKŁAD BOHAPANTE
JAK ZWICIŻAĆ NAMY

REF: MARSZ, MARSZ...

JAK CZARNIECKI DO POZNANIA
PO SZWEDZKIM ZABORZE
DLA OJCZYŹNY RATOWANIA
WROCIM SIĘ PRZEZ MORZE

REF: MARSZ, MARSZ...

NÓWIE OJCIEC DO SWEJ BASI
CAŁY ZAPALANY
"SĘDURAJ JEMO, PONO NASI
BIJĄ W TARABANT"

REF: MARSZ, MARSZ...

Strajkowy śpiewnik z hymnem strajkujących hutników: *Wolności pragniemy*



Alegoria strajku w HiL w 1988 r. – znaczek poczty niezależnej

HUTA STRAJKUJE!

Koniec z podwyżkami cen! Poprawa warunków naszego życia jest w naszych rękach!

Apelujemy do wszystkich pracowników komunikacji miejskiej, przemysłu i innych o **solidarne wsparcie strajku**. Żądamy bezwzględnego przywrócenia do pracy i rekompensowania poniesionych krzywd wszystkim prześladowanym za działalność związkową i polityczną po 13 grudnia 1981 r.

26 kwietnia o godz. 9⁰⁰ rozpoczął się strajk trzech Wydziałów Huty w Krakowie, który 27 kwietnia ogarnął większość Wydziałów Huty. Strajkujący hutnicy postulują m.in.:/:

1. Rekompensaty w wysokości 12 tys. zł miesięcznie dla wszystkich pracowników przemysłu, oświaty, służby zdrowia, emerytów i rencistów - z wyrównaniem od 1 lutego br.
2. Przywrócenia do pracy działaczy NSZZ "Solidarność" Huty, m.in. Stanisława Handzlika, Edwarda Nowaka, Stanisława Bawolskiego.

K P N p o p i e r a te żądania. Dość obniżania poziomu życia narodu i represji za działalność w obronie praw pracowniczych i obywatelskich!

Kraków, 27 IV 1988

Konfederacja Polski Niepodległej

Ulotki Konfederacji Polski Niepodległej z informacjami o strajku w HiL

RU.5110

linie 6-08 - 2.05.88

OGŁOSZENIE KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

w związku ze strajkiem w Kombinacie metalurgicznym w Nowej Hucie, Ruchownictwo Akcji Bieżącej III Obszaru KPn oświadcza:

1. W pełni solidaryzujemy się z akcją strajkową i postulatami stawianymi przez Komitet Strajkowy Kombinatu.
2. Od chwili rozpoczęcia strajku przystąpiliśmy do akcji informacyjno-propagandowej na rzecz strajkujących.
3. Wzywamy ludzi pracy miasta Krakowa do podjęcia solidarnościowej akcji strajkowej, która powinna doprowadzić do pełnego wprowadzenia w życie porozumień społecznych z lat 1980-81, wywalczonych przez NSZZ "Solidarność".
4. Z porozumień sierpniowych podstawowym punktem jest przywrócenie możliwości nieustraszonego działania NSZZ "Solidarność".

Kraków, 27 IV 1988

Przewodniczący KAS
Andrzej Izdebski

KOMUNIKAT BIURA INFORMACYJNEGO KPN z 29 IV 88

29 IV o godz. 19²⁰ do mieszkania Zygmunta Łonyka, Rzecznika Praw Człowieka i Obywatela /członka Rady Politycznej KPn/, który prowadzi od wtorku, 26 IV 1988 akcją informacyjną na rzecz strajków, wkroczyła podstępem Służba Bezpieczeństwa. SB-ocy zostali zdecydowanie odsunięci w kierunku korytarza przez obecnych w mieszkaniu działaczy KPN. Zaryglowano drzwi, a przywołane odgłosami napadu sąsiadki i dzieci z sąsiedztwa przeproszyły napastników.

KOŚCIOŁY WSPOMAGAJĄCE "Solidarność"
W OKRESIE 7 LAT WALKI O JEJ LEGALIZACJĘ
NA TERENIE NOWEJ HUTY

NOWA HUTA '89 (gd)

<p>KOŚCIÓŁ NAJ- ŚWIĘTSZEJ MARII PANNY KROLOWEJ POLSKI - „ARKA”</p> <p>Wokół tego kościoła zorganizowano 78 manifestacji, wieców, pochodów i zgromadzeń. W pobliżu znajduje się miejsce śmierci Bogdana Włoska</p>	<p style="text-align: center;">POCZTA H15 250zł</p> 	<p style="text-align: center;">POCZTA H15 250zł</p> 	<p>KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA os. Kalinowe (w budowie)</p> <p>Miejsce obchodów Święta 1 Maja i Dnia Hutnika, spotkań działaczy tajnych struktur oraz młodzieży skupionej w FMW</p>
<p>KOŚCIÓŁ ŚW. MAKSYMILIANA MARIII KOLBEGO os. Tysiąclecia</p> <p>Cotygodniowe Msze św. za Ojczyznę, miejsce spotkań Komitetu Organizacyjnego NSZZ "Solidarność" KM H11. do czasu legalizacji "Solidarności"</p>	<p style="text-align: center;">POCZTA H15 250zł</p> 	<p style="text-align: center;">POCZTA H15 250zł</p> 	<p>KOŚCIÓŁ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ os. Szklane Domy (w budowie)</p> <p>Miejsce aktywnej działalności Duszpasterstwa Hutników, które niosło pomoc wszystkim potrzebującym, szczególnie w dniach strajku 1988</p>

Nowohuckie kościoły w latach 80. XX w. – Solidarność Huty Lenina według projektu Krystyny Starzyńskiej



Lech Wałęsa z wizytą w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach. Z prawej: ks. Kazimierz Janczarz

14. Inspirowanie aktywu zakładowego i administracyjnego do przeciwdziałania w zakresie wybierania organów samorządowych osób znanych z prowadzenia szkodliwej działalności (m. innymi blokowanie zgłaszania niepożądanych kandydatów z sali poprzez ich publiczną dyskredytację, wysuwanie kontrkandydatur osób wytypowanych operacyjnie, itp.)
15. Powyższy plan ulegał będzie modyfikacji, w zależności od rozwoju sytuacji operacyjnej.
16. Za realizację zadań odpowiedzialny jest Naczelnik Wydziału V SB DUSW Nowa Huta, a także pracownicy zabezpieczający poszczególne obiekty.
17. Szczegółowe plany przedsięwzięć operacyjnych, dotyczące poszczególnych zakładów i wydziałów KM HiL wraz z wykazem newralgicznych punktów obiektu – w załączeniu.

[Pieczętka:] NACZELNIK WYDZIAŁU V \ DUSW Kraków-Nowa Huta \
[podpis nieczyt.]

Wyk. 3 egz. \ Egz. nr 1 *Teczka PZ* \ Egz. nr 2 *SO Stal* \ Egz. nr 3 *SO Stal* \
Oprac. S/M \ L. dz. M. 00707/88

IPN Kr 08/337, k. 6-13.

4.5 maja '88



SIŁY BEZPIECZEŃSTWA
BRUTALNIE
złamały strajk
HUTNIKÓW

Nowa Huta

Poczta Polowa 250 zł
NIEZŁOMNI 1988

Znaczek niezależnej Poczty Polowej
Wyd. Niezłomni

STENOGRAMY KAZAŃ STRAJKOWYCH

Ks. Kazimierz Jancarz, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

Od redakcji: Poniżej prezentujemy stenogramy homilii wygłoszonych w czasie strajku w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina i bezpośrednio po jego rozbiciu w Krakowie-Nowej Hucie w maju 1988 roku, przez kapelanów „Solidarności”: ks. ks. Kazimierza Jancarza i Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Stenogramy powstały w ramach pracy operacyjnej (spisane z nagrań wykonanych przez pracowników lub tajnych współpracowników) krakowskiej Służby Bezpieczeństwa i zachowały się w aktach sprawy śledczej prowadzonej przeciwko Mieczysławowi Gilowi. Zestawienie zamyka list ks. Tadeusza Zaleskiego do gen. Czesława Kiszczaka w sprawie zachowania interweniujących funkcjonariuszy. Zachowano oryginalną pisownię.

1.

STENOGRAM

Kazanie ks. Zaleskiego wygłoszone w trakcie mszy polowej na terenie Kombinatu HiL w dniu 3.05.88 r. w godz. 11⁰⁰

Drodzy Bracia i Siostry, obchodzimy dzisiaj wielką uroczystość. Uroczystość M.B. Królowej Polski. Tradycja tego święta sięga od XVII w. smutnych czasów potopu szwedzkiego. Jak to doskonale znamy z kart powieści H[enryka] Sienkiewicza, nasza Ojczyzna została zalana przez wrogów. I zaledwie kilka skrawków tej naszej ojczystej ziemi, w [tym] też klasztor jasnogórski ocalono od zagłady. Szwedzi przez wiele długich tygodni i miesięcy próbowali zdobyć Częstochowę, ale im się to nie udało. Nie dlatego, że obrońcy Częstochowy byli silni w armaty czy szable, wręcz przeciwnie było ich bardzo niewielu i bardzo mieli mało broni, ale zwyciężyła wiara. Właśnie wiara obrońców w to, że przyjdzie zwycięstwo. I Szwedzi na różny sposób spróbowali zdobyć klasztor jasnogórski. Używali podstępów, złych zamiarów tego co my w dzisiejszym języku moglibyśmy nazwać prowokacją. Przysyłali do klasztoru różnych ludzi, fałszywych przyjaciół, którzy namawiali do tego, aby się poddać. Podsycali nastroje niezadowolenia, mówili, że trzeba przerwać obronę klasztoru, bo w ten sposób nieprzyjaciel nie będzie się mścił na rodzinach. I wiemy również z powieści H. Sienkiewicza, że pomimo chwili zwątpień załamań czy wręcz rezygnacji obrońców, zawsze znajdowała się jeszcze iskier-

ka wiary. To właśnie mieszczanie ukryci w klasztorze jasnogórskim, chłopci, przedstawiciele szlachty i wielu innych narodów, właśnie pod kierunkiem przeora Kordeckiego w tych chwilach krytycznych i trudnych umiało [umieli] zaufać M[atce] B[ożej]. Jasna Góra została uratowana, nie tylko obroniła się od najazdu szwedzkiego, ale co więcej była znakiem zwycięstwa dla innych.

Od zwycięstwa jasnogórskiego zaczęły podrywać się do walki inne obszary naszej Ojczyzny, aż w końcu cały nasz kraj zgnębiony wojną i najazdami stał się wolny. W dniu dzisiejszym w tę przepiękną uroczystość M.B. Królowej Polski, tej która obroniła naród nasz od najazdu, i która broni przez wieki nas od różnego rodzaju zaborów czy okupantów, właśnie w tę uroczystość wśród strajkujących pracowników polecamy się opiece M.B. albowiem nie będą to zbyt wielkie słowa.

Oczy całe Polski są zwrócone na was. Tak się dzieje, że wszyscy patrzą na to jak wy się zachowacie. Czy starczy wam wiary w Boga i Matkę Najświętszą, czy starczy wam wiary w to, że przyjdzie zwycięstwo. Jest to wielki obowiązek. Z pewnością trudy już kilkudziennego strajku dały się odczuć większości z was. Ale pamiętajcie, że wtedy kiedy wam jest najciężej, kiedy przychodzą na was chwile załamań i wątpliwości – wtedy właśnie módlcie się do M.B., proście o pomoc. Wiem jak bardzo jesteście słabi, jak bardzo ulegamy nieraz załamaniom czy wręcz panice, i dlatego prosimy Maryję tę, która zwyciężyła na Jasnej Górze, aby dała i nam zwycięstwo. Jeżeli Bóg pozwoli będziemy się tutaj częściej spotykać na naszych świętach i na nabożeństwach majowych. Niech to będzie nasza wspólna modlitwa za nas samych, abyśmy wytrwali.

Przychodząc tutaj do Nowej Huty byłem proszony przez wielu ludzi, z różnych środowisk o przekazanie wam pozdrowień i co za tym idzie zapewnień, że potraficie podołać temu wielkiemu zadaniu, które opatrność boża złożyła na wasze barki.

Za przyczyną Maryi, Matki całego naszego narodu i Matki świata prosimy, aby Bóg dał nam wszystkim zwycięstwo. Amen

IPN Kr 07/5522, Gil Mieczysław, t. 2, k. 76-76v.

2.

STENOGRAM

słowa wstępnego wygłoszonego przez ks. K. Jancarza w trakcie nabożeństwa w Mistrzajowicach w dniu 5 maja 1988 r. o godz. 19⁰⁰

Moi drodzy kontynuujemy to dzieło słusznego protestu, któryście rozpoczęli w ubiegły wtorek znakiem duchowej kontynuacji jest główny celebrant ks. T. Zaleski, który odprawia mszę św. w tym samym kielichu, w którym była odprawiana na karoseryjnej 1 Maja, przed Zgniataczem i na Zgniataczu 3 Maja o godz. 12⁰⁰ i o 18⁰⁰ oraz tamże wczoraj w uroczystości św. Floriana o godz. 19³⁰. W tej samej stule i w tym samym ornacie i ten sam ks. Tadeusz. Dołączamy się my kapłani i wy wszyscy zebrani, dołącza się Komitet Strajkowy. Ta część, która jest w więzieniu i ta część, która jest nie w więzieniu. Dołączamy się do tej modlitwy za Ojczyznę i za naszą solidarność, szczególnie tę nowohucką. Pamiętajmy, że śpiew wolności pragniemy nam to [tak w oryginale]. A teraz wszyscy śpiewają bo się tam ludzie nauczyli i ten hymn strajku roku 88 jest znakiem wytrwania i nadziei, bo ten strajk był strajkiem robotniczym.

Dlatego ci co mienią się być władzą robotniczą, ludową, którzy zerują jak pchła na psie, na waszej pracy, na waszym ciężkim życiu. Odizolowali się od ludu, stali się nie władzą ludową, ale władzą blaszaną, władzą za kratkami, bo tak się do nas zbliżają Czas przejąć odpowiedzialność za Ojczyznę w nasze polskie ręce, w ręce polskich ludzi pracy. Nikt za was tego nie zrobi. Kolejna próba wyciągnięcia ręki podtrzymana autorytetem Episkopatu, podpisem ks. Kard[ynała] Metropolity krakowskiego Fr[anciszka] Macharskiego, sekretarza Episkopatu ks. arcybpa [Bronisława] Dąbrowskiego została brutalnie przełamana. Chciałbym jasno powiedzieć, że sytuacja jest bardzo trudna, ale nie jest tragiczna i dramatyczna. To jest dowód. Ten dowód to jesteście tutaj wy. Zarówno ci, którzy strajkowali i którzy jeszcze trwają w hucie, strajkują jak ci, którzy tutaj przyszli w innym celu.

I specjalnie powiem teraz kilka słów chrześcijańskich. Widzicie tutaj tych robotników, wszystko pójdzie na was choć żeście tego nie robili i nie chcieli. Proszę was o solidarność z tymi robotnikami. Na jakikolwiek sposób możecie, proszę was o pomoc tym robotnikom. Autentyczną pomoc, szczególnie tym, którzy są zamknięci. Jeśli będziecie mieć na tyle dobrej woli i odwagi, którą służby specjalne powinny mieć, proszę się do mnie osobiście zgłosić, żeby chociaż im przesłać szczoteczki do zębów, trochę z ubrania i trochę z jedzenia i jakieś lekarstwa bo są zmęczeni. Jako naród polski musimy być solidarni, bo to co zostało zrobione dzisiaj w Nowej Hucie woła o pomstę do nieba. I ostrzegam, bo stała się rzecz bardzo tragiczna w wymiarze religijnym. Wczoraj, przedwczoraj na hutę wniesiony został obraz Matki Bożej. Mówiłem, jakby przeczuwając 3-go Maja o 17⁰⁰ tutaj oby Matce najświętszej nie przybyło rany. Została brutalnie zrzucona, zniszczona. Proszę tych, którzy mają możliwość zdobyć lub odnaleźć matkę boską. Proszę o przyniesienie jej tutaj, to jest najcenniejsza nasza relikwia. Matka Boże została w swej godności tak samo zbrukana jak nasza godność, ludzi otwartych rąk i serc, ludzi ciężkiej pracy. Pamiętajcie, że kara boska nie minie.

To już nie są żarty, żarty się skończyły. Ten naród nie ścierpi takiego oszustwa, takiej nikczemności, takiej podłości. W tym obrazie Matki Bożej został nikczemnie zbrukany obraz polskiego robotnika, został poniżony obraz człowieka, Polaka i człowieka wiary, katolika, łączę ten fakt. Bo musi się ten fakt odbić głośnym echem w całej Polsce. Matka Boża Królowa Polski w tym nowohuckim maju weszła na trwałe w nasz los i żarty się skończyły. Pamiętajcie o tym, że zbrukany obraz Matki Bożej, naszej królowej przez jej moc boską dziś wołamy do ojca niebieskiego – Ojczyznę wolną racz nam wrócić panie. Rozbudzić solidarność, mówimy tym samym językiem, te same korzenie, z tej ziemi żyjemy, ten sam los dzielimy. I jakaś grupa niewiedomo jaka i skąd i po co ustawia nas przeciwko sobie. To się musi raz na zawsze skończyć. Proszę bardzo. Prosimy Boga o to. Moi drodzy. Proszę o to także pracowników Otex¹ z Krakowa, którzy do hutników wystosowali list. Tych listów jest taka masa, żeby zeszło z godzinę czytać. Prosilili o to przybysze z innych rejonów Polski. Telefony mamy zablokowane. Ale mamy serca i nic między sercami nie może zostać zablokowane. Bracia i siostry, wzywam was do gorącej modlitwy i do trwania. To jest ten symbol trwania. Jest jeszcze jeden symbol trwania, ale nie wolno mi o tym mówić, ale uwierzcie że jest. Nie można któryś z rządu oszukać i rąk wyciągniętych po chleb i po zgodę, przetrącić siekierami, młotami, strugami metalowymi, bezczelność. Nikt nie odniósł obrażeń. Szczyt bezczelności. Wyćzcie

¹ Mowa o Przedsiębiorstwie Handlu Ubiorami „Otex” z Krakowa.

wszystkie siły ducha, całą swoją wiarę, odwagę, nadzieję. Nie drodzy. Dzisiaj na całego. Tak jakżeście zaczęli na całego jak skończycie na całego. Szturm do Boga przypuścimy. Bo sami wiecie, że tak dalej być nie może. Zatrzymajmy tę Polskę, którą ktoś stacza na dno rozpacz, na dno nędzy i beznadziei. Zatrzymajmy własną pierś, własną wiarą, nadzieją i solidarnością. Ta solidarność zaczęła się w sierpniu, nie dawno zmarł w Chicago Tadeusz Dresler, który musiał opuścić kraj. Jego koledzy z zespołem proszą, żebyśmy się za niego pomodlili. Specjalnie to mówię, żeby pokazać, że ci co umarli też są z nami. I ci co zginęli też są z nami. I krew Bogdana jest z nami, i Ryszarda jest z nami i woła do Boga. I krew przelana 3 Maja na Grodzkiej i gdzie indziej woła do Boga. I żyjący którzy są w Polsce i poza Polską wołają do Boga. Papież powiedział, ten postulat, którego nikt nie wysunął, ale on 3 Maja wysunął. Naród, który chce być niepodległy musi zdobyć swoją suwerenność. I od tego postulatu zaczynamy go, przepraszam, kontynuujemy dalej do dzieła. Powiedzmy Chrystusowi i jego Matce. Podczas brutalnego łamania strajku w zaszły wtorek, powiedzmy, szczerze to powiedzmy, wytrwamy w tym trudzie. Na modlitwę o wytrwanie stajemy z prawdą sumiennie, dlatego teraz przeprosimy Boga za grzechy. Dużo się zgromadziło przez tą brutalną akcję pacyfikacji, nie udaną, bo przecież dalej wiele wydziałów strajkuje. Wiele się nagromadziło w nas złości, zła. Złością nie wygramy. Wyrzucić tę złość. Powiedzcie teraz – przebaczamy – żebyśmy mogli z czystym sumieniem przystąpić do tej mszy świętej. Powiedzcie.

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 77-79.

3.

STENOGRAM

Homilia wygłoszona przez ks. Tadeusza Zaleskiego w dniu 5 maja br. o godz. 19.00 w kościele w Mistrzejowicach

Drodzy bracia i siostry.

Dzisiejsza homilia będzie miała inny charakter niż zazwyczaj. Nie będzie to wyjaśnienie Pisma św. czy oddanie jakiegoś zagadnienia moralnego. Czuję się bowiem zobowiązany podzielić się tym wszystkim, co z woli bożej przeżyłem w ciągu ostatnich trzech dni. Na zaproszenie strajkujących hutników udało mi się 3 maja wejść na teren Kombinatu i odprawić dwie msze św. Również w dniu 4 maja pozostając na terenie Huty odprawiłem mszę św. na Walcowni Zimnej oraz również w tym samym miejscu nabożeństwo majowe. Dzisiaj miała być godz. 19.00 msza św. na Walcowni Drobnych Drułów. Te dwa dni były dla mnie jako kapłana chyba jednymi najpiękniejszymi dniami [z najpiękniejszych dni] w moim życiu. Nawet chyba mojej primicji nie przeżyłem tak, jak owych mszy św. odprawianych na halach fabrycznych, czy też na zewnątrz tych hal, na tle kominów i rur, wśród rzeszy modlących się robotników. Nikt z nich nie miał odświętnych ubrań, wręcz przeciwnie – byli, nieraz zabrudzeni smarami, nieogoleni, ale myślę, że były to piękne wspaniałe nabożeństwa. Nie tylko ogromna rzesza ludzi spowiadających się, ale prawdziwa, autentyczna wiara. Widziałem wiele pięknych przypadków jak komitet strajkowy potrafił wprowadzić ład i porządek nieraz w bardzo trudnych sytuacjach. Wielu spośród tych ludzi nie spała przez kilka dni, byli nieraz zmęczeni, dochodziło do mniejszych, czy drobnych spięć, ale zawsze zwyciężyła roztropność. Po-

rządek był wzorowy. Nie było spożywania alkoholu, nie było przekleństw, ale była modlitwa – nie tylko w czasie mszy św., ale nabożeństw majowych, o 8.00 rano rozpoczęcie dnia „Kiedy ranne wstają zorze”, o 21.00 Apel jasnogórski.

I gdy w dniu wczorajszym, zaledwie 24 godziny temu, zarysowała się możliwość rozmów między komitetem strajkowym, a dyrekcją zakładu wszyscy zaczęli wierzyć, że wreszcie zwycięży rozsądek. Nie tylko po stronie robotników, ale po stronie również władzy.

Tę nadzieję umocniła obecność trójki przedstawicieli Episkopatu. Mieli oni upoważnienie ze strony kardynała Macharskiego i sekretarza Episkopatu bpa Dąbrowskiego. Kiedy o 22-giej zadzwonił dyrektor pan [Eugeniusz] Pustówka na teren komitetu strajkowego, że najprawdopodobniej zostaną podjęte rozmowy z komitetem, a o 8-mej rano, czyli za piętnaście ósma rozmowy dyrekcji z przedstawicielami Episkopatu. Wówczas zapanowało odprężenie. Był to przecież również Dzień Hutnika, święto ludzi, którzy tam strajkowali. I wielu poszło po prostu spać, bo byli zmęczeni. Wierzyli, że dopiero o 8 rano zacznie się coś dziać. Niestety okazało się, że perfidia dyrekcji była tak wielka, że właśnie przedstawiciele Episkopatu użyto jako narzędzie do uspiania strajku. Dzisiaj miałem z nimi okazję rozmawiać w obecności jednego z biskupów. Byli oni tym załamani, w jakim to sposób, oczywiście nieświadomie albowiem do dnia dzisiejszego są to szlachetne osoby, które miały jak najbardziej szlachetne intencje, byli załamani tym, jak bardzo w sposób perfidny, w sposób nie mający precedensu w kulturze polskiej, doprowadzono do rozprzężenia zakładu. To co miało stać się nadzieją stało się podstępem. Myślę – wypowiadam te słowa prywatnie, już nie jako kapłan – że taka manipulacja przedstawicielami Episkopatu jest najzwyczajniejszym policzkiem wymierzonym tym, którzy to upoważnienie podpisali i wierzyli, że tamta trójka jak i wiele, innych osób, inne osoby jadące do stoczni, jadą po to aby oczywiście pomóc w nawiązaniu dialogu. Pan Pustówka, a ściślej mówiąc inni, ci którzy nim sterują, bo przecież – przepraszam za słowo – jest to tylko marionetka, wiedział już kilkanaście godzin wcześniej co najmniej, że zostaną wprowadzone siły milicji. Oszukał każdego hutnika, który jest jego podwładnym. Oszukał władze. Myślę, że tego typu decyzje nie podejmuje nikt inny jak Premier. On również nas oszukał. I właśnie o drugiej w nocy, gdy zmęczeni, przepracowani hutnicy spali, wierząc w dobre intencje, wówczas rozpoczęła się pacyfikacja. Z tym, że to słowo pacyfikacja jest tu złym słowem, bo pochodzi od słowa pax, czyli pokój. Nie było to wprowadzenie pokoju, było to wprowadzenie nienawiści, przemocy, na wzór znanych nam wzorów esesmańskich.

O 2-giej w nocy zaatakowano wszystkie strajkujące Wydziały. Użyto różnego rodzaju sił. Tam gdzie ja przebywałem, na terenie komitetu strajkowego, był to budynek mistrzów brygadzystów na Walcowni Zgniatacz, użyto sił specjalnych tzw. Brygady antyterrorystycznej, którą stosuje się przy opanowaniu samolotów. Nawiasem mówiąc robili to tak w sposób nieudolny, że biedni ci, którzy rzeczywiście się znajdą w samolocie w takiej sytuacji, albowiem działalność polegała na obstrzelaniu tego budynku pociskami, petardami ogłuszającymi i oslepiającymi i dopiero później bohaterzy, antyterrorystyci wyłamywali łomami drzwi, rzucając się na osoby najczęściej zaspane, przygniatając ich do ziemi, wykręcając im ręce i skuwając kajdanami. W ten sposób Mietek Gil został specyfikowany. Ja spałem tuż obok pokoju Mietka, na szczęście sam nie wiem dlaczego, tuż przed pacyfikacją obudziłem się, usłyszałem jakieś krzyki i to co mogłem zrobić to wyskoczyć przez okno i wdrapać się na suwnicę. Nie ukrywam, że się bałem, bowiem rozpętało się prawdziwe piekło. Strzelali petardami, wrzaski, bicie. Za brygadą antyter-

rorystyczną wpadły bohaterskie oddziały ZOMO, znane ze swoich pokojowych zamiarów. Ci, którzy w pierwszej chwili zostali ogarnięci przez siły uderzeniowe mieli trochę szczęścia, albowiem ich tylko zepchnięto na bok. Natomiast ci, którzy uciekali, czy to w budynku komitetu strajkowego, czy to w innej części hal, byli atakowani, bici. Widziałem to doskonale z wysokości 12 metrów, bo tyle metrów ma ta suwnica. Widziałem również pracowników służby bezpieczeństwa poubieranych w zwykłe robocze drelichy, którzy żeby się rozróżnić od strajkujących robotników nakładali na głowy wojskowe czapki. Była to potworna brutalność. Wielokrotnie słyszałem o pacyfikacji, o rozbijaniu demonstracji, ale była to walka ze wszystkim. Kiedy po 12 minutach nieudanych prób właśnie te siły antyterrorystyczne, nie mówię tego po to żeby mówić o sobie, ale żeby powiedzieć jak działają, nie udało się ściągnąć mnie z suwnicy, zszedłem sam, po prostu bałem się, że spadnę. Widziałem zdemolowany absolutnie budynek strajkowy. Pozwolono mi wtedy ubrać buty bo wybiegłem na bosaka i widziałem wszystko rozwalone dokładnie. Przypuszczam, że walono łomami, pałami, po wszystkim wokoło co tam było.

Szafki, stoły, zaznaczam, że są to szafki mistrzów i brygadzystów, które na okres strajku były zabezpieczone. Szklanki, lustra, szyby, natomiast w moim pokoju wszystkie sprzęty liturgiczne, które miałem do odprawiania mszy św., były wrzucone na ziemię i na to wysypywano komunikanty oczywiście nie konsekrowane, tylko te które były przygotowane do odprawiania dopiero mszy. I na tym wyraźne ślady sił porządkowych, oczywiście ślady butów. Niszczono bardzo wiele rzeczy. Ksiądz Kazimierz wspomniał o obrazie, rzeczywiście Matka Boża obraz jej został zrzucony ze ściany Walcowni Zgniatacza. Widziałem rozbite lampki, które były wokół i jednocześnie wiem z opowiadań, że rozbito ołtarz, na którym była odprawiana parę godzin wcześniej msza św. na Walcowni Błach Zimnych.

Tak całkiem na marginesie – piszę obecnie na prośbę księży biskupów swe oświadczenie w tej sprawie. Aby było one prawdziwe prosiłbym bardzo właśnie tych, którzy to widzieli, bo ciągle się obawiam, że w tak wielkich emocjach mogłam nie wszystkie dokładnie zobaczyć. A więc ci, którzy widzieli rozbity ten obraz, ołtarz, którzy zbierali później sprzęty liturgiczne z tego pokoju, aby później po mszy św. zgłosili się, żeby tą relację dokładnie uściślić. Na pewno to co mnie najbardziej jako Polaka bolało, to te połamane biało-czerwone flagi również porzucane i podeptane.

Po wyprowadzeniu wszystkich z terenu hali zepchano nas na taki placzyk przed zgniatacz, gdzie właśnie przedtem była msza. Jak już tutaj relacjonowałem innym, przypominało mi to trochę rampę w Oświęcimiu, albowiem podjeżdżały suki, tak jak tam wagony i przeprowadzono selekcję. Członkowie komitetu strajkowego, ci którzy nie byli w danej chwili zatrudnieni na zmianę, wszyscy byli ładowani do tych bud. Natomiast ci, którzy na tej zmianie byli to pytano się ich, oczywiście używając różnego rodzaju słów, których nie można tu powtórzyć, oczywiście na – per ty – nawet takie młode łebki do starszych robotników zwracali się na – per ty – mogąc dobrze być ich wnukami, czy synami: czy będziesz strajkował czy do pracy? Była to taka konsternacja, sam widziałem jak niektórzy członkowie komitetu strajkowego mówili idźcie pracujcie, bo przynajmniej w ten sposób wrócicie do domu i zostawicie wiadomość o nas.

Przed wywózką wraz z Mietkiem Gilem zostaliśmy obaj odłączeni od reszty, z tym że Mietek miał skute ręce, wykręcone do tyłu. Wpakowano nas do budy, później jeszcze Władka Kiljana [właśc. Kieliana] – jeżeli dobrze wymieniam to nazwisko członka komitetu strajkowego parę innych osób, oczywiście przypadkowych i tą większą budą

pojechaliśmy na Komendę Milicji na Mogiłską. To z czego ja osobiście miałem satysfakcję to gdy nas w tych brudnych straszliwie ubraniach, wysmarowanych, niektórzy też nie mieli butów, w podartych niekiedy ubraniach, kiedy nas tam wyprowadzono z tych bud i przeszliśmy przez korytarz, szliśmy z podniesionym czołem. Ci którzy spuszczały oczy to właśnie esbecy, milicja, mundurowi, którzy myślę nie mieli odwagi, chyba do dnia dzisiejszego nie będą mieli odwagi popatrzeć w twarz robotnikom.

Wprawdzie ciągle dawali nam do zrozumienia, że to nie oni, tylko właśnie ta brygada z Katowic, że to ZOMO, ale mundur milicyjny jest jednakowy. Został on zhańbiony i od tej pory każdy noszący ten mundur, czy cywilne łachy esbeckie może o sobie powiedzieć, że jest w jakiś sposób pohańbiony. Na sali gdzie sprowadzono nas również odłączono mnie z Mietkiem od reszty. Nie wiem co się z nim stało, widziałem go po raz ostatni. Wtedy rozkuto mu kajdanki, natomiast mnie odprowadzono do innego pomieszczenia, albowiem już mnie zidentyfikowano, jako księdza, bo o godz. 6.00 rano zostałem wypuszczony, a ściślej mówiąc odwieziony do Kurii Metropolitarnej. Chcę jeszcze raz podkreślić, że mówię to wszystko zgodnie z tym co wiedziałem na własne oczy. Nie ma tu jednej rzeczy, która by pochodziła od kogoś innego. Jestem gotów świadczyć o tym nie tylko przed dziennikarzami, czy agencjami, bo oni w tym nieraz węższą sensacją, ale dopóki starczy mi sił życia zawsze będę mówił, dzielił ale tym co przeżyłem w ciągu tych trzech dni i w jakiś sposób chciałbym pokazać, zwłaszcza – o czym mówił ks. Kazimierz – o tej kontynuacji.

Tak się złożyło z woli bożej, że ci, którzy tam mieszkali w tym budynku, którzy brali udział w pracach komitetu strajkowego – na razie tylko ja jestem tutaj i niech te msze święte będą właśnie mszami za tych, którzy tutaj przyjdą na razie nie mogą. Z pewnością przyjdzie taki dzień, kiedy wszyscy razem, ci którzy tam byli wówczas na strajku, będziemy mogli stanąć z nami i wspólnie się modlić na tej mszy św., co więcej, żywię jeszcze jedną nadzieję, właśnie w tej zaległej mszy św. na Walcowni Drobnicy i Drutu. Bardzo Boga o to proszę, aby mszę tą było dane nam kiedyś odprawić. Amen!

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 80-84.

4.

STENOGRAM

wystąpienia ks. K. Jancarza w czasie mszy w dniu 5 maja br. o godz. 19.00 w kościele w Mistrzejowicach

Bardzo dziękuję za tę powagę, oby trwała dalej. Moi kochani ks. Tadeusz zastrzegł się na początku, że to nie będzie ewangelia, homilia. Nie wiem jakżeście odczuli. Głoszenie prawdy jest głoszeniem ewangelii. To była najpiękniejsza homilia jakąście razem z nim napisali, swoją postawą i swoim życiem. Teraz zaś wyślijmy wszystkie siły ducha i zanieśmy przez przyczynę Bogurodzicy Dziewicy Polski i Solidarności królowej, św. Floriana – patrona hutniczej braci, św. Stanisław bpa męczennika ojca naszej Ojczyzny, św. Wojciecha – głównego patrona Polski, św. Józefa – patrona robotników, zanieśmy taką wspólną gorącą modlitwę przed tron Boga, który pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje, który strąca mocarzów z tronu, który daje siłę swojemu ludowi.

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 85.

5.

List ks. T. Zaleskiego do gen. Kiszczaka – Ministra Spraw Wewnętrznych

Byłem świadkiem pacyfikacji Kombinatu HiL przez podległe Panu oddziały ZOMO i SB. W czasie tej pacyfikacji dokonano zbezczeszczenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który został zrzucony ze ściany fabrycznej Walcowni Zgniatacz i rozbity w kawałki. Również na Walcowni Blach rozbito ołtarz połowy, na którym odprawiałem msze św. i połamano metalowy krzyż.

Natomiast na Walcowni Karoseryjnej zrzucono i połamano obraz św. pamięci ks. Jerzego Popiełuszki.

Pańscy podwładni rozsypali i podeptali przygotowane do mszy św. szaty liturgiczne i komunikanty. Połamali też polskie flagi narodowe porozwieszane w różnych halach. W czasie akcji sił milicyjnych byłem również świadkiem bicia robotników nawet tych, którzy już zostali złapani i nie stawiali oporu. Wśród pobitych były też kobiety. Liczę, że Panu jako oficerowi nie zabraknie odwagi aby we właściwy sposób ustosunkować się do opisanych faktów.

6 maja 1988 r.

ks. T. Zaleski

Powyższy tekst został przekazany o godz. 14⁴⁵ telefonicznie przez ks. T. Zaleskiego na nr telef. 33-23-81 – Ewa Bilewicz. Wymieniona przekazuje informację zachodnim agencjom prasowym. Rozmowa prowadzona była z kościoła w Mistrzejowicach.

IPN Kr 07/5522, t. 2, k. 86.

**W 1988 W HUCIE NA NOWO
ODRODZIŁA SIĘ „SOLIDARNOŚĆ”**

Z uczestnikami strajku w HiL w 1988 roku rozmawia Dariusz Walusiak

Jaka była atmosfera w 1988 roku w Hucie im. Lenina? Nie ukrywajmy, że w tym czasie „Solidarność” była raczej słaba.

Jan Żurek, pracownik HiL, archiwista Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, uczestnik strajku – Ludzie byli przeciwni podwyżkom cen, które wprowadzono na początku roku. Nie można było jednak spodziewać się, że to niezadowolenie doprowadzi do jakichś wystąpień. Po wprowadzeniu podwyżki odbyło się zebranie załogi z kierownictwem i na tym się skończyło. Nie było atmosfery strajkowej. Poza tym w Hucie pamiętano dobrze stan wojenny i pacyfikacje. Obawiano się, że jeżeli ktoś będzie upominał się o „Solidarność”, to może to być niebezpieczne. Takie były odczucia zwykłych pracowników. Mimo to nie można mówić, że „Solidarność” była słaba. Nie była jednak tak mocna, jak po ogłoszeniu stanu wojennego. W 1988 roku Służba Bezpieczeństwa miała znacznie więcej tajnych współpracowników niż w okresie stanu wojennego. Opór i konspiracyjna działalność trwały już kilka lat. SB w tym czasie wzmacniała sieć agentów. Jeżeli mieli na kogoś haka, zaraz go wzywali i w ten sposób zdobywali kolejnego współpracownika. Tak więc było coraz trudniej.

Stanisław Zięba, pracownik HiL, uczestnik strajku – Moim zdaniem „Solidarność” nie była wówczas słaba. W Hucie działały struktury zapewniające przepływ informacji politycznych oraz zabezpieczenie socjalno-bytowe. To bardziej PRL słabła. Władza nie działała już tak, jak na początku stanu wojennego.

Bogdan Wróbel, pracownik HiL, członek Komitetu Strajkowego – W 1988 roku działalność nielegalna szła do przodu, ale nie było już tego zapału i entuzjazmu, co wcześniej. Wszystko powoli siadało. Po wprowadzeniu stanu wojennego nie trzeba było nikogo namawiać do protestu. Im dalej, tym wszystko wyraźniej słabło. W Hucie dodatkowo mącił OPZZ. Jakby nie było tej iskry, która wiosną 1988 roku pojawiła się w Hucie, to ciężko byłoby poderwać ludzi. Ważne było też, że wtedy od razu zareagowaliśmy.

S.Z. – Dla mnie, tak jak dzisiaj patrzę na to, bohaterami tamtych czasów są nasze rodziny. Z reguły mieszkaliśmy w blokach, jak jakieś ptaszki w klatce. Nasze żony zo-

stawały w domu i martwiły się o nas, kiedy szliśmy na manifestację, drukować bibułę czy ruszaliśmy na strajk. Nie wiadomo było, co może się stać. Nieraz kogoś złapali. SB wpadało do mieszkania, „z buta” otwierając drzwi. Czasem rozmawiam z ludźmi, którzy byli wówczas po tamtej stronie. Nieraz słyszę, jak mówią, że mogli nam więcej zaszkodzić. Każdy na swoim wydziale wiedział mniej więcej, kto koło nas chodzi i węższy. Zastanawialiśmy się, czy takiego człowieka tępić. Obawialiśmy się jednak, że może na jego miejsce przyjść ktoś bardziej gorliwy. Dzisiaj to się łatwo mówi, ale wówczas trzeba było podejmować i takie wybory.

Jak oceniacie siłę podziemnych struktur „Solidarności” w Hucie w 1988 roku?

J.Ż. – W hucie działał Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej, powołany przez tajne struktury „Solidarności”. Był to taki wewnętrzny związek zawodowy, zajmujący się samopomocą. Fundusz organizował między innymi kolonie letnie dla dzieci, paczki „mikołajowe”, wspierał rodziny aresztowanych i internowanych. Można powiedzieć, że spajał tajne struktury „Solidarności”.

Maciej Mach, pracownik HiL, członek Komitetu Strajkowego – W 1984 roku Fundusz w Hucie liczył 7000 ludzi, którzy regularnie płacili składki. W 1988 było już tylko 3000. Zniechęcenie było widoczne, także podczas manifestacji organizowanych przez „Solidarność”. Na początku w demonstracjach uczestniczyło 3000-4000 ludzi. Później liczba ta spadła do tysiąca, a nawet 500 osób.

S.Z. – U mnie w transporcie kolejowym, gdzie pracowało 3000 ludzi, na początku stanu wojennego 800 osób płaciło składki. Na czele tajnych struktur na wydziale stał śp. Józek Krężolek. Potem, tak jak na każdym wydziale, byli ludzie, którzy się wystraszyli. Mówiono wtedy, że dalsza działalność nie ma sensu. Po trzech, czterech miesiącach zniechęcenia ludzie ponownie odzyskali zapał i wszystko ruszyło na nowo. „Solidarność” działała w Hucie przez cały czas. Co miesiąc, każdego 13., spod bramy Kombinatów wychodził marsz protestacyjny. Ktoś to na wydziałach musiał organizować.

J.Ż. – W 1983 roku na naszym wydziale do Funduszu należało około 500 osób. Czyli mniej więcej połowa wszystkich pracowników Wydziału Karoseryjnego. Na każdej zmianie mieliśmy więc swoich przedstawicieli. W 1988 roku wszyscy byli już zmęczeni „długim marszem”. Część ludzi wykruszyła się w międzyczasie, niektórzy się pozwalniali albo zrezygnowali z płacenia składek, byli wystraszeni przez SB. Kierując prace Funduszu na wydziale, miałem więc dokładne informacje o wszystkim. W 1988 roku, w momencie wybuchu strajku kwietniowo-majowego, do Funduszu należało około 300 osób. Całą dobę kontrolowaliśmy sytuację na wydziale.

Byliście przygotowani na ewentualność strajku?

J.Ż. – „Solidarność” w tym momencie strajku nie planowała. Były pomysły, żeby zrobić to później, gdy będzie sprzyjająca sytuacja. W kwietniu nie uważaliśmy, że to już jest czas protestu.

Władysław Kielian, pracownik HiL, członek Komitetu Strajkowego – Były przygotowania szerszego uderzenia planowanego na sierpień. Strajk w kwietniu wybuchł nagle. Nawet podejrzewaliśmy, czy nie chodzi tu o osłabienie naszych działań.

Strajk w Hucie wybuchł na wydziale, gdzie „Solidarność” nie miała mocnych struktur. Jak dotarła do Was informacja, że Wydział Zgniatacza „stoi”?

J.Ż. – 25 kwietnia z Wolnej Europy dowiedzieliśmy się o strajku komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. O ile się nie mylę, mówiono o jakiejś grupie negocjacyjnej, która ogłosiła protest. Nie było mowy o „Solidarności”. W Bydgoszczy wysuwano żądania czysto płacowe. Po ich spełnieniu strajk szybko się zakończył. Na następny dzień rano w Hucie obradowała Rada Pracownicza. Z naszego wydziału w spotkaniu uczestniczył Wiesław Mazurkiewicz. W skład Rady wchodził przedstawiciel załogi z poszczególnych wydziałów. „Solidarność” miała tam swoich ludzi. Dzięki temu mogliśmy kontrolować sytuację w Hucie i przez swoich przedstawicieli wpływać na podejmowane decyzje. Po posiedzeniu Rady Pracowniczej Wiesław przyszedł do mnie na warsztat i poinformował, że rozpoczął się strajk na Zgniataczu.

M.M. – Zgniatacz „stanął” między 9 a 10 rano. Ja już po 10 wiedziałem, że rozpoczęli strajk. Poinformował mnie o tym Marek Szczupak, który zadzwonił do mnie na wydział.

J.Ż. – Około 14, przed końcem zmiany, Maciek Mach powiedział, żebym został po pracy, bo może się coś ciekawego dziać. Zapytał mnie, jakie postulaty powinniśmy dołączyć do żądań strajkowych ze Zgniatacza.

M.M. – Postulaty wysuwane na Zgniataczu były kiepskie. Określiliśmy, że są to żądania o parę złotych i bułkę z szynką. Doszliśmy do wniosku, że trzeba zrobić coś większego. Wtedy padła propozycja, że musimy wysunąć takie żądania, których dyrekcja nie będzie w stanie spełnić.

J.Ż. – Stwierdziłem, że jeżeli strajk ma mieć jakieś szanse powodzenia, to trzeba go rozszerzyć na zewnątrz. Dzięki temu zyskamy poparcie społeczeństwa. Zaproponowałem, żeby dopisać do postulatów, że domagamy się również przyznania rekompensat dla nauczycieli, emerytów, rencistów, lekarzy i tak dalej. Z tymi postulatami Mach poszedł na Zgniatacz.

M.M. – Koło 15 przyjechałem na Zgniatacz. Tak jak Włodek mówi, był już tam utworzony komitet strajkowy. Przedstawiłem nasze postulaty Andrzejowi Szewcziwiancowi. Machnął ręką, powiedział, że jest zmęczony i idzie spać. W ramach komitetu opracowaliśmy wspólne postulaty. W nocy odbyło się pierwsze spotkanie z dyrektorem Kotulą.

B.W. – Pracowałem na Wydziale Mechanicznym, gdzie była mocna grupa starych i nowych działaczy „Solidarności”. Kazek Fugiel pracował na maszynie, a ja jako elektryk utrzymania ruchu. Dzięki temu mogłem chodzić po całym zakładzie. Wszędzie miałem wejście. Kiedy przyszliśmy do pracy na naszą zmianę o godzinie 14, wiedzieliśmy już, że Zgniatacz „stoi”. Potem dowiedzieliśmy się, że do strajku dołączyła Karoseryjna. Razem z Kazkiem Fuglem uznaliśmy, że musimy skontaktować się z kolegami z tego wydziału. Maciek Mach zapoznał nas z postulatami oraz przedstawił sytuację. W czasie przerwy o 18 podjęliśmy decyzję, że również nasz wydział nie podejmuje pracy. Popołudniowa zmiana na Mechanicznym „stanęła”. Potem wydelegowaliśmy naszych przedstawicieli do komitetu strajkowego.

W.K. – Pracowałem wtedy na Walcowni Drobnej na rannej zmianie. Nieżyjący już dziś Tadeusz Małek, na wieść o strajku na Zgniataczu, powiedział do mnie: „Jesteś młody, idź na Zgniatacz, dowiedz się, co się tam dzieje. Przyjdiesz, to nam wszystko opowiesz”. Na Zgniataczu w kantorku mistrzowskim było spotkanie. Chciałem wszystko wiedzieć, dlatego usiadłem w pierwszym rzędzie. Był tam między innymi Adam Skalbani i kole-dzy ze Zgniatacza. Andrzej Szewczuwianiec, którego wcześniej nie znałem, namawiał wszystkich, by przyłączyli się do strajku. Mówił, że musimy się upomnieć o pieniądze. Ktoś rzucił hasło, że trzeba sformalizować działania. Wtedy Szewczuwianiec stwierdził, że powołujemy komitet strajkowy. Spośród zebranych zaczął wybierać ludzi do tego komitetu. Wskazał kilka osób. Tak utworzono pierwszy komitet strajkowy, który liczył bodajże siedem osób. Później skład ten poszerzono. Po utworzeniu komitetu padło hasło przygotowania postulatów. Pierwszy dotyczył przywrócenia do pracy zwolnionych kolegów: Mietka Gila, Staszka Handzlika, Edka Nowaka i Jaśka Ciesielskiego.

Stanisław Handzlik, działacz KRH, zwolniony z HiL po 13 grudnia 1981 roku – Około 11 zadzwonił do mnie Tadeusz Szczepczyński, który był suwnicowym na Zgniataczu. Powiadomił mnie, że u nich na wydziale rozpoczął się strajk i jeden z postulatów dotyczy przywrócenia mnie i moich kolegów do pracy. Akurat wtedy opiekowałem się w domu moim najmłodszym, ośmiomiesięcznym synem. Zadzwoniłem do matki, żeby szybko przysłała i zajęła się dzieckiem, a ja zacząłem się pakować. Do Huty przedostałem się od składu słabów przy Zgniataczu. Na początku chciałem być *incognito*, obawiałem się, że jak zostanę rozpoznany przez kogoś z kierownictwa, to natychmiast strajk nabierze charakteru politycznego. Uzgodniliśmy, że będę cały czas na zapleczu i nie będę pojawiał się publicznie. Na noc wyszedłem do domu. W tym czasie zamierzałem skontaktować się z Jaśkiem Ciesielskim, Edkiem Nowakiem i Mietkiem Gilem. Spotkaliśmy się naza-jutrz, tak jak mieliśmy wcześniej ustalone, u mojej mamy na Skarpie. Tam dogadaliśmy wszystkie sprawy. Zorganizowaliśmy obsługę medialną strajku, na wypadek jakby odcie-śli połączenia telefoniczne w Hucie. Chodziło o to, żeby ktoś z zewnątrz mógł informować na bieżąco dziennikarzy o sytuacji na strajku. Biuro informacyjne powstało w mieszkaniu Grzegorza Surdego na Stokach. Ustaliliśmy także, że Mietek Gil będzie na razie w odwo-dzie i dopiero pojawi się na strajku, kiedy będzie taka potrzeba. Ostatecznie Mietek przy-szedł trzeciego dnia. Na drugi dzień z Jaśkiem Ciesielskim szliśmy do Huty tą samą dro-gą, którą dzień wcześniej przedostałem się do wewnątrz. Pech chciał, że natknęliśmy się na uzbrojonych strażników. Dopadli nas i pytają, co tu robimy. Opowiedziałem zmyśloną na poczekaniu historyjkę, że umówiliśmy się z kolesiami na wódkę. „A, gdzie ta wód-ka?” – pytają i zaglądną do mojej torby. Mówię, że właśnie czekamy na kolegów, którzy poszli kupić. Kazali nam pokazać dowody. Parzyli na nas podejrzliwie. Dwóch brodatych facetów, dość dziwna sytuacja. W końcu spojrzeli do dowodu i mówi: „Panie Handzlik, stary chłop, a takie głupoty panu we łbie. Jeszcze troje dzieci pan masz?”. Zbeształ mnie jak uczniaka. Wiedziałem, że jest dobrze. Faktycznie, zaraz potem puścili nas. Objecha-liśmy Hutę tramwajem i dopiero od strony Ruszczy przedostaliśmy się do środka.

Skoro Szewczuwianiec zgadzał się na zaproponowane przez Was postulaty, dlaczego nie żądaliście przywrócenia „Solidarności”?

W.K. – Szewczuwianiec miał jeden cel – podwyżkę płac. Większość postulatów pojawiła się dopiero, kiedy Karoseryjna dojechała z Maćkiem Machem. Wtedy zaczę-liśmy mówić o szerszych żądaniach, które były nieco trudniejsze do zaakceptowania

przez Szewczuwiańca. Nie przeszła jednak sprawa związana z przywróceniem „Solidarności”. Szewczuwaniec ewidentnie to blokował. Również działacze „Solidarności”, przewodniczący z niektórych wydziałów, mówili, żeby tego nie podnosić.

M.M. – Do końca strajku postulat reaktywacji „Solidarności” nigdy się nie pojawił. Upominaliśmy się o ludzi zwolnionych za działalność nielegalną i to traktowaliśmy tak, jak gdybyśmy występowali o przywrócenie związku. Była obawa przed wprowadzeniem tego postulatu. Nawet u nas na wydziale, gdzie mieliśmy dobrą pozycję, ludzie mówili: nie występujcie o „Solidarność”. Boimy się. Zróbcie tak, żeby to było o „Solidarności”, ale nie tak wprost.

Strajk na zewnątrz od samego początku postrzegany był jednak jako „solidarnościowy”.

J.Ż. – Miałem też w tym swój udział. Kiedy rozpoczęliśmy strajk na wydziale, około 14.30 zadzwonił telefon służbowy. Usłyszałem w słuchawce, że rozmawiam z redaktorką amerykańskiej agencji Associated Press. Zdziwiłem się, że udało jej się dodzwonić na wewnętrzny numer Huty. Zastanawiało mnie także, skąd tak szybko dowiedziała się o tym, co dzieje się u nas. Dziennikarka pytała, kto zorganizował strajk. Wówczas jeszcze nic nie słyszałem o Szewczuwiańcu. Umówiliśmy się, że zadzwoni drugi raz nieco później i wtedy przekażę jej więcej informacji. Poszedłem na wydział zobaczyć, co się dzieje. Tam już Staszek Malara organizował strajk. Faktycznie już od 14 Walcownia Karoseryjna „stała”. Wróciłem na warsztat. Wkrótce zadzwonił telefon. Zgodnie z tym, co widziałem na naszym wydziale, poinformowałem dziennikarkę, że strajk zorganizowała „Solidarność”.

Nie było problemu z podjęciem strajku?

B.W. – Na Mechanicznym ludzie pracowali w grupach. Nie tak jak na Walcowni czy na wydziałach produkcyjnych, gdzie jeden od drugiego był znacznie oddalony. U nas można było bardzo łatwo skrzyknąć całą załogę. Wszyscy byli w jednym miejscu.

M.M. – Zawsze najłatwiej było rozpocząć strajk podczas przerw albo łamania zmian. W naturalny sposób pewna grupa ludzi schodziła się w jedno miejsce na posiłek. Była to doskonała okazja do przemówienia do załogi.

W.K. – Nie wszędzie udało się rozpocząć strajk. Zakład Gorąca cały czas pracował, mimo że w sąsiedztwie stał Zgniatacz, Karoseryjna i Mechaniczny. Tam nie było osoby, która by odważyła się wychylić. Gorąca była skomunizowana i żadne nawoływania z naszej strony nie pomogły.

S.Z. – Od nas na początku był jako informator, nie zaś w ścisłym gronie komitetu strajkowego, Bogdan Kowalewski. Stamtąd poszła informacja: bądźcie w pogotowiu, nie wiadomo, jak to wszystko się rozwinie. Wydziały surowcowe nie strajkowały i trzeba było je obsługiwać. Wszystko jednak było pod naszą kontrolą.

M.M. – Jeżeli chodzi o tajną działalność w tamtym okresie, nie była równa na wydziałach. Był Mechaniczny – bardzo dobrze zorganizowany przez cały stan wojenny. My podobnie. Taśmy, Druk i Zgniatacz troszkę słabiej. Były jednak wydziały, gdzie „Solidarność” słabo funkcjonowała. Np. Rury podczas strajku trzy razy stawały i za każdym razem na nowo ruszały. Wszystko zależało od tego, jacy ludzie w danym momencie byli na zmianie.

Leszek Chruścik, pracownik HiL, uczestnik strajku – Dochodziło do tego, że kadra próbowała zastraszyć ludzi. Miałem kolegę na Wydziale Regeneracji Kwasu Solnego. Chłopak zawsze rwał się do działalności. Nie było sytuacji, by czegoś odmówił. Spotykam go i mówię: „Zbyszek, chodź z nami”. Ten ze łzami w oczach stwierdził: „Nie mogę, majster zabronił nam strajkowania”. Znałem jego ciężką sytuację rodziną. Czekał na przydział mieszkania i widać, że bał się podpaść.

Jak zareagowaliście na wiadomość o tym, że strajk wywołał Szewczuwianiec?

J.Ż. – Dowiedzieliśmy się od Maćka Macha, który wrócił ze Zgniatacza, że strajk wywołał człowiek nieznanego pochodzenia, nieuczestniczący w strukturach „Solidarności”. Zaczęliśmy zastanawiać się, co to w ogóle może oznaczać? Jak dalej mamy postępować? Wybuch strajku nieinspirowanego przez „Solidarność” wiązaliśmy z wydarzeniami w Bydgoszczy. Uważaliśmy, że jest to jakiś dalszy ciąg akcji władz, żeby uprzedzić sytuację strajkową w kraju. Myśleliśmy, że może chodzić tu o wcześniejsze zdekonspirowanie struktur „Solidarności”, które mogłyby w późniejszym terminie same rozpocząć taką akcję. Kiedy już wybuchł strajk, nie mieliśmy innego wyjścia, jak tylko się włączyć i przejąć nad nim całkowitą kontrolę.

J.Ż. – Szewczuwianiec miał duży dar przemawiania do tłumu. Był też u nas na Karoseryjnej. Ludzie po jego wystąpieniu byli zachwyceni. Dla nas był to duży kłopot. Z jednej strony wiedzieliśmy dokładnie, kto to jest, uzyskaliśmy bowiem informacje z działu kadr. Dowiedzieliśmy się, że siedział w więzieniu. Tam, gdzie pracował wcześniej, nie zagrzał zbyt długo miejsca, ciągle się przenoślił, zaczynał studia, pracował jako stolarz. Wyglądało, że mógł mieć kontakty z SB. Ludzie jednak słuchali Szewczuwianca i nie mogliśmy nic zrobić przeciwko niemu. Nie chcieliśmy doprowadzić do dezorganizacji strajku i popłochu. To, co wiedzieliśmy, trzymaliśmy w tajemnicy.

W.K. – Przez cały strajk musieliśmy pilnować Szewczuwianca. Staszek Handzlik wskazał mnie, żebym chodził na wszystkie spotkania, gdzie on przemawiał. Za każdym razem mówił co innego. Opowiadał różne bajki. Mówcą był doskonałym.

S.H. – Miał taką więzienną „bajerę”, której nauczył się, „kiblując”.

A jak wyglądała organizacja strajku?

J.Ż. – Na Karoseryjnej codziennie czytano komunikaty. Każda nowa zmiana, która przychodziła, dowiadywała się, co się ostatnio wydarzyło. Kolportowano niezależne pisma, z „Hutnikiem” na czele. Zastanawialiśmy się, co zrobić, żeby ludzi czymś zająć. Sprowadziliśmy Kazka Fugla z Mechanicznego, który dobrze śpiewał. Nauczył ludzi z naszego wydziału kilku pieśni. Odtąd, kiedy nie było, co robić, śpiewano dla zabicia czasu, aż ściany drżały na hali. Nagrałem kilka takich utworów. W repertuarze był *Hymn Polski*, *Marsz Polonia*, *Hymn „Solidarności”*, *Ojczyzno ma*.

S.H. – Cały czas trwała wojna propagandowa. Dozór, większość kierowników, majstrów robili wszystko, żeby ten strajk zdławić. Szereg działań podejmowały ówczesne reżimowe związki zawodowe, nazywane przez nas „neonami”. Posunęli się do tego, że przejęli nasze postulaty płacowe i rozpoczęły negocjacje z dyrekcją. Próbowali w ten sposób rozbić strajk.

B.W. – Podczas pierwszego spotkania z dyrekcją proponowano nam 50 proc. podwyżki. Potem rozmowy zerwano. Wtedy OPZZ ustalił z dyrekcją podwyżki na poziomie

70 proc. Od razu nagłośnili to. Przekonaj teraz ludzi, że dalej mamy o co walczyć. To był cały czas najważniejszy problem: utrzymać strajk i nie dać się zbyć pieniędzmi.

S.H. – Mocno atakował nas rzecznik rządu Jerzy Urban podczas konferencji prasowych dla zachodnich dziennikarzy. Mówił, że strajkiem w Hucie kierują terroryści, którzy nie pozwalają ludziom pracować. Kiedy Urban zaczął nas atakować, wiedzieliśmy, że sytuacja zmierza ku rozwiązaniu siłowemu. Przekaz był bowiem jednoznaczny: rząd ma do czynienia z terrorystami i musi jak najszybciej rozprawić się z nimi.

J.Ż. – Przez cały czas słuchaliśmy Wolnej Europy. Miałem na strajku radio radzieckiej produkcji Zwiezda z 1954 roku, które bardzo dobrze odbierało zachodnie rozgłośnie. Nagrywałem audycje WE na magnetofon. Do dzisiaj przetrwały i można posłuchać, co wówczas mówiono.

L.C. – Pracowałem na Walcowni Karoseryjnej na Wydziale Wytrawialni. Wszyscy wiedzieli, że w strajku chodzi także o „Solidarność”. W Hucie organizowaliśmy marsze między wydziałami. Wtedy otwarcie skandowano hasła „Solidarność”. Było wiadomo, że wcześniej czy później i tak upomnimy się o związek.

M.M. – Marsze miały na celu zajęcie czymś ludzi. W którymś momencie ktoś powiedział: „Co tu tak siedzimy? Chodźmy na Zgniatacz zobaczyć, co tam się dzieje”. Kiedy przechodziliśmy obok wydziałów, które nie przyłączyły się do strajku, skandowaliśmy: „Chodźcie z nami, dziś nie biją”. Przez cały czas strajku zorganizowano kilka takich marszy. Ten najważniejszy miał miejsce 1 maja. W komitecie strajkowym wpadliśmy na pomysł zorganizowania dwóch marszy jednocześnie. Jednego wewnątrz Huty, a drugiego na zewnątrz. Oba spotkały się pod główną bramą Huty. Kiedy szliśmy, skandując nasze hasła, śpiewając patriotyczne pieśni, z głośników znajdujących się na terenie Huty płynęła komunistyczna propaganda pierwszomajowa.

J.Ż. – Pierwszego maja odbyła się także msza święta odprawiona przez ks. Kazimierza Jancarza. Na ołtarzu był już oficjalny transparent z napisem „Solidarność”. Wcześniej obawiano się, czy z „Solidarnością” można już wychodzić oficjalnie, czy nie. Również 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawiane przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Ciągle się coś działo. Poza tym było ciepło i jeżeli ktoś tylko chciał, mógł leżeć na trawie i wypoczywać.

W.K. – Msze święte w Hucie, kazania ks. Jancarza i ks. Zaleskiego budziły w ludziach dawną „Solidarność”.

S.Z. – Kościół podtrzymywał nas na duchu. Uważam, że teraz mało mówi się o śp. ks. Kazimierzu Janczarzu. To był wielki człowiek, który upominał nas i prowadził w takim kierunku, byśmy się wzajemnie nie pozabijali.

J.Ż. – W czasie strajku pojawiła się ciekawa informacja. Do tej pory nie wiem, skąd ona się wzięła. W jednym z komunikatów strajkowych odczytywanych na Wydziale Karoseryjnym powiedziano, że Michaił Gorbaczow zabronił używania siły w Polsce. Mam to nagrane, ponieważ rejestrowałem wszystko, co się wówczas działo na wydziale. Po takich deklaracjach przywódcy Rosji sowieckiej też jest do końca niewiadome, dlaczego ten strajk w końcu rozbito.

Zresztą rozbito go do końca nieskutecznie. Dzięki temu, że zgłosiliśmy postulaty domagające się rekompensat dla innych grup zawodowych, nie pozostaliśmy osamot-

nieni. Już w czasie strajku dostaliśmy pomoc lekarską i żywnościową. Było to bardzo ważne, bowiem w pewnym momencie odebrano nam posiłki. Potem, po rozbiciu strajku, nadal trwał tak zwany strajk absencyjny. Produkcja w dalszym ciągu stała. Lekarze w tym czasie nagminnie wypisywali zwolnienia i mało kto przychodził do pracy. W tej sytuacji musiano do Huty sprowadzić suwnicowych ze Śląska.

A jak przyjęto pojawienie się na strajku ludzi jednoznacznie utożsamianych z „Solidarnością”: Gila, Handzlika, Ciesielskiego?

S.Z. – Pamiętam – w bunkrze w Mistrzejowicach u ks. Kazimierza Jancarza, gdzie wiele się działo, pojawił się Mietek Gil. Zwrócił się do mnie: „Staszek, muszę przeskoczyć przez płot i dostać się na strajk”. Umówiliśmy się, że mu w tym pomogę. Wiozłem go potem parowozem z Konwertorowej na Zgniatacz.

J.Ż. – Mietek Gil był na Karoseryjnej i przemawiał do załogi. Bodajże było to 28 kwietnia. Nie było to źle odbierane, chociaż była taka obawa, że pojawili się ludzie jednoznacznie utożsamiani politycznie i może to zaszkodzić strajkowi.

S.H. – Większość z nas miała taką świadomość, że strajkujemy tak długo, jak się da. Ten strajk był wtedy czymś w rodzaju zapalnika. Miał zmobilizować „Solidarność” w zakładach w całej Polsce i doprowadzić do wspólnego wystąpienia.

W.K. – Zainteresowanie strajkiem było ogromne. Pamiętam, że nawet dzwonili z Australii. Nam chodziło, żeby informacje z Huty szły jak najdalej. Dla nas liczył się każdy gest poparcia. Ważne było, jak po mszy w kościele św. Brygidy w Gdańsku Lech Wałęsa wzywał do poparcia hutników. Dostrzegliśmy potrzebę zorganizowania strajku solidarnościowego w całej Polsce.

Podczas trwania strajku w pobliżu Huty nie było większych oddziałów milicji. Pacyfikację przeprowadzono – można powiedzieć – z marszu. Spodziewaliście się ataku i pacyfikacji?

J.Ż. – Raczej nie spodziewaliśmy się tego. Obawiano się przede wszystkim represji płacowych. To już były inne czasy. W telewizji mówiono o pierestrojce, rządach Gorbaczowa. Było widać, że coś tam na Wschodzie się zmienia. W czasie strajku faktycznie nie było widać milicji. Oni pojawili się dopiero przed samym atakiem w nocy z 4 na 5 maja. Weszli na teren Kombinat i zostawili oddziały, które jeszcze parę dni stacjonowały wewnątrz Huty.

W.K. – Myślę, że pacyfikację zaplanowali dużo wcześniej. Nie mogli wykonać tego z minuty na minutę. Poprzedniego dnia dopuścili negocjatorów Episkopatu. Uśpili nas całkowicie. Byliśmy pewni, że nic nam nie grozi. Przed czekającymi nas rozmowami postanowiliśmy wypocząć. Szczególnie zmęczeni byli ludzie z komitetu strajkowego, którzy przez cały czas musieli być czujni. Kiedy milicja weszła na teren Huty, większość protestujących spała.

S.H. – To był mocny policzek dla Episkopatu. Zgodzono się na udział mediatorów i wpuszczono ich do Huty. Dyrektor umówił się z nimi nazajutrz. Do dziś nie wiemy, kto zdecydował o pacyfikacji. Uważam, że mogli to zrobić na niższym szczeblu władz państwowych. Może była to koncepcja jakiejś grupy twardogłowych? W każdym razie koszty tego uderzenia były dla nich bardzo brzemienne. Zawsze chcieli mieć dobre re-

lacje z Kościołem. W tym wypadku nastąpił jakiś mocny regres w związku z tym, co się stało. Po drugie, opinia światowa dowiedziała się, jak władza komunistyczna rozmawia z robotnikami. Na pewno nie pomogło to wizerunkowi Jaruzelskiego.

Jak wyglądała pacyfikacja?

J.Ż. – Podobnie jak w stanie wojennym. Wpadli do nas na Karoseryjną, tłukli pałkami po tarczach i po kręgach blachy. Dudniło wokół, potęgując strach. Szli przez halę i zganiali wszystkich w jedno miejsce. Wyważali drzwi do pomieszczeń. Mieli łomy i tłukli w okolicę zamka, który po prostu odbijał. Jak wkroczyli, byłem w centrum hali, tam gdzie znajdował się komitet strajkowy. Na wydziale była przechowywana radiostacja do nadawania audycji, dostarczona przez Leszka Jaranowskiego. Ukryta była w magnetofonie kasetowym typu Dec. Kiedy ZOMO wkroczyło, w ostatniej chwili udało mi się ukryć ją na warsztacie. Hala ma kilka poziomów: podziemia, poziom 0, poziom, po którym jeżdżą suwnice oraz dach. Znałem wszystkie przejścia. Uciekłem na poziom obsługi suwnic, z góry wszystko obserwowałem.

L.C. – Zastanawiam się, czym oni się kierowali, skupiając się na niszczeniu mienia publicznego. W stanie wojennym weszli i okrążyli nas. Natomiast ci, którzy pacyfikowali strajk w '88 roku, rozbijali szyby, wyrwali drzwi. Wpadli do WC i wyrwali kabinę, porozbijali umywalki.

W.K. – Chodziło o to, żeby przestraszyć ludzi. Pierwsze, co robili, to wpadali na halę, strzelali w górę, rzucali granaty hukowe. Robili dużo hałasu. Po to, żeby pokazać, z jaką siłą mamy do czynienia. Na Zgniataczu, jak strzelali, to wszystkie pyły od lat zbierające się u góry na suwnicach i belkach nagle spadły. W pewnym momencie ZOMO pogubiło się, nie widząc nic dookoła.

S.H. – Wszędzie w powietrzu unosił się pył. Nic nie było widać na odległość ręki. ZOMO gubiło się w tych ciemnościach. Lepiej mieliśmy my, którzy znaliśmy wydział. Po omacku mogłem przejść przez mostek sterowniczy i wyjść z hali po drugiej stronie.

B.W. – W stanie wojennym Hutę pacyfikowała stara milicja i wojsko. W '88 roku zaatakowały nas nowe jednostki ZOMO, specjalnie przygotowywane, hodowane, żeby tłamsić demonstracje. W większości to byli gówniarze, którzy wpadli odpowiednio zmotywowani i wyżywali się na ludziach i sprzęcie.

L.C. – Jak kogoś dorwali, nie pytali, kim jest, tylko lali bez opamiętania. W stanie wojennym milicja była bardziej wystraszona. Nie wiedzieli, jak się możemy zachować. Widać było, że są ostrożni. Mieli przecież swoich donosicieli, którzy musieli ich informować, że niektórzy ze strajkujących rozważali usunięcie blach tak, żeby atakujący powpadali do piwnic olejowych. W 1988 roku władza zdawała sobie sprawę, że nie utrzyma już systemu i musi dojść do rozmów z „Solidarnością”. Chcieli wcześniej przestraszyć nas i pokazać, że jeszcze mają w ręku siłowe argumenty.

J.Ż. – Po pacyfikacji aresztowali komitet strajkowy. Przyszedł do mnie jeden z kolegów i powiedział, że trzeba coś zrobić, żeby ich wypuszczono. Z Krzyśkiem Rażnym podeszliśmy do tego poważnie. 13 maja mieliśmy gotowe pismo do prokuratora Załęskiego z prośbą o uwolnienie naszych kolegów. Pierwszą wersję pokazaliśmy Franciszkowi Grabczykowi, który nosił miano „jednoosobowej opozycji”. Miał on duże

doświadczenie w tym zakresie. Grabczyk był bardzo cięty na PZPR i wszelkich komunistów. Uważał, że powinniśmy podkreślić naszą niechęć do PZPR-u. Przyjęliśmy te uwagi, ale stwierdziliśmy, że trzeba bardziej dyplomatycznie rozegrać sprawę. Chcieliśmy przede wszystkim, by uwolniono naszych kolegów. W końcu udaliśmy się do prokuratury. Delegacja liczyła pięć osób. Poza mną na pewno była Iwona Bryk z Karoseryjnej. Pozostałe trzy osoby także były z naszego wydziału. Nazwisk już niestety nie pamiętam. Wcześniej przedstawiliśmy pismo dyrektorowi Pustówce oraz przekazaliśmy Kurii Metropolitalnej. Prokurator Załęski powiedział, że on bardzo chętnie zwolni wszystkich zatrzymanych, tylko ktoś musi poręczyć za nich. Najlepiej, żeby zrobiła to rada pracownicza. Odpowiedziałem, że jest to niemożliwe, ponieważ rada pracownicza właśnie siedzi zamknięta.

S.Z. – Zaraz po pacyfikacji zaczęły powstawać komitety organizacyjne. Już w maju rozpoczęło się ich tworzenie. Na koniec sierpnia, na rocznicę „Solidarności”, komitety funkcjonowały już prawie na wszystkich wydziałach. Pisano w tej sprawie komunikaty i zgłaszało kierownikom. Ci, na samą wieść o powstaniu komitetu organizacyjnego „Solidarności”, bledli ze strachu.

Pacyfikacja Huty miała jednak decydujący wpływ na to, że nie udało się poderać ludzi do strajku w sierpniu.

M.M. – Karoseryjna stanęła, ale tylko na jedną albo półtorej zmiany. Musieliśmy na nowo zacząć pracę, bo nikt nas nie poparł.

S.Z. – 25 sierpnia zorganizowaliśmy strajk w transporcie kolejowym. Kierowałem nim jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Strajk wybuchł o godzinie 14 i trwał do po północy. To było w przeddzień międzynarodowej konferencji praw człowieka zorganizowanej w Mistrzejowicach.

J.Ż. – Na wiosnę ‘88 roku ujawniły się całe struktury „Solidarności” działające do tej pory w podziemiu. Potem nie było za bardzo możliwości, żeby wywołać coś większego. Ludzie mówili: „Myśmy już strajkowali. Teraz może czas na kogoś innego”. Nie było już takie proste poderać załogę. Może ktoś miał takie marzenia, ale realnie to było trudne do zrealizowania.

B.W. – W maju zbudowaliśmy fundament, który ugruntował strajki sierpniowe. Oni mieli dużo łatwiej.

S.H. – Nie wiadomo, jak byłoby w sierpniu, kiedy stałyby jakieś zakłady. W Hucie były przygotowania, jeszcze tajne struktury pracowały nad tym. Należało zrobić dobrą kampanię w pismach drugiego obiegu. Rozmawiać z ludźmi. Szukać nowych liderów, którzy wezmą na siebie ciężar odpowiedzialności za strajk. Było to bardzo trudne. W tamtych czasach za udział w tego rodzaju akcjach protestacyjnych groziła kara więzienia. Ludzie bali się, że dostaną łomot i pójdą siedzieć. Dlatego dzisiaj można stwierdzić: chwała Szewczuwiańcowi i tym, którzy go poparli. Dzięki nim z niczego zmontowaliśmy ten strajk. Jestem daleki, żeby przypisywać Szewczuwiańcowi misję SB-ecką. W żadnych papierach nie znalazłem informacji, że był on sterowany. W archiwach IPN-u nic na ten temat nie ma. Szewczuwianiec był autentycznym trybunem ludowym, który świetnie mówił.

W 1988 roku jednak podejrzewaliście Szewczuwiańca o współpracę z SB.

M.M. – Dla nas był on obcy, a więc niepewny. Dodatkowo, kiedy sprawdziliśmy jego przeszłość, korzystając z informacji przekazanych z kadr, nabraliśmy większych podejrzeń. Szewczuwianiec wywołał strajk, ale gdyby nie ludzie, którzy działali w tajnych strukturach, jak Boguś Wróbel i Kaziu Fugiel na Mechanicznym, Marek Szczupak na Drobnej, Władek Kielian, Zbyszek Kowalik i wielu innych, nie udałooby się go rozszerzyć na inne wydziały. Wszędzie tam, gdzie była „Solidarność” w miarę zorganizowana, tam nie było problemu z poderwaniem załogi. Szewczuwianiec wywołał strajk, ale my bardzo szybko przejęliśmy kontrolę nad całością i zrobiliśmy go solidarnościowym, a nie tylko ekonomicznym.

W.K. – Wtedy przynależność ludzi do konspiracyjnych struktur „Solidarności” była utajniona. Teraz, jak spojrzymy na listę komitetu strajkowego, to oprócz Szewczuwiańca wszyscy byli związani z „Solidarnością”.

B.W. – Szewczuwiańca pozostawiliśmy na czele strajku, ale faktycznie to my sprawowaliśmy pełną kontrolę nad tym, co wówczas działo się w Hucie.

S.H. – Ludzie pytali go: „Jędrus, ty jeszcze rządysz strajkiem?”. Jędrus mówił: „Razem tak rządzymy”. Jego właściwie przestało to interesować. Kładł się spać. Znikał na długie godziny. Wysyłaliśmy ludzi, żeby sprawdzali, gdzie on chodzi. Obawialiśmy się, że może idzie gdzieś do telefonu albo na jakieś spotkanie. Okazywało się, że on faktycznie szedł spać. 17 maja ogłosiliśmy zakończenie strajku absencyjnego. Ludzie następnego dnia wrócili do pracy. My w tym czasie przekształciliśmy komitet strajkowy w komitet organizacyjny „Solidarności”, który zaczął się legalnie spotykać na Mistrzajowicach. Jakiś czas po powstaniu komitetu, w którym również był Szewczuwianiec, dostaliśmy zaproszenie do Bielska od Grażyny Staniszewskiej z tamtejszej „Solidarności”. Pojechał tam sam Szewczuwianiec jako lider strajku. Potem Grażyna dzwoniła do nas i poinformowała, że dali mu 100 tys. zł na wsparcie rodzin hutników. Szewczuwianiec nie był w stanie wytłumaczyć się wiarygodnie. Twierdził, że w drodze powrotnej został napadnięty i okradziony. Nikt mu nie uwierzył. Właściwie to był już koniec Szewczuwiańca. Potwierdza to opinię, że był to facet, który w więzieniu nauczył się pięknie mówić i doskonale to wykorzystał podczas strajku. Za kratami ci, którzy potrafią „bajerować”, są wysoko cenieni. Z nimi się dobrze siedzi, opowiadają filmy, książki. Pamiętajmy, że w tamtych czasach w celach nie było telewizorów tak jak dzisiaj. Szewczuwianiec był łasy na pieniądze. Prawdopodobnie nie wytrzymał tego, że dostał dużą kasę. Nie wykluczam jednak, że mogło chodzić o jego skompromitowanie. Z dokumentów SB z IPN-u dowiedziałem się, że był tropiony przez bezpiekę.

Strajk wywołał Szewczuwianiec, a czy udałooby się poderwać załogę, jakby w tym samym czasie „Solidarność” wezwała do protestu?

B.W. – Ciężko by było. Można powiedzieć, że ten przypadek nam pomógł.

S.H. – Dzwoniono do mnie z zewnątrz i pytano: „Na co wy jeszcze czekacie? Czemu nie podnosicie postulatu przywrócenia «Solidarności»?”. To był bardzo trudny strajk, który cały czas wisiał na włosku. Jeśli rzucilibyśmy hasło „Solidarności”, to byłby koniec strajku. Nie wiadomo było, jak zachowa się w takiej sytuacji Szewczuwianiec, który wszystko wywołał, obiecując ludziom pieniądze. Przysłuchiwałem się od samego

początku, co on mówi na wiecach. Nic innego go nie interesowało, tylko pieniądze. Powtarzał: „Załatwimy podwyżkę i przystępujemy do pracy”. Dlatego właśnie udało mu się wywołać strajk. Utrzymać go przez dziewięć dni to była praca katorżnicza dla wszystkich z komitetu strajkowego. Musieliśmy biegać od wydziału do wydziału na różne interwencje, wiece, spotkania. Zwątpienie wśród ludzi było bardzo duże. Kiedy pojawiły się te *quasi-solidarnościowe* postulaty, zarzucano mam upolitycznienie strajku. Jeden taki mądrała z Walcowni Zimnej w czasie spotkania pytał mnie: „Panie Handzlik, po co Wolna Europa o nas trąbi na okrągło?”. Powiedziałem, że nie mam na to wpływu. On się bał i bali się jego koledzy. Ten strach był paraliżujący. Ludzie pamiętali pacyfikację z grudnia 1981 roku. Wiedzieli, czym to może się skończyć. Nietotowi jeszcze byli, żeby podnieść głos w obronie „Solidarności”.

M.M. – Było jeszcze jedno takie wydarzenie, które mi osobiście pomogło. W którymś momencie dotarła do nas informacja, że papież poparł hutników. Nie ogłosiłem tego od razu. Myśmy też mieli na wydziale gorsze zmiany. Ciężka zwłaszcza była Wytrawialnia. Kilka razy chcieli wznowić prace. Za każdym razem musiałem ich przekonywać, by tego nie robili. W końcu wyłączyłem prąd. Zabrałem klucze sterownicze. Zrobiłem wpisy do książek, że urządzenia są niesprawne. Kiedy dotarła do mnie informacja, że papież nas poparł, była akurat zmiana, gdzie nie było żadnych problemów. Przytrzymałem tę wiadomość, licząc, że może mi się przydać jako mocny argument. Rzeczywiście, wkrótce przyszedł gorszy moment. Pojawiła się zmiana, która uważała, że nie ma sensu dalej protestować. Kiedy zebrał się tłum i usłyszałem nawoływania: „Ruszamy”, wtedy mówię do zebranych: „Nie możemy ruszyć. Jak to będzie wyglądało teraz, kiedy papież poparł oficjalnie hutników?”. Wszyscy przyznali, że w takiej sytuacji trzeba dalej strajkować. Odetchnąłem z ulgą. Na chwilę miałem święty spokój.

S.H. – Pytano, dlaczego upomnieliśmy się o emerytów. Musiałem tłumaczyć: „Ty też za chwilę będziesz emerytem”. A dlaczego służba zdrowia? „Służba zdrowia jest taka, jakie płace. Jak będą lepiej zarabiać, będą się nami lepiej opiekować”. Strajk w 1988 roku był trudniejszy, niż ten ogłoszony po wprowadzeniu stanu wojennego. Wtedy straszono nas więzieniem, a nawet, jak mówił Generał, karą śmierci. Tu takiej groźby nie było. Ludzie obawiali się przede wszystkim utraty pracy. Podchodzi do mnie kobieta na hali Zgniatacza i pyta: „Ja mam czwórkę dzieci. Co ja zrobię, jak mnie zwolnią? Myśleliście o tym, jak nas zabezpieczyć?”. Danie strajkującym gwarancji finansowej było bardzo ważne i przez cały czas o to zabiegaliśmy.

M.M. – Drugiego maja Wałęsa spotkał się z Romaszewskim i wtedy postanowili, że pomogą nam finansowo. Tuż przed pacyfikacją ogłosiliśmy, że będziemy wypłacać pieniądze. Zaczęliśmy już nawet mówić, że trzeba sporządzać listy do wypłaty. Należało dokładnie wpisać, ile kto protestował. Strajk był rotacyjny. Dwie zmiany siedziało się w Hucie, a na jedną szło się do domu. Oczywiście nie dotyczyło to komitetu strajkowego. My musieliśmy trwać przez cały czas.

S.H. – Po raz pierwszy związek zawodowy „Solidarność” wypłacił pieniądze za udział w strajku. Pochodziły one z funduszu Romaszewskiego, który otrzymał wsparcie z funduszu amerykańskiego AFL-CIO od Kirklanda.

M.M. – Pieniądze wypłaciliśmy już po strajku. W sumie 2 miliony 400 tys. otrzymało około 1900 osób. Wpłaty szły przez duszpasterstwo hutników. Wikariat „Solidar-

ności” na Mistrzejowicach płacił kolegia. Po pacyfikacji część z nas wsadzili do więzienia. Dziewięć osób miało sankcje prokuratorskie. Pozostali otrzymali wysokie kolegia.

J.Ż. – Teraz, patrząc na to wszystko, co się wówczas działo, można zadać sobie pytanie: „Czy myśmy wygrali, czy przegrali?”. Na pewno coś osiągnęliśmy. W połowie lat 80. byłem na wykładzie u ks. Jancarza w Mistrzejowicach. Było to spotkanie z jakimś naukowcem, już teraz nie pamiętam, jak się nazywał. Powiedział on, że jest niemożliwe, żeby powstały niepodległe państwa nadbałtyckie. Ja mu wtedy odpowiedziałem, że jest to możliwe, tłumacząc: „Zwierzę, jak się nie potrafi bronić, to przeważnie udaje trupa. Potem, jak się sytuacja zmienia i jest okazja, wstaje i idzie”. Tak się stało w tamtych krajach. Polska, ponieważ cały czas walczyła, była dokładnie inwigilowana. Byliśmy wykończeni bardziej niż chociażby Czesi, Litwini, Węgrzy. Oni, kiedy zmieniła się sytuacja, byli w stanie się szybko podnieść. My pozostaliśmy dalej w pewnym zawieszaniu. Jak ktoś mi mówi, że w Polsce mamy niepodległość, to mówię: „Tak, mamy, ale marnej jakości”. Słyszymy, że na Litwie złapano kilku szpiegów rosyjskich. W Polsce w tym czasie ujęto zaledwie jednego. To świadczy o naszej dzisiejszej sytuacji.

S.Z. – Jan Paweł II podczas jednej z pielgrzymek do Polski zdefiniował „Solidarność”, mówiąc: „«Solidarność» jest dziedzictwem, należy do całego narodu. Została okupiona życiem ludzkim i cierpieniami”. Bez względu na to, jak dzisiaj patrzymy na tamte czasy, musimy zwracać uwagę na słowa Ojca Świętego i pamiętać, że ta „Solidarność” odrodziła się w Nowej Hucie w 1988 roku.

CZAS KOŚCIOŁA

Ks. Władysław Palmowski

Kościół... boleśnie przyjął przerwanie z trudem rodzącego się dialogu i wejście na drogę przemocy, jaką jest „stan wojenny”. A to nie może się odbyć bez naruszenia podstawowych praw człowieka. Niesie to ze sobą w wielu wypadkach sponiewieranie ludzkiej godności, aresztowanie niewinnych, poniewierkę ludzi kultury i nauki, rozterki w rodzinach. Szczególny niepokój budzi los ludzi aresztowanych czy też skazanych na przymusowe „odosobnienie”

(Bł. Jan Paweł II)

W 2011 roku ukazała się publikacja *Kościół a ludzie pracy*¹, zawierająca zebrane i opisane wspomnienia duszpasterzy i świeckich ludzi pracy z lat 1981-1988. Ukazuje ona obronę zdobyczy zrywu polskiego sierpnia 1980 roku i powstałej „Solidarności”, ożywiającej ducha ku niepodległości i wolności, jaki zapoczątkowała wizyta Jana Pawła II na polskiej ziemi. Pokazuje troskę Kościoła o człowieka, poprzez spojrzenia czasem na to samo działanie czy wydarzenie, lecz z różnych stron.

Materiały zaczerpnięte zostały ze zbiorów archiwalnych Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więzionym i Internowanym przy Kurii Krakowskiej, z archiwum Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej w Nowej Hucie, oraz przekazanych prywatnych wspomnień. Część materiałów z Arcybiskupiego Komitetu Pomocy chociaż niepodpisane należą do sprawozdań tworzonych i wysyłanych w różne miejsca i wyszły prawdopodobnie spod pióra Wiesława Zabłockiego².

Chciałbym, aby ten początek ukazywania roli i troski Kościoła o każdego człowieka w tych trudnych latach znalazł głębsze i pełniejsze opracowanie historyków w spojrzeniu obiektywnym, a nie tylko poprzez dokumenty Służby Bezpieczeństwa PRL. Było w tym czasie wielu wspaniałych ludzi i bardzo dużo różnych inicjatyw duszpasterskich, które pomagały podeptanemu człowiekowi, a o których się dziś milczy. Jakże aktualne stają się słowa powiedzenia: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

¹ *Kościół a ludzie pracy. Kraków-Nowa Huta. 13 XII 1981 – 09 05 1988 w świadectwach. W 30 rocznicę stanu wojennego w Polsce*, zebrał ks. Władysław Palmowski, Kraków 2011.

² W. Zabłocki, *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994.

Ten czas ukazał prawdziwe oblicze Kościoła. Pojawiły się małe załóżki grup charytatywnych podejmujące niekiedy wielkie zadania pomocy ludziom uwięzionym, internowanym, a nade wszystko ich rodzinom. Naród widział, że jest ktoś, kto troszczy się o niego. Pomoc nadchodząca z Zachodu docierała bardzo szeroko. Narodu nie dało się wziąć głodem.

Istniejące zaplecze parafialne – salki katechetyczne – okazały się wielkim darem, jaki Kościół mógł oddać w służbę różnym grupom i spotykającym się ludziom pracy. Przy parafiach życie na nowo odżywało. Wszędzie było pełno ludzi, jeżeli duszpasterz dobrze rozumiał sytuację. Kościół stał przed wielkim zadaniem. Jeszcze nigdy nie miał w swoim zasięgu tylu ludzi.

Duża ilość kapłanów zaangażowanych w różne formy duszpasterstwa pozwalała się im odnajdywać w różnych formach działania. Rosły w liczbę grupy parafialne. Młodzież Ignęła do Kościoła, choćby tylko zewnętrznie, ale także była otwarta na wartości Ewangelii.

Kościół realizował swoje posłannictwo w tym trudnym czasie poprzez drogę duszpasterskiej troski o każdego człowieka. Kościół nigdy nie miał zamiaru „robienia polityki”, o którą był posądzany przez władze komunistyczne.

Dlatego pojawiały się następujące, wyraźne modele kapłanów-duszpasterzy:

Duszpasterze-katecheci – stanowili oni największą liczbę. Byli to uczący katechezy i mający pieczę nad grupami parafialnymi.

Szczególne miejsce mieli tu duszpasterze akademicy. Duszpasterstwo akademickie angażowało wielu wspaniałych ludzi studiujących i nieraz mających już za sobą drogę walki o niepodległość Ojczyzny.

Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Ołtarza, Oazy, Grupy Apostolskie oraz grupy przyparafialne stawały się wspólnotami żyjącymi także problemami współczesnego im Kościoła.

Duszpasterze kancelaryjni – to kapłani urzędujący w kancelarii parafialnej, najczęściej proboszczowie. Oni to organizowali pomoc charytatywną, a także bardzo często stawali się pośrednikami między prześladowanymi, krzywdzonymi, ich rodzinami, a strukturami pomocy charytatywnej, a nieraz i strukturami podziemnymi „Solidarności”. Do takich należeli na pewno proboszczowie parafii w Nowej Hucie:

- w Arce Pana – ks. Franciszek Skupień, ks. Janusz Bielański, ks. Stanisław Podziorny, ks. Jan Bielański,
- na Szklanych Domach – o. Niward Karsznia,
- w Mogile – o. Paweł Mynarz,
- w Krakowie – u św. Józefa w Podgórzu: ks. Franciszek Kołacz,
- w Starym Bieżanowie – ks. Adolf Chojnacki i inni.

Duszpasterze-kapelani – odnajdujący się w szczególnej pracy z ludźmi dorosłymi – cierpiącymi w szpitalach – jako kapelani szpitalni, czy też pracującymi jako kapelani „Solidarności”.

Kapelanów „Solidarności” Kościół nigdy oficjalnie nie powołał. Byli tylko Duszpasterze Ludzi Pracy. Niektórych kapłanów mających kontakt i wpływ na ludzi pracy w szczególny sposób oni sami, widząc ich postawę, nazywali swymi kapelanami.

Kapelan to ten, który na co dzień jest z tymi nad którymi powierzono mu pieczę, ma o nich staranie, na dobre i złe. Jest zawsze obecny wśród nich. Obecny w miejscu

pracy, ale też w ich domu kiedy przeżywają trudne dla swojej rodziny chwile. Służy dniem i nocą powierzonej owczarni. Jego postawa służy budowaniu innych. Podopieczni wiedzą, że mogą do niego przyjść i znaleźć zrozumienie.

Takim kapelanem ludzi pracy i „Solidarności” na pewno był bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Na terenie Krakowa w Nowej Hucie tak możemy mówić o śp. ks. Kazimierzu Jancarzu, wikariuszu z Mistrzejowic. Jego Msze św. Za Ojczyznę jednoczyły ludzi a Uniwersytet Robotniczy przemieniał mentalność ówczesnego robotnika. Pielgrzymki i pomoc charytatywna dopełniały dzieła. O. Niward Karsznia zgromadził hutników i utworzył z nich Duszpasterstwo Hutników mające permanentną formację z nauki społecznej Kościoła. Zawsze gromadził hutników w czasie chwały i po klęskach.

W innym znaczeniu o kapelaństwie „Solidarności” możemy mówić o ks. Władysławie Palmowskim, wikariuszu z Arki Pana. On był jedynym kapelanem „podziemnej Solidarności”, zakładów pracy z terenu Nowej Huty. Był bezpośrednim łącznikiem i opiekunem podziemnych struktur, pielgrzymem po obozach internowania, więzieniach i łącznikiem między tymi za kratami, a tymi na zewnątrz. Współzałożycielem Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej w Nowej Hucie, odwiedzającym członków rodziny w więzieniu i w domach rodzinnych. Posłańcem niosącym listy i paczki, nawet tam, gdzie był „kocioł” i czekało SB.

Na terenie miasta Krakowa kapelanem „Solidarności” był ks. prałat Stanisław Małysiak, współtwórca Arcybiskupiego Komitetu Pomocy Więzionym i Internowanym przy Kurii. Jego troska o każdego człowieka, a nade wszystko troska o internowanych, pobitych i skazanych kolegami oraz wyrokami, pozostaje wiecznie żywa.

OSTATNI, BRUTALNIE ZDŁAWIONY STRAJK W HiL

O. Niward Karsznia

Przełomowe znaczenia dla ówczesnych przemian w Polsce miał strajk w kombinacie trwający w końcowych dniach kwietnia i spacyfikowany w sposób brutalny w nocy z czwartego na piątego maja 1988 r. W czasie strajku liderzy „Solidarności” bardzo często pojawiali się w Szklanych Domach: Mieczysław Gil, Stanisław Malara, Stanisław Handzlik, Edward Nowak, Kazimierz Fugiel i wielu ich kolegów. Spotykali się oni o różnej porze, czasem rano przed godziną piątą. Współpracowali ściśle z członkami Zespołu Duszpasterskiego. Animatorzy tego zespołu od kilku lat codziennie dyżurowali w bibliotece parafialnej. Do najgorliwszych należeli: Zbigniew Ferczyk, Zofia Gac, Tadeusz Janik, Mieczysław Kiełbiowski, Maria Osiadły, Maria i Ryszard Skowrońscy, Anna Staniec i Halina Rusek. Do tego zespołu należeli także i angażowali się w duszpasterstwie: Józef Wiśniewski, Cezary Ruszczak, Władysław Wrześniak, Józef Sroka, Andrzej Szczurek, Stanisław Bąbka, Emil Ważny, Władysława Szostek. Do Duszpasterstwa Hutników gorliwie włączył się Emil Ważny i Mieczysław Myśliwiec. Służba

dla dobra „Solidarności” było dla tych ludzi wewnętrzną satysfakcją. Maria Osiały opisuje w liście do mnie, jak trafiła do Duszpasterstwa Hutników na Szklanych Domach. Będąc pracownikiem w dziale Usług Socjalnych należała do Związku NSZZ „Solidarność” w swoim zakładzie, który przeżywał poważne trudności aprowizacyjne. „Pomimo stanu wojennego nie przerwaliśmy swojej społecznej działalności” – pisze Pani Maria. „Byłam w ciągłym kontakcie z przewodniczącą Zuzią Cybora, do tego doszły kontakty z o. Pawłem Mynarzem z klasztoru Ojców Cystersów w Mogile. Przekazywaliśmy mu zebrane wśród swoich kolegów pieniądze dla internowanych, których On odwiedzał. Ludzi łączyła wzajemna współpraca i głębokie zaufanie zdobywane latami do siebie”.

W czasie wspomnianego strajku otrzymałem list od Mieczysława Gila z prośbą o odprawienie Mszy św. w niedzielę pierwszego maja o godz. 11.00 dla robotników, którzy pozostają masowo w zakładzie pracy dla podtrzymania protestu wobec władzy. Z godnie z prośbą wybrałem się wraz z O. Norbertem i emerytami ze służby liturgicznej: Panem Ludwikiem Patykiem i Władysławem Kłoskiem. Chcieliśmy zgodnie z przepisami przejść przez bramę na posiadane przepustki, ale nas zatrzymano, odebrano przepustki i zawrócono do domu. Panowie z tego powodu mieli wiele wezwań i przesłuchań. W tym dniu tylko ks. Kazimierz Jancarz i ks. Tadeusz Zaleski dotarli do środka zakładu, pokonując różne przeszkody, jak przeskakiwanie przez płot od tyłu kombinatu. W każdym razie Msza św. odbyła się zgodnie z życzeniami robotników.

W tym dniu po południu odbył się podwójny pochód. Jeden utworzyli ludzie z osiedli będący na nabożeństwie za Ojczyznę w parafii św. Józefa na os. Kalinowym i udali się w masie w stronę kombinatu. Po drodze byli zatrzymywani i „rozbijani” przez siły porządkowe. Zabrano im obraz, który władze przekazały do Kurii Metropolitalnej w Krakowie, a Kuria do Parafii na Szklane Domy. Obraz wrócił do właścicieli Państwa Fugłów. Drugi pochód organizowali w tym samym czasie robotnicy strajkujący wewnątrz kombinatu z wydziału Zgniatacz. Oba pochody spotkały się przy zamkniętej bramie i przekazywały sobie kwiaty i pozdrowienia, śpiewając pieśni solidarnościowe i pieśń „Boże coś Polskę”.

W dniu czwartego maja przybyła delegacja Episkopatu na Szklane Domy na negocjacje pomiędzy Dyrekcją Kombinatu a liderami ruchu „solidarnościowego”. W skład delegacji wchodziły następujące osoby: Halina Bortnowska, Jan Olszewski (późniejszy premier), Andrzej Stelmachowski (późniejszy minister szkolnictwa). Udali się oni na trudne rozmowy, aby zażegnać potężny kryzys pomiędzy strajkującymi a przedstawicielami Dyrekcji HiL. Zgodzono się, że masowość tego ruchu przybrała formę związku zawodowego i nie powinna być traktowana jako grupa złałamucona przez wrogie siły socjalizmu. Wyrażono też nadzieję, że strajkujących nie należy pacyfikować, lecz z nimi rozmawiać. Gdy wieczorem delegacja powróciła z przeprowadzonych rozmów na parafię Szklane Domy, kończyła się w kaplicy Msza św. odprawiana za Ojczyznę z udziałem licznej rzeszy ludzi z racji święta św. Floriana – patrona hutników. Wokół kaplicy na ulicach „czuwały” szczególnie duże zgrupowania milicji i ZOMO. Przy kolacji toczyły się długie rozmowy z przedstawicielami „Solidarności”, a delegacją na temat prowadzonych negocjacji. Andrzej Stelmachowski, prowadzący rozmowy, dawał znikome nadzieje na sukces i przychylił się do opinii, że władze są nieustępliwe i będą chciały siłowo rozwiązać ten konflikt. I tak się stało w nocy. Mimo ustalenia z władzami, że piątego maja w dalszym ciągu będą toczyć się rozmowy, przystąpiono do siłowego zdławienia strajku.

Rano o godz. 5.00, gdy Ojcowie Cystersi udawali się na wspólne odmawianie brewiarza, zobaczyli liczne grupy robotników zbierające się pod kaplicą na Szklanych Domach. Poturbowani robotnicy opowiadali, jak brutalnie się z nimi rozprawiono w nocy, z jakim hukiem wyważali bramy, mówili o aresztowaniach, o rannych. Coraz więcej gromadziło się ludzi w kaplicy, w salkach, na dziedzińcu. Prof. Andrzej Stelmachowski przez trzy godziny spisywał doznane krzywdy, jakich tej nocy doświadczyli poszczególni robotnicy i całe załogi na niektórych wydziałach. Wreszcie przerwał tę pracę i udał się z delegacją do Kurii Metropolitalnej w Krakowie, aby powiadomić Episkopat, co zaszło w Nowej Hucie. Gdy wróciłem z Kurii towarzysząc delegacji, w dalszym ciągu widziałem mnóstwo ludzi przebywających na dziedzińcu przed kaplicą. Ludzie bali się iść do pracy i w dalszym ciągu strajkowali. Rozpoczęli nową formę protestu. Gromadzili się, ale nie szli do pracy. Nie chcieli się poddać władzy komunistycznej, by nie stać się łupem państwa komunistycznego. W dalszym ciągu sytuacja była beznadziejna.

Na drugi dzień zostałem wezwany przez milicję do komisariatu na osiedle Zgody, aby wysłuchać szeregu uwag wypowiedianych z goryczą, do czego prowadzą protesty „Solidarności” rozgłaszane w całym świecie przez Wolną Europę. Mówili: „Ile krwi «napsuła» informacja podana na Zachód przez ks. Tadeusza Zaleskiego, że szaty i naczynia liturgiczne zostały sprofanowane przez naszych ludzi w czasie stłumienia strajku na Kombinacie. Niech ksiądz popatrzy są spakowane, czyste, poukładane w najlepszym porządku, tak, jak je przejęły nasze służby. I kto podaje fałszywe oskarżenia”. Usłyszałem jeszcze wiele innych uwag, sprowadzających się do ubolewania, do czego prowadzi taki rozwój sytuacji.

W końcu im powiedziałem: „A jednak pałowaliście robotników i tym razem wyrządziliście krzywdę im i przez to wyrządziliście także szkodę władzy ludowej i dobru Polski. Nikt tu nie jest wygrany. Przy użyciu siły wszyscy przegrywają”. Wróciłem do domu nieco przygnębiony tymi uwagami pełnymi goryczy, wypowiedzianymi przez ludzi starego systemu.

Mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że majowy strajk w Nowej Hucie był ostatnim i bardzo mocnym ciosem wymierzonym w ideologię marksistowską. Stało się to może dlatego, że głównym trzonem protestu byli robotnicy wielkoprzemysłowi w Nowej Hucie, którzy według założeń ideologów mieli być awangardą tego systemu. Oni jednak masowo odwrócili się od tego sposobu sprawowania władzy, która wciąż deklarowała, że funkcjonuje w ich imieniu. Dla świata pracy było nie do przyjęcia to, co prezentowała tzw. „dyktatura proletariatu”. Robotnicy chcieli być gospodarzami u siebie i gospodarzami samych siebie, z poczuciem odpowiedzialności za to, co dokonuje się w ich zakładzie pracy. Wiązało się to z poczuciem godności i pragnieniem odczytywania fundamentalnych prawd o człowieku, o wspólnotcie osób, o wzajemnym współzyciu zabezpieczającym ich wspólne dobro. Dlatego bronili prawa do prawdy i do wolności.

Kilka dni po majowym strajku, ksiądz kardynał Metropolita Krakowski za pośrednictwem Duszpasterstwa Hutników zaprosił wszystkich poszkodowanych, którzy doznali obrażeń fizycznych i wrócili z pogotowia lub szpitala. Zebrało się w domu Metropolity na Franciszkańskiej około pięćdziesiąt osób. Dzielili się oni przykrościami i cierpieniami, jakich doświadczyli w czasie strajku. Arcypasterz przekazał im wyrazy współczucia i powiedział do nich krzepiące słowa.

Droga do wolności i demokracji była trudna, mówiono jednak: trzeba do niej dążyć za wszelką cenę.

DUSZPASTERSTWO HUTNIKÓW Z MOJEJ PERSPEKTYWY



Zbigniew Ferczyk

spisał Andrzej Malik

W Hucie pracowałem 30 lat. W tym okresie, kiedy tworzyła się „Solidarność”, pracowałem w Dziale Inwestycji. Byłem w jednym z rejonów inwestycyjnych, który mieścił się bezpośrednio przy Walcowni Zgniatacz. Kiedy w sierpniu 1980 r. zaczęły się zebrania robotnicze, na których dyskutowano na temat różnych postulatów, zacząłem opuszczać biuro, aby brać w nich udział. W pewnym okresie odbywało się to nawet za zgodą kierownika-inżyniera, który mówił: „niech Pan zobaczy, co się tam dzieje, to nam Pan powie”. Chodziłem na te zebrania właśnie na Zgniatacz, gdzie przychodził Mietek Gil, jeszcze wówczas z redakcji „Głosu Nowej Huty”. To już był sierpień 1980 r. Oczywiście był tam także Edek Nowak, bo on tam pracował. Nowak i Handzlik – głównie ich pamiętam z tych zebrań. Chodziłem na nie i próbowałem w nich uczestniczyć.

Wiadomo, że w Hucie w tym okresie były co chwila strajki w różnych miejscach. Dyrekcja umiejętnie to wszystko pacyfikowała – przyjeżdżali grupą, obiecywali wszystko, czego żądano i łagodzili, gasili zarzewia konfliktu. Strajki były głównie ekonomiczne, jak zwykle chodziło o podwyżkę albo coś takiego. Zazwyczaj kamuflowało się, że chodzi tylko o sprawy ekonomiczne. Wtedy zacząłem u siebie zbierać podpisy do nowego związku. Na produkcji, gdzie byli robotnicy, było stosunkowo łatwiej, bo to taki element dosyć rewolucyjny. Natomiast ja pracowałem w inwestycjach, gdzie byli inżynierowie, kierownicy, różni „mędracy i filozofowie”, i z nimi było dosyć trudno. Ja pierwszy poszedłem po naszym rejonie zbierać zgłoszenia (deklaracje) do powstającego związku zawodowego. Wówczas jeszcze nie było mowy o nazwie „Solidarność”, tylko ogólnie mówiło się o Niezależnym Związku Zawodowym. Wszyscy wybrzydzały, to było dla nich nie do pomyślenia: „Drugi związek? Ale po co? Przecież jest już związek, absolutnie nie!”. Poza tym zaczęli straszyć ci ze starego związku, że stracimy wszelkie przywileje związkowe, wczasy, kasę pożyczkową, rozdział mieszkań itd. Więc ludzie się bali, ale generalnie podpisywali, dosyć duża ilość. Już miałem to wszystko zebrane i wtedy, jak podpisano Porozumienia, to u nas już się zawiązała komórka tego nowego związku. Zostałem potem przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Dyrekcji Inwestycji. To była ciężka praca, bo 17 osób miałem w komisji, z różnych opcji, było bardzo ciężko. Nie chcę już wchodzić w szczegóły, ale były przewodniczący tych starych związków zawodowych chciał startować też do tego naszego. Ja na zebraniu wyborczym KRH w biurowcu, w Sali Teatralnej, powiedziałem, że to jest przewodniczący byłych związków, który straszył nas utratą uprawnień związkowych, jeżeli będziemy się zapisywać do nowego związku. I gość przepadł, mimo że był zgłaszany, bo chciał koniecznie się wcisnąć, i oskarżył mnie potem o zniesławienie. Takie były dziwne czasy, że on miał prawo oskarżyć mnie o to, że ja go zniesławilem, bo powiedziałem prawdę, że on istotnie straszył nas wszystkich, że jeżeli zapiszemy się do nowych związków, to stracimy przywileje. Dochodzenie Komisja Rewizyjna robiła przez kilka tygodni. Chodziła po wydziałach, różne opinie zbierała i w końcu – mam do dzisiaj jeszcze protokół z tego do-

chodzenia – uniewinnili mnie. Takie były dziwne czasy. Demokracja u nas od początku była taka jakaś przesadna. Może wynikało to z ostrożności i nieufności?

Huta była podzielona na rejony, tzw. Centra. Ja byłem w tym Centrum C-2, gdzie szefem był Edward Nowak. Tam byłem szefem propagandy, m.in. w czasie marcowego strajku przygotowałem jednodniówkę o przebiegu tego strajku. [...]

Przyszedł 13 grudzień 1981 r. i „biurokraci” nie brali udziału w strajku. „Biurowce” nie mogły strajkować, nawet gdyby chciały, bo przecież wszędzie tam było ZOMO i SB. Także właściwie strajkowała tylko Huta jako wydziały produkcyjne. Strajkowali ludzie, którzy byli na zmianie, pozostali szli do domu. Większość z nich. Strajk rotacyjny – tak to się nazywało.

W niedzielę 13 grudnia poszliśmy z żoną do Bieńczyc do kościoła. Na tej mszy rotatniej ksiądz powiedział, że jest wprowadzony stan wojenny. Tam się dowiedziałem. Po powrocie do domu spakowałem się i udałem się na Kombinat. Nie musiałem tego robić, bo jak mówiłem, „biurowce” nie strajkowały, strajkowały tylko wydziały produkcyjne. Ale ponieważ byłem przewodniczącym „Solidarności” w Dyrekcji Inwestycji, uważałem, że wypada mi i powinienem tam być. Jako jedyny właściwie z Dyrekcji Inwestycji brałem udział w tym strajku. Podjechałem pod zalew, dalej już nie puszczali, pieszo doszedłem do Huty. Tam na bramie jakoś mnie wpuścili i poszedłem od razu na Walcownię. Do swojego Centrum. A ponieważ Centrum C-2 było na dole, a u góry w tym samym budynku był główny Komitet Strajkowy, na pierwszym piętrze, więc od razu tam poszedłem. Był już Mietek [Gil], wszyscy byli, to było południe. Tam zostałem, chciałem jakoś w to się włączyć. Handzlik zaproponował mi, abym na dole, w piwnicy, gdzie akurat drukowali studenci, zorganizować dystrybucję ulotek, które miały być rozprowadzane po wydziałach. Zająłem się tym gruntownie. Pochłonęło mnie to tak, że nie mogłem nigdzie wychodzić, bo co chwila jakiś nakład wychodził z druku. Na pewno strajkujący pracownicy, wychodząc, zabierali coś ze sobą.

Właściwie spałem tam na krzesłach, inni na podłodze, różnie było. Muszę powiedzieć o Mietku. Można mieć o nim różne zdania, ale ja ciągle go pamiętam, bo on dźwigał na sobie właściwie cały ciężar strajku, to była kolosalna odpowiedzialność. Pamiętam go przed rozmowami z komisarzem płk. Jerzym Mazurkiewiczem. Jak szedł na to spotkanie, miał zupełnie ziemistą twarz. To było napięcie niesamowite, brać odpowiedzialność za tysiące ludzi, którzy tam są, i podjąć właściwą decyzję – on wtedy naprawdę, tak mi się wydaje, spełnił swoją rolę. To były jego ogromne zasługi w tym czasie.

Potem przyszła noc z 15 na 16 grudnia – zaczęto coś mówić, że „wchodzą”. Wyszliśmy przed budynek, przed Walcownię, i tam część strajkujących się odłączyła, a ja poszedłem do hali Walcowni Zgniatacz. Tam już stała spora grupa ludzi, było ognisko, niedaleko wejścia, tuż przy bramie. Staliśmy tam i grzaliśmy się, czekając. Jak weszli, u nas było to głównie wojsko, „czerwone berety”. Zomowcy też byli, ale oni obsadzali głównie punkty strategiczne, gdzieś po suwnicach, po bokach. U nas były „czerwone berety”. Któryś z tych oficerów wygłosił krótką przemowę, żeby przechodzić kolejno do ustawionego stolika do sprawdzenia. Oczywiście nikt z nas się nie ruszył. Kilkakrotnie wzywali, ale nikt nie reagował. Wtedy złapaliśmy się pod ręce, a oni wpadali w ten szereg i wrywali nas z tego kręgu. Przy którymś tam razie mnie wyszarpnęli. Rozpoczęła się selekcja. Kto był z tego wydziału i na swojej zmianie – puszczali, bo przyszedł na zmianę. Inni musieli się tłumaczyć, co tu robią. Kto był z innego wydziału – no to był problem. Ja właśnie byłem z innego wydziału, więc zapakowali mnie do milicyjnej

„budy”. To był taki duży star, silnik włączony, dymił okropnie do środka. Zaczęliśmy robić szum. Było nas tam chyba jakieś 20 osób w tej „budzie”. Stał cały szereg tych samochodów. Zomowcy kręcili się po kantorkach, uśmiechając się drwiąco. Najgorzej mieli studenci, oni byli z zewnątrz, nawet nie z Huty.

Pojechaliśmy na Mogiłską, ale tam nie było już miejsca. Zawieźli nas na Siemiradzkiego. Tam wpakowali do jakiejś celi. Przesiedzieliśmy tam, nie pamiętam dokładnie... tak gdzieś do południa. Kilkanaście osób siedziało w tej celi i to różni ludzie, którzy różnie reagowali. Wkurzał mnie jeden facet, bo zaczął płakać. Usadziłem go. Potem wsadzili część z nas do jakiejś nyski. Może resztę wywieźli gdzie indziej, bo chyba się nie zmieściliśmy wszyscy. I na Mogiłską. Na Mogiłskiej umieścili nas w takiej jak gdyby świetlicy, to była taka większa sala. Ludzie siedzieli normalnie, jak na sali, na krzesłach. Z przodu było „prezydium” i tam siedzieli funkcjonariusze. Wyczytywali kolejno i wzywali do podpisywania „lojalek”. Kto podpisał, to wychodził. Może nie wszyscy, ale w każdym razie część wyszła. Ja oczywiście do tego się nie garnąłem. Wezwali mnie na przesłuchanie. Młody człowiek, może po studiach, prowadził normalne przesłuchanie. Dopytywał się o wszystkie szczegóły.

Po tym przesłuchaniu wpakowali nas do celi. Było nas tam kilkudziesięciu, może 20, nie pamiętam. Stała jedna prycza, duża na całą szerokość celi, druga gdzieś obok, po bokach kibel. Był tam m.in. Łukasik, byliśmy w stosunku do niego bardzo ostrożni, ponieważ brali go na przesłuchanie i bardzo długo go nie było, cały dzień nieomal. Był jeszcze Gondek z „Montinu”, z którym potem utrzymywałem kontakt. On też był w propagandzie w „Montinie”, pracował przy radiowęźle. W sumie siedziałem kilka dni – od piątku do wtorku. Wezwali mnie kiedyś w nocy na przesłuchanie. Przesłuchujący zaczął mi wymyślać, że „do historii chciałem się zapisać”. W trakcie pisania odkrył, że ktoś błędnie zanotował moje nazwisko jako Ferczyna. Zaczął krzyczeć na korytarzu: „Kogoście mi tu dali?”. I mnie odesłali. Po kilku dniach znów mnie wezwali i skierowali do wyjścia. [...]

Wróciłem do pracy na swoim wydziale. Dali mi zaświadczenie pobytu w areszcie, nieobecności miałem więc usprawiedliwione, nie była to „bumelka”. Ale to rzutowało na premię, na kartę hutnika, na inne przywileje. Ponieważ jestem kombatanem, byłem w Narodowych Siłach Zbrojnych i w AK, mogłem pójść na wcześniejszą emeryturę. Miałem wówczas 57 lat. I tak sobie myślałem dawniej, że jak dojdę do sześćdziesiątki, to tak zrobię, bo kombataneci mogli w wieku 60 lat przejść na emeryturę. Miałem jeszcze trzy lata popracować. Wtedy jak wróciłem z Mogiłskiej myślałem, że będzie w miarę spokój. Tymczasem zaraz po świętach... Aha, na święta też był epizod, o którym warto wspomnieć. Nie rozszyfrowałem tego nigdy... Był taki incydent, że jak się zgłosiłem do klasztoru w Mogile w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, spotkałem kolegów, którzy sugerowali podjęcie działalności związkowej. Wyglądało mi to jednak na prowokację. Bo oni prawdopodobnie chcieli stworzyć taką strukturę i potem ją ujawnić, że to niby „Solidarność” się ujawniła. Nie żyje już ten kolega, który mnie tam wciągał, Wicherek się nazywał. W tej chwili nie pamiętam innych nazwisk, ale było tam ze 20, a może i więcej osób. Ojciec Niward pozwolił na to i myśmy wtedy ustalili następne spotkanie. Mieliśmy to robić jako „pomoc internowanym”. Ale później, po naradzie z kolegami, na planowane spotkanie nie poszedłem, tylko wysłałem żonę do ojca Niwarda, żeby go zawiadomić, że mamy wątpliwości co do tych osób. A on zaaranżował ich spotkanie w taki sposób, że nie mieli już ochoty na dalszą działalność konspiracyjną.

Do końca roku 1981 była taka ustawa, że wszyscy mogli zgłaszać chęć przejścia na wcześniejszą emeryturę ze względu na stan zdrowia. Chciałem jeszcze te trzy lata popracować, ale zaraz po świętach przyszła znowu grupa kilku esbeków po cywilnemu i wręczyli mi wezwanie na Mogilską. To spowodowało, że podanie złożyłem szybciej.

Na Mogilskiej, jak mnie wzywali pierwszy czy drugi raz, każdy mi podtykał te lojalki. Ja oczywiście kwitowałem to tym, że nie mam czego podpisywać, bo skoro prawo przewiduje, że mam przestrzegać postanowień dekretu o stanie wojennym, to wiadomo, że nie muszę tego podpisywać. Było tam jeszcze coś o działaniu na szkodę PRL, nie pamiętam już, jaki ten drugi punkt był. Odmówiłem podpisania. Tak samo przy pierwszym przesłuchaniu, jak potem, jak mnie wzywali na Mogilską. Tam mnie „dusili”. Stało kilku „drabów” w dość ciasnym pomieszczeniu. Chcieli wymusić ode mnie podpisanie tej lojalki. Na propozycję, że sami za mnie podpiszą, stwierdziłem, że mogą sobie podpisywać, ale ja tego nie podpiszę. Potem znowu mnie wzywali po Nowym Roku, ale nadal nie zwrócono mi dokumentów, które zabrano jeszcze przy pacyfikacji strajku. Dopiero później, na kolejnym przesłuchaniu, dostałem te papiery. [...]

Od początku utrzymywałem kontakt z kolegami. Każdy miał jakiś swój pomysł, kursowały gazetki, początkowo pisane ręcznie. Mam też takie. Potem już były drukowane. Najwcześniej, jak pamiętam, była chyba „13”, takie duże czasopismo, formatu A4. Dostawałem je z Walcowni, ponieważ byłem blisko. Podjeżdżał tam do mnie wózkiem elektrycznym kolega Zbyszek Kowalik z Walcowni Zimnej Blach, który mi to przekazywał. Trochę mnie ta konspiracja denerwowała, pamiętam z czasów okupacji, że inaczej to wyglądało, myśmy inaczej działali. A ja tu przychodzę do kantorka, robotnicy siedzieli na przewróconych kaskach, coś jedli i rozdawali ulotki. Potem rzeczywiście wpadali, za głupotę nieraz. A można było to inaczej zorganizować. Zacząłem z kolegami rozmawiać, że może coś utworzymy. Nie było jednak jasnej koncepcji.

Zacząłem współpracę z ks. Palmowskim. Był on pierwszym, który ruszył z pomocą, to trzeba mu oddać. On pierwszy razem z rodzinami jeździł do Czerwonego Boru, do tego „woja”, gdzie ściągnęli chłopaków. I w ogóle zaczął różne sprawy. Rozprowadzałem cegielki, z których dochód był przeznaczony na pomoc dla internowanych. Sprzedawałem je na Kombinacie, a pieniądze przekazywałem ks. Palmowskiemu lub siostrze Gemmie. Tam była pierwsza kasa „Solidarności”. Siostra Gemma była u ks. Palmowskiego w kościele Arka Pana, to była taka „bojowa” siostra.

Potem właściwie rozpoczęła się działalność przy organizowanej parafii na os. Szklane Domy. W powstającej parafii początkowo nie było niczego. W 1982 r. dopiero rozpoczynała się budowa kościoła. Zaczęli budować zaplecze, to znaczy kaplicę. Stało tu coś na kształt baraków. Potem były wiaty, zadaszenie, tam była stal zbrojeniowa, tam były deski, różne rzeczy. Ojciec Niward to jest taki stary gospodarz, on ze wsi pochodzi i potrafił tak wszystko to gromadzić, taki był „chomik”, że miał wszystko. Cała stolarka, jaka tutaj jest, była robiona na miejscu z drewna, które on tu zgromadził i przez te długie lata trzymał, wysuszone porządne. Umiał wszystko dobrze zorganizować (był nawet traktor, taśmociągi i samochód marki Żuk).

Zgłosiłem się tam i zacząłem kolegów namawiać, że będziemy coś robić. Ludzie nie mieli jednak wyobraźni, jak mają działać. Tłumaczyłem im, że obojętnie, co będziemy robić, możemy nawet kury hodować, ale chodzi o to, żebyśmy byli zorganizowani. A w odpowiednim czasie będziemy robić inne rzeczy. I to się generalnie sprawdziło – robiliśmy przedziwnie różne rzeczy, w różnych okresach, w zależności od potrzeb. Najpierw zaczęliśmy od pomocy dla internowanych i innych pokrzywdzonych.

Tak się złożyło, że Stanisław Małara z ks. Palmowskim potrzebowali kogoś do pomocy przy organizowaniu planowanych kolonii i obozów dla dzieci. Ponieważ pracowałem przez szereg lat w dziale socjalnym i prowadziłem dla kilku tysięcy osób kolonie, zimowiska, wczasy i sanatoria, byłem kierownikiem sekcji, więc wiedzieli, że mam przygotowanie i doświadczenie w tych sprawach. Pracowałem też jako kierownik, przez ponad dwa lata, w Koninkach, w ośrodku wczasowym Huty.

Za pośrednictwem lekarza, u którego pracowała moja żona, zaaranżowano spotkanie w Bieńczycach z ks. Palmowskim, Jackiem Smagowiczem i Edwardem Kubisiowskim. W ich obecności ks. Palmowski wręczył mi 200 tys. złotych. Były to pierwsze pieniądze na akcję kolonijną dla dzieci. To był 1983 r.

Rozpoczęła się kwalifikacja dzieci na kolonie, ruszyły przygotowania. Mieliśmy kilka miejsc na kolonie. Jeden z kolegów zorganizował kolonię u siebie w Uhercach, inny, student, zabrał dzieciaki na Wigry, znalazło się też miejsce u ks. Jancarza w Grzechyni oraz w Jurkowie.

Już dawno powinienem o tym napisać, do dzisiaj nikt nie wie szerzej o naszej działalności. W całym kraju nie było nic podobnego. Orientuję się, bo jeździłem do Warszawy do Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Nie było podobnej struktury, która by się tak szeroko zajmowała działalnością związkową. Tego nie robił nawet ks. Jancarz, bo on, mając odpowiednie warunki lokalowe, organizował wielkie imprezy: teatr, telewizję, różne spotkania i koncerty. Wydziałowe komisje „Solidarności” dawały w pewnych wypadkach jakieś zasiłki i zapomogi. Natomiast Duszpasterstwo Hutników organizowało resztę.

Gdy dostałem te pieniądze, zacząłem objazd wspomnianych ośrodków. Teraz to sam aż się dziwię, że wtedy zdecydowałem się podjąć czegoś podobnego. Wiadomo, nie było żywności, były kartki, oficjalnie nie było żadnych możliwości. Za pośrednictwem ojca Niwarda i krakowskiej kurii otrzymaliśmy dostęp do darów, głównie z Niemiec, trochę z Francji. Dary były różne, przecież nie było tak, że mogliśmy sobie coś zażywić. Otrzymywaliśmy olej, margarynę, czasami konserwy. Poza tym mąkę, ryż i inne artykuły, np. całe beczki śledzi. Musiałem gdzieś to przechowywać. Nie było gdzie, bo nie było żadnych pomieszczeń. Tamci mieli – Bieńczyce i inni – to były obiekty zagospodarowane, mieli możliwości. A myśmy nie mieli gdzie przechowywać żywności, dysponowaliśmy jedynie niewielką pakamerą przy budującym się kościele.

Dzięki mojej praktyce z Kombinatu wiedziałem, jak należy przygotować kolonię (karty zdrowia uczestników, które musiał podpisać lekarz, załatwianie spraw z Sanepidem i inne). Gdy wszystko już było skompletowane, zamawialiśmy transport. Wychowawcy zgłaszali się dzięki naszym kontaktom, byli to ludzie, których znaliśmy. Wszystko za darmo. Nikt tam nie pytał o to, co dostanie, nikt nic nie dostawał za to. Musiałem rozplanować wszystkie wyjazdy i przyjazdy turnusów, żeby mi się to zgrywało i nie kolidowało ze sobą. W jednym turnusie musiał być kierownik, wychowawca (na 25 dzieci), intendent, a przede wszystkim kucharki. Naczynia, których nie było, pożyczaliśmy od ludzi na miejscu. Z obiektami też były różne problemy. Na szczęście w Grzechyni, w domu u ks. Jancarza, miałem o tyle dobrze, że jego Mama zgodziła się gotować. Pomagały też jego siostry: jedna wozila „maluchem” z Makowa Podhalańskiego te rzeczy, które można było kupić (pieczywo i nabiał). Oczywiście na porządku dziennym było pozyskiwanie mięsa z domowego uboju. Poza tym dzięki darom była mąka, ryż i kasza.

Brakowało masła i konserw. Te, które były, przysyłałem do obozu nad Wigrami, bo oni tam mieli gorzej, siedzieli pod namiotami.

W następnym roku szukałem innych obiektów. Z pismem od proboszcza jeździłem po sąsiednich parafiach: Maków, Jordanów – szukałem wszędzie i różnie z tym było. Również ze strony Kościoła były różne stanowiska. Proboszczowie nawet może nieraz by się zgodzili, ale nikt nie chciał sobie brać na głowę kłopotu i potem tłumaczyć się z tego. Jedynie w niektórych miejscach, np. w Zawoi, byli chętni do współpracy. Pojechałem tam jako zupełnie nieznanemu nikomu człowiekowi. Przyszedłem do proboszcza ks. Władysława Wądrzyka i tu duże zaskoczenie. Zaproponował dom parafialny, który był w tym czasie w budowie, kilka kilometrów dalej. Byłem tym zaskoczony. To był człowiek wyjątkowy, naprawdę potem nieustannie nas wspierał.

Robiliśmy w tych obiektach różne inwestycje, oczywiście jak na nasze możliwości. W Zawoi obiekt miał tylko blaszany dach, strych, a na dole jedno pomieszczenie. Nie było doprowadzonej wody. I myśmy doprowadzali tam kilkadziesiąt metrów z terenu wodę. To było zadanie zupełnie karkołomne, bo trzeba było mieć rury, cały sprzęt do tego. Nie wiedzieliśmy, gdzie przebiega główny rurociąg, i kopaliśmy na chybił trafił. Ponieważ nie było podłogi, kolega z Koksowni przywiózł szerokie taśmy transportowe, którymi wyłożyliśmy ten strych zamiast podłogi. Wtedy to były dla nas zadania naprawdę kolosalne, aż nie wiem, jak myśmy się na to porwali. W innych miejscach też tak było. W następnym roku dostaliśmy organistówkę w Kasińce. To ojciec Jacek z Mogiły (późniejszy opat) nam to załatwił, bo on stamtąd jest. Tam znowu robiliśmy przepierzenia. Ludzie specjalnie brali urlopy, na tydzień, na dwa dosłownie. Naprawdę, dzisiaj nieraz wspominam, że wówczas mieli pracę, dzieci, a było tak duże zaangażowanie. Nigdy nie miałem problemu, żeby zorganizować grupę wypadową, żeby coś zrobić. Nad Wigrami pewna pani udostępniła swój dom rodzinny, w którym nie mieszkała. Tam też przeprowadziliśmy remont. Wybiliśmy całe pomieszczenie płytami pilśniowymi, ponieważ trochę się sypało ze ścian. Dużo rzeczy się robiło w terenie. Tak z tymi obiektami było. Pracowaliśmy np. wspólnie z ks. Zalewskim. On wziął jeden turnus, pierwszy, dla ministrantów, a myśmy wzięli trzy następne. W Rabce mieliśmy taki spory obiekt, prywatny zupełnie.

Wiele by mówić o tym. Sprawy kasowe były skrupulatnie prowadzone, do dzisiaj mam rozliczenia każdego turnusu. Kierownik turnusu, robił dzienne raporty kolonii. Aż się dziwię, bo nigdzie tego w takim stopniu nie prowadzono. On się rozliczał po turnusie. Wszystko było załatwione formalnie, na zasadzie „czystych rąk”. Podjęliśmy się opieki nad dziećmi i uważaliśmy, że jest to bardzo ważne dla ludzi. Jakież 200 dzieci w sezonie uczestniczyło w tych koloniach. Zorganizowaliśmy też kilka zimowisk. Mieliśmy zimowisko w Rabce, mieliśmy w Kasińce. Chyba kilka razy mieliśmy zimowiska, ale było ich mniej, bo były trudności z opałem. Ten proboszcz z Zawoi załatwiał w miejscowym GS-ie przydział węgla. Tak samo w Białym Dunajcu, mieliśmy tam obóz, i znowu proboszcz pozwolił ładować węgiel od siebie, który miał zmagazynowany, nawet sam ładowałem ten węgiel. Tak wspomagano nas w różnych miejscach. Kapłani na ogół pozytywnie się do nas odnosili, ale niektórzy byli albo ostrożni, albo nie chcieli sobie robić kłopotu.

Przygotowywaliśmy również „choinkę” i „Mikołaja”. To była też imponująca akcja, która rozpoczęła się w 1983 r. Byłem „Mikołajem”, wyszyła mi jedna z pań piękny

strój, do dzisiaj go mam, tak że każdy patrzył – biskup czy co? Bo wszystko przepisowo było. Przez dwa lata to robiłem, a potem trochę mnie ojcowie odstawili, bo za dużo polityki wciskałem przy tych rozmowach z dziećmi. Kobiety nasze biedne, stojąc na mrozie, przygotowywały paczki dla dzieci. I tak skrupulatnie z darów selekcjonowały: rękawiczki, szaliczki, czapeczki, różne sweterki... i to wszystko tak dla dzieci w przedziale wiekowym od 4 do 7, od 7 do 10 – takie paczki robiły. Po słodycze to jeździłem sankami aż na Bieńczyce, po te czekoladopodobne wyroby. Gdzieś tam po znajomości dostawałem cukierki. Te paczki to myśmy robili. Najpierw, pamiętam, w pierwszym roku to chyba ponad 100, potem 300, 700 w następnym roku, doszliśmy prawie do 2 tys., pamiętam, że było około 1800 tych paczek. Tyle było takiej pracy „podstawowej”, nie dla jakiegoś efektu, a przy tym opieka nad więzionymi i internowanymi trwała nieustannie. Przekazywaliśmy pieniądze dla naszych działaczy, po kilkadziesiąt tysięcy, były też takie zasiłki. Albo akcja, w której jeździłem na Śląsk, od Przemyśla, do Chrzanowa, Trzebini, po 20 tys. złotych woziliśmy rodzinom internowanych. Były sytuacje niesamowite, jak u takiej kobiety z dwójką dzieci, która nie chciała przyjąć pieniędzy. Ludzie byli naprawdę tacy honorowi. Z trudem jej wcisnąłem te pieniądze. To były takie wzruszające momenty.

Tu na os. Szklane Domy w Duszpasterstwie Hutników koncentrowało się całe życie. I kiedy działalność już się rozkręciła, to pojawili się zwolnieni z więzienia działacze. Najbardziej włączył się Stanisław Handzlik. Widział, że coś się tu dzieje, więc zorganizował spotkanie Maćka Macha, Bolka Kozłowskiego (bo on też tam był w TKRH) i mnie, skonfrontował nas i do współpracy nakłonił. I myśmy zaczęli już wtedy działać formalnie jako część Tajnej Komisji Robotniczej Hutników. Można sobie wyobrazić, że myśmy mieli przedstawicieli z każdego wydziału. Ja nie miałem żadnego problemu, kiedy czegoś potrzebowałem. Jak w socjalnym pracowałem, to pisałem rozporządzenie, że do dnia tego i tego ma być coś przygotowane. Tak samo tutaj – na następne spotkanie ma być przygotowana lista, a wpłaty były przynoszone częściowo. Nie wszystko, ale częściowo pokrywały je te komisje wydziałowe. Tak że każdy wydział, a poza tym MPK z Nowej Huty, regularnie wpłacał na kolonie, „Mikołaja”, „choinkę”. Jeszcze trochę budowlanców. Przyklejały się różne struktury do tego, ale głównie oczywiście hutnicy. W każdym razie kontakt mieliśmy stały. To było takie małe TKRH. Oni sami przyznają, że nie prowadzili tej działalności, bo nie mogli, a myśmy to robili. Uważam, że te działania, jakie wtedy wykonywaliśmy, były bardzo potrzebne.

W Duszpasterstwie w szczytowym okresie przewijały się setki ludzi, ale tak normalnie to przychodziło do sali katechetycznej jakieś 70 osób, była ciągła fluktuacja. Byli także ludzie z MPK, a nawet studenci.

Pierwsze nasze akcje zmierzały do tego, żeby w ogóle pomóc ludziom. Najpierw zajęliśmy się więc dziećmi (kolonie, zimowiska i te „Mikołaje”). W czasie budowy kościoła nie mieliśmy odpowiednich warunków lokalowych, żeby np. rozładować TIR-a. Broniliśmy się przed taką ewentualnością z powodu braku powierzchni magazynowej. Dopiero kiedy nowy kościół trochę zaczął wyłaniać się z fundamentów, mogliśmy założyć magazyn. Tam miałem dwa pomieszczenia, ale były one regularnie okradane. Naszą pakamerę kilkanaście razy okradali, aż w końcu ją spalili. Oczywiście to byli nieznani sprawcy, służba socjalistyczna. Myśmy też mieli u siebie takich ludzi na pewno.

W 1983 r. na os. Krakowiaków demonstranci rozbroili paru zomowców. Były poważne represje, przyszły do mnie kobiety z tamtego rejonu z prośbą po pomoc. Udzieliliśmy im tej pomocy. Wśród nich była matka aresztowanego Kubraka. Wspieraliśmy

także Jacka Żabę z MPK. Przekazywaliśmy mu pieniądze przez jedną z pań z Zajezdni MPK, która była z nami w kontakcie. Oni do nas przychodzili z MPK do obsługi „Mikołaja”, „choinki”, na kolonie też, z MPK mieliśmy bliski kontakt.

To była głównie ta nasza żmudna, trudna, uciążliwa praca. A przy tym, wiadomo, na naszych spotkaniach koledzy kolportowali różne czasopisma. Spotkania były najpierw raz w tygodniu, potem dwa razy. Ta działalność była częściowo jawna, nie dało się jej zakonspirować. Proboszcz miał z tym trochę kłopot w Wydziale ds. Wyznań. Jak ubiegał się o różne przydziały, to zawsze mu o to zarzuty stawiali. Zresztą były paradoksalne sytuacje, był taki okres, kiedy oni robili przewencyjnie takie rozmowy zapobiegawcze, dla wielu ludzi. Pamiętam, że była szczególna akcja pewnego roku, że w całym kraju przeprowadzali takie rozmowy. Jakiś facet z SB na os. Zgody do mnie dzwonił nieustannie, że on się chce spotkać albo do mnie przyjdzie. Zawsze wtedy mówiłem, że wychodzę, i takie były wykręty. W końcu, broniąc się przed tym, zapytałem, o czym chce mówić. Odpowiedział, że o Duszpasterstwie. Odpowiedziałem, że tylko w obecności księdza proboszcza. On się tego chwycił i kiedyś proboszcz dzwoni do mnie, mówiąc: „Panowie tu przyszli. Pan obiecał rozmowę”. Nie było wyjścia, przyszedłem i przesłuchanie odbyło się przy proboszczu, było dwóch esbeków. Esbek miał pretensje do księdza proboszcza, ale ten umiał zawsze lawirować i umiejętnie „splawiać” funkcjonariuszy. Jak on mu mówi: „Była msza, byli wszyscy i ten tam Handzlik”, to proboszcz na to: „No dobra, to już nie będę” – zawsze jakoś rozmydlał te sprawy. Często miał przez to kłopoty. Między innymi z przydziałami materiałów budowlanych, jak stawiali dach kościoła, a to był specjalistyczny montaż (konstrukcja z Mostostalu), to też nie chcieli zezwolić. Ale w końcu jakoś udało się i tak było do momentu strajku w 1988 r.

Do strajku włączyliśmy się od razu, w pierwszych godzinach. Nawet gdybyśmy nie chcieli, to musielibyśmy się włączyć. Bo momentalnie w tym pierwszym dniu ludzie zaczęli przynosić nam różne rzeczy. W sali katechetycznej wystawiłem słoiki, każdy co mógł, to przynosił, żeby wesprzeć strajkujących. Od pierwszego dnia organizowaliśmy zbiórkę pieniędzy. Potem przecież była akcja na ogromną skalę, z całej Polski. Ja mam listy do dzisiaj. Z całej Polski przywozili ludzie dary tutaj, nie na Mistrzejowice. Ks. Jancarz w czasie strajku był u mnie dwukrotnie, prosząc, żebyśmy przekazali tam korespondentów, którzy u nas przebywali, bo oni nieustannie siedzieli u nas w kancelarii przy telefonie. Była korespondentka z Niemiec, potem Bobiński z „Financial Times” i Francuzi tam byli. Koledzy „chodzili” na Kombinat, z drukarni przynosili prasę podziemną, m.in. „Hutniki”, całe nakłady. Żona Maćka Macha nosiła „Hutnika” niepociętego, myśmy go cięli, składali w salach i przerzucali na Kombinat. Ci korespondenci strasznie chcieli mieć jakieś zdjęcia. Więc raz jednego przerzucili na teren Kombinatu. Potem jakoś trudno było, to koledzy brali aparaty, „chodzili” na Kombinat i przynosili im z powrotem. Cała centrala była tutaj w Duszpasterstwie Hutników na os. Szklane Domy, Mistrzejowice były za daleko. My byliśmy bezpośrednio na trasie do Kombinatu, poza tym byliśmy dobrze zorganizowani. Strajk przeżywaliśmy bardzo mocno, siedziałem tu zawsze do północy, bo czekałem na zejście zmiany dziennej, to jeszcze wpadali koledzy, przekazując jakieś informacje. Potem, jak był już strajk absencyjny, po rozbiciu strajku, to oni tutaj przychodzili na naradę: co robić dalej? Jak się zachowywać? Był u nas wtedy Zbigniew Romaszewski, Zbyszek Fijak i Rokita.

Wtedy podjęto ustalenia (mam to pismo), że to u nas wypłacany będzie ekwiwalent za stracone dniówki. Do dzisiaj przechowuję listy osób biorących udział w strajku. Poza tym mieliśmy się zajmować sprawami kolegów do spraw wykroczeń, przed którymi

stawali uczestnicy strajku. Pieniądze dostawałem między innymi od ks. Jancarza, bo on też zaczął zbierać. Otrzymaliśmy od niego milion złotych, bo nam zabrakło na te kolegia, bo trzeba było płacić duże kwoty. Wspomagała nas także pani redaktor Hannelowa z „Tygodnika Powszechnego” oraz młoda dziennikarka Katarzyna Kolenda.

U nas było całe centrum poza Kombinatem. Potem, kiedy strajk został rozbity, to centrum organizacji przeniosło się do Mistrzejowic. Tam działał Komitet Organizacyjny „Solidarności”, u nas nie było już wolnych pomieszczeń.

Kiedy przyszły wybory, rozpoczęła się kolejna praca. Niby inna, ale ci sami ludzie, którzy potrafili się „przezbroić” i zaczęli robić to, co trzeba. Zaraz w pierwszym dniu z Kurii otrzymałem pismo na moje nazwisko, u nas ulokował się Komitet Obywatelski w Nowej Hucie. Tutaj zaczęliśmy organizować akcję wyborczą. Powstawały komitety osiedlowe: Mistrzejowice, Wzgórza Krzesławickie, Czyżyny, Bieńczyce. To był okręg wyborczy nr 49. Byłem zresztą w komisji wyborczej, wydelegowany przez „Solidarność”. My mieliśmy pod sobą całą Hutę i 17 gmin sąsiednich. Cały sztab tutaj siedział, zbieraliśmy informacje już w czasie samych wyborów, a przedtem oczywiście z tych wszystkich gmin. Ja miałem pod opieką pięć gmin i znowu z Kurii wyszło pismo do proboszczów. Byliśmy ciągle pod „parasolem” Kościoła. Do proboszczów się zgłaszałem, bo wieś była zupełnie niezorganizowana. „Solidarność Rolnicza” okazała się prawie fikcją. Byli pojedynczy działacze, np. w Wawrzeńcycach był taki jeden, co trochę tam działał, a tak to wszędzie była „pustynia”. Trzeba było dopiero organizować grupy ludzi, więc zacząłem od ks. Jancarza, który w tym czasie był już „przesiedlony” do Luborzycy koło Kocmyrzowa. On od razu wskazał mi ludzi, których znał i na których mogliśmy się oprzeć. Ci z kolei znali innych i tak tworzyła się „siatka”, a potem ci ludzie przychodzili z kolei do nas po materiały informacyjne, plakaty i inne rzeczy. To była dalsza część naszej pracy na rzecz „Solidarności”, bo Komitet Obywatelski to była nadal głównie „Solidarność”.

Organizowaliśmy także okolicznościowe msze, różne nabożeństwa rocznicowe, święcenie sztandarów „Solidarności” hutniczej w Mogile – to myśmy robili, łącznie z tymi imprezami, łącznie z poczęstunkiem w refektarzu. Na Bieńczycach to robiliśmy, a także gdzie indziej.

Na koniec jeszcze kilka słów o sztandarze Duszpasterstwa Hutników. Był naszą chlubą, bo w tym czasie postarać się o sztandar było bardzo trudno. Koledzy koniecznie chcieli go mieć. Zrobiliśmy go w 1984 r. Można by o tym napisać osobną książkę. To była historia niecodzienna. Zaczęliśmy organizować się gdzieś tak w 1982 r. W 1983 już rozpoczęliśmy działalność, ale pierwsze formalne zebranie ośmiu osób, w bibliotece w baraku, odbyło się 20 września 1983 r., chociaż już byliśmy po pierwszych wspólnych działaniach, ale jeszcze niezorganizowani tak na 100% i nienazwani. Po paru zebraniach koledzy zaczęli, co mnie nawet trochę denerwowało, nudzić, że chcieliby mieć sztandar. Początkowo to przekraczało nasze możliwości. Sądziłem, że zrobimy go symbolicznie z jakiegos materiału, siermiężny taki, coś tam wymalujemy i będziemy mieli jakiś znak. Ale nie, oni chcieli sztandar, bo „Solidarność” pochowała sztandary, nie było z czym chodzić na uroczystości. Zacząłem odwiedzać klasztory, szukając możliwości wyhaftowania prawdziwego sztandaru. Tak trafiłem do siostr przy ulicy Kopernika. Początkowo siostra przełożona odmówiła, lecz później pokazała nam zamówiony wcześniej przez hutników z „Solidarności” z Walcowni Gorącej z HiL i z powodu wprowadzenia stanu wojennego niewykupiony sztandar częściowo już wyhaftowany. Okazało się, że gotowa

była jedna strona z napisem „Wiara Praca”, z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, orłem i napisem „Nowa Huta”. Zamówiony orzeł był bez korony, bo wtedy „Solidarność” samoograniczała się, również i w tym zakresie. Na sztandarach „Solidarności” w 1981 r. orzeł nie miał korony. Jednak całość kosztów (200 tys. złotych) przerastała nasze możliwości. Była to kwota dla nas bardzo duża. Porównując, dostałem 200 tys. złotych na całą kampanię kolonijną w 1983 r. To były duże pieniądze na te czasy. Prawie zrezygnowaliśmy.

Niespodziewanie uzyskaliśmy wsparcie od naszego księdza proboszcza. Mimo że miał w tym czasie problemy z budową kościoła, zaproponował nam pożyczkę tych pieniędzy. Zaraz też zaczęliśmy zbiórkę i znowu przedstawiciele z różnych wydziałów zaczęli zbierać pieniądze na sztandar, więc nie musieliśmy z tej propozycji korzystać. To jest rzeczywiście „solidarnościowy” sztandar, prawie że ze składek, bo zebrałem z wydziałów Huty 100 tys. złotych, z tego (pamiętam tych czołowych) Koksownia dała aż 40 tys. złotych (oni najwięcej tam dali), potem Wydział Wlewnic – 10 tys. złotych i inne po ileś tysięcy. Organizowaliśmy też zbiórki w kościołach. W sumie uzbierało się te 200 tys. złotych na sztandar. Pozostało jeszcze zaprojektować drugą stronę. Planowaliśmy św. Floriana, patrona hutników. Zamówiliśmy też koronę na głowę orła. Nieżyjący już kolega-plastyk Marian Popek zaprojektował wizerunek świętego, który został następnie wyhaftowany przez siostry zakonne. Pozostało jeszcze odebrać sztandar z klasztoru. Obawialiśmy się, że władze mogą nam go zarekwirować. Dlatego zrobiliśmy taką inscenizację. Dwie ekipy przygotowaliśmy do odbioru sztandaru na ul. Kopernika. Jedna grupa, kilkuosobowa, z tobołami, z dużym jazgotem wyszła z klasztoru w kierunku Ronda Mogińskiego. Druga, właściwa, która przenosiła sztandar, dyskretnie przeszła przez teren szpitalny na ul. Grzegórzecką. Sztandar przenosiła nasza koleżanka, Gacówna, pod peleryną. I tak tramwajem dojechaliśmy do Nowej Huty.

W dniu poświęcenia sztandaru zostałem zatrzymany w komisariacie na os. Zgody. Przesiedziałem tam cały dzień, czym byłem bardzo zdenerwowany. Święcił ojciec Norbert Paciora. Wieczorem mnie wypuścili, tak że zdążyłem jeszcze na koniec uroczystości. Przyszedłem już w trakcie święcenia, ale na koniec zabrałem głos i wygarnąłem, że wracam z komisariatu, a milicja bardzo się wystraszyła tego sztandaru.

Potem, ilekroć ześmy z tym sztandarem gdzieś szli, to było tak, że koledzy nawet nie wiedzieli, kto go niesie. Czy to na Wawel, czy w inne miejsce, to albo ktoś wiozł go samochodem, albo przenosił go jakiś kapłan. Kilkakrotnie sztandar nocował na Wawelu, a raz nawet w kościele Mariackim. Zostawialiśmy go, bo baliśmy się, że jak potem będzie „zadyma”, to go stracimy. Był z nami m.in. na pogrzebie ks. Popiełuszki; jechała z nami pani Zofia Gacowa, która miała go owiniętego pod płaszczem. Nocą jechaliśmy do Warszawy samochodem. Także on wielokrotnie podróżował, m.in. do Szczyrzyca i Częstochowy. Ten sztandar reprezentował przecież też „Solidarność”, bo gdziekolwiek myśmy się pokazali, na wszystkich uroczystościach były oklaski, że idzie reprezentacja „Solidarności”, że to Huta idzie. Każdy kto tylko czytał, że to Huta, wiedział, o co tu chodzi, bo przecież nie mógł iść właściwy sztandar „Solidarności”, ale szła jakaś jej reprezentacja. Bardzo baliśmy się o niego, nie chcieliśmy go stracić.

Tak, w dużym skrócie, wyglądała nasza działalność w trudnych czasach stanu wojennego i schyłkowego komunizmu. Trzeba oddać hołd tym wszystkim bezimiennym osobom, które wspierały bezinteresownie pracę Duszpasterstwa Hutników, narażając się na represje ze strony władz komunistycznych.

WSPOMNIENIA PO LATACH

Józefa Parzelska

spisał Andrzej Malik

Należałam do NSZZ Solidarność w Zjednoczeniu „Budostal”. Naszym przewodniczącym był Edward Kuliga. To bardzo pozytywny i solidny człowiek, razem pracowaliśmy, jak wybuchł stan wojenny, to część dokumentacji związkowej zawiozłam do Mistrzejowic.

Wtedy poznałam księdza Kazimierza Jancarza. Nie znałam go wcześniej, ponieważ moja parafia była w kościele Arka Pana (mieszkałam na os. Strusia). Poradzono mi, że można jechać do ks. Jancarza przekazać dokumenty, które były związane z działalnością „Solidarności” i dlatego właśnie trafiłam do Mistrzejowic. Przekazałam tam część dokumentacji. Większość z nas uważała, że tak trzeba zrobić, że te dokumenty jeszcze kiedyś mogą się przydać. Były to dokumenty, które dotyczyły działalności czysto związkowej.

W czwartkowych mszach świętych uczestniczyłam od dnia ich rozpoczęcia. Chciałam tam być, ponieważ panowała tam niesamowita atmosfera. Byłam na pierwszej mszy czwartkowej w czerwcu 1982 r. Wiem z przekazu ks. Kazimierza (nie byłam przy tej rozmowie, więc powtórzę tylko to, co ksiądz mi mówił), że KPN chciał zorganizować protest w Mistrzejowicach w związku z głodówką w Załężu. Natomiast ksiądz wówczas powiedział, że owszem, możemy to zrobić, ale w formie bardziej religijnej i modlitewnej. Kiedy KPN odstąpił od swojego zamysłu, powstała grupa modlitewna, był w niej między innymi pan Edward Kuliga. Po kilku dniach modlitwy nadeszła informacja, że internowani zostali zwolnieni, i wtedy ksiądz tę informację przekazał publicznie – a był to właśnie czwartek. Coraz więcej ludzi zaczęło przychodzić, z początku była to mała grupa, ale potem stopniowo rosła. To nie było tak, że rozdawano jakieś ulotki i plakaty informujące o mszach w Mistrzejowicach, ludzie przekazywali sobie ustnie tę informację i coraz więcej ich gromadziło się na modlitwie. Po informacji że internowani zostali zwolnieni uważano że cel został osiągnięty i że można się rozejść. Ludzie mówili wtedy, że żal się rozchodzić, żal było tej atmosfery. Czuło się wolność. Ksiądz wtedy powiedział: „to przyjdźcie na następny czwartek” – i tak się zaczęły te nabożeństwa. Potem na każde z tych nabożeństw jeden zakład pracy przynosił świecę jako votum i wtedy ksiądz Jancarz, ale nie tylko on, bo przyjeżdżało bardzo wielu księży – my wszyscy modliliśmy się ze szczególnym uwzględnieniem wszystkich zatrudnionych w zakładzie z którego pochodziła świeca. Przedstawiciele danego zakładu czynnie uczestniczyli w sprawie mszy świętej, czytali modlitwy. Tych świec było bardzo wiele z różnych wydziałów Huty między innymi: Zgniatacza, Walcowni Zimnej czy Zakładu Mechanicznego, skąd był bardzo oddany sprawie działacz pan Kazimierz Fugiel. Wówczas ksiądz mówił o tych pracownikach, o ich ciężkiej pracy. To było wielkie święto, dla pracowników tego zakładu.

Na te msze zaczęli się zjeżdżać nie tylko ludzie z Nowej Huty i Krakowa, ale z wielu miejscowości w Polsce. Gości mieliśmy bardzo dużo, wielu księży koncelebrowało mszę. Najpierw ci księża przychodzili do ks. Jancarza jego mieszkania. Ja m.in. odpo-

wiadałam za to, żeby ich czymś ugościć. Piekliśmy jakieś ciasto, jakieś kanapeczki się robiło, bo ludzie przyjeżdżali z bardzo daleka, z różnych miejscowości.

Znamienną sprawą było to, że ksiądz dla swojej działalności pozyskiwał ludzi różnych zawodów, którzy mu pomagali. Bo on miał bardzo wiele pomysłów. Działalność w Mistrzejowicach obejmowała wiele zagadnień, np. działalność Duszpasterstwa Akademickiego, potem Duszpasterstwa Samarytańskiego, Konfraternię Ludzi Pracy (bo wtedy tak się nazywała). Do Konfraterni Ludzi Pracy także należałam. To nie znaczy, że byli tam sami robotnicy. Było wielu robotników, ale byli także ludzie, którzy mieli inne zawody. Konfraternia Ludzi Pracy została powołana już na samym początku, to jest w 1983 r. W ramach Konfraterni Robotniczej (tj. Ludzi Pracy) zajmowaliśmy się zaopatrzeniem w leki. Ksiądz udostępnił nam pomieszczenia, w których funkcjonowała apteka. Leki przychodziły przede wszystkim z Francji, przywozili je Francuzi. Ja również zajmowałam się tymi lekami, ale były także inne osoby, które pomagały. Ksiądz udostępnił nam pomieszczenie na te leki najpierw z tyłu, w garażu, natomiast później w starej kaplicy w podziemiach. Koledzy z Konfraterni Robotniczej Ludzi Pracy zrobili półki, był związany z tym ogrom pracy, ale bardzo wielu ludzi pomagało. Trzeba było najpierw je rozładować, potem wszystko to sortować, potem ułożyć na półkach i później wydawać. Pracowaliśmy wtedy zawodowo, więc wszystko odbywało się tak, że kończyło się pracę w firmie, gdzie się było zatrudnionym, i potem szybko (dobrze, że samochód miałam) trzeba było przyjechać na Mistrzejowice, bo kolejki po leki były tak długie. Dla mnie wielkim przeżyciem było, gdy w kolejce zobaczyłam człowieka, o którym wiedziałam, że jest ze Służby Bezpieczeństwa, ale w momencie, kiedy mi podawał receptę, miał taki wyraz twarzy (wiedziałam, że to dla jego dziecka), że dałam mu to lekarstwo. Zdarzało się, że taki człowiek miał lzy w oczach. Bo tego lekarstwa by nigdzie nie dostał. Za te lekarstwa się nie płaciło. Przyjeżdżając na msze święte czwartkowe ludzie z różnych stron Polski mieli całe listy różnych leków dla swoich członków „Solidarności”. Szykowaaliśmy paczki tych leków. Najwięcej przy wydawaniu leków współpracowałam z Zosią Chmielą, która już niestety nie żyje, i Marysią Kita. Natomiast bardzo wiele innych osób nam pomagało i to w różnym wieku, byli i młodzi mężczyźni, bo leków, które trzeba było rozładować, było bardzo dużo.

W Konfraterni panowała niesamowita atmosfera. Ludzie byli dla siebie wzajemnie życzliwi, każdy się uśmiechał, nie było żadnej zawiści, którą się teraz obserwuje. Szczególnie bardzo miło wspominam współpracę z Zakładem Mechanicznym Huty, gdzie akcje pomocy organizował pan Fugiel, który teraz już nie żyje, służył też pomocą nieżyjący już Władziu Mrowiec. Organizowali pomoc dla robotników, którą otrzymywali od rolników (warzywa, ziemniaki, itd.). Chodziło o to, żeby się stawać niezależnymi od władzy, bo dookoła niczego nie było. Tę żywność przywozili albo rolnicy z przeróżnych części Polski, albo też Władziu Mrowiec, Kaziu Fugiel czy bracia Krzysztof i Bogdan Wróblowie.

W dniach 25-27 sierpnia 1988 r. organizowana była Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, w której uczestniczyli m.in. Zbyszek i Zofia Romaszewscy, był tam wtedy także związany z Mistrzejowicami Jan Rokita. Było mnóstwo gości zagranicznych, którzy opowiadali otwarcie o sytuacji przestrzegania praw człowieka w swoich krajach. W mieszkaniu księdza Jancarza byli dziennikarze z największych światowych rozgłośni, to wszystko, co tutaj się działo, było relacjonowane na cały świat.

Podam taki przykład na to, jak SB utrudniało nam organizację tej konferencji od strony żywienia. Nie mieliśmy za bardzo gdzie gotować, bo w Mistrzejowicach oczy-

wiecie pomagano, ale to było zbyt wielkie przedsięwzięcie i zbyt duża liczba ludzi. Gotowaliśmy w klasztorze w Mogile, a później przewoziliśmy samochodem to jedzenie. Władza była przeciwna organizacji tej Konferencji, a ksiądz Jancarz się nie pytał o zezwolenie. Myślę że miał przyzwolenie swoich władz kościelnych, księdza proboszcza Kuczkowskiego. Ale jakoś udało się załatwić i ten problem z wyżywieniem. Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka miała bardzo ważne sprawy do załatwienia i zakończyła się sukcesem.

Ksiądz uznał, że robotnicy, a przede wszystkim ich rodziny, po ciężkiej pracy powinni mieć możliwość gdzieś odpocząć i udostępnił im do dyspozycji swoją działkę w Grzechyni koło Makowa. Tam robotnicy z jego udziałem zaczęli budować domki, gdzie później przyjeżdżały dzieci na kolonie. Nie tylko dzieci robotników, ale też np. z rodzin patologicznych, gdzie był alkohol, przemoc. Wypoczynek tam organizowany był bezpłatnie. Były takie sytuacje, że czasami dzieci przyjeżdżały o jednej koszulce, bo pochodziły z biednych rodzin, a ksiądz załatwiał transporty odzieży, którą dawał dzieciom. Tam też w 1985 lub 1986 r. przez kilka dni gościliśmy czterech synów pana prezydenta Wałęsy. Wówczas to „gośćmi” byli również milicjanci podjeżdżając na polanę.

Ksiądz Jancarz jeździł na teren Kombinatu w 1988 r. i odprawił tam mszę świętą podczas strajku. Potem nagle nastąpiła pacyfikacja tego strajku. Z tego strajku został zabrany przez milicję ksiądz Zaleski.

Po pacyfikacji strajku został zorganizowany Wikariat Solidarności z Potrzebującymi, na wzór, jak nam ksiądz powiedział, takich wikariatów w Ameryce Południowej. My zaczęliśmy pocztą „pantoflową” z ust do ust przekazywać sobie o tym informacje i zaczęli przyjeżdżać w każdy dzień, ale szczególnie w niedzielę, ludzie, którzy przekazywali środki dla pracowników HiL. Bo Huta wówczas powiedziała, że będzie prowadziła tzw. strajk absencyjny. Czyli że pracownicy nie będą chodzić do pracy. Więc ci wszyscy ludzie przyjeżdżali z Katowic, z Wrocławia, z różnych ośrodków przywozili pieniądze, żeby były środki do płacenia tym, którzy zdecydowali się na udział w proteście. W Wikariacie pomagało bardzo wiele osób, które zbierały pieniądze, m.in. państwo Ciupkowie i te pieniądze potem za potwierdzeniem były przekazywane do Huty na wydziały. Żeby utrzymywać to dalej, żeby to trwało. W tym czasie Wikariat pracował cały czas na pełnych obrotach. Andrzej Szewczyk miał komputer i wprowadzał do niego dane, bo co chwilę ktoś zgłaszał, że kogoś nie ma. Myśleli, że z pacyfikacji nie wrócił. Czasami to były takie przypadki, że ktoś się wystraszył, ukrywał się. Wikariat mieścił się w pomieszczeniu w dolnym kościele, które było nazywane „Bunkrem”. Przychodziły żony hutników, m.in. żona p. Kieliana i p. Ruska, i wielu innych pracowników Huty, martwiły się o swoich mężów, znajdowały w wikariacie pocieszenie.

Wikariat dał siłę hutnikom i ich żonom, przekonanie, że ktoś się nimi zajmuje, że jest moc ludzi, którzy pomogą i nie zostawią ich samych. Jeździliśmy też na te sprawy, które się toczyły w trybie przyśpieszonym. Reprezentował ich pan Rozmarynowicz, ale jako obserwatorzy jeździli też ludzie od księdza Jancarza. Wtedy wśród nas nie było takiej podejrzliwości, każdy każdemu ufał. Może wśród nas byli (na pewno byli) tacy, jak się potem okazało, współpracujący z SB. Np. Lesław Maleszka, który związany był z KRH i uczestniczył w zebraniach po tym strajku, które odbywały się w jednej z salek katechetycznych. Teraz wiadomo kim się okazał. To było niesamowite, przecież ufaliśmy temu Maleszce. Na tych spotkaniach ustalano, co KRH ma dalej robić.

Ksiądz Jancarz działał niekonwencjonalnie, ale nie był to problem, jeżeli się było lojalnym, nie takim gadającym bez przerwy. Wiele osób się mnie pytało, jak ja wytrzy-

muje współpracę z księdzem. Ale co miałam wytrzymać? Ja po prostu mówiłam to, co uważałam, ale na pewno nie wchodziłam w słowa. On był człowiekiem czynu, szybkim, jak ktoś zaczął mówić, mówić, mówić, to mu przerwał słowami: „Nie gadaj głupot” albo czymś podobnym, i wtedy następowało jakieś nieporozumienia bo się ta osoba obrażała. Po jednej pielgrzymce do Częstochowy ktoś z jakąś grupą przyniósł do „Bunkra” tablice o komisjach obwodowych, które zostały zdjęte. Wówczas ksiądz bardzo krzyczał! Mówił: „Co chcecie zrobić? Będą mieć pretekst, żeby tutaj wejść. To co – wy przeciwko mnie działacie?”. Organizowane były też „sacrosongi” festiwale pieśni religijnych, spotkania z aktorami, występy, m.in. Fedorowicza i piosenkarzy. Lista aktorów występujących w Mistrzejowicach była długa. Byli to aktorzy którzy przeciwstawiali się sytuacji ówczesnej w Polsce. Niektórym aktorom będącym w ciężkiej sytuacji ksiądz pomagał finansowo. Bardzo często występował Jacek Fedorowicz który wystawiał swoje prace w korytarzach dolnego kościoła. Z perspektywy czasu zastanawiam się, jak to wszystko się w ogóle mogło funkcjonować, i jak ksiądz to wytrzymał, bo w jego mieszkaniu było zawsze pełno ludzi.

Właśnie po strajku powstało ciało doradcze w składzie z tego co pamiętam: redaktor Hennelowa, prof. Kolenda i wielu innych. Swoje spotkania odbywali w mieszkaniu księdza. W tym mieszkaniu zawsze było dużo osób. Tutaj też gościł p. Lech Wałęsa. Wszystkie wywiady prowadzone przez Maćka Szumowskiego, które szły na świat, odbywały się w pierwszym pokoju u księdza Jancarza. Jednym z pomieszczeń był maleńki strych i tam składowano wszystkie taśmy, m.in. takie, na których Andrzej Jackowski, kamerzysta, nagrywał msze święte czwartkowe. Jak się okazało mieszkanie to nie zawsze było bezpieczne. Kościół był pilnowany, przez zorganizowane grupy mężczyzn. Robotnicy chronili kościół w czasie nabożeństwa. Z rozmów z księdzem Jancarzem wiem, że obawiał się sytuacji, że do jego mieszkania, do którego wszyscy mieli dostęp, mógł wejść ktoś niepożądany, mogący zrobić jakąś krzywdę. W tym czasie w bardzo niebezpiecznej sytuacji znalazł się ksiądz T. Zalewski z tego co pamiętam dwa razy został napadnięty. Po jednym z napadów ksiądz Jancarz który miał zepsuty samochód, poprosił mnie abym pojechała z nim do mieszkania Mamy księdza na ul. Zyblikiewicza. Po wejściu zobaczyliśmy leżącego księdza Tadeusza na jego piersi widzieliśmy przypalenia w kształcie litery „V” – tak to sobie przypominam. Później przyszedł do księdza Zaleskiego ksiądz kardynał. Ta sytuacja miała miejsca w tym samym okresie, to był chyba 1986 rok. Także ksiądz Jancarz był zagrożony, bowiem były podejmowane wobec niego próby zastraszania.

Ksiądz Jancarz jednak nie nagłaśniał tego, powiedział jedynie osobom blisko współpracującym z nim. Później ksiądz wyjechał do USA, do brata. Bo dwóch braci ks. Jancarza jest także kapłanami, jeden jest w Szwecji – Marian, a Janusz jest w Stanach. Wtedy ksiądz pojechał do Stanów. Ma też siostry: Basię, Małgosię, która mieszka w Dębicy, i brata Karola, który mieszka w Makowie. Najstarszy z rodzeństwa był ksiądz Kazimierz.

Jeżeli chodzi o śmierć księdza Jerzego, to przypominam sobie że w czasie sesji Chrześcijańskiego Uniwersytetu z Robotniczego organizowanego przez Jana Franczyka przyszedł Andrzej Rusek i powiedział, że ksiądz Popiełuszko został porwany. W niedzielę w kilka aut pojechaliśmy do Warszawy, wyjazd zorganizował ksiądz Jancarz. Pojechali m.in. Lucynka Rusek, Andrzej Rusek, kamerzysta Andrzej Jackowski i inni. Ksiądz Jancarz zorganizował ten wyjazd po to, aby wszystkiego dowiedzieć się na miejscu. W podobnym składzie pojechaliśmy na pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki. Ksiądz Jancarz bardzo przeżywał śmierć księdza Jerzego.

Na każdą mszę czwartkową przychodziły tłumy. Zbierano pieniądze na internowanych i aresztowanych, a później na grzywny i kolegia. Wtedy zbieraliśmy również na zapłacenie kary grzywny za księdza Marka Łabudę z Włoszczowej. Jeździliśmy do niego z księdzem Jancarzem, były odprowadzane piękne msze święte, a potem dowiedzieliśmy się, że został ukarany wysoką karą grzywny. Zbieraliśmy więc te pieniądze, po złotówce żeby urzędnicy mieli trudność z policzeniem tych pieniędzy. Pieniądze zostały przekazane na parafię we Włoszczowej. Ksiądz Marek został ukarany za zorganizowanie protestu w szkole przeciwko ściągnięciu krzyży w klasach. Było coś pięknego w tym proteście przeciwko zdejmowaniu krzyży. Ksiądz Marek to naprawdę pięknie zorganizował i miał wokół siebie różnych wspaniałych ludzi. A skąd pomysł na zbieranie drobnych monet? Jeden z naszych kolegów z Duszpasterstwa przypomniał o sytuacji księdza Blachnickiego, który zakładał oazę w Krościenku, też był dotknięty podobnymi represjami – nie dawali mu żadnych materiałów, przydziałów na opał itp. Ogłosił więc to na kazaniu i ludzie mu [pocztą] przysyłali po dwa kilogramy węgla. Później powiedzieli mu, żeby to odwołał, że już dostanie ten przydział, bo poczta była zawałona paczkami z węglem. Analogicznie zrobiliśmy z tymi złotówkami. [...]

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy został powołany przez księdza Jancarza w 1984 r. Jego rektorem był Jan Leszek Franczyk, on w tej chwili jest redaktorem naczelnym „Głosu Nowej Huty”. Wtedy kościół był inwigilowany przez cywilnych pracowników milicji. Ale w Mistrzejowicach, była Wolna Polska. Mieliśmy różnych wykładowców, m.in. ojca Kłoczowskiego, księdza Pawła z Mistrzejowic, księdza Tadeusza Zaleskiego – który też prowadził zajęcia, a ze świeckich, tak jak mówiłam: prof. Terlecki, prof. Gąsowski. Ja ukończyłam ChUR. Po pogrzebie księdza Popiełuszki pisaliśmy prace z tym związane. Potem te prace były oceniane, a my, po ukończeniu studiów, otrzymywaliśmy srebrne pierścienie ukończenia, nie dostawaliśmy żadnych dokumentów, poza tym pierścieniem. Dużo osób chodziło na zajęcia. Liczby osób, jakie uczęszczały na Uniwersytet, nie pamiętam. Mogę tylko powiedzieć, że duża sala w Mistrzejowicach była pełna. Wykłady były w soboty. Mieliśmy także zajęcia z panem Tadeuszem Szymą, który w „Tygodniku Powszechnym” pracował. Później jeździliśmy do Gronia do domu rekolekcyjnego zbudowanego przez księdza Jancarza. Mieliśmy tam zajęcia z negocjacji (prowadził je pan Szyma), bo ksiądz nam mówił, że będzie kiedyś Wolna Polska i że oni będą wiedzieli, jak rozmawiać, a my się tego musimy nauczyć. To były bardzo ciekawe zajęcia, nigdy ich nie zapomnę.

Pomagali wtedy bardzo m.in. robotnicy z Huty. Miejsce, gdzie jest teraz ołtarz, było zabudowane, stała tam scena i odbywały się tam m.in. przedstawienia Teatru Ósmego Dnia, były organizowane wystawy tematyczne, różne. Nie zapomnę tej wystawy, która była po śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, bo zaczynała się tą jego sutanną, było mnóstwo zdjęć. Przepiękne były te wystawy. Żebyśmy mogli zrobić taką wystawę, to też musieli w dużym zakresie przyjść nas wspomóc robotnicy z Huty, bo oni zbierali jakieś konstrukcje, sztalugi. Ksiądz Jancarz dał pieniądze na zakup desek. To była niesamowita współpraca nas wszystkich. A nad tym wszystkim właśnie czuwał ksiądz Jancarz.

Ksiądz nie pozwalał transparentów żadnych na mszy świętej rozwijać, nie wolno było, bo to mogła być prowokacja. Msze czwartkowe były nagrywane od początku. Właśnie Andrzej Szewczyk nagrywał je na taśmach magnetofonowych, a później na kasety wideo Maciek Szumowski po powstaniu Niezależnej Telewizji Mistrzejowice. Pojechaliliśmy z kamerą na pogrzeb księdza Popiełuszki. Wtedy już Andrzej Jackowski nagrywał całość.

Z wizytą Ojca Świętego w Mistrzejowicach jest związana taka sprawa, że Służba Bezpieczeństwa uzależniła przyjazd Ojca Świętego od zlikwidowania w dolnej kaplicy Ołtarza Solidarności. Tam były składane wszystkie świece i było tam takie piękne zdjęcie Ojca Świętego chyba z 1979 r. Oni powiedzieli, że od tego uzależniają, żeby w ogóle Ojciec Święty do Mistrzejowic przyjechał. Wówczas ksiądz niesamowicie to przeżył, że ten Ołtarz musi zostać zlikwidowany, a msze święte miały się przenieść na górny kościół. Oczywiście były różne komentarze ze strony biorących udział we mszy świętej w stosunku do księdza Jancarza, dlaczego ołtarz został zlikwidowany. Ksiądz jednak nie mógł wszystkim wyjawić, że taki jest warunek władz. Ołtarz został zlikwidowany, msze święte odbywały się na górnym kościele żeby Ojciec Święty mógł przyjechać i ta wizyta odbyła się w spokoju. Później, po pielgrzymce, która miała miejsce w czerwcu 1983 r., i po wakacjach, ołtarz miał powrócić (tak ksiądz zapowiadał). I rzeczywiście, po wakacjach ołtarz powrócił. A wtedy nie było innego wyjścia. Ksiądz tam był jedynie wikarym. I tak mu ksiądz proboszcz Kuczkowski pomagał niesamowicie, bo nic by ksiądz Jancarz nie zrobił, gdyby dostał zakaz. Te naciski pojawiły się przed pielgrzymką.

Wizyta Ojca Świętego to po prostu niesamowite wrażenia. Były olbrzymie tłumy, transparenty „Solidarności”. Po zakończeniu mszy świętej zorganizowany został pochód.

Konfraternia Akademicka, którą ksiądz Jancarz powołał już w 1978 r., organizowała w maju pielgrzymki na Kalwarię, które nazwano Konwencją, odbywały się w ostatnią sobotę i niedzielę maja. Pielgrzymka liczyła ok. 700-800 osób, były bardzo piękne kazania. Konfraternia wydawała zbiory tych kazań, bo do każdej stacji Drogi Krzyżowej Konfraternia Akademicka (a później włączyli się także robotnicy) przygotowywała rozważania. Potem Robotnicza to przejęła, jak w Akademickiej było mniej osób, a robotników gromadziło się coraz więcej. Konfraternia Akademicka była bardzo mocno zaangażowana w sprawy ulotek i wszystkie inne. Włączyli się w to bardzo czynnie niesamowicie od razu po rozpoczęciu stanu wojennego. To oni pierwsi zaczęli organizować pomoc – Konfraternia Akademicka, ponieważ oni byli już zorganizowani.

Trzeba powiedzieć, jaki był zakres tej pomocy. Jeździło się po tych ludziach ukrywających się, do ich żon i dzieci. Oni już wiedzieli, że to od księdza Jancarza, więc byli pewni, że mogą nam zaufać. Ksiądz Jancarz miał grupę bliskich ludzi, którym ufał bezgranicznie. On się musiał na kimś opierać. Organizował msze święte. Jedna msza święta była taka, na której nie było komunii świętej, tylko był chleb, tak jak w ZSRS. Ksiądz cały czas mówił, że będzie Wolna Polska. Kiedy mówił to w 1982 r., myśmy czasem myśleli: „Co ten ksiądz mówi?”. A on cały czas to powtarzał, bo w tym czasie w Mistrzejowicach była Wolna Polska. Ołtarz był pięknie ozdobiony. Ksiądz Jancarz jeżeli się nawet bał to nie pokazywał tego po sobie i my przy nim postępowaliśmy tak samo. Braliśmy udział w manifestacjach, pochodach. Jeżeli został ktoś aresztowany to przekazywana była informacja do księdza Jancarza i organizowana była pomoc. Były pielgrzymki organizowane. Nasza grupa nazywała się „14’ z Mistrzejowic”, ruszała w sierpniu, wraz z całą pielgrzymką krakowską. Ja byłam dwa razy. Ta grupa Mistrzejowicka była bardzo widoczna w czasie marszu organizowano konferencje, które prowadziły różne osoby, zawsze o charakterze modlitewnym, ale zarazem bardzo patriotycznym.

Niesiono transparenty „Solidarności”, śpiewano pieśni patriotyczne i religijne. Ksiądz Jancarz prowadził grupę, dołączali się też inni księża w tym ksiądz Wójciak. Bardzo liczna była nasza grupa, do 14’ z całego Krakowa ludzie Ignęli, a nawet Francuzi z nami szli, krzycząc „Solidarité, Solidarité”. Niesamowicie barwna grupa, rozmodlona.

Nasz kolega Grzesiek [Kowalski] chodzi do tej pory. Każdy chciał iść w tej grupie, bo była ta atmosfera, był ksiądz Jancarz, byli inni księża, modlili się z nami, grali, śpiewali. Naprawdę to było przepiękne.

Uczestniczyliśmy też w pielgrzymkach Świata Pracy, które organizował ksiądz Jerzy we wrześniu. Tam były tysiące ludzi, to były już typowo patriotyczne pielgrzymki. „Solidarność” z całej Polski. Tysiące ludzi. Najpierw na Wałach modlitwy, potem zostało się na drugi dzień. Najważniejsza była msza święta. To była pielgrzymka autokarowa, ale wówczas byli ksiądz Jerzy, ksiądz Jancarz i ksiądz Jankowski. Ksiądz Jerzy przyjeżdżał z Warszawy z ogromnie liczną pielgrzymką.

Po przenosinach księdza Jancarza do Luborzycy też utrzymywaliśmy kontakt, pomagaliśmy mu. Otworzyliśmy tam punkt apteczny. Pewnie trochę żartami, ale mówił, że tak tam wszystko rozwinie, że będzie się mówiło: „Kraków koło Luborzycy”. Ale rzeczywiście prowadził tam wszechstronną działalność.

Ksiądz Jancarz urodził się 9 grudnia 1947 r., a zmarł 25 marca 1993 r. [...] Dostał tzw. zawał płucny. Wcześniej był zdrowy. Ja myślę, że nieobojętne było to wszystko, co się działo, i to jego serce zaczęło szwankować. Nawet jego wygląd w tym czasie... On był młodym człowiekiem, a wyglądał bardzo poważnie. Te bzdury, które później o nim pisano i mówiono, powodowały ogromny stres i miały wpływ na jego zdrowie. Wszystko było robione po to, żeby go nam obrzydzić, spotwarzyć. [...] Niesamowita nagonka była na tych księży, którzy działali. Doświadczyli tego przecież i ksiądz Chojnacki, i ksiądz Suchowolec i ksiądz Palmowski i wielu innych. Kilku księży w tym czasie poniosło śmierć. Poza księdzem Jerzym, ksiądz Suchowolec i inni zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach. Ksiądz Suchowolec (byliśmy na spotkaniu z nim) był bardzo oddany tej sprawie, księdzu Popiełuszcze. Ta i inne sytuacje na pewno nie były obojętne dla księdza Kazimierza, myślę że zamartwiał się tym wszystkim, stąd te choroby i problemy. Dostał wtedy zawału, miał być już w szpitalu, ale nie chciał, bo miał różne sprawy. Miał się udać do Szpitala Jana Pawła II, ale nie zdążył.

NIEZASTĄPIONA ROLA DUSZPASTERSTW „SOLIDARNOŚCI”

Przykład z krakowskich Mistrzejowic

Edward Kuliga

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., gdy wszystkie inne światła nadziei zgasły i zdawało się, że wszystko jest stracone – na ratunek zdruzgotanej „Solidarności” przyszedł Kościół katolicki i jego niezłomni duszpasterze oraz kapelan.

W tamtym czasie, w dniach od 13 do 22 czerwca 1982 r., pod przewodnictwem księdza Kazimierza Jancarza odprawialiśmy w kaplicy kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach nowennę połączoną z głodówką solidarnościową z internowanymi w Załężu działaczami „Solidarności”, która dała początek mistrzejowickim nabożeństwom czwartkowym i skupionemu wokół nich duszpasterstwu „Soli-

darności”. Decyzję w tej sprawie podjęliśmy z własnej inicjatywy, na świadectwo naszej solidarności z internowanymi. Łącznie z księdzem Kazimierzem było nas dziewięć osób, wszyscy z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach.

Nie przyszlismy znikąd. Zanim doszło do nowenny-głodówki, nasza mała wspólnota wyrosła wcześniej jako jeden z owoców dużej żywotności Mistrzejowickiej wspólnoty parafialnej, założonej i uświęconej ofiarą młodego życia jej pierwszego proboszcza, Sługi Bożego księdza kanonika Józefa Kurzei, oraz pracujących tu kapłanów. Od początku istnienia parafii widać było mocną, wzajemną więź duszpasterzy z wiernymi i zaangażowanie licznych parafian w sprawy wspólnoty kościoła.

Po paru miesiącach było to już duszpasterstwo w pełni zorganizowane ze swoim stałym programem, koordynowanym osobiście przez księdza Kazimierza. W swoim programie walki z przemocą bez przemocy razem z księdzem Kazimierzem założyliśmy, że skutecznie możemy przewyciężyć komunistyczne zniewolenie głównie siłą ducha i nieugiętą, solidarną postawą chrześcijańską i patriotyczną, połączoną z czynnym zaangażowaniem i świadectwem własnym we wszystkich dziedzinach życia, w jakie byliśmy włączeni. Nie wymyśliliśmy nic nowego, ale na nowo chwyciliśmy się tego, co wypróbowane i niezawodne, czerpiąc nadzieję z Ewangelii i wzory działania od ludzi świętych. Czas pokazał, że był to słuszny program, choć wtedy, tak jak i dziś, wartości te wprawiały w szal epigonów marksizmu.

Przez trzy pierwsze lata czwartkowe nabożeństwa za Ojczyznę i „Solidarność” trwały pełne trzy godziny. W centrum była zawsze Eucharystia jako źródło życia chrześcijańskiego. Msze święte były koncelebrowane pod przewodnictwem księdza Jancaza z udziałem kilkunastu innych kapłanów. W czasie mszy świętej – homilia i śpiewy. Po mszy świętej – różnorodne wykłady z nauki społecznej Kościoła i na wybrane tematy kulturowe i społeczne. Wszystkiemu towarzyszył wielki zapał ewangeliczny i patriotyczny. Udział w mszy świętej i w nabożeństwach był nierozdzielnie związany z praktycznym zaangażowaniem społecznym na rzecz wspólnoty i w pomoc dla represjonowanych i ich rodzin. Szczególny wkład w tym zakresie wnieśli niezwykle ofiarni członkowie Konfraterni Robotniczej i Konfraterni Pomocy Społecznej. Przy kościele funkcjonowała apteka z lekami pochodzącymi z darów. Prowadzona była także szeroka działalność charytatywna na rzecz chorych i potrzebujących oraz działalność wypoczynkowa dla robotników i ich rodzin w wybudowanym w tym celu ośrodku rekolekcyjno-wypoczynkowym w Grzechyni. Powstał Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy im. kardynała Stefana Wyszyńskiego, przez który przeszło około 500 słuchaczy. W sali zwanej Bunkrem Maksymiliana odbywały się liczne spotkania i dyskusje z przedstawicielami różnych środowisk opiniotwórczych, co stanowiło nieocenioną płaszczyznę wymiany poglądów i konsolidowało rozbite środowiska społeczne. Szczególną frekwencją cieszyły się wieczory artystyczne u św. Maksymiliana, organizowane regularnie w formie koncertów muzycznych, kabaretu i teatru domowego. Działała telewizja niezależna. Organizowane były wystawy i tygodnie kultury chrześcijańskiej. Regularnie wyjeżdżały stąd liczne pielgrzymki do miejsc świętych. Niezapomnianą rolę duszpasterską miały coroczne konwencje formacyjne ludzi pracy w Kalwarii Zebrzydowskiej, prowadzone osobiście przez księdza Kazimierza. Z wielkim pietyzmem obchodzono święta narodowe i rocznice patriotyczne. Wielu członków i uczestników duszpasterstwa „Solidarności” włączyło się czynnie w przygotowanie i organizację służby porządkowej podczas wizyty Ojca św. Jana Pawła II w Mistrzejowicach w czerwcu 1983 r.

Po pacyfikacji „solidarnościowego” strajku w Hucie im. Lenina w maju 1988 r. ks. Kazimierz założył w nocy z 4 na 5 maja 1988 r. Wikariat „Solidarności”, niosąc pomoc pobitym i uwięzionym przez bezpiekę komunistyczną hutnikom i ich rodzinom. Wikariat działał codziennie przez trzy miesiące w pomieszczeniach parafialnych, stanowiąc w tym czasie ważne oparcie dla poszkodowanych. Ostatnim dużym wydarzeniem społecznym tamtego okresu była Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka w Mistrzejowicach, zorganizowana w dniach 25-28 sierpnia 1988 r., z udziałem prawie tysiąca uczestników, w tym około czterystu gości z zagranicy. Zasięg społeczny i religijny duszpasterstwa wychodził daleko poza Kraków. Dwukrotnie przyjeżdżał do Mistrzejowic ksiądz Jerzy Popiełuszko (dziś błogosławiony), zamordowany później za swoją działalność duszpasterską przez bezpiekę.

Oczywiście nie obyło się bez gróźb, nacisku i szantażu, a nawet prowokacji ze strony bezpieki, szczególnie pod adresem księdza Kazimierza i pracujących tu kapłanów. Mistrzejowickie nabożeństwa czwartkowe zawdzięczały swoje istnienie przede wszystkim kapłańskiej posłudze nieodżałowanej pamięci księdza Kazimierza Jancarza. To on właściwie odczytał znaki czasu i wyszedł z Ewangelią w rękę do rozproszonych i sterroryzowanych przez stan wojenny ludzi, aby ich przygarnąć, zjednoczyć, podtrzymać na duchu i na nowo uczyć solidarności chrześcijańskiej jako drogi do wolności. Jako kapłan był równocześnie żarliwym patriotą, społecznikiem i człowiekiem czynu. Poprzez własne świadectwo uczył nas, jak zaufać Panu Bogu we wszystkim, jak sprostać wyzwaniom i trudnościom i być zawsze wiernym. Nabożeństwa i związane z nimi duszpasterstwo „Solidarności” powstały i działały w zamyśle księdza Kazimierza jako dzieło solidarne i wspólne kapłanów i zwykłych ludzi, od robotnika do artysty, o których nie mówi się w telewizji ani nie pisze w gazetach. Ludzi, na co dzień ignorowanych przez różnych dygnitarzy i polityków, ale bezinteresownych, ofiarnych i niezawodnych, o których mówił ksiądz Kazimierz, że są najlepszymi budowniczymi wspólnego dobra, byle ich nie odstraszać, nie lekceważyć i nie odpychać. Ci ludzie – ich wiara, patriotyzm i zaangażowanie w obronę dobra wspólnego – byli główną siłą duszpasterstwa i całego ruchu „Solidarności” w tamtym czasie. To oni nieśli na sobie główny ciężar pokojowej walki z reżimem komunistycznym po internowaniu i aresztowaniu przywódców związkowych. Ksiądz Kazimierz Jancarz i inni duszpasterze „Solidarności” wykazali się wówczas wielką intuicją społeczną, prawdziwą miłością i męstwem, sami wychodząc do ludzi i konsolidując ich wokół wspólnych wartości, co było wówczas najlepszą formą obrony przed totalitarną przemocą. Brakuje tego tak bardzo dzisiejszym politykom, polegających bardziej na bogatych sponsorach i marketingu politycznym.

Cotygodniowe nabożeństwa czwartkowe były wielkim przedsięwzięciem organizacyjnym, społecznym i duszpasterskim. Oprócz księdza Kazimierza Jancarza w dzieło to było zaangażowanych programowo i organizacyjnie kilkadziesiąt osób, w tym kilkunastu kapłanów biorących udział w koncelebrze i głoszących kazania.

Zasięg społeczny i religijny duszpasterstwa wychodził daleko poza Kraków. Przyjeżdżały tu delegacje i pielgrzymki nie tylko z Małopolski, ale z całego prawie kraju. Przedstawiciele „Solidarności” z trzystu zakładów pracy złożyli na ołtarzu „Solidarności” swoje świece nadziei. Całe duszpasterstwo działało w łączności z Kościołem, ale na własną odpowiedzialność. Było instytucją całkowicie niezależną od jakichkolwiek struktur i osób zewnętrznych. Organizacja i działanie duszpasterstwa opierały się na własnym programie i improwizacji oraz samodzielnej inicjatywie, połączonej z samo-

organizacją i samopomocą. Było to duszpasterstwo integralne, obejmujące nie tylko sferę duchową i religijną, ale także pozostałe dziedziny życia jego uczestników. Słowem – była to chrześcijańska i patriotyczna szkoła życia. Przez mistrzejowickie nabożeństwa czwartkowe przewinęło się kilkanaście tysięcy różnych osób, z czego spora część odebrała tu gruntowną formację duchową i patriotyczną.

Ksiądz Kazimierz Jancarz odprawiał msze za Ojczyznę i prowadził duszpasterstwo „Solidarności” w Mistrzejowicach do 1989 r. Zmarł nagle 25 marca 1993 r. w wieku 46 lat i został pochowany w Makowie Podhalańskim.

Od 1989 r. mistrzejowickie nabożeństwa czwartkowe zostały skrócone do comiesięcznych mszy świętych za Ojczyznę, odprawianych w pierwsze czwartki miesiąca.

Przykład z krakowskich Mistrzejowic nie był odosobniony. W samej Nowej Hucie działały w tym samym czasie trzy podobne duże ośrodki duszpasterskie: Duszpasterstwo Solidarnej Pomocy w Arce Pana pod przewodnictwem księdza Władysława Palmowskiego, Duszpasterstwo Hutników na Szklanych Domach pod przewodnictwem ojca Niwarda Karszni i Duszpasterstwo Nauczycieli „Ostoja” w klasztorze w Mogile pod przewodnictwem ojca Pawła Mynarza.

Fenomen „Solidarności”

Rola społeczna, jaką odegrały po wprowadzeniu stanu wojennego duszpasterstwa „Solidarności”, nie jest wystarczająco znana i doceniona, a bywa nawet celowo przemilczana.

W łączności z całym Kościołem katolickim duszpasterstwa „Solidarności” były podstawowym oparciem duchowym i społecznym dla Polski i Polaków w tamtym czasie. Spełniły one niezastąpioną rolę ośrodków formacji duchowej i społecznej oraz załączków elementarnych więzi społecznych poszarpanych przez stan wojenny. Były bastionem obrony wartości podstawowych, ostoją nadziei, kolebką uczuć patriotycznych i szkołą solidarności międzyludzkiej. Tu żyła i umacniała się „Solidarność” zdruzgotana przez stan wojenny. Duszpasterstwa „Solidarności” były też *quasi*-instytucjonalną formą działania „Solidarności” w czasie stanu wojennego i po jego formalnym zakończeniu, aż do czasu reaktywowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w 1989 r.

Dzięki duszpasterstwom „Solidarności” i pomocy Kościoła katolickiego – zwłaszcza niezłomnych księży kapelanów, którzy jak ksiądz Jerzy Popiełuszko własnym życiem przypieczętowali wierność głoszonym wartościom – „Solidarność”, rozbita wskutek wprowadzenia stanu wojennego, ocalała i pomimo zakazu działalności potrafiła nie tylko przetrwać, ale mogła kontynuować swoją misję społeczną, podtrzymując dążenia wolnościowe i niepodległościowe Narodu. Mimo zmasowanej propagandy i przemocy nie udało się bezpiecze złamać siły duchowej solidarnego wówczas społeczeństwa polskiego. Ta siła duchowa Narodu i jego solidarność, oparte na wartościach patriotycznych i chrześcijańskich, okazały się czynnikiem rozstrzygającym w walce z komunistycznym zniewoleniem. Nawet siły niechętne Polsce i katolicyzmowi podtrzymywały wówczas w Polakach tę nutę ideową, wiedząc doskonale, że tylko te wartości (które często dziś usiłuje się zdeprecjonować i zniszczyć) były w stanie zintegrować i zmobilizować Naród przeciw reżimowi komunistycznemu i jego ideologii kłamstwa. Doświadczenie okresu „Solidarności” wskazuje dobitnie, że to system kulturowy i aksjologiczny oraz stopień

integracji społecznej decydują o sile duchowej społeczeństwa, a ta z kolei o jego odporności na zatrucie ideowe i zdolność do przetrwania i przeciwstawienia się wszelkim totalitaryzmom.

Fenomen pierwszej „Solidarności”, jak i jej duszpasterstw, wyrósł z polskości i chrześcijaństwa, stanowiących wspólne dziedzictwo kulturowe i religijne Narodu, ożywione przez polskiego papieża Jana Pawła II. Dzięki Janowi Pawłowi II „Solidarność” jako ruch społeczny przyniosła nową jakościowo zmianę w polityce; zmianę o znaczeniu historycznym – zakwestionowała podstawy aksjologiczne komunistycznego systemu kłamstwa i poprzez solidarny i powszechny sprzeciw moralny doprowadziła ten system do utraty legitymacji władzy.

Nie byłoby „Solidarności” bez świadectwa umiłowania wolności i Ojczyzny pisanego krwią i niezłomnością Polaków i bez papieża Polaka na stolicy Piotrowej. To On był tym wielkim mocarzem ducha, który poruszył koło Historii. Od Niego wszystko się zaczęło, a wraz z Jego odejściem znów wpadliśmy w tryby struktur zła, tym razem w postaci dyktatury relatywizmu.

Wolność, jak nauczał Jan Paweł II, nie jest dana na zawsze, ale zadana i trzeba o nią nieustannie zabiegać, a w tym staraniu nie ma odpoczynku, bo jak mówi poeta:

O, nie skończona dziejów jeszcze praca,
Jak bryły w górę ciągnięcie ramieniem:
Umknij – a już ci znów na piersi wraca;
Przysiądź, a głowę zetrze ci brzemieniem...

(C.K. Norwid, *Czasy*)

Polska „Solidarność” rozpoczęła nową epokę w dziejach Polski i Europy, ale sama nie dokończyła swojej misji, bo do pełnego zwycięstwa zabrakło zwykłej solidarności ludzkiej, wiary we własne siły i wierności, tak wśród rządzonych, jak i wśród rządzących. Choć wielu pokrzywdzonych nie doczekało się sprawiedliwości, została ona jednak ziarnem rzuconym w glebę, aby z jego plonu mogły żyć następne pokolenia Polaków.

Na niwie społecznej tak bywa, że jeden orze i sieje, a kto inny zbiera, ale jak mówiła błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty: „Bóg nie żąda, abyśmy odnieśli sukces. Bóg żąda, abyśmy byli wierni. Kiedy stajemy twarzą w twarz z Bogiem, nie są ważne wyniki. Ważna jest tylko wierność”.

INDEKS OSÓB

- A.G. (pseud.) 11, 25
Atlasiński Bogusław 13, 19-22, 33, 37-38, 44-45, 48-49, 107, 138
- Bachmiński Krzysztof 46
Banaśkiewicz Edward 20-22, 48, 107, 138
Baniak Kazimierz 13, 20, 32, 37, 45, 131
Barcikowski Kazimierz 43
Bartosik Emil 107
Bawolski Witold 14, 32, 43, 101
Bąbka Stanisław 171
Bednarz Janusz 20, 45
Białek Bogdan 119, 124-125
Biel Stanisław 13, 19-20, 37-38, 45
Biela Ludwik 109
Bielański Janusz 128, 170
Bilewicz Ewa 154
Blachnicki Franciszek 188
Blake Steven 110
Blicharz Jan 100
Bober Leon zob. Kaczyński Andrzej 11
Bobola Józef 111
Bocian Ryszard 16, 128
Bortnowska Halina 18, 42, 102, 109-110, 172
Borusewicz Bogdan 21
Buczkowski Andrzej 46
Bujak Stanisław 20, 45
Bujak Zbigniew 80-81
Bylica Jacek 113-114
- Chłap Zbigniew 25, 46
Chmiela Zofia 185
Chojnacki Adolf 134, 170, 190
Chruścik Leszek 160-161, 163
Chwałba Andrzej 30, 98
Ciesielski Jan 16-17, 20, 22, 32-33, 38, 40, 43, 45-46, 48, 49, 54, 56, 59, 70, 85-87, 102, 105, 107, 118, 120, 127, 132, 138-141, 158, 162
- Ciosek Stanisław 11, 18, 42
Cybora Zuzanna 172
Cygan Kazimierz 22
Czechowski Adam 111
Czepielewski Andrzej 13, 22, 37-38, 48, 49, 107, 138
- Danecki Romuald 29
Daniel Wojciech 28
Dankowski Henryk 63
Dańko Andrzej 25
Dąbrowski Bronisław 42, 149, 151
Dobosz Wiesław 20, 45
Dolicki Zbigniew 44
Domagała Marek 13, 19-20, 22-23, 37-38, 45, 49, 107, 110, 138
Dresler Tadeusz 150
Dubiński Krzysztof 12
Dudek Antoni 9-10, 25, 30, 51, 64
Dworak Leon 36, 47
Dziadoń Jan 25
Działowski Wiesław 137, 140
- Fedorowicz Jacek 187
Ferczyk Zbigniew 35, 46, 171, 174, 176
Fidelus Bronisław 45
Fijak Zbigniew 46, 181
Filosek Stanisław (TW „Kałamarz”) 31, 112
Franczyk Jan 187-188
Frasyniuk Władysław 21
Frazik Wojciech 118
Friszke Andrzej 30
Fugiel Kazimierz 19-20, 22, 24, 30, 32, 38, 45, 49, 107, 112-113, 115, 118, 139-140, 157, 160, 165, 171, 184-185
- Gac Zofia 171, 183
Garbacz Dionizy 12
Gawlikowski Maciej 50

- Gąsior Julian 13, 20, 37, 45, 48, 131
Gąsowski Tomasz 3, 188
Geremek Bronisław 11
Gębara Andrzej 112-114
Gielżyński Wojciech 10, 61
Gil Mieczysław 10, 13, 16-17, 19, 20, 22, 24-25, 29, 30, 32-33, 37-40, 43, 45, 48-50, 54-56, 70, 85-87, 102, 105, 107, 110, 112-115, 118, 121, 127, 138-141, 147, 148, 151-153, 158, 162, 171-172, 174-175
Gliksman Adam 12, 25
Gołąbek Adam 29
Gondek 176
Gorbaczow Michaił 161-162
Gozdawa Ryszard 10
Grabczyk Franciszek 163-164
Grodzki Stanisław 133
Gruba Jerzy 121, 124
Grzybowski Janusz 46
Guzik Eugeniusz 44
Gwiazda Andrzej 132

Hamącik Edward 20, 45
Handzlik Stanisław 10, 13-14, 16-17, 20-22, 25, 31-33, 35, 37-41, 43, 45-46, 48-49, 54-56, 59, 70, 85-87, 101-102, 105, 107, 109-111, 115, 118, 120, 127, 132, 139-141, 158, 160, 161-166, 171, 174-175, 180-181
Hennelowa Józefa 46, 182, 187
Hertig Piotr 134
Hofer P. zob. Łuczywo Helena 10
Holzer Jerzy 11, 25
Hryniewicz Wiesław 61

Isakowicz-Zaleski Tadeusz 17-20, 42, 43, 45, 102, 128, 134, 147-148, 150, 153-154, 161, 172-173, 179, 186-188
Izdębski Andrzej 128

Jackowski Andrzej 187-188
Jakubowski Józef 36
Jałocha Waldemar 20, 45
Jan Paweł II 92, 167, 169, 189-191, 194
Jancarz Janusz 187
Jancarz Karol 187
Jancarz Kazimierz 4, 16, 35, 38-39, 42, 46, 85, 127, 134, 147-148, 152-153, 161-162, 166, 171-172, 178, 181-182, 184-193
Jancarz Marian 187
Janiczak M. 110

Janik Albin 25
Janik Tadeusz 171
Jankowski Henryk 190
Janoszek Karol 58
Jaranowski Leszek 163
Jaruzelski Wojciech 3-4, 12, 101, 163
Jerz Tomasz. zob. Smoleński Paweł 10, 26
Jędras Stanisław (TW „Karol II”) 31
Jędrasik Andrzej 20-21, 32, 45, 48
Jurczak Stefan 25, 114

Kaczyński Andrzej (pseud. Bober Leon) 11
Kalisz Wiesław 121, 137
„Kałamarz” (TW) zob. Filosek Stanisław 31, 51
Kałużny Violetta 34-36, 39, 42
Kamiński Łukasz 15, 26, 30, 79
Kantek J 125
„Karol II” (TW) zob. Jędras Stanisław 31, 132
Karsznia Niward 16, 39, 109, 170-171, 176-178, 193
Kasprzycki Remigiusz 17, 25, 30, 32, 38-39, 43-44, 46, 48-50, 104
Kądziołka Jan 29, 54, 111
Kiebiak Franciszek 28
Kielian Władysław 5, 13, 17, 19-20, 30, 37-38, 45, 48, 107, 112-113, 152, 156-163, 165, 186
Kielbiowski Mieczysław 171
Kiszczak Czesław 11-12, 20-21, 147, 154
Kita Maria 185
Kleszcz Józef 121
Kłosek Władysław 172
Kłosowski Marek 130, 137, 140
Kmak Janusz 20, 45
Kobylarczyk Katarzyna 53, 55, 64
Kolenda Zygmunt 46, 187
Kolenda-Zalewska Katarzyna 182
Kończak Franciszek 170
Kołodziej Andrzej 39
Konopa Ryszard 28
Kordecki Augustyn 148
Koszykowski Artur 62
Kościelniak Piotr 119
Kotula Adam 30, 157
Kowalewski Bogdan 20, 45, 48
Kowalik Zbigniew 20, 22, 24, 45, 49, 107, 110, 113, 138, 165, 177
Kowalski Grzegorz 190
Kozłowski Bolesław 111-113, 180
Kozłowski Krzysztof 109-110

- Krajewski Andrzej 17, 38, 48
Krawczyk Jan 62
Krężolek Józef 111, 156
Kruczek Jerzy 20
Kruczkowska-Bikont Anna (pseud. Mól A.) 10
Krzaklewski Marian 12
Krzysztonek Jakub 53
Krzywda Adam 28
Krzywda Leszek 36
Krzyżak Henryk 13, 37
Krzyżostanek Elżbieta 44
Kubisiowski Edward 178
Kubrak Kazimierz 180
Kuczowski Mikołaj 186, 189
Kufel-Włodkowa Bronisława 34, 36
Kukła Wiesław 63
Kuleszyński Cezary 25, 114
Kuliga Edward 184, 190
Kuroń Jacek 142
Kurzeja Józef 191
Kusek Ryszard 36
Kutyba Janusz 25
Kwiecień Bolesław 107
- Lasota Marek 13, 54, 64, 132
Legutko Tadeusz 111
Lenczowska Krystyna 34-36, 39, 42
Leski Krzysztof 11, 25
Lipień Antoni 125
Lipski Jan Józef 60, 63
Lityński Jan 142
Lofek Halina 20, 45, 48, 131
Lupa Janusz 25
- Łabędź Krzysztof 9
Łabuda Marek 188
Łuba Ryszard 106-107
Łuczywo Helena (pseud. Hofer P.) 10
Łukasik 176
- Mach Maciej 13, 19-20, 22, 24-25, 29, 31, 35, 37-38, 41, 44-45, 47, 49-51, 54-55, 68, 70, 72-75, 78-88, 90-92, 94, 96, 98-100, 107, 109, 111-113, 118, 135-136, 139-141, 156-161, 165, 180-181
Macharski Franciszek 18, 22, 42, 86, 149, 151
Machcewicz Paweł 10
Majdzik Ryszard 19, 45, 50
Majewski Stefan 48
Malara Stanisław 25, 30, 54, 96, 159, 171, 178
Maleszka Lesław 110, 186
- Malik Andrzej 27, 31, 54, 184
Malik Krystyna 19, 121
Małecki Stefan 20, 45
Małek Tadeusz 158
Małyśiak Stanisław 171
Marciniak Andrzej 28
Marody Mirosława 10
Marszałkowski Tomasz 9, 25, 51, 53, 64
Matka Teresa z Kalkuty zob. Teresa z Kalkuty
Matuszak Krzysztof 107
Matyjaśkiewicz Lech 20, 45
Mazowiecki Tomasz 11
Mazurkiewicz Jerzy 175
Mazurkiewicz Wiesław 19-20, 22, 31, 33, 38, 41, 44-45, 48-51, 55, 111, 139, 157
Mendelowski Krzysztof 57, 60-62
Michalek Agata 60
Michnik Adam 11, 21, 142
Michnowski Sylwester 118
Mikrut Ludwik 13
Miodowicz Alfred 14-15, 27, 30, 34, 50, 123
Morawiec Władysław 185
Morawiecki Kornel 39
Moszczyński W 119
Mól A. zob. Kruczkowska-Bikont Anna 10
Mucha Józef 20-21, 45, 48, 131
Musiał Filip 59, 64, 118
Mynarz Paweł 170, 172, 188, 193
Myśliwiec Mieczysław 171
- Niemiec Barbara 25
Niziołek Stefan 13-14, 29-30
Nogiec Jan 63, 123, 133, 137, 139-140
Norwid Cyprian Kamil 194
Nowak Edward Edmund 7, 14, 19, 22, 29, 32, 35, 38, 43, 45, 56, 70, 85-87, 101, 105, 110, 124, 131, 139, 158, 171, 174-175
Nowak Władysław 124-125
- Olejniak Andrzej 25
Olesiński Eugeniusz 36
Olszewski Jan 18, 42, 102, 172
Orawczak Józef 16, 38-39, 127
Orzeł Jerzy 36
Osiały Maria 171-172
Ostałowski Jerzy 113-114
- Paciora Norbert 172, 183
Paczkowski Andrzej (pseud. Perzykowski Stanisław) 9, 12, 25
Palczewski Stanisław 62

- Palmowski Władysław 29, 169, 171, 177-178, 184, 190, 193
Paradowski Zbigniew 45
Paruch Waldemar 9
Parzelska Józefa 45-46, 184
Pawełek H. 36
Pawlik Robert 20-21, 45, 48
Pączek Franciszek 20, 45
Perzykowski Stanisław zob. Paczkowski Andrzej 12
Petlic Edward 62
Piekarz Tadeusz 25, 114
Pikulicki Tadeusz 19-20, 45
Piłsudski Józef 69
Piniór Józef 62
Piotrowski Tadeusz 112-113, 115
Piotrowski Waclaw 114
Podziorny Stanisław 39, 170
Popiek Maria 183
Popieluszko Jarzy 67, 83, 110, 154, 171, 183, 187-188, 190, 192-193
Prokorski Jan 28
Ptak Jarosław 31, 67
Pura Janusz 20-21, 45, 48
Pustówka Eugeniusz 14-19, 22-24, 30, 33-34, 36, 40-43, 49, 56, 86, 102, 110, 122, 151
Patyk Ludwik 172
Pytel Stanisław 131
- Rawska Maria 18, 25
Razowski Janusz 13, 30
Rażny Krzysztof 163
Rokita Jan Maria 181, 185
Roliński Adam 67
Romanowski Zbigniew 16, 127-128
Romaszewska Zofia 185
Romaszewski Zbigniew 42, 141-142, 166, 181, 185
Rozmarynowicz Andrzej 17, 46, 127, 186
Rudnowski Janusz 44
Rusek Andrzej 14, 16, 32, 43, 101, 187
Rusek Halina 171, 186
Rusek Lucyna 187
Rusin Czesław 28
Ruszczak Cezary 171
- Sadecki Jerzy 10, 25, 55, 64
Sadowski Zdzisław 16, 17, 39-40, 49, 127
Sajka Jan 13, 37-38, 107, 110, 138
Salwa Tadeusz 86
Sawa Józef 110
- Sienkiewicz Henryk 147
Sikorski Jacek 31
Sitkowski Tadeusz 33
Skałbania Adam 13, 22, 30-31, 37-38, 48-50, 107, 138, 158
Skotniczny Andrzej 112-114
Skowrońska Maria 171
Skowroński Ryszard 171
Skórzyński Jan 21, 25
Skulski Robert 20, 45
Skupień Franciszek 75, 170
Smagowicz Jacek 16, 25, 114, 178
Smagur Ryszard 72, 110, 150
Smoleński Paweł (pseud. Jerz Tomasz.) 10, 17, 26
Sowiński Gerard 28, 106-107
Sroka Józef 171
Staniec Anna 171
Staniszewska Grażyna 165
Stasielak Tadeusz 55, 107
Stefanowski Roman 64
Stelmachowski Andrzej 11, 18, 42-43, 102, 172-173
Strózek Jacek 179
Strzelec Krzysztof 112-114
Strzępka Stanisław 20, 45
Suchowolec Stanisław 190
Surdy Grzegorz 35, 38, 45, 114, 158
Surma Marek 17, 22, 38, 45, 48-49, 107, 138
Szablewski Alojzy 40
Szarek Jarosław 13, 26, 54, 64, 132
Szczupak Marek 28, 29, 41, 54, 111, 157, 165
Szczurek Andrzej 171
Szczypczyński Tadeusz 13, 17, 22, 30-31, 37-38, 48-50, 107, 138, 158
Szczypiński Wiktor 46
Szewczuwaniec Andrzej 3, 13, 16-22, 26, 27, 29-30, 37-43, 45, 48-64, 101, 107, 120, 131-132, 134, 138-139, 157-160, 164-165
Szewczyk Andrzej 46, 110, 186, 188
Szostek Władysław 171
Szpytma Mateusz 118
Szumowski Maciej 187-188
Szymba Tadeusz 188
- Ślusarczyk Ryszard 20, 45
Świerczyńska Dobrosława 10
- Tabako Tomasz 12
Teresa z Kalkuty (Matka Teresa) 194

- Terlecki Ryszard 13, 18, 25-26, 54, 64, 132, 188
Tondyra Czesław 28, 96, 106-107
Trembicka Krystyna 9
- Uczkiewicz Jerzy 25
Urban Jerzy 11, 21, 36, 71, 161
- Waldon Marek 13, 37
Walentynowicz Anna 51
Wałęsa Lech 11-12, 15, 21, 25, 27-28, 35, 39, 41-42, 50, 55-56, 67-68, 70-71, 76, 86-88, 162, 166, 186-187
Waligóra Grzegorz 15, 26, 30, 79
Walusiak Dariusz 31-32, 38, 55-56, 155
Warchoł Alojzy 36
Ważny Emil 171
Wątkowski Roman 113-114
Wicherek 176
Wierzbicki Paweł 9
Wilczyński Kazimierz 124-125
Wiśniewski Józef 171
Witczak Stanisław 114
Włosik Bogdan 75, 82, 92, 100, 110, 142, 150
Wnuk-Lipiński Edmund 10
- Wójcik Maciej 135-136
Wójcik Zbigniew 44, 189
Wordliczek Katarzyna 117
Woźniakowska Maria 46
Wróbel Bogdan 13, 19-20, 32, 37-38, 45, 49, 118, 155, 157, 159-160, 163-165, 185
Wróbel Krzysztof 13, 19-20, 22, 32, 37, 45, 49, 107, 118, 139-140, 185
Wrześniak Władysław 171
- Zabłocki Wiesław 169
Zacharewicz-Białowas Wanda 110
Zajac Ewa 12-13, 15, 26, 30, 132
Zajac Witold 62
Załęski Andrzej 17, 124, 163-164
Zaręba Zdzisław 110
Zasada Antoni 135
Zborowski Władysław 20, 45, 48
Zdrada Jerzy 25
Zięba Stanisław 24-25, 107, 112-113, 155-156, 159, 161, 164, 167
Zuba Ryszard 28
- Żaba Jacek 110, 181
Żurek Jan 31, 51, 155-157, 159-164, 167

NOTY O AUTORACH

Ferczyk Zbigniew – pracownik Działu Inwestycji HiL, były żołnierz AK i NSZ, twórca i organizator Duszpasterstwa Hutników przy parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Krakowie

Gąsowski Tomasz – prof. dr hab., historyk i publicysta, Kierownik Zakładu Historii Nowoczesnej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Zarządu Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego

Isakowicz-Zaleski Tadeusz, ks. – w latach 1984-1989 kapelan „Solidarności” w Duszpasterstwie Ludzi Pracy przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, od końca lat 70. związany z krakowską opozycją antykomunistyczną, represjonowany przez władze PRL, duszpasterz osób niepełnosprawnych

Jancarz Kazimierz (1947-1993) – ksiądz, w latach 1978-1989 wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, kapelan „Solidarności”, organizator wielu struktur wspierających opozycję antykomunistyczną (Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Konfraterni: Akademickiej, Ludzi Pracy i Samarytańskiej, Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, Niezależnej Telewizji Mistrzejowice), inicjator czwartkowych mszy św. za Ojczyznę oraz wielu spotkań kulturalno-patriotycznych

Karsznia Niward, o. – cysters, organizator parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej na os. Szklane Domy w Krakowie-Nowej Hucie (1982-1995), budowniczy kościoła

Krzysztonek Jakub – absolwent Wydziału Historycznego UJ, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej (jakub.krzysztonek@uj.edu.pl)

Kielian Władysław – pracownik Wydziału Walcowni Drobnej KM HiL, od września 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność” (członek wydziałowej Komisji Zakładowej NSZZ „S”), uczestnik strajków w KM HiL: po 13 grudnia 1981 i kwietniowo-majowego w 1988 r., gdzie był członkiem Komitetu Strajkowego, wiceprzewodniczący (od kwietnia 1989 r.), a następnie przewodniczący (1992) Komisji Robotniczej Hutników w Hucie Sendzimira,

Kuliga Edward – w latach 1980-1989 działacz krakowskiej „Solidarności”, założyciel i przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Zjednoczeniu Budostal, w 1981 r. przewodniczący Małopolskiej Regionalnej Komisji Wyborczej, w latach 1982-1988 współorganizator i członek podziemnych struktur „Solidarność” MKS Nowa Huta, animator i współpracownik ks. Kazimierza Jancarza w Duszpasterstwie Ludzi Pracy w Krakowie-Mistrzejowicach

Malik Andrzej – doktorant historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w swoich zainteresowaniach badawczych skupia się na historii NSZZ „Solidarność” Małopolska, ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa-Nowej Huty (jedrek76@poczta.fm)

Nowak Edward Edmund – w latach 1969-1985 specjalista ds. inwestycji KM HiL, działacz NSZZ „Solidarność”, przedstawiciel HiL w Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, skazany i więziony za udział w Komitecie Strajkowym (13-16 grudnia 1981 r.), aktywny uczestnik niezależnej działalności związkowej i gospodarczej, w 1989 r. poseł na Sejm z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, obecnie przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Sieć Solidarności

Palmowski Władysław, ks. – w latach 1980-1983 wikariusz parafii Najświętszej Marii Panny w Krakowie-Bieńczycach (Arka Pana), inicjator niezależnej działalności związkowej w Krakowie-Nowej Hucie, kapelan „Solidarności”

Parzelska Józefa (w latach 80. używała nazwiska Malejky) – działaczka Konfraterni Ludzi Pracy przy parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach

Ptak Jarosław – absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, stażysta Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego

Roliński Adam – historyk, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, od 1998 w Zarządzie Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, redaktor „Sowińca”

Walusiak Dariusz – absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórca i reżyser filmów dokumentalnych obrazujących najnowszą historię Polski

Wierzbicki Paweł – dr, politolog i historyk, absolwent Akademii Pedagogicznej w Krakowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, współpracownik Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (pawel.wierzbicki@op.pl)

Wordliczek Katarzyna – absolwentka historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

SPIS TREŚCI

Wstęp

Tomasz Gąsowski, <i>Wstęp</i>	3
Władysław Kielian, <i>Wstęp od hutników</i>	5
Edward E. Nowak, <i>Wiosna „Solidarności”</i>	7

Rozprawy

Paweł Wierzbicki, <i>Kalendarium wydarzeń strajkowych w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina wiosną i latem 1988 roku</i>	9
Andrzej Malik, <i>Najdłuższy strajk w Nowej Hucie. Robotniczy protest w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina (26 kwiecień – 5 maj 1988)</i>	27
Jakub Krzysztonek, <i>Kontrowersje wokół Andrzeja Szewczuwiańca – przywódcy strajku w Hucie im. Lenina w 1988 roku. Analiza dostępnych materiałów Służby Bezpieczeństwa</i>	53

Dokumenty

<i>Dokumenty Tajnej Komisji Robotniczej Hutników 1982-1989. Cz. II: 1986-1989, zebrali i oprac. Jarosław Ptak i Adam Roliński</i>	67
<i>Strajk w Hucie im. Lenina w okresie 26 kwietnia – 5 maja 1988 roku w dokumentach Służby Bezpieczeństwa, zebrała i wstępem opatrzyła Katarzyna Wordliczek</i>	117
Ks. Kazimierz Jancarz, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, <i>Stenogramy kazań strajkowych</i>	147

Rozmowy

<i>W 1988 w hucie na nowo odrodziła się „Solidarność”, z uczestnikami strajku w HiL w 1988 roku rozmawia Dariusz Walusiak</i>	155
---	-----

Wspomnienia

Ks. Władysław Palmowski, <i>Czas Kościoła</i>	169
O. Niward Karsznia, <i>Ostatni, brutalnie zdławiony strajk w HiL</i>	171
Zbigniew Ferczyk (spisał Andrzej Malik), <i>Duszpasterstwo Hutników z mojej perspektywy</i>	174
Józefa Parzelska (spisał Andrzej Malik), <i>Wspomnienia po latach</i>	184
Edward Kuliga, <i>Niezastąpiona rola duszpasterstw „Solidarności”. Przykład z krakowskich Mistrzejowic</i>	190
Indeks nazwisk	195
Noty o autorach	201

Wydawca \ The Publisher:

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
31-008 Kraków, ul. Św. Anny 6
e-mail: akademicka@akademicka.pl
księgarnia internetowa: <http://www.akademicka.pl>

FUNDACJA CENTRUM DOKUMENTACJI CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
(The Foundation of the Center for Research and Documentation of the Polish Struggles
for the Independence)

Al. Mickiewicza 22 (biuro: ul. Syrokomli 21), 30-059 Kraków (Cracow), Poland,
phone: +48 (12) 421-20-78
tel./faks: +48 (12) 421-20-78; e-mail: sowiniec@gmail.com; <http://www.sowiniec.com.pl>
konto: Bank Śląski SA Oddział w Krakowie, 34 1050 1445 1000 0012 0322 1674

KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
przy **TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA**

31-018 Kraków, ul. Św. Jana 12
tel.: +48 (12) 421-27-83; faks: +48(12) 423-10-74
e-mail: tmhzk@tmhzk.krakow.pl; <http://www.tmhzk.krakow.pl>
konto: PKO BP I/O Kraków 46 1020 2892 0000 5602 0156 8211 „dla Komitetu JP”

Partnerzy:



**WOJEWODA
MAŁOPOLSKI**



**Prezydent
Miasta
Krakowa**

**Komisja Krajowa
NSZZ**



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**



ArcelorMittal



Fundacja CDCN scalając rozproszone dotychczas niezwykle cenne zbiory indywidualnych badaczy, kolekcjonerów, instytucji oraz wszystkich, którzy posiadają materiały poświęcone najnowszej historii Polski, tworzy szerokie możliwości ich naukowego opracowania i udostępniania w formie publikacji książkowych, wystaw oraz imprez popularyzatorskich.

AUTORZY TEKSTÓW:

ROZPRAWY

Jakub Krzysztonek, Andrzej Malik, Paweł Wierzbicki

DOKUMENTY

zebrali i opracowali:

Jarosław Ptak, Adam Rolński, Katarzyna Wordliczek

homilie strajkowe

Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Kazimierz Jancarz

ROZMOWY

wspominają uczestnicy strajku 1988:

Leszek Chruściak, Władysław Kielian, Stanisław Handzlik, Maciej Mach,
Bogdan Wróbel, Stanisław Zięba, Jan Żurek

WSPOMNIENIA

Zbigniew Ferczyk, o. Niward Karsznia, Edward Kuliga,
ks. Władysław Palmowski, Józefa Parzelska